TRADYCJA MAZOWSZA

powiat przysuski

Przewodnik subiektywny

Mazowiecki Instytut Kultury
Warszawa 2015

powiat przysuski_p.indd 1 2016-01-04 18:32:05

Autor:
Justyna Górska-Streicher

Tłumaczenie na język angielski:
Marek Czekański

Redaktor serii:
Alicja Jankiewicz (MIK)

Redakcja:
Krzysztof i Małgorzata Gucmanowie

Projekt i opracowanie DTP
Tomasz Grochowski

Zdjęcia:
Barbara Polakowska

Materiały archiwalne pochodzą ze zbiorów Małgorzaty Sęk, właścicielki dworu w Rzucowie.

ISBN 978-83-63427-22-1

© Copyright by Mazowiecki Instytut Kultury and authors

MAZOWIECKI INSTYTUT KULTURY
JEDNOSTKA ORGANIZACYJNA SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO
Mazowsze. serce Polski

Wydawca:
Mazowiecki Instytut Kultury
ul. Elektoralna 12
00-139 Warszawa
www.mik.waw.pl

Druk: DRUKARNIA ARGRAF
ul. Jagiellońska 80
02-301 Warszawa
www.argraf.pl

powiat przysuski_p.indd 2 2016-01-04 18:32:06

Spis treści

Od Wydawcy 5

Warunki naturalne i walory przyrodnicze 7

Zarys dziejów powiatu przysuskiego 12

Dziedzictwo kulturowe 18
- Stanowiska archeologiczne 18
- Tradycje przemysłu żelaznego 22
- Folklor 27
- Oskar Kolberg – ojciec polskiej etnografii 32
- Muzyka i muzykanci 37
- Heraldyka i symbolika samorządowa 46

Znani i mniej znani z powiatu przysuskiego 48

Przewodnik subiektywny po powiecie przysuskim 55
- Bieliny 55
- Borkowice 58
  - Krakowa Góra 64
- Gałki 66
- Gielniów 68
- Goździków 72
- Klwów 74
- Konary 78
- Łęgonice Małe 80
- Nieznamierowice 85
- Odrzywół 89
- Ossa 94
- Potworów 97
- Przysucha 102
- Rożek 114
- Rusinów 117
- Ruszkowice 122
- Rzuców 125
- Sady 130
- Skrzynno 133
- Skrzyńsko 140
- Smogorzów 145
- Wieniawa 152
- Zbożenna 158

Oferta kulturalna i turystyczna 162
- Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze 162

powiat przysuski_p.indd 3 2016-01-04 18:32:06

Trasy turystyczne 164
Kącik kulinarny 169

Adresy 171

Welcome to Przysucha County 172

Illustrations 174

Indeks geograficzny 179

Słowniczek pojęć 181

Wybrane pozycje bibliograficzne 183

powiat przysuski_p.indd 4 2016-01-04 18:32:06

Od Wydawcy

Od 2004 roku Mazowiecki Instytut Kultury (dawniej Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki) publikuje kolejne tomy z serii **Tradycja Mazowsza**. Są to monograficzne opracowania prezentujące walory historyczne i etnograficzne powiatów województwa mazowieckiego. Cel jest ambitny, a przy tym trudny – nie tylko ze względu na liczbę tomów, jakie chcemy wydać w całym cyklu, ale przede wszystkim ze względu na założenia merytoryczne.

Docelowo planujemy wydanie 38 tomów, odpowiadających liczbie powiatów w województwie mazowieckim. Nie wykluczamy też publikowania w ramach serii **Tradycja Mazowsza** dodatkowych tomów okazjonalnych lub tematycznych: nawiązujących do obchodzonych rocznic, przypominających sylwetki znanych i cenionych osób związanych poprzez urodzenie lub działalność z Mazowszem, omawiających w sposób przekrojowy lub syntetyczny pewne zagadnienia charakterystyczne dla regionu.

W publikacjach z serii Tradycja Mazowsza Czytelnicy odnajdą opisy najwartościowszych elementów dziedzictwa kulturowego, przypomnienie wydarzeń historycznych, uwagi dotyczące współczesnych walorów danego obszaru. W każdym tomie zamieszczamy **Przewodnik subiektywny** – prezentację miejscowości wybranych przez autora, a także część zatytułowaną **Oferta kulturalna i turystyczna** – z propozycjami tras wycieczkowych po powiecie, opisami potraw regionalnych, itp. Również turyści zagraniczni powinni być usatysfakcjonowani **informacjami w języku angielskim**: wyczerpującym streszczeniem zawierającym wiedzę niezbędną dla pełnej prezentacji powiatu oraz tłumaczeniem podpisów ilustracji.

Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie omówić wszystkich zagadnień historycznych, społecznych i kulturowych, przeszłości i współczesności regionu oraz dziejów poszczególnych miejscowości. Zainteresowani Czytelnicy bez trudu rozszerzą swoją wiedzę w tym zakresie, sięgając do publikacji, których tytuły autorzy zamieszczają w **Bibliografii.** Książka zawiera też **Indeks geograficzny**, a na końcu **Słownik** pojęć, które wymagają zdefiniowania lub objaśnienia (wyrazy oznaczone w tekście kolorem).

W tym miejscu konieczne są uściślenia określeń użytych w tytule serii **Tradycja Mazowsza. Przewodnik subiektywny.**

Mówiąc o tradycji, trzeba uwzględnić wiele elementów – wzorce społeczne, obyczaje, kulturę duchową, charakterystyczne wytwory kultury materialnej – wszystko, co ukształtowane w przeszłości, trwa do dziś. Kultywowanie tradycji polega na przekazywaniu z pokolenia na pokolenie istotnych dla danej zbiorowości wartości kulturowych.

Sam tytuł serii **Tradycja Mazowsza** również traktujemy umownie, trzeba pamiętać bowiem że granice administracyjne zwykle nie pokrywają się idealnie z historycznie ukształtowanymi krainami Polski. W kolejnych tomach serii prezentowane są powiaty położone w województwie mazowieckim, które obejmuje – poza Mazowszem – również ziemie innych regionów: część Podlasia oraz ziemię radomską. Z kolei pewne obszary historycznie mazowieckie znalazły się poza granicami naszego województwa, np. ziemia łomżyńska.

Podtytuł serii **Przewodnik subiektywny** określa przyjęty przez nas indywidualny sposób prezentowania regionu. Całość prac dokumentacyjnych i wydawniczych przewidywana jest na kilka lat, założyliśmy więc, że różni autorzy wyeksponują inne elementy tradycji. Tę różnorodność i subiektywizm opisu w poszczególnych tomach serii traktujemy jako jej dodatkowy walor.

Dużym atutem serii jest aktualność danych na temat „kondycji tradycji" w danym powiecie. Cykl wydawniczy nie jest długi, więc obserwacje, opisy i wnioski autora Czytelnik poznaje już po kilku miesiącach.

powiat przysuski_p.indd 5 2016-01-04 18:32:06

Zamiarem omawianej serii wydawniczej jest ukazywanie różnorodności i bogactwa dziedzictwa kulturowego województwa mazowieckiego. By to osiągnąć, trzeba zaprezentować przeszłość obecną we współczesności, a więc przede wszystkim zabytki architektury, zdobnictwo ludowe, pewne niematerialne dobra kultury, nazewnictwo, tradycyjne umiejętności, ginące zawody. Zadaniem autorów jest opisanie tych elementów dziedzictwa kulturowego, które w sposób szczególnie wyraźny świadczą o przeszłości tych ziem i które mają znaczenie dla dzisiejszej świadomości historycznej społeczeństwa.

Wydawca

1

1 Mapa powiatu przysuskiego

powiat przysuski_p.indd 6 2016-01-04 18:32:07

Warunki naturalne i walory przyrodnicze

Powiat przysuski jest położony w wyjątkowo malowniczym zakątku Mazowsza. Sprzyja temu głównie urozmaicona rzeźba terenu ukształtowana dzięki położeniu między Garbem Gielniowskim a Równiną Radomską. Pasy wzniesień podzielone dolinami, przeciętymi rzekami i strumykami stanowią doskonałe miejsce dla siedlisk ptactwa wodnego, żerowania i życia wielu gatunków zwierząt. Licznie występują tu bociany czarne, dzięcioły, żurawie, czaple siwe, trzmielojady, kosy, kaczki, orliki i wiele innych. Pośród ponad 60 ssaków zamieszkujących te tereny można zobaczyć lisy, kuny domowe i leśne, jelenie, dziki oraz łosie. Wśród gadów i płazów stosunkowo często spotykamy zaskrońce, gniewosze plamiste i żmije zygzakowate oraz specjalnie chronione żółwie błotne. Tereny leśne są bogate w unikatowe pomniki przyrody, gdzie pośród 200-letnich dębów, buków czy jodeł znajduje się blisko dwukrotnie starszy platan klonolistny.

Garb Gielniowski to mezoregion zajmujący obszar doliny rzeki Kamiennej, graniczący ze Wzgórzami Opoczyńskimi na zachodzie i z Płaskowyżem Suchedniowskim. Jego najwyższe wzniesienie to Altana o wysokości 408 m n.p.m., będąca zarazem najwyższym wzniesieniem województwa mazowieckiego. Garb jest zbudowany z piaskowców retycko-lisowatych, zajmuje powierzchnię ok. 515 km^2. Występują tu złoża rud żelaza, które niegdyś stanowiły podstawę przemysłu metalurgicz-

2

3

4

5

2 Aleja leśna w Bielinach
3 Jesienne kasztanowce w Rusinowie
4, 5 Pejzaże z okolic Bielin

powiat przysuski_p.indd 7 2016-01-04 18:32:07

nego. Z Garbu biorą swój początek rzeki Radomka i Drzewiczka. Do lasów porastających ten teren należy kompleks Lasów Przysusko-Szydłowieckich, znajdujących się w zasięgu naturalnego występowania jodły pospolitej, buku zwyczajnego, modrzewia polskiego oraz jaworu. Lasy Przysusko-Szydłowieckie od 1983 r. są objęte ochroną krajobrazu i zajmują ponad 43 tys. ha kompleksu dawnej Puszczy Rozwadowskiej i Świętokrzyskiej. Znajdują się w południowo-wschodniej części powiatu przysuskiego, w obrębie gminy Przysucha. Zalesienie tej gminy jest największe (53%). Są to lasy wodochronne, których zadaniem jest ochrona zasobów wód siedliskowych wilgotnych i bagiennych oraz zapewnienie prawidłowej retencji w rejonach źródliskowych rzek z towarzyszącymi im stawami. Stawy i rzeki mają nie tylko przeznaczenie gospodarcze, ale też rekreacyjne. Lasy są bardzo bogate w runo leśne, są doskonałym miejscem dla grzybiarzy, nie brakuje tu też jagód, borówek, malin, jeżyn. Na rozległych łąkach można zbierać liczne odmiany ziół. Z tego terenu wydzielono **rezerwat przyrody „Puszcza u źródeł Radomki"**, który obejmuje ponad 70 ha. Utworzono go na terenie Nadleśnictwa Przysucha, w centrum Garbu Gielniowskiego. W jego pobliżu, w dolinie Radomki, znajdują się liczne stawy o nazwie „Huta", będące ostoją dla ptactwa wodnego i błotnego oraz dzików i saren.

W 1983 r. utworzono **Obszar Chronionego Krajobrazu „Dolina Pilicy i Drzewiczki"**, który swoim zasięgiem obejmuje doliny tych rzek, zajmując łączną powierzchnię ponad 70 tys. ha. Jest to ostoja ptaków o randze europejskiej, na terenie której znajdziemy też liczne głazy narzutowe i 15 zabytkowych parków. Doliny tych dwóch rzek objęte są także od 2003 r. ochroną w ramach programu **„Natura 2000"**. Obowiązuje tu specjalna dyrektywa siedliskowa ze względu na ochronę miejsc

6

7

8

9

6 Iglaki
7 Charakterystyczne dla Łęgonic rozlewiska
8 Przydrożne wierzby mazowieckie
9 Stare jabłonie we wsi Sady

powiat przysuski_p.indd 8 2016-01-04 18:32:09

10 Pejzaże powiatu
11 Trzystuletnia sosna. Pomnik przyrody w Kolonii Ossie

szczególnie ważnych dla ptaków, miejsc lęgowych oraz żerowania. Często zobaczymy tu rybitwę białą i sieweczkę obrożną. Kolejnym z rezerwatów jest **rezerwat „Podlesie"** utworzony w 1989 r., gdzie ochroną objęto częściowo fragmenty zbiorowisk jodłowych i lasów wielogatunkowych z przewagą lub domieszką jodły oraz ślady działalności górniczej związanej z wydobywaniem rudy żelaza.

Największą rzeką powiatu jest Pilica, która jednocześnie pełni funkcję granicy północnej powiatu. Jest to jedna z nielicznych, jeszcze nie do końca uregulowanych przez człowieka rzek, dzika i nie zawsze bezpieczna. Prawobrzeżnym dopływem Pilicy jest Drzewiczka, wypływająca z okolic Ruskiego Brodu (gm. Przysucha). Jej spiętrzone wody przez lata były wykorzystywane do napędzania młynów oraz kuźnic. Utworzono na niej zalew o powierzchni 4 ha w Odrzywole i zdecydowanie mniejszy zbiornik w Nieznamierowicach. Prawobrzeżnym dopływem Drzewiczki jest Brzuśnia, mająca ok. 20 km długości, zasilająca w swym górnym biegu liczne stawy rybne, w dolnym płynąca głęboką i malowniczą doliną.

Ze wzniesień Garbu Gielniowskiego zaczyna swój bieg Jabłonica, dopływ Szabasówki, o długości ok. 30 km. Rzeczka płynie przez

12, 13 Drzewa owocowe we wsi Sady

powiat przysuski_p.indd 9 2016-01-04 18:32:11

południową część powiatu, przez Hucisko, Rzutów i Jabłonice. Jej wody służyły niegdyś do napędzania licznych młynów i umożliwiły rozwój przemysłu metalurgicznego.

W rezerwacie „Puszcza u źródeł Radomki" bierze swój początek malownicza rzeka Radomka dawniej zwana Radomierzą, która ma długość ok. 107 km, a dorzecze o powierzchni ponad 2000 km^2. Rzeka po zejściu z rejonu wzgórz płynie w szerokiej pradolinie, która jest pozostałością po lądolodzie skandynawskim. Do Wisły uchodzi nieopodal Ryczywołu. Do XIX w. była rzeką dziką i nieuregulowaną, płynęła w wielu miejscach kilkoma korytami. W latach 1823–1824 przekopano kanał od Gorynia do ujścia i przez pewien czas spławiano nim drewno. Rzeka szybko „zdziczała" i pomimo jednego koryta, utworzyła, tak jak dawniej, liczne zakola oraz wyspy. To nad Radomką powstały w średniowieczu Skrzyńsko, Skrzynno i Wieniawa. Nad rzeką, praktycznie na całej jej długości, znajdują się rozległe łąki, których używa się jako pastwisk. W wielu miejscach urządzono na niej stawy rybne i zbiorniki retencyjne.

Stosunkowo niewielki zbiornik w Toporni o powierzchni 5 ha powstał z inicjatywy podjętej w 1961 r. przez Społeczny Komitet Budowy Zalewu w Przysusze. Tamę na Radomce zbudowano w 1962 r. Jest to jeden z najbardziej malowniczych ośrodków wypoczynkowych na terenie ziemi radomskiej. Wyjątkowo wiele uroku mają dwie wyspy.

Największym zbiornikiem, jaki został utworzony na rzece Radomce, jest Zalew Domaniów nazywany „Morzem Domaniowskim". Jest to drugi co do wielkości (po Zalewie Zegrzyńskim) zbiornik zaporowy na Mazowszu. Jego budowę rozpoczęto w 1996 r. Dziś stanowi atrakcję głównie dla fanów żeglarstwa, kajakarstwa i wędkarstwa. Zalew jest doskonałym łowiskiem wędkarskim. Ryby w zalewie pochodzą nie tylko z naturalnej migracji z rzeki, ale też z intensywnych akcji zarybieniowych. Znalazły się tu też ryby odłowione i przewiezione z zalewu w Drzewicy. Występują tu głównie szczupaki, okonie i karpie. Pozostałe gatunki to: płoć, leszcz, sandacz, jaź, lin, sum. Niedogodnością jest brak stanic oraz pomostów wędkarskich, które mają być zorganizowane w najbliższym czasie. Należy przypomnieć, że łowienie na tym akwenie wymaga dodatkowego zezwolenia. Stosunkowo słabo rozwinięta jest prosta infrastruktura rekreacyjna, ale wciąż trwają prace związane z jej rozbudową. Miejsce stało się także nowym siedliskiem dla licznych ptaków związanych ze środowiskiem wodnym. Licznie występuje czernica, łabędź niemy, głowienka, perkoz. Zalew pełni także funkcję ostoi dla ptaków migrujących, można tu zobaczyć bataliony oraz rzadkie w środkowej Polsce ptaki z gatunku uhla, markaczka oraz nur.

W Koryciskach (gm. Wieniawa) zwraca uwagę bardzo nietypowe miejsce rekreacyjne – około czterystumetrowej długości dolina,

14

15

14 Łąki w Sadach
15 Zachód słońca nad polami w Skrzyńsku

powiat przysuski_p.indd 10 2016-01-04 18:32:14

głęboka, częściowo wypełniona wodą, otoczona wzgórzami i porośnięta lasem. Ze wzniesienia, na którym miejscowi i turyści chętnie organizują pikniki, roztacza się widok na całą okolicę. Płynie tu rzeczka, jest kilka niewielkich, ukrytych oczek wodnych. To **uroczysko „Boży dar"**. W 1927 r. odkryto tu pokłady rudy żelaza, występujące na głębokości od 0,5 do 12 m. Początkowo w prywatnej kopalni rudę wydobywano ręcznie za pomocą oskardów, a następnie rozwożono po okolicy. W czasie okupacji kopalnię przejęli Niemcy, pozostawiając polski nadzór nad wydobyciem. Teren kopalni stał się zapleczem dla ruchu oporu, nie tylko składowano tu broń, ale także w miarę możliwości ją produkowano. Po wojnie kopalnię upaństwowiono, włączając do Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaza w Starachowicach. Zakład zmodernizowano, doprowadzono tory do drogi Radom–Przysucha, regularnie usuwano wody podskórne. Ze względu na konieczność ponoszenia coraz większych nakładów wydobycie stawało się jednak nieopłacalne i w latach 60. XX w. kopalnię zamknięto. Wyrobisko wypełniła woda. Powstało tym samym jedno z bardziej urokliwych miejsc na terenie powiatu.

Nie tylko położenie i krajobrazy są atutem powiatu przysuskiego, ale także jego korzystne warunki klimatyczne. Umiarkowany klimat z niskimi opadami, z małą liczbą dni z mroźnymi temperaturami (30–50) oraz utrzymującą się tylko do 60 dni pokrywą śnieżną, sprawiają że dłuższe są tu okresy wegetacyjne. Umożliwia to uprawę różnorodnych warzyw (papryka w gminach Potworów i Klwów) i owoców: moreli, brzoskwiń, winogron.

Wbrew pozorom korzystne dla dalszego rozwoju turystyki i rekreacji jest też peryferyjne położenie powiatu w stosunku do pozostałej części Mazowsza. Brak intensywnej urbanizacji pozwolił na zachowanie historycznych układów przestrzennych i nieskażonej przyrody. Dwa najciekawsze szlaki piesze to szlak turystyczny im. ks. Jana Wiśniewskiego wiodący przez najatrakcyjniejsze historycznie miejsca oraz szlak partyzancki im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala" pozwalający na poznanie miejsc związanych z aktami patriotyzmu w powiecie. Dzięki stowarzyszeniu „Razem dla Radomki" zostały utworzone i dobrze oznakowane liczne szlaki rowerowe. Rozwija się także rekreacja wodna, szczególną popularnością cieszą się spływy kajakowe po Radomce i Drzewiczce. Zmienia się także infrastruktura noclegowa, liczne tu niegdyś pałace i dwory trafiły w ręce prywatnych inwestorów i stopniowo odzyskują dawny blask.

powiat przysuski_p.indd 11 2016-01-04 18:32:15

Zarys dziejów powiatu przysuskiego

16 Układy przestrzenne wsi z zachowaną zabudową drewnianą w Rzucowie

Powiat przysuski jest położony na granicy Garbu Gielniowskiego i Równiny Radomskiej w południowo-zachodniej części województwa mazowieckiego, urozmaicony pod względem powierzchni, od najdawniejszych czasów był miejscem polowań plemion koczowniczych. Chętnie osiedlały się tu ludy rolnicze z epoki kamienia, głównie ze względu na występujące na tych terenach pokłady krzemienia, wykorzystywanego do wyrobu broni i narzędzi. Wiedzę o tym etapie historii znamy głównie dzięki odkryciom archeologicznym. Lepiej poznane są czasy piastowskie, pojawiają się bowiem wówczas źródła pisane. Ziemie te należały wtedy do kasztelanii żarnowskiej i skrzyńskiej w prowincji łęczycko-sieradzkiej, w granicach biskupstwa gnieźnieńskiego. Jednym z najwcześniej zasiedlonych grodów był kasztelański gród w Skrzyńsku, przeniesiony z czasem do pobliskiego Skrzynna, na tyle silny, że przez lata rywalizował z grodem radomskim. Wynikało to z faktu, że wiódł tędy trakt handlowy z Rusi w kierunku Śląska i Wielkopolski. Podział dzielnicowy w XII w. sprawił, że ziemie powiatu znalazły się w granicach prowincji sandomierskiej. Archeolodzy odkryli tu stosunkowo dużą liczbę grodzisk i osad średniowiecznych, które są potwierdzeniem dobrej organizacji kasztelanii, co poświadcza stosunkowo gęste osadnictwo. Wiele z grodów było siedzibami rodów rycerskich (Klwów, Wistka), pełniły funkcję strażnic (Goździków, Rzuców), a także komór celnych (Krajów). Rozwój osadnictwa na tych terenach przybrał na sile w XIV w., gdy Kazimierz Wielki w celu podniesienia obronności kraju nadał rycerstwu wiele osad. W gronie najstar-

powiat przysuski_p.indd 12 2016-01-04 18:32:15

17 Dwór w Rzucowie. Karta pocztowa z lat 50. XX w.
18 Leśniczówka Gucin. Rzuców

szych rodów zamieszkujących ziemie powiatu przysuskiego odnaleźć można Odrowążów i Łabędzi. Z Łabędziów wywodzili się słynni rycerze, jak choćby Mszczuj II ze Skrzynna, dworzanin królowej Zofii, który ponoć pokonał i uśmiercił Ulricha von Jungingena w bitwie pod Grunwaldem, ale też mniej świetlane postaci, jak Barbara Rusinowska. Była to jedna ze słynniejszych rozbójniczek, stojąca na czele konnej bandy, która przez ponad 20 lat siała postrach w okolicy. Stracono ją w 1505 r. w Radomiu w czasie obrad sejmu (tego samego, na którym uchwalono konstytucję *Nihil Novi*). Z bitwą grunwaldzką wiąże się postać Dobrogosta Czarnego z Odrzywołu, który z polecenia króla Władysława Jagiełły nadzorował budowę mostu opartego na 168 łodziach wiślanych zwanych łyżwami, szkutami, po których przeprawiały się wojska polskie maszerujące pod Grunwald.

W XV w. prawa miejskie miały już Skrzynno, Klwów, Odrzywół i Gielniów, a źródła wzmiankują po raz pierwszy o Przysusze, będącej obecną siedzibą władz powiatu. W XVI w. znajdowała się tu kuźnica z kołem młyńskim, ale mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem i w niewielkim stopniu rzemiosłem. Dynamiczny rozwój osady to XVII w., gdy jej właścicielem został Antoni Czerminski h. Wieniawa, dzierżawca zakładów samsonowskich biskupstwa krakowskiego. Kiedy biskupi wypowiedzieli mu dzierżawę, podjął decyzję o wybudowaniu wokół Przysuchy konkurencyjnego dla Samsonowa ośrodka przemysłu zbrojeniowego, wykorzystując bogate złoża rudy żelaza wokół miasteczka. W ten sposób w XVIII w. tereny te należały do Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego, które do wybuchu powstania listopadowego było największym okręgiem przemysłowym Królestwa Polskiego. Król August III 16 stycznia 1745 r. nadał Przysusze prawa miejskie i potwierdził większość dotychczasowych przywilejów królewskich, ustanowił jarmarki na Świętą Trójcę, św. św. Piotra i Pawła, św. Franciszka, w niedzielę przed św. Katarzyną i na św. Barbarę. Równolegle z kwitnącym rolnictwem ludność powiatu zajmowała się produkcją piwa, eksploatacją piaskowca, produkcją osełek i brusów oraz kowalstwem. Wytwarzano również broń sieczną i palną, a nawet amunicję artyleryjską.

Po zakończonym I rozbiorem upadku państwa polskiego Przysucha i okolice należały do monarchii austriackiej (Galicja zachodnia, cyrkuł radomski), a w 1809 r. rejon wszedł w skład Księstwa Warszawskiego. Kolejne zmiany administracyjne nastąpiły po utworzeniu Królestwa Polskiego, kiedy utworzono województwa. Interesujące nas tereny znalazły się wówczas w obwodzie i powiecie opoczyńskim. Po likwidacji Królestwa Polskiego, w 1837 r. województwa przekształcono w gubernie. W 1844 r. połączono gubernię sandomierską i kielecką, tworząc radomską. Po klęsce powstania styczniowego prawa miejskie utraciły Przysucha, Odrzywół, Klwów, Gielniów i Skrzynno i stały się osadami w powiecie opoczyńskim w guberni radomskiej.

powiat przysuski_p.indd 13 2016-01-04 18:32:16

19

20

21

19 Dom Kultury w Przysusze. Karta pocztowa z lat 80. XX w.
20 Przysucha. Karta pocztowa z lat 80. XX w.
21 Kapela ludowa. Skrzyńsko, lata 50. XX w.

W 1919 r. powiat opoczyński wszedł w skład województwa kieleckiego, a w 1939 r. włączono go do województwa łódzkiego. W czasie II wojny światowej obszar ten był położony na terenie Generalnej Guberni, w powiecie tomaszowskim w dystrykcie radomskim. W Przysusze utworzono getto, w którym stłoczono ponad 4 tys. Żydów, a w 1942 r. wywieziono do obozu zagłady w Treblince. Okoliczne lasy były miejscem wielu powstańczych walk, działał tu aktywnie oddział mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Na terenie całego powiatu można odnaleźć ślady walk partyzanckich i eksterminacji ludności cywilnej przez hitlerowskich okupantów. Większość z nich można zobaczyć, poruszając się trasą wytyczonego pieszego szlaku turystycznego – szlaku partyzanckiego im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala", który jest oznaczony czerwonymi znakami i liczy ponad 90 km.

powiat przysuski_p.indd 14 2016-01-04 18:32:17

Prowadzi przez jodłowe lasy porastające Garb Gielniowski oraz sosnowe zagajniki nizinnej Puszczy Pilickiej.

Po zakończeniu II wojny światowej powrócono do podziału administracyjnego kraju z 1939 r., interesujące nas tereny znalazły się więc ponownie w województwie łódzkim. Zmiana nastąpiła w 1956 r., utworzono wówczas samodzielny powiat przysuski, który obejmował 27 gromad, a rok później Przysusze – jako siedzibie powiatu – przywrócono prawa miejskie. Zmieniało się oblicze powiatu – wzrosły podatki, wprowadzono dostawy płodów rolnych, masowo powstawały spółdzielnie produkcyjne. Mieszkańcy nadal zajmowali się głównie rolnictwem, część podejmowała dodatkową pracę w Spółdzielni „Stal", przedsiębiorstwie „Gerlach" w Drzewicy i Rzucowskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Tradycje przedwojennych manufaktur krawieckich w Przysusze kontynuowała Spółdzielnia Krawiecka „Postęp". Podjęto także próby reaktywowania tradycji wydobywczych, uruchomiono kopalnię gliny ogniotrwałej w Jakubowie oraz nieco później we wsi Zapniów. Na terenie całej Polski były znane Zakłady Kaflarskie „Przysucha", przekształcone w Zakłady Płytek Ceramicznych w Przysusze, które w latach 80. XX w. jako jedyne w Polsce produkowały płytki elewacyjne odporne na zmienne temperatury.

W 1975 r. wprowadzono dwustopniowy podział administracyjny kraju, likwidując tym samym powiaty. Gminy byłego powiatu przysuskiego weszły w skład województwa radomskiego, istniejącego do końca 1998 r. Kolejne zmiany administracyjne reaktywowały powiat przysuski, który tworzy osiem gmin: Borkowice, Gielniów, Klwów, Odrzywół, Potworów, Przysucha, Rusinów i Wieniawa, a liczy 801 km^2. Jest to powiat typowo rolniczy, na którego czystych ekologicznie terenach rozwija się sadownictwo, uprawa zbóż, produkcja mleka. Jego południowe tereny zajmują lasy. Istotne znaczenie ma położenie przy drodze krajowej nr 12, która pełni funkcję szlaku transportowego między wschodnią a zachodnią granicą Polski. Ostatnio, dzięki funduszom unijnym znacząco poprawił się stan infrastruktury drogowej i technicznej, turystycznej i rekreacyjnej. Na terenie powiatu mieszka ponad 43 tys. osób, z czego w Przysusze – jedynym mieście – 6 tys.

Gmina Przysucha jest położona w południowo-zachodniej części województwa mazowieckiego, zajmuje obszar 181 km^2. Ciekawy krajobraz gminy tworzą liczne wzniesienia przedgórza Gór Świętokrzyskich, poprzecina-

22

23

22 Akwarela. Dwór w Rzucowie
23 Lamus dworski. Rzuców

powiat przysuski_p.indd 15 2016-01-04 18:32:19

ne licznymi rzeczkami i stawami. Południową część gminy stanowią Lasy Przysuskie, zajmując ok. 80% terenu, z urozmaiconym drzewostanem oraz śladami wydobycia i obróbki żelaza. Znajdziemy tu śródleśne bagna, podmokłe łąki oraz stanowiska lęgowe bociana i bielika. Ponad 129 ha obszaru zajmują stawy rybne. Gmina jest wymarzonym miejscem dla myśliwych, tereny dzierżawią koła łowieckie z Klwowa, Drzewicy, Wolanowa, Warszawy i wielu innych, występują tu bowiem łosie, jelenie, sarny, dziki, zające, bażanty, kuropatwy i wiele innych gatunków. Siedzibą gminy jest Przysucha. Największą imprezą kulturalną w gminie są Dni Kolbergowskie, łączone z obchodami Dni Przysuchy. W maju jest organizowany Bieg Szlakiem Walk Hubalczyków.

Gmina Borkowice leży na granicy Garbu Gielniowskiego, zajmuje 86 km^2, przez wieś i gminę przebiega trasa wojewódzka 727. Głównym atutem gminy jest ciekawa historia, czyste środowisko i walory przyrodniczo-krajobrazowe. Lasy zajmują 36% powierzchni gminy, a na południe od Borkowic występują malownicze jary i wąwozy pochodzenia lessowego. Znajdują się tu duże zasoby iłów ogniotrwałych i ceramicznych, piaskowców i torfów. Kilka wiosek w rejonie Rzucowa ma charakter letniskowy. Borkowice znane są z działalności Ludowego Klubu Sportowego „Platan", gdzie można trenować zapasy w stylu wolnym. Od kilku lat jest organizowany festyn rodzinny. Do cyklicznych imprez należą Diecezjalne Teatralia, odbywające się w kościele parafialnym w Borkowicach oraz festiwale piosenki harcerskiej i patriotycznej.

Gmina Gielniów jest położona nad rzeka Brzuśnią i Gielniówką, w pasie wzgórz piaskowców i łupków, na obszarze 79 km^2. Układ geologiczny sprawia, że znajdują się tu liczne źródła dające początek strumieniom i rzeczkom. W południowo-zachodniej części gminy występuje piaskowiec budowlany i pokłady glinek ceramicznych. Z historią Gielniowa jest związana postać błogosławionego Władysława, patrona miasteczka. Corocznie we wrześniu w Stefanowie, wsi zniszczonej przez okupanta, a po wojnie wysiedlonej przez władze komunistyczne, odbywają się obchody Święta Państwa Podziemnego. W patriotycznej uroczystości uczestniczą tysiące mieszkańców powiatu przysuskiego, weterani walk partyzanckich z 25. i 72. pułku Armii Krajowej w asyście honorowej Wojska Polskiego. Pomniki upamiętniające ofiary okupacji znajdują się w Mechlinie, Gałkach i Jastrzębiu.

Gmina Klwów leży w południowej części powiatu, jej powierzchnia wynosi 87 km^2. Atrakcją subregionu są krajobrazy Niziny Mazowieckiej oraz dolina Drzewiczki z szatą roślinną typową dla terenów zalewowych. Przeważająca część gminy, ponad 70%, to tereny rolnicze, na których uprawia się przede wszystkim warzywa, a w ostatnich kilkunastu latach podstawowy profil upraw to papryka. Urząd Gminy zaprasza na organizowane w sierpniu Dni Papryki.

Gmina Odrzywół jest położona w widłach rzek Drzewiczki i Pilicy, w północno-zachodniej części powiatu przysuskiego i zajmuje powierzchnię 95 km^2. Tereny gminy w ponad 70% są przeznaczone pod uprawy rolne. Gmina leży w obszarze krajobrazu chronionego na obrzeżach Spalskiego Parku Krajobrazowego oraz Puszczy Opoczyńskiej. W dolinie Pilicy wyznaczono kilka punktów widokowych, z których można podziwiać jej tarasy zalewowe. Rzeki urozmaicają rzeźbę terenu, tworząc liczne meandry i rozlewiska. Walory przyrodnicze i rekreacyjne wzbogacają zalewy utworzone w Odrzywole i Łęgonicach Małych oraz zróżnicowane szlaki kajakowe. W Łęgonicach Małych i Ossie zachowały się jeszcze chałupy opoczyńskie, a w Myślakowicach utworzono izbę regionalną, która pełni funkcję małego wiejskiego muzeum ze zbiorami kultury ludowej pochodzącej jeszcze z XIX w. W Lipinach działa Zespół Szkół Ekonomicznych – następca szkoły średniej powstałej w czasie okupacji niemieckiej i prowadzonej przez dr Helenę Spoczyńską. W szkole tej odtworzono przedwojenną Szkołę Kadetów. Mieszkańcy spotykają się corocznie na cyklicznych imprezach folklorystycznych – Dożynkach Gminnych, Sobótkach nad Pilicą, Sobótkach nad Drzewiczką, festiwalach folklorystycznych i widowiskach historycznych.

powiat przysuski_p.indd 16 2016-01-04 18:32:19

24 Kapliczka na drzewie. Okolice Bielin

Gmina Rusinów leży w środkowo-zachodniej części powiatu, zajmuje obszar 83 km^2, użytki rolne to niecałe 70%, na których uprawia się zboża, ziemniaki, warzywa i owoce. Istotny wpływ na dochody rolników wywierało niegdyś powiązanie upraw z przetwórczymi potrzebami „Hortexu" w Przysusze. Sam Rusinów jest otoczony lasami mieszanymi. Przez teren gminy przepływa Drzewiczka z dopływem Gawronką oraz Wiązownica będąca dopływem Radomki. Gmina jest oddalona od krajowych szlaków komunikacyjnych. Mieszkańcy kilku wsi zachowali tradycje folkloru opoczyńskiego: stroje ludowe, pieśni, tańce, opowiadania i obyczaje. Najbardziej znaną, rozśpiewaną i roztańczoną wsią są Gałki Rusinowskie, w których działa zespół „Zakukała kukułeczka". W Nieznamierowicach znajduje się zalew rekreacyjny, można tu też wypożyczyć kajaki na spływy organizowane rzeką Drzewiczką.

Gmina Wieniawa jest położona we wschodniej części powiatu, jej teren zajmuje powierzchnię 104 km^2, ma charakter rolniczy. Dominuje uprawa zbóż, ziemniaków, warzyw. Bardzo dobrze jest rozwinięte sadownictwo. Atutem gminy są zalew w Domaniowie, przyroda i czyste środowisko. W ostatnim okresie powstaje tu coraz więcej domów letniskowych, zaczyna rozwijać się baza agroturystyczna.

powiat przysuski_p.indd 17 2016-01-04 18:32:19

Dziedzictwo kulturowe

Stanowiska archeologiczne

25 Cmentarz żydowski w Przysusze. Macewy

Jednym z ciekawszych miejsc w okolicy jest Gródek Leśny. Jest to wzniesienie o trzech stromych zboczach o wysokości 295 m n.p.m położone na południowy zachód od Przysuchy. Geograficznie łączy się z Garbem Gielniowskim, który przechodzi w Płaskowyż Suchedniowski. Archeolodzy odkryli tu słowiańską świątynię solarną. Kult solarny był oddawaniem czci boskiej słońcu oraz bóstwom z nim związanym, a także systemem wyznaniowym uznającym słońce za pierwotną siłę twórczą. Słońce i jego ziemski odpowiednik – ogień były centralnym punktem wielu religii, były bowiem jedynymi źródłami światła i ciepła, czyli najprościej życia. Najwyższą czcią darzyły słońce ludy żyjące w strefie umiarkowanej, wyznawali go Egipcjanie, Mezopotańczycy, Grecy, Persowie, Aztecy oraz Słowianie. Wśród tych ludów słońce występowało jako bóstwo bezpośrednio podporządkowane lub po prostu będące głównym bogiem, jak na przykład egipski Ra, nordycka Sol czy słowiański Swaróg. Echem kultu Swaroga wśród Słowian był długo jeszcze po chrystianizacji utrzymujący się zwyczaj pokłonu i modlitwy do wschodzącego Słońca. Chrześcijaństwo zresztą próbowało ów kult skierować na osobę Chrystusa, określając Go w pierwszych wiekach istnienia religii jako „słońce prawdziwe", „słońce zbawienia", „światłość świata". Najtrwalszym nawiązaniem do kultu solarnego jest ustanowienie dnia Bożego Narodzenia w dacie

powiat przysuski_p.indd 18 2016-01-04 18:32:21

największego pogańskiego rzymskiego święta Dies Natalis Soli Invicti.

Świątynia w Gródku powstała prawdopodobnie w VII w., miejsce jej lokalizacji zostało wybrane w sposób nieprzypadkowy, było właściwie ukształtowane, wydzielone i wyeksponowane, z trudnym podejściem. Jeszcze przed budową zaadaptowano je – usunięto kamienie, wyregulowano zbocza, wypalono drzewostan. Świątynię wzniesiono na obszarze ok. 20 ha, w systemie wałów i fos o kształcie elipsy. W dużą elipsę wpisana była mniejsza, razem tworzyły krąg, do którego wiodły dwa wejścia. Same wały miały od 2 do 3 m wysokości, obwód wałów wewnętrznych wynosił 132 m a zewnętrznych 265 m. Pomiędzy nimi znajdowały się ogromne głazy – menhiry – ociosane w kształcie ludzi i zwierząt. Na zboczu wzniesienia odkryto półkę skalną, na której palono ogromne ogniska. Prawdopodobnie na międzywale odbywały się ważniejsze obrzędy związane z odradzaniem się sił przyrody.

Także w gminie Przysucha w miejscowości Zapniów, niewielkiej osadzie leśnej, funkcjonowała do 2010 r. kopalnia. Kopalnia powstała w 1975 r., wchodziła w skład Opoczyńskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych. Wydobywano tu wysokiej jakości glinę szarą i białą wykorzystywaną do produkcji ceramiki przemysłowej i artystycznej oraz wyrobów ogniotrwałych. Podziemne wyrobiska sięgają 55 m, niestety dwa główne ciągi transportowy i z taśmociągiem kończą się pod wodą. Na terenie kopalni odkryto ślady dinozaurów ptasiomiedniczych z okresu wczesnojurajskiego: ornitopodów, teropodów i zaurpodów. Oczywiście precyzyjne określenie gatunku dinozaurów wymagałoby dalszych badań. Ślady odciśnięte w piaskowcu pochodzą sprzed 200 mln lat, zwierzęta zostawiły je, wędrując wzdłuż brzegu morza. Widoczne są także ślady zmian poziomu morza zalewającego teren.

W Krajowie gm. Przysucha zobaczymy wzniesienie o wysokości ok. 5 m i szerokości ok. 40 m, które miejscowi nazywają szwedzkimi okopami lub Krajewską Górką. Jest to pozostałość po funkcjonującym tu do XVII w. gródku strażniczym, który pełnił funkcję komory celnej na drodze ze Skrzynna.

W Woli Kuraszowej w części wsi zwanej Górka Andrzejów znajduje się częściowo zniszczone grodzisko pierścieniowate z przyległym parkiem. Jest to pozostałość po istniejącym tu w XI–XII w. kasztelu, który był otoczony grodem zbudowanym na planie koła o średnicy 70 m i otoczonym wałem o szerokości od 3 do 6 m. Jego najstarszą część stanowi nasyp kamienno-ziemny. Odkryta warstwa wypalonego drewna potwierdza istnienie drewnianej konstrukcji. Gród otoczony był fosą zewnętrzną. Stanowił strażnicę graniczną kasztelanii żarnowskiej. Odnaleziono tu pozostałości ceramiki, świadczące o użytkowaniu obiektu pomiędzy XII a XIII w. Do dziś widoczny jest wał, a w okolicznym parku zachowały się pomnikowe drzewa.

Z podobnego okresu, tj. z XI–XII w. pochodzi gród strażniczo-obronny należący do kasztelanii skrzyńskiej, odkryty w Goździkowie. Grodzisko pełniło funkcję kontrolera drogi oraz osłaniało granice kasztelanii. Odkrycia dokonano w sposób przypadkowy, gdy w 1939 r. ze wzgórza zaczęto wybierać kruszywo do budowy domów i brukowania ulicy. Ludność znajdowała naczynia ceramiczne i wyroby z żelaza. Wojna uniemożliwiła dalsze badania, natomiast tuż po niej odkryto żarna i metalowe przedmioty, które przekazano do muzeum w Kielcach. Dziś po grodzisku, którego powierzchnia wynosiła ok. 0,5 ha, pozostało niewielkie wzgórze z wyraźnym zagłębieniem od strony zachodniej, dobrze widoczne od strony drogi w kierunku Opoczna, ok. 850 m od centrum po prawej stronie.

W Dębinach gm. Potworów odnaleziono ślady po założeniu grodu obronnego. Jego datowanie jest zdecydowanie późniejsze, prawdopodobnie użytkowano go od XV w. Odkryto pozostałości sztucznego nasypu otoczonego wałem i fosą. Prawdopodobnie istniała wcześniejsza ceglana budowla, a od XIX w. do 1945 r. stał tu dwór.

Ślady XV-wiecznej siedziby rycerskiej zachowały się także w Klwowie. Na północ od zabudowań wsi, przy wschodnim brzegu stawu odkryto umocnienia z drewnianych belek. Według archeologów pierwotnie istniał tu średniowieczny drewniany gródek, który

powiat przysuski_p.indd 19 2016-01-04 18:32:21

26 Cmentarz żydowski w Przysusze. Macewy

spłonął, a w jego miejscu postawiono w XVI w. renesansowy kamienny dwór z brukowanym dziedzińcem, który był użytkowany do przełomu XVIII i XIX w.

Niestety, w okolicy stosunkowo późno rozpoczęto prace archeologiczne związane z epoką żelaza. Celowe penetracje zaczęto dopiero w latach 80. XX w. co w znaczącym stopniu wpłynęło na stan zachowania znalezisk. Większość odkryć jest związana z prowadzeniem prac ziemnych przy zakładaniu sieci wodociągowej. W okolicy Przysuchy w 2004 r. w północnej części wsi Sokolniki Suche i Komorów odnaleziono żużel żelazny o strukturze naciekowej. W Nieznamierowicach znaleziono niewielkie stanowisko dymarskie oraz osadę kultury grobów kloszowych z wczesnej epoki żelaza. Kloce żużla odnaleziono w Jabłonicy gm. Wieniawa oraz w Wólce Domaniowskiej gm. Przytyk oraz Zachoczyna gm. Rusinów. Kolejne znaleziska pochodzą z okolic Pogroszyna i Rykowa. Mieszkańcy tych osad wykorzystywali prawdopodobnie surowiec z miejscowych złóż limonitów. Złoże zalegało na głębokości ok. 0,5 m pod ziemią i zawierało 15–50% żelaza.

W ramach zadania promowanego przez Komitet Badań Naukowych archeolodzy z Muzeum im. Jacka Malczewskiego pod kierownictwem Małgorzaty Cieślak-Kopyt prowadzili badania w Brzeskach, w gminie Klwów. Nad rzeka Drzewiczką, ok. 800 m od zabudowań wsi rozciąga się zespół wydm nazywany Piekielną Górką. Jeszcze przed II wojną światową rzeka wymywała tu przedmioty uznawane przez miejscowych za „starożytności". Badania prowadzono na odkrytym tam cmentarzysku przeworskim z późnego okresu rzymskiego III–V w. n.e. oraz nekropolii kultury łużyckiej, a ich wyniki opublikowano. Odkryto także osadę przeworską z okresu wpływów rzymskich, pozostałości osady z młodszej epoki kamienia, duże osiedla i cmentarzysko z początków naszej ery. Cmentarzyska pozwalają na analizę zmian, które zachodziły w obyczajach pogrzebowych. Gęsta zabudowa osady

powiat przysuski_p.indd 20 2016-01-04 18:32:21

27 Zaułek w Przysusze

pozwala na wnioskowanie, że zamieszkiwali ją ludzie zajmujący się rzemiosłem, tkactwem, hutnictwem, a przede wszystkim rolnictwem i hodowlą. Na stosunkowo małej przestrzeni odkryto kilka budynków mieszkalnych, m.in. chatę z pozostałością pieca chlebowego, którą zbudowano wypełniając słupy konstrukcyjne ścianami z plecionki uszczelnionej gliną. Ślady pochówków są w okolicy stosunkowo liczne, w Jabłonicy i Kaleniu w gm. Wieniawa archeolodzy odkryli groby kloszowe z okresu lateńskiego, czyli groby popielnicowe nakryte odwróconym naczyniem – kloszem – obok których umieszczano tzw. przystawki, czyli naczynia z pokarmem dla zmarłych.

W Mokrzcu gm. Potworów odnaleziono pochodzący z epoki brązu szkielet wojownika, prawdopodobnie wodza plemienia, o wysokiej pozycji świadczą bowiem przedmioty odnalezione przy zmarłym: sztylet, bransoleta, okucia z brązu, zgrzebło, nóż, grot strzały czy retuszer.

Znalezisko związane także z epoką brązu pochodzi z Pogroszyna gm. Wieniawa. Odkryto tu liczne bransolety, pierścienie, naszyjnik oraz guzy, elementy stroju kobiecego. Pozostałe przedmioty: żelazny klucz o proweniencji rzymskiej, kulisty wisiorek z Pomorza czy unikatowe, brązowe półkule – pionki do gry świadczą o dobrze rozwiniętych kontaktach handlowych.

W Wistce gm. Przysucha i Żukowie gm. Wieniawa zachowały się pozostałości rycerskich dworów obronnych, będące niegdyś własnością rodu Łabędź. Dwór w Żukowie, okazały, wzniesiony w XVI w. prawdopodobnie przez ówczesnego właściciela Jerzego Podlodowskiego h. Janina lub jego bratanka Grzegorza miał podnieść prestiż rodu. Siostra Grzegorza, Dorota, była żoną Jana Kochanowskiego z Czarnolasu i ponoć często wraz z mężem i dziećmi bywała w dworze. Obiekt był położony w północnej części wsi, zbudowany na planie prostokąta, w którego rogach umieszczono cztery baszty. Obiekt podpiwniczony, piwnice przesklepione kolebkowo, schody wykonane z ciosów piaskowca, łączące trzy kondygnacje wzniesione z kamienia łamanego, cegły i kamieni eratycznych połączonych zaprawą kamienną. Łączył w sobie funkcje mieszkalne, reprezentacyjne a zarazem obronne. Fakt wzniesienia aż tak okazałego dworu należy wiązać z odbywającymi się w Skrzynnie sejmikami ziemskimi. Obiekt miał pełnić określone walory propagandowe, istotne dla szermierzy egzekucji dóbr, których liderami byli Stanisław i Jerzy Podlodowscy. Z tej przyczyny dwór miał formę średniowiecznego zamku, dobrze prezentującego rycerskie pochodzenie Podlodowskich jako trybunów szlacheckich.

Większość zabytków archeologicznych z tego terenu znajduje się w zbiorach Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. Zwiedzając powiat, obserwując niewielkie wzgórki czy kopce warto jednak pamiętać, że są one śladami bardzo odległej przeszłości, ludzie bowiem zasiedlali te tereny już w epoce neolitu.

powiat przysuski_p.indd 21 2016-01-04 18:32:22

Tradycje przemysłu żelaznego

28 Pozostałości zabudowy fabrycznej. Rzuców

Tradycje przetwarzania żelaza w powiecie przysuskim sięgają bardzo odległych epok, a ich początki można wiązać z ukształtowaniem geologicznym terenu. Na obszarze tym proponowano utworzenie geoparku ze względu na bardzo interesującą budowę geologiczną terenu. Obszar okolic Przysuchy jest położony na północno-zachodnim obrzeżeniu mezozoicznej osłony Gór Świętokrzyskich. Teren ten jest łączony w badaniach archeologicznych z obszarem Świętokrzyskiego Okręgu Hutniczego, które było największym centrum metalurgicznym na terenie barbarzyńskiej Europy. Archeolodzy wiążą je z kulturą przeworską, właściwie przez wszystkie fazy jej istnienia. Centrum metalurgiczne funkcjonowało w latach 15 r. n.e. – 300 r. n.e. z największą intensywnością działania ok. 150 r. n.e.

Na opisywanym terenie występują cenne formacje rudonośne, z którymi związane są surowce mineralne: syderytowe rudy żelaza, iły ceramiczne, ochry i piaskowce. Owe rudy żelaza stały się podstawą rozwoju hutnictwa na tym obszarze.

Rudy eksploatowano metodą odkrywkową i podziemną. Występowały one najczęściej na głębokościach od 7 do 17 m. Eksploatację rozpoczynano od wykonania szybu prowadzącego bezpośrednio do złoża, który zabezpieczano drewnianą cembrowiną. Następnie rudę transportowano za pomocą sań lub podnoszono do góry „w kiblach" za pomocą ręcznych kołowrotów. Przy jej wydobyciu posługiwano się głównie drewnianymi narzędziami. Kolejnym, po wydobyciu rudy, etapem jej obróbki był wytop. Niestety, pomimo ogromnych dokonań naukowych autorytetów opracowujących technologię dawnego procesu dymarskiego, prof. Kazimierza Bielana i Mieczysława Radwana, proces ten nie do końca jest nam znany. Teoretyczne rozważania przetworzone na praktykę archeologii doświadczalnej nie dają bowiem takiego same-

powiat przysuski_p.indd 22 2016-01-04 18:32:23

go rezultatu, jak wykopaliska archeologiczne. Opracowanie Kazimierza Bielana pozwala jednak na opisanie wyglądu pierwotnych pieców dymarskich. Piec taki był wykopanym w ziemi dołkiem, który następnie wylepiano gliną lub iłem, czasem z domieszkami słomy czy plew, niezbyt grubą warstwą 2–4 cm. W kotlince tej był magazynowany żużel. Nad nią wznoszono szyb pieca w postaci zwężającej się do góry rury. Do tej części budowy wykorzystywano wykonane wcześniej „cegły" – płytki o wymiarach od 18 cm do 11 cm, wykonane z zaprawy na bazie lessu wypełnionej plewami, słomą czy trawą. Łączono je ze sobą za pomocą tej samej zaprawy, którą dodatkowo uszczelniano wnętrze szybu. W niektórych miejscach piece miały otwory, którymi do środka miało dostawać się powietrze. Na podstawie wielkości i kształtu żużli wyróżniono kilka typów pieców, generalnie jednak zasada działania we wszystkich była taka sama. Paliwem pieców dymarskich był głównie węgiel drzewny. Świadectwem tego, oprócz obecności węgla drzewnego w kotlinkach i żużlach kotlinkowych, są pozostałości mielerzy – obiektów do zwęglania drewna, znajdowanych na stanowiskach archeologicznych. Początkowo mielerzem nazywano ilość drewna przeznaczonego do jednokrotnego zwęglenia, z czasem zaczęto określać tak konstrukcję całego stosu ułożonego dookoła drąga, która powstawała w sposób następujący: wykopywano dół, w którym wbijano pionowy drąg, tzw. średzinę, dookoła której ustawiano szczapy drewna o długości 60–70 cm, całość okładano „oponą", czyli warstwą liści, chrustu i ziemi, pozostawiając nad ziemią niewielkie otwory. Węglarz, nazywany także kurzaczem, podpalał stos i kontrolował wypał, zamykając lub otwierając otwory tak, aby proces przebiegał równomiernie. Była to trudna praca, proces wypału trwał bowiem przynajmniej dwie doby, a konieczna była stała kontrola, doprowadzenie nieodpowiedniej ilości powietrza mogło spowodować zapalenie stosu lub jego wygaśnięcie. Zwęglano różne gatunki drewna, przede wszystkim drzewa iglaste: sosnę, jodłę, modrzew, świerk, a w mniejszym stopniu liściaste: topolę, buk, dąb, wierzbę i lipę. Mielarze występowały zarówno pojedynczo, jak i w większej liczbie. Znajdowano je zwykle w bezpośrednim sąsiedztwie piecowisk, z tym że nie jest to zasadą obowiązującą.

Po przygotowaniu opału oraz osuszeniu pieca można już było przystąpić do wytopu żelaza. Piec wypełniano rudą i węglem, wsypując je naprzemiennie, po czym przystępowano do redukcji bezpośredniej trwającej wiele godzin bez przerwy. Ruda, przechodząc przez kolejne strefy wysokich temperatur ulegała redukcji, tlenki żelaza stopniowo pozbywały się tlenu, tak aby na poziomie otworów dmuchowych uwolnić się od niego ostatecznie i przejść do postaci metalicznej. Proces przebiegał w temperaturze 1250–1300^{0}C, a w jego wyniku otrzymywano zanieczyszczony półprodukt nazywany łupką żelazną, który w końcowej fazie wydobywano, niszcząc część szybową pieca. Większość cegieł z niego wykorzystywano przy ponownym wytopie. Archeolodzy obliczają, że aby otrzymać 20 kg łupki należało przetopić ok. 200 kg rudy, spalając przy tym do 300 kg węgla drzewnego, a proces trwał dobę.

29 Budynek odlewni żeliwa w Rzucowie

powiat przysuski_p.indd 23 2016-01-04 18:32:23

Zależnie od konstrukcji pieca, a zatem temperatury, jaką można było uzyskać, otrzymywano żelazo miękkie, żelazo twarde (stal różnej jakości) lub surówkę, czyli żeliwo. W początkowym okresie w większości wytopów było to żelazo miękkie, wystarczające do produkcji pewnych narzędzi. W celu uzyskania żelaza twardego należało je wyjąć z pieca w postaci łupki i rozżarzone przekuć z dodatkiem węgla drzewnego. Przekuwanie podnosiło stopień nawęglenia i przekształcało miękkie żelazo w stal. Były to więc początki kowalstwa, jednego z najwyżej cenionych rzemiosł, a zarazem jednego z pierwszych rzemiosł wysoko specjalistycznych.

Od XIII do XVI w. nastąpił dynamiczny rozwój hutnictwa na ziemiach polskich. Do jego rozwoju przyczyniło się wykorzystanie siły wody do napędu urządzeń hutniczych, ale także przybycie w okolice cystersów. Nie tylko propagowali oni nowe metody upraw, hodowli, style architektoniczne, ale także wynalazki technologiczne. Nowe zakłady lokalizowano nad rzekami, woda służyła do poruszania miechów i młotów, stęporów do tłuczenia rudy i żelaza. Pierwotne dymarki zaczęły stopniowo przekształcać się w stałe piece hutnicze z otworem spustowym do żużlu i sztucznym ciągiem powietrza. Pierwsze zakłady nazywano rudnicami lub rudniami, a składały się z kopalni rudy, płuczki, tłuczki, stałego ogniska do topienia rudy, miechów i młotów do przekuwania rudy żelaza. Rudnikiem nazywano rzemieślnika, który odnalazł złoże rudy, prowadził wytop i pracował przy ręcznym dmuchaniu i przekłuwaniu łupki. Z czasem, gdy coraz częściej do pracy wykorzystywano koło wodne, zakłady zaczęto nazywać kuźnicami lub hamerniami (od niemieckiego słowa *Hammer*, czyli młot). Istotą kuźnicy było ognisko dymarskie. Proces metalurgiczny przebiegał w nim w ten sposób, że po zapaleniu ogniska i ustabilizowaniu się temperatury w górnej warstwie na 500–600^{0}C zachodził proces odtleniania rudy, w strefie dolnej, gdzie panowała najwyższa temperatura, żużel upłynniał się i pokrywał zbierające się cząstki żelaza. Dymarz zbijał te cząstki w łupkę, a płynny żużel spuszczał z pieca. Prawdopodobnie już w pierwszych wiekach rozwoju hutnictwa wprowadzono do użycia piece do wytopu żelaza. Im większy był piec, tym większe łupki w nim powstawały, a do ich przekucia w żelazo twarde potrzebna była mechanizacja – młoty napędzane energią koła wodnego. Do kuźnic można było dowozić z hutnic, rudnic wyprodukowane w nich kęsy żelaza w celu dalszego przekucia. W pewnych miejscach, ze względu na obecność rudy mogły powstać rudnice, hutnice, w innych ze względu na nachylenia koryta rzecznego kuźnice. Zapewne przy korzystnej lokalizacji powstawały też kuźnice i hutnice jednocześnie, a jako że wiązane były z postępem technologicznym, nazwy te przetrwały w nazwach miejscowości. Mamy więc Kuźnice, Hamernie, czy od rodzaju produkcji Topornie, Drutarnie. Stopniowe zwiększanie specjalizacji skutkowało występowaniem fryszerek, w których surówka wielkopiecowa była przerabiana na stal. Początkowo nie różniły się one od dymarek, a proces fryszerski polegał na świeżeniu surówki, czyli oczyszczaniu jej z do-

30

31

30, 31 Zabudowania pofabryczne. Rzuców

powiat przysuski_p.indd 24 2016-01-04 18:32:24

mieszek poprzez utlenianie. Także ta nazwa przetrwała jako nazwa wsi.

Pierwsze wzmianki o działalności kuźnicy w okolicy Przysuchy pochodzą z 1365 r., kiedy wójt opoczyński Hanko Kiełbasa otrzymał prawo budowy nad Drzewicą młyna do mielenia rudy żelaznej. Kolejne fragmentaryczne informacje na temat hutnictwa rudy żelaza pochodzą z okresu średniowiecza, w początkach XVI w. w okolicach Przysuchy wzmiankowana jest kuźnica niejakiego Religi. Z pewnością kuźnic było jednak więcej, bowiem w inwentarzu spisanym po śmierci Franciszka Dembińskiego w 1777 r. lasy klucza przysuskiego obejmujące tereny wokół wsi Lipno, Kozłowiec, Gródek, Huta i Kuźnica po rzekę Radomirze były *znacznie wycięte na węgle do kuźnic*.

Rozkwit tradycji hutniczych w okolicy wiąże się ściśle z rozpoczęciem działalności przez Antoniego Czermińskiego h. Wieniawa stolnika sandomierskiego i kasztelana małogoskiego. Postanowił on uczynić Przysuchę ośrodkiem przemysłu hutniczego i zbrojeniowego. Rozpoczął starania o pozyskanie terenów rudonośnych położonych na prawym brzegu Radomki i sprowadził do wsi osadników niemieckich, specjalizujących się w obróbce żelaza, dla których wybudował osadę. Dokument lokacyjny wystawił 20 sierpnia 1713 r., a na uzyskanym wokół miasta terenie utworzył staw, nad którym zbudował tartak i kuźnię o dwóch dymarkach, dając tym początek dzisiejszej Kuźnicy. Po jego śmierci właścicielem dóbr został Jan Dembiński h. Rawicz, a po nim w 1754 r. Przysuchę odziedziczył jego syn Franciszek, który zawarł związek małżeński z Urszulą z Morsztynów Dembińską h. Leliwa. To właśnie ją uznaje się za siłę napędową rozwoju przemysłu w okolicy i to ona, wedle pamiętnikarzy, zarządzała interesami województwa krakowskiego i sandomierskiego. Inwestycje Dembińskiej koncentrowały się na budowie wielkich pieców, w których były wykorzystywane miejscowe złoża.

W zakładach okręgu Przysuchy zatrudniano 728 osób, produkowano w nich żelazo walcowane, kratowe, sztabowe, ślusarskie, obręcze, blachy i lemiesze. Znaczącym zakładem była miejscowa szabelnia, w której wytwarzano broń sieczną, głównie szable i pałasze, niestety, jej wyposażenie uległo zniszczeniu w czasie powodzi w 1773 r. Przemysł zbrojeniowy wspierała także rurarnia zwana też rusznikarnią, której śladem jest dzisiejsza nazwa wsi Hamernia. Zakład był wyposażony w świdry do kręcenia rur, czyli otworów strzałowych oraz urządzenie do lania pocisków poruszane kołem wodnym, dzięki któremu pracował młot i inne urządzenia do wiercenia luf. Współpracowano ściśle z mieszkającymi w Przysusze puszkarzami, rurarzami, ślusarzami, zamkarzami, wytwarzając broń palną: karabiny, flinty, hakownice, pistolety.

Zapotrzebowanie na wyroby metalowe było w kraju ogromne, usiłowano więc w pełni rozpoznać zasoby surowcowe. Z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego rozpoczęto inwentaryzację terenów, na których istniały tradycje górnicze. W raportach Stanisława Okraszewskiego zachowały się informacje odnośnie dołów rudnych pod Przysuchą, podkreślono w nich, że nie wszystkie są eksploatowane, bowiem w wielu miejscach z powodu występowania wody nie kopie się wcale. Obszar zalegania rud określano, kierując się czerwonawym zabarwieniem gleby.

Największym zakładem w okolicy był konglomerat wielkopiecowy w Janowie. Piec, którego budowę rozpoczął Jan Dembiński, konstrukcyjnie przypominał kształtem piece dymarskie – postawiono go na fundamencie wykonanym z kamienia, nad nim wznosił się cylindryczny szyb mający ok. 5 m wysokości. W dolnej części pieca znajdowało się przewężenie – gardziel, a pod nią gar, do którego ściekała surówka, oraz miechy. Szyb i gar wylepione były gliną i wyłożone cegłą szamotowa, a gar dodatkowo nakryty blaszaną pokrywą, tak aby surówka nie traciła temperatury. Przedłużeniem szybu była zasypka, nad którą znajdował się wierzch pieca z otworem do zasypywania węgla. W piecu tym produkowano początkowo ok. 6000 kg surówki tygodniowo, a pracował przez ok. 40 tygodni w roku. Według ks. Franciszka Siarczyńskiego, opisującego powiat radomski, w latach 1790–1792 zakłady pod Przysuchą zajmowały obszar kilku wiorst i składały się z wielkiego pieca, walcowni stalowej, pieca pudlingowego, walcowni blachy i kopulaka, trzech młynów

powiat przysuski_p.indd 25 2016-01-04 18:32:25

wodnych, kopalni rudy żelaza, glinki ogniotrwałej, torfu i garbarni. W okolicy pracowały cztery fryszerki: w Janowie przy wielkim piecu, w Drutarni, Nowej Grobli i Starej Pile.

Drugi wielki piec Dembińskich funkcjonował w Korytkowie nad Drzewiczką. Produkowaną w nim surówkę świeżono w dwóch fryszerkach w tejże wsi oraz fryszerkach w Kamiennowoli i Starej Kuźnicy. W zakładach tych paliwem do produkcji hutniczej był nadal węgiel drzewny, z tym że władze austriackie, które chciały wpłynąć na wzrost wydobycia węgla kamiennego, nakazały ogrzewanie wszystkich budynków, a także pieców w zakładach, takim właśnie węglem. Na wzrost znaczenia węgla kamiennego w hutnictwie wpłynął także wynalazek Anglika Henrego Corta, który w 1784 r. wynalazł metodę świeżenia surówki w piecu płomiennym, zwanym piecem pudlarskim. Pudlarka miała sześciokrotnie większą wydajność niż fryszerka, a spalanie w piecu pudlarskim odbywało się bez użycia sztucznego dmuchu. W pudlingarni Dembińskich w Przysusze pracowały dwa piece, a dzięki zastosowaniu maszyny parowej zakład pozostawał czynny przez 300 dni w roku. Około 1750 r. Jan Małachowski, Kanclerz Wielki Koronny założył zakład wielkopiecowy w Kuźnicy k. Ruskiego Brodu. Produkowano tam głównie asortyment na potrzeby arsenału warszawskiego – kule, bomby, kartacze. W pamiętniku Juliana Ursyna Niemcewicza opisano wizytę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który przybył tu 12 lipca 1787 r. Witały go wybuchy salw armatnich. Zwieńczeniem wizyty było odznaczenie majstra nadzorującego produkcję złotym medalem. Do dóbr Małachowskich należały także pracujące jeszcze w XIX w. kuźnice w Ruskim Brodzie, Kuźnicy, Januchcie. Wielki piec funkcjonował od 1762 r. w Rzucowie, współpracowały z nim dwie fryszerki.

W 1788 r. władze austriackie zabroniły wywozu surówki poza granice, a w obrocie znalazło się tylko żelazo kute, w końcu wieku kryzys w obrocie żelazem zaczął się pogłębiać, rozbiory przyniosły bowiem zamknięcie głównego rynku jakim była Warszawa. Zamówienia traciły zakłady metalowe produkujące karabiny, armaty i pociski. Wiele obiektów i dóbr przemysłowych przejęło państwo. Sytuacja przemysłu metalowego stawała się coraz trudniejsza. W opisie Przysuchy z 1820 r. figuruje już tylko pięciu puszkarzy, sześciu ślusarzy oraz czterech kowali zatrudnionych w rurarni. Surówkę z wielkiego pieca przerabiały kuźnice w Gwarku, Drukarni, Syrku i Młynach. W XIX w. w Toporni założono walcownię i pudlingarnię, które funkcjonowały do 1905 r. Podobny zakład powstał w 1835 r. we wsi Młyny. W 1836 r. Wojciech Krygier, właściciel majątku w Psowie (obecnie Rzuców) uruchomił pięć pieców pudlingowych, które zużywały produkcję wielkiego pieca w Rzucowie. W kolejnych latach powstała tu walcownia blachy i drutarnia. W 2. poł. XIX w. w Rzucowie funkcjonowało siedem kół wodnych, trzy maszyny parowe, 20 warsztatów, jeden wielki piec, jeden piec pudlingowy i cztery inne. Warto wspomnieć, że zakłady te były pierwszymi w Królestwie Polskim, w których uruchomiono produkcję gwoździ maszynowych czynną do 1924 r. W okolicy pracowały także piece w Ninkowie, Nadolnej i Stefankowie. Stopniowo jednak znaczenie hutnictwa spadało, na rynku pojawiło się coraz więcej taniego żelaza z Rosji, dla którego manufaktury pracujące na bazie węgla drzewnego nie mogły być konkurencją.

Ślady zabytków przemysłu żelaznego znajdziemy w miejscowych nazwach, ale ich pozostałości w całej okolicy. Z Przysuchy wystarczy ul. Młyny udać się w kierunku Ruszkowic, przed skrzyżowaniem z drogą na Szydłowiec i Końskie skręcić w lewo, aby po prawej stronie zobaczyć ruiny XVIII-wiecznej kuźnicy. Po drodze, przy samej ul. Młyny zachował się murowany młyn, wielokondygnacyjny, kryty dwuspadowym dachem. W Toporni w pobliżu zasuwy spiętrzającej wodę dotrwał czytelny kanał wtórny odpływu wody napędzającej urządzenia wewnątrz dawnej toporni. Ślady kanału fabrycznego zobaczymy w dobrach Małachowskich w Drutarni. Zachowała się tu także jedna z głębszych warp – pozostałość po kopalni rudy. Podobne, liczniejsze warpy odnajdziemy w lasach w okolicach wsi Hucisko. Byłą kopalnię rudy „Boży Dar" zobaczymy we wsi Korycińsko, a rzeźbę z największej wydobytej bryły ołowiu w kościele w Borkowicach.

powiat przysuski_p.indd 26 2016-01-04 18:32:25

Folklor

32 Chałupa drewniana z początku XX w. w Jabłonicy

Na rozwój sieci osadnictwa miały wpływ nadania królewskie, początkowo określające tereny, które król z różnych przyczyn, czy też za rozmaite zasługi, nadawał swoim rycerzom. Używając uproszczeń, przypomnijmy, że w początkach państwowości cała ziemia leżąca w granicach państwa była własnością monarchy. Z upływem kolejnych dziesięcioleci książęta i królowie nadawali jej części rodom rycerskim, z których następnie wyodrębniły się rodziny szlacheckie. Tak było z Piotrem Włostowicem zwanym Duninem, który otrzymał ziemie z nadania Bolesława Krzywoustego. Najstarsze znane nam nazwiska rycerzy wywodzących się z powiatu przysuskiego to Mszczuj II ze Skrzynna, który zasłynął z uśmiercenia Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego, oraz Obrost Czarny z Odrzywołu, który z polecenia króla Władysława Jagiełły nadzorował przeprawę wojsk polskich pod Grunwald. Najstarsze rody, obdarzane nadaniami ziemskimi, to Odrowążowie i Łabędzie, a od XIV w. Rawicze. Rodziny te miały potężny wpływ na rozwój regionu: to dzięki nim powstały grody, zamki i dwory, miasta i miasteczka, folwarki, a także kościoły. Nie stworzyły jednak tego samodzielnie; aby mogły działać, rozwijać się, potrzebne były rzesze bezimiennych ludzi zamieszkujących te ziemie, pracujących na niej na rzecz zamożnych właścicieli. Żeby wyobrazić sobie sytuację ludności, trzeba choćby w kilku zdaniach przybliżyć system gospodarczy panujący w Rzeczpospolitej. Grunty, które trafiały w prywatne ręce, dzielono na dwie części. Główną tworzyła siedziba rodowa – dwór wraz z otoczeniem w postaci budynków gospodarczych oraz przemysłowych. Na pozostałych gruntach osadzano chłopów, którzy jednak nie byli właścicielami uprawianej ziemi. Użytkowali wraz z rodzinami gospodarstwa, jednak zmuszeni musieli uiszczać właścicielom stałą opłatę – była to pańszczyzna, czyli obowiązek bezpłatnej pracy na gruntach folwarcznych pozostających w dyspozycji dworu. W zależności od areału, właściciela, rodzaju narzędzi użytych do pracy wynosiła ona od jednego do nawet pięciu dni w tygodniu. W praktyce oznaczało to, że chłop przepracowywał znaczną część roku na obcym gruncie, podczas gdy

powiat przysuski_p.indd 27 2016-01-04 18:32:25

33 Ganek przed domem małomiasteczkowym w Nieznamierowicach

własnym zajmowała się najczęściej rodzina. Nie istniała także możliwość praktycznie żadnej zmiany, bowiem chłop był z ziemią związany i nie mógł jej opuścić bez zgody dziedzica. Ich sytuacja była więc diametralnie odmienna od sytuacji tych, którzy zajmowali swe rodowe siedziby, dziedziczone z pokolenia na pokolenie. Jednak właśnie te anonimowe rzesze, które nie miały wielkiego wpływu na powstawanie monumentów dziś podziwianych jako zabytki, bezpośrednio wpływały na kształt lokalnej specyfiki. Różnicowały Polskę, tworząc kształt małej ojczyzny.

Typowa rodzina chłopska była wielopokoleniowa, charakteryzowała się dużą liczbą dzieci. Należy przy tym pamiętać, że średni czas życia człowieka był krótki, nie przekraczał bowiem zazwyczaj 50 lat. Zjawisko to uwarunkowane było trudnymi warunkami codziennego życia, a także brakiem jakiejkolwiek opieki medycznej, poza tradycyjnym lecznictwem ludowym. Większość ludności utrzymywała się z rolnictwa i dodatkowo z rzemiosła oraz drobnego handlu. Sytuacja zmieniła się po uwłaszczeniu – chłopi zyskali bowiem możliwość przemieszczania się i obrotu ziemią, którą nareszcie posiadali na własność.

Przez tereny dzisiejszego powiatu przysuskiego, które znajdowały się pod wpływem ośrodka opoczyńskiego, dajmy się poprowadzić nieocenionemu Oskarowi Kolbergowi. Ludzi tu mieszkających Kolberg opisuje w sposób następujący: *Ludność z powodu zupełnego braku szkółek wiejskich pogrążona jest w ciemności, wierzy w przesądy i czary; wstrzemięźliwością też się nie odznacza* (…) *Słyszałem też, że włościanie od czasu uwłaszczenia mniej są pracowici i dbający o zarobek, ztąd tez zamożność ich nie wiele zmniejszyła się.* Z pewnością szkół było stosunkowo niewiele, dopiero w 1808 r. powołano Komisję Rządową, która miała się zająć sprawami szkolnictwa elementarnego. Artykuł pierwszy ustawy szkolnej stwierdzał, że: szkoły winny być w każdym mieście, miasteczku i wsi, a każde dziecko bez względu na wyznanie

powiat przysuski_p.indd 28 2016-01-04 18:32:26

powinno do niej uczęszczać. Paragraf 27 tejże ustawy głosił ponadto, że wszyscy rodzice obowiązani są posyłać swoje dzieci do szkoły. Niestety, postanowienie to okazało się mało realne. Brakowało po prostu środków na utrzymanie nauczyciela i szkoły, nie sprawdzało się tworzenie okręgów szkolnych, które miały się składać z dwustu gospodarzy, bowiem niewiele było miejsc, gdzie aż tylu ich mieszkało. Gdzie więc mieli uczyć się chłopi, jeśli w Przysusze – stosunkowo dużym mieście – budynek szkolny powstał dopiero w 1936 r. Chwalił jednak Kolberg ludność za troskę o schludność i skromność: *Pomimo wad powyższych, wynikających z braku oświaty, ludność ta ze swoim odwiecznym strojem, sympatyczniejsza jest od pozornie bardziej rozwiniętych mieszkańców innych okolic np. z pod Siedlec i Sokołowa, gdzie całe wioski, porzuciwszy odwieczny strój swych ojców, przywdziały ubiór wyższej klasy społeczeństwa, którego śmieszną przedstawiają parodyę*. Być może więc lud nie był zbyt zamożny, ale też i pozbawiony nadmiernych aspiracji i sympatyczny. Nie znajdziemy, niestety, u Kolberga wzmianek dotyczących budownictwa ludowego, szczęśliwie jednak w regionie zachowało się jeszcze sporo drewnianej, zrębowej tradycyjnej zabudowy. Możemy ją oglądać w Ossie, Łęgonicach, Nieznamierowicach, Ninkowie, Rzucowie. Wyróżnikiem krajobrazu kulturowego są domy zbudowane z opoki wapiennej. Tradycyjne budownictwo charakteryzuje się dość bogatą ornamentyką zewnętrzną – pazdury, nadokienniki, podokienniki. Chałupy były niewielkie, a ich wnętrza bardzo bogato zdobione. Kobiety przystrajały izbę wycinankami, koronkami, pająkami, bukietami, girlandami. Wycinanki, wykonywane z glansowanego papieru za pomocą nożyc do strzyżenia owiec, były naklejane na ścianach wokół obrazów, przy oknach, nad drzwiami. Podstawową cechą wycinanki jest powtarzalność występujących w niej motywów dekoracyjnych osiągana przez cięcie odpowiednio symetrycznie złożonego papieru. Wycinanki wykonywane w Przysuskiem są wyjątkowo dekoracyjne, oparte na kompozycji ornamentów geome-

34 Tradycyjne i wciąż praktyczne środki transportu. Wóz na „gumach"

powiat przysuski_p.indd 29 2016-01-04 18:32:27

trycznych, roślinnych oraz figuralnych, które traktuje się w sposób schematyczny. Wycinankarstwo i pisankarstwo są nadal praktykowane w subregionie. Wciąż wykonuje się również pająki – przestrzenne dekoracje wieszane u powały, wykonane z włóczki i grochu.

Pięknie opisał Kolberg strój mieszkańców, uznając go za nader archaiczny: *Zdaje się, że lud w tych stronach jest takim, jakim był w Piastowskiej epoce. Mężczyźni noszą białe wełniane sukmany z czerwonymi wyłogami i najczęściej z takimże wyszyciem. Niektórzy jednak stroją się, zwłaszcza na wesele, w sukmany granatowe; pod spodem noszą pas wełniany kolorowy domowej roboty. Mocno w górę zdobiony kapelusz, zdobią w różne kupowane od wędrujących Węgrów świecidła; młodzi zaś parobcy przypinają pawie piórka, a niekiedy i świeże kwiaty*. Męskiego stroju w takiej formie raczej już nie zobaczymy, zespoły folklorystyczne ubierają się w bardziej bliskie współczesności, choć dziś bardzo egzotycznie zdobione przy rękawach i kołnierzyku koszule. Do ubioru paradnego szyto portki z fałdami. Nogawki tych spodni wkładano w buty z cholewami, a zakładanych do nich koszul nie wypuszczano na wierzch. W XIX w. noszono jeszcze sukmany, dziś członków zespołów zobaczymy raczej w kamizelkach.

Strój kobiet – wedle noty Kolberga – *bardziej jest wyszukany: noszą one kolorowe lub czarne gorsety, spódnice w różnobarwne paski zwane wełniakiem, a na ramiona zarzucają z tejże materyi rodzaj fartucha zwany zapaską. Dziewczęta obwieszają szyję licznemi sznurami szklanych paciorków, przy których znajduje się zwykle po kilka medalików*. Strój ten nie uległ przez lata większej zmianie, jest piękny, wielobarwny, jaskrawy, zdobiony coraz lepiej rozwijającym się z czasem haftem płaskim aksamitnym. W 2. poł. XIX w. na skutek rozpowszechnienia się barwników anilinowych, liczba kolorów wzrosła. Wówczas wyodrębnia się w tkaninie tzw. moda, czyli zestaw prążków w układzie symetrycznym lub asymetrycznym. W czasach najnowszych pasiaki mają układ o barwach tęczowych. *Zamożniejsze kobiety noszą rodzaj długiego marszczonego z tyłu surduta z mnóstwem żółtych guzików; ubiór ten gdzie indziej nazywany przyjaciółką a tutaj sukienką, bywa czasem zielonego koloru, obszyty szerokiemi jedwabnemi taśmami, z kołnierzem, wyłogami, mankietami i podbiciem z białych baranków*.

35

36

35 Studnia z korbą. Nieznamierowice
36 Kapliczka przydrożna. Nieznamierowice

powiat przysuski_p.indd 30 2016-01-04 18:32:27

Kiecki zawsze przepasywano zapaskami. Były one wykonywane z wełniaków samodziałów, a ich kolorystykę dopasowywano do kiecki. Kiecki także miały różne barwy: najpopularniejsze były pomarańczowe, ale też wiśniowe, zielone i niebieskie. Najdłużej noszonym typem była sukienka z odcinanym stanikiem. Długość spódnicy w kiecce odpowiadała szerokości tkaniny (pasy układano pionowo). Spódnice kiecki zdobiono, obszywając dolną krawędź kilkoma rzędami aksamitki.

U Kolberga znajdziemy także zapis odnoszący się do powszechnego zajęcia ludności – do rolnictwa dającego utrzymanie i zabezpieczającego byt: *Gleba w nich z znacznej części żytnia; napotyka się też i lekkie grunta, z powodu których rozpowszechniło się zbyt niekorzystne pod względem gospodarskim o tych stronach mniemanie. Kiedy jednak w innych okolicach znajdujemy przeważnie trzypolowe gospodarstwa, tutaj w większej części majątków od dawna zaprowadzono płodozmian i uprawę na szerszą skalę*. Ludność tutejsza musiała więc być gospodarna i zaradna, dobrze radząca sobie z przyswajaniem nowości rolniczych. Znajdziemy też w *Dziełach* wzmiankę o właścicielach, dziedzicach i ich przywiązaniu do siedzib rodowych: *Właściciele tutejsi w mniej krytycznem od innych zostając położeniu, trzymają się odziedziczonych po przodkach majątków: znam takie, które od lat kilkuset w jednym rodzie pozostają, a wiele innych, które najmniej od kilkudziesięciu nie zmieniły właściciela*. Faktycznie, kiedy przeanalizujemy zawarte w dalszej części przewodnika historie wsi, wynika z nich jednoznacznie, że najczęściej zmieniały one właściciela na zasadzie dziedziczenia ziemi, a nie na skutek sprzedaży majątku. Takie sytuacje oczywiście się zdarzały, ale były one sporadyczne.

Odrębną część stanowią rozważania dotyczące jedzenia. Pożywienie ludności wiejskiej było zwykle ubogie i w przeważającej części postne. Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądał dzień powszedni, jeśli porównamy to ze stwierdzeniem zawartym we fragmencie pieśni o tym co uznawano za obfite jedzenie. Wspomina o nim fragment pieśni odnotowanej przez Kolberga w Przysusze: *Oj, dobrze to bywało, za troje się jadało, tłusta kasza z makiem, kapusta z siemieniem, a to jeszcze w niedziele i rzepaki i kisiele za troje za troje*.

Tym, co wyróżniało pożywienie świąteczne było mięso. Tłuste produkty mięsne uchodziły za bardziej wartościowe, za przysmaki, przez to, że mięsa nie jadano na co dzień, jego obecność na świątecznych stołach jeszcze bardziej uwypuklała sacrum. Mawiano: *Z tłustego mięsa tłusta polewka, Kiełbasa krótka a kazanie długie*, tzn. odwrotnie niż być powinno, *Nie poczujesz, bo to nie kiełbasa*, czyli nie najesz się.

Zachował się bardzo precyzyjny opis weselnego, a więc bardzo odświętnego, obiadu z okolic Przysuchy, Skrzynna, gdzie odnotowano: *W czasie powitań, starszy swat przyjmuje państwa młodych u progu chlebem i solą, poczem wprowadza ich do komory, gdzie oboje skosztować winni jaglanej kaszy z mlekiem i serem, umyślnie dla nich zgotowanej. Dalej toczy się rozmowa gości aż do obiadu. Drużba starszy sadowi wszystkich do stołu i usługuje im; jedzą barszcz (lub rosół), różne mięsiwa jako to: flaki, kiełbasy, gęś, drób, prosięcinę do tego kaszę jaglaną lub jęczmienną; wreszcie druhny wnoszą ogromną misę grochu, do którego przyśpiewują. Resztki chleba i grochu dają dzieciom i ubogim. Wtedy drużbowie (młodsi), powstają i wnoszą do komory kołacz upieczony przez pannę młodą, stawiają go na stole by był podzielony między obecnych* (…).

Oczywiście, dziś powiat wygląda inaczej niż w czasach, gdy opisywał go Kolberg, inna jest także jakość życia mieszkańców. Wiele jednak cech ludności pozostało niezmienionych: przywiązanie do ziemi, troska o plony, gospodarność i zaradność, umiłowanie estetyki związanej ze strojem czy dekoracją domu.

powiat przysuski_p.indd 31 2016-01-04 18:32:29

Oskar Kolberg – ojciec polskiej etnografii

37 Popiersie Oskara Kolberga
38 Tablica pamiątkowa poświęcona Oskarowi Kobergowi. Przysucha

Oskar Kolberg urodził się w rodzinie pochodzenia cudzoziemskiego, niedawno osiadłej w Polsce. Jego ojciec, Juliusz Kolberg, przybył z Maklemburgii po III rozbiorze Polski wraz z administracja pruską. Matka, Karolina Marcoeur, pochodziła z rodziny francuskich emigrantów, zamieszkałej najpierw w Berlinie, a następnie w Polsce. Pobrali się w 1806 r. i mieli sześcioro dzieci, z których trzech synów dożyło wieku dorosłego.

W 1810 r. Juliusz Kolberg podjął pracę zarządcy zakładów hutniczych w dobrach przysuskich. Osiedlił się tu wraz z żoną i synem Wilhelmem. Przysucha, prywatne miasto w powiecie opoczyńskim była podówczas własnością rodu Dembińskich, oddaną w dzierżawę bankierowi Samuelowi Frenklowi, przyjacielowi Juliusza Kolberga. W parafii przysuskiego kościoła zachowały się wpisy o narodzinach 22 lutego 1814 r. Henryka Oskara Kolberga. Półtora roku później na świat przyszedł jego brat Antoni Karol. W 1817 r. ojciec Oskara został powołany przez Stanisława Potockiego na stanowisko profesora Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie wykładał geodezję, miernictwo, niwelację i rysunek topograficzny. Rodzina zamieszkała wówczas w prawej oficynie Pałacu Kazimierzowskiego, budynku przeznaczonym na mieszkania dla grona profesorskiego Liceum Warszawskiego i Uniwersytetu. Sąsiadowali z Kazimierzem Brodzińskim, profesorem literatury i poetą, oraz Mikołajem Chopinem, wykładowcą francuskiego. Zamiłowania naukowe i literackie ojca, uzdolnienia muzyczne matki, a przede wszystkim kontakty rodziny ze środowiskiem naukowym i artystycznym Warszawy sprzyjały wszechstronnemu rozwojowi Oskara i jego braci. W 1823 r. Oskar rozpoczął naukę w Liceum Warszawskim, jednocześnie doskonaląc talent muzyczny. Wybuch powstania listopadowego przerwał edukację szkolną. Oskar Kolberg rozpoczął pracę w banku i kontynuował naukę muzyki, najpierw pod kierunkiem Józefa Elsnera, następnie Ignacego Dobrzyńskiego. Wykształcenie uzupełnił w Berlinie. Po powrocie ze studiów udzielał lekcji w prywatnych domach, pisał recenzje i próbował swoich sił jako kompozytor. Włączył się aktywnie w życie artystyczne Warszawy, a tworzone przez niego kompozycje wpisały się w modny wówczas romantyczny nurt muzykowania domowego, w atmosferę salonów artystyczno-literackich. Spuścizna muzyczna Kolberga obejmuje pieśni na głos, kompozycje fortepianowe i sceniczne, które były inspirowane motywami

powiat przysuski_p.indd 32 2016-01-04 18:32:29

ludowymi, powstającymi pod wpływem melodii wiejskich śpiewaków i grajków, które notował ze słuchu w czasie swoich etnograficznych wędrówek. Najbardziej znaną kompozycją jest opera sielska *Król Pasterzy* do libretta Teofila Lenartowicza wystawiona po raz pierwszy w 1853 r., a także w 2014 r. z okazji obchodów roku Kolberga.

W 1845 r. zmieniła się sytuacja życiowa Oskara Kolberga. Aby ustabilizować swój byt materialny, podjął pracę księgowego w Zarządzie Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, następnie w Zarządzie Dróg i Mostów. Jako urzędnik przepracował 16 lat, a zrezygnował z pracy, ponieważ nie pozwalała na realizację planów badawczych i wydawniczych. Postanowił utrzymywać się z honorariów za artykuły w prasie i opracowanie haseł do *Encyklopedii Powszechnej* edytowanej przez Samuela Orgelbranda. Był autorem ok. 1000 haseł dotyczących muzyki, przy czym był szczególnie zainteresowany twórczością Fryderyka Chopina.

Pierwsze prace badawcze Kolberga były związane z notowaniem melodii ludowych – w swoich notach autobiograficznych podkreślał, że towarzyszyła temu świadomość, że mogą one być źródłem inspiracji dla kompozytorów tworzących w duchu narodowym. Notowanie melodii wymagało profesjonalnego przygotowania, znakomitego słuchu i znacznie więcej cierpliwości niż zapis samego tekstu. Kosztowny był także druk nut, dlatego we wcześniejszych publikacjach folklorystycznych były one rzadkością. Badanie folkloru w terenie nie było w tym okresie sprawą prostą. Na wyjazd z Warszawy trzeba było mieć paszport, konieczny nawet do oddalenia się poza rogatki stolicy.

W 1857 r. ukazał się pierwszy zbiór pieśni pod charakterystycznym dla epoki tytułem ***Pieśni ludu polskiego***. Zawierał on w pierwszej części 41 ballad przedstawionych w 444 wariantach z różnych regionów Polski oraz w części drugiej 466 melodii tanecznych z przyśpiewkami. Była to najzasobniejsza wówczas publikacja melodii ludowych, wydana ze środków własnych autora, która, niestety, pomimo pochlebnych recenzji nie sprzedawała się najlepiej. Odtąd już zawsze towarzyszyła Kolbergowi troska o środki finansowe na badania i publikacje. Doświadczenia z tą formułą publikacji spowodowały zmianę koncepcji badawczej i edytorskiej. Kolberg postanowił opracowywać i wydawać zbiory folklorystyczne w formie monografii regionalnych zawierających wszystkie gatunki pieśni wykonywane w danej okolicy, z licznymi wariantami, opisami obrzędów i zwyczajów. Sądził, że tego typu wydawnictwo łatwiej znajdzie nabywców. W 1862 r. oddał w ten sposób przygotowane *Sandomierskie*. Stopniowo zaczął się poszerzać zasięg badań etnograficznych. Badacz poznawał coraz dokładniej Małopolskę i Wielkopolskę, okolice Lwowa i Wołynia. Lepsza znajomość kultury ludowej pozwalała na poszerzenie merytorycznego zakresu badań.

Tak jak obserwacja udziału pieśni w życiu ludu skłoniła naukowca do notowania zwyczajów i obrzędów, tak i bliższe zapoznanie się z nimi uświadomiło mu ścisły związek z całą resztą kultury ludowej, z wierzeniami, przesądami, medycyną, a nawet kulturą materialną – strojami, narzędziami, pożywieniem. Kolberg zauważył także stopniowe zanikanie jej pierwiastków, budzące obawę o szybki zanik tradycyjnej kultury. Porzucił więc ambicje badań nad pieśnią ludową, aczkolwiek dotychczasowe doświadczenia pozwoliłyby mu na dogłębne studia nad słowiańską muzyką, i postanowił poświęcić się stworzeniu podstaw nowej gałęzi nauki – etnografii. Podjął decyzję o zebraniu całej wiedzy o kulturze ludowej przedrozbiorowej Rzeczpospolitej i opublikowania jej w postaci serii wydawniczej zatytułowanej ***Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, muzyka i tańce.*** Każdemu regionowi miała być poświecona osobna monografia zawierająca obraz życia ludu w porządku zawartym w tytule. Oczywiście badania takie generowały określone koszty, a należy przypomnieć, że Warszawa podlegała wówczas silnej cenzurze politycznej, w wyniku której stopniowo likwidowano polskie instytucje naukowe. Daleko lepiej wyglądała sytuacja w zaborze austriackim, tak więc gdy Krakowskie Towarzystwo Naukowe zaoferowało Kolbergowi dotację na pokrycie części kosztów druku monografii

powiat przysuski_p.indd 33 2016-01-04 18:32:31

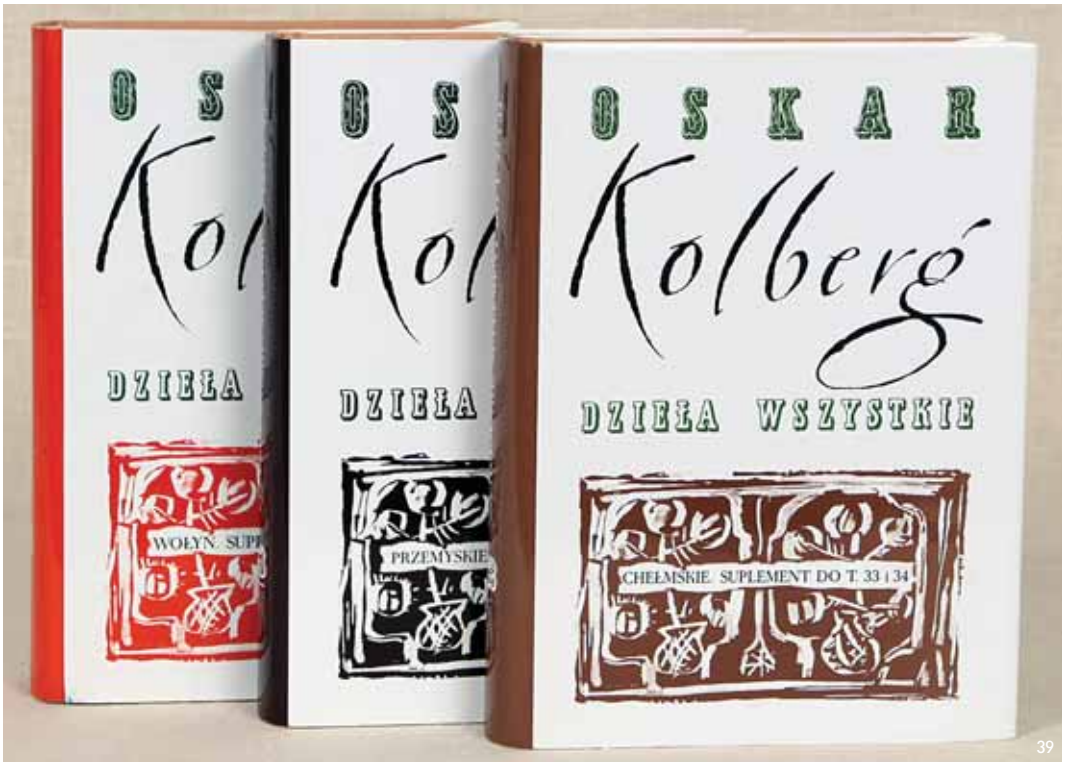

39 Oskar Kolberg. Dzieła

okolic Krakowa, a wieloletni przyjaciel Józef Konopka zaproponował pobyt w swoim dworze w podkrakowskiej Modlnicy, Kolberg wyjechał w 1871 r. z Warszawy i związał się ze środowiskiem krakowskim. Jego tryb życia ustabilizował się na kilkanaście lat. Latem i wczesną jesienią odbywał dłuższą podróż po wybranym regionie, późną jesień i zimę spędzał na porządkowaniu materiałów i pracach edytorskich w Modlnicy.

Warto wspomnieć o dwóch bardzo ważnych wydarzeniach. W 1878 r. Kolberg pojechał na wystawę światową do Paryża, gdzie w pawilonie austriackim były eksponowane jego wydawnictwa oraz kolekcja ikonograficzna prezentująca polskie stroje ludowe. Kolekcja ta uzyskała w Paryżu złoty medal. Kolejnym wydarzeniem była organizacja wystawy etnograficznej w Kołomyi, pierwszej tego typu na ziemiach polskich. W specjalnie wybudowanym pawilonie zaprezentowano ponad 1000 eksponatów, a wystawie towarzyszyły liczne wydawnictwa.

Oskar Kolberg zmarł 3 czerwca 1890 r. Ostanie miesiące życia spędził u swego przyjaciela i lekarza Izydora Kopernickiego. Jego i pastora Gabrysia uczynił wykonawcą swego testamentu. W ostatniej woli rozdysponował niewielki kapitał, a przede wszystkim spuściznę naukową, mając nadzieję, że zostanie wydana drukiem i posłuży kolejnym pokoleniom. Udało się to dopiero w Polsce powojennej. W 1960 r. została utworzona w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym Redakcja „Dzieł wszystkich" Oskara Kolberga (DWOK), działająca początkowo we Wrocławiu. Celem jej powołania była publikacja spuścizny Kolberga. W 1962 r., za sprawą redaktora naczelnego Redakcji prof. Józefa Burszty, zespół rozpoczął prace nad edycją w Poznaniu. Po kryzysie finansowym w latach 90. XX w. powołano do kontynuacji zadań DWOK niezależny Instytut im. Oskara

powiat przysuski_p.indd 34 2016-01-04 18:32:31

Kolberga, który działa od 1998 r. Dotychczasowy opublikowany dorobek Kolberga liczy 85 tomów.

Z okazji obchodów 100. rocznicy śmierci tego wybitnego etnografa i folklorysty, w 1990 r. otwarto w Przysusze Muzeum im. Oskara Kolberga. Spektakularna uroczystość była poprzedzona wieloletnimi działaniami społecznymi mającymi na celu upamiętnienie związków Oskara Kolberga z Przysuchą oraz przedsięwzięciami kulturalnymi budującymi na przestrzeni kilkudziesięciu lat rozmaite formy działalności społecznej, oświatowej i kulturalnej. Wokół idei kolbergowskiej rozwijano projekty imprez folklorystycznych, działań naukowych, wydawniczych, współpracę miejscowego Towarzystwa Kulturalnego im. Oskara Kolberga z ośrodkami i towarzystwami naukowymi. Od lat 70. XX w. członkowie Towarzystwa podejmowali starania urządzenia w Przysusze muzeum. Zgromadzono zbiór eksponatów etnograficznych z okolic Przysuchy, który prezentowano w formie niedużej wystawy w salach miejscowej biblioteki. W 1974 r. z okazji 160. rocznicy urodzin Kolberga zorganizowano pierwszą ekspozycję biograficzną, opracowaną merytorycznie przez etnografa Stefana Rosińskiego. W 1979 r. Przysuskie Towarzystwo Kulturalne przekazało rozbudowane w ciągu kilku lat zbiory do Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu. Przekształcono formalnie społeczne Muzeum w Przysusze w oddział muzeum szydłowieckiego i rozpoczęto adaptację dworu Dembińskich na siedzibę Muzeum im. Oskara Kolberga.

Od 1992 r. muzeum w Przysusze jest oddziałem Muzeum Wsi Radomskiej. Pierwotnie funkcjonujący jako organizm połączony siecią współpracy, obecnie jest jednostką podległą bezpośrednio głównemu muzeum.

Od początku działalności muzeum Kolberga za główny cel uznano konsekwentne tworzenie kolekcji dokumentującej postać uczonego, jego dzieło i tegoż rezonans (oddziaływanie na współczesność i przyszłość). Za najważniejszą formę udostępniania zbiorów i ich oddziaływania na publiczność przyjęto działalność wystawienniczą, którą uzupełniają publikacje, programy edukacyjne oraz działania o charakterze artystycznym, adresowane przede wszystkim do społeczności lokalnej.

Specyfika kolekcji Muzeum im. Oskara Kolberga oraz sposobu prezentacji niematerialnych wartości kultury i nauki wynika w dużej mierze z postawy życiowej Kolberga. Jako przedstawiciel XIX-wiecznej humanistyki był on człowiekiem bez reszty oddanym swoim zainteresowaniom i pracy na polu muzyki, folklorystyki i etnografii, a posiadany kapitał własny przeznaczył na działalność naukowo-badawczą i edytorską, pozostawiając po sobie ogromnej wartości spuściznę naukową w postaci wyłącznie zapisanego lub zadrukowanego papieru, lecz stosunkowo niewiele śladów materialnych. Niebagatelny wpływ na dotychczasowe i bieżące możliwości gromadzenia kolekcji (zarówno rękopisów, pierwodruków, ikonografii, jak i realiów) odgrywa fakt rozproszenia ich w przeszłości, dotkliwe straty podczas wojen oraz to, że muzeum utworzono dopiero w stulecie śmierci uczonego, a okres funkcjonowania instytucji jest stosunkowo niedługi.

Zbiory muzeum w Przysusze to przede wszystkim kolekcja kolbergowska zawierająca muzealia oraz materiały umożliwiające wizualizację i dokumentujące dokonania uczonego, oddające klimat epoki i obraz środowiska rodzinnego, kręgu przyjaciół i współpracowników z różnych ośrodków i okresów jego działalności badawczej, naukowej i edytorskiej.

Pozostałe zbiory muzealiów to kolekcje umożliwiające wypełnianie funkcji muzeum regionalnego: kolekcja muzealiów historyczno-artystycznych dokumentująca dzieje Przysuchy i okolic oraz kolekcja muzealiów etnograficznych z regionu opoczyńskiego, w której pewną odrębność merytoryczną ma zgromadzony zespół eksponatów z dziedziny XX-wiecznej i współczesnej polskiej sztuki ludowej. Wynika to z faktu prowadzenia przez muzeum organizacji Nagrody im. O. Kolberga.

Nagroda została ustanowiona w 1974 r. na Mazowszu płockim, w gronie twórców czasopisma społeczno-kulturalnego „Barwy". Od początku miała rangę wyróżnienia ogólnopolskiego. Od 1986 r. była realizowana przez

powiat przysuski_p.indd 35 2016-01-04 18:32:31

Mazowieckie Towarzystwo Kultury w Warszawie. Od 2002 r. jej organizację prowadzi Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze, przy udziale: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Fundacji „Cepelia" Polska Sztuka i Rękodzieło oraz Narodowego Centrum Kultury. Ministerstwo od początku sprawuje patronat i jest głównym fundatorem przyznawanych wyróżnień. Nagrodą honoruje się artystów tworzących w dziedzinach ludowej sztuki plastycznej i rękodzieła artystycznego, w sferze literatury ludowej, śpiewu, muzyki instrumentalnej i tańca. Wyróżnia się nią twórców rozwijających swoje talenty, artystów kultywujących tradycje i autentyczne wartości kultury swoich regionów, organizatorów przedsięwzięć artystycznych popularyzujących folklor i sztukę. Nagradza się także badaczy, animatorów i dokumentatorów kultury tradycyjnej, wszystkich tych, którzy wzorem Oskara Kolberga, gromadzą i przekazują wiedzę o kulturze tradycyjnej, wskazują na jej bogactwo i różnorodność, chronią ją i zachowują dla przyszłych pokoleń.

W 2014 r. przypadał jubileusz 200-lecia urodzin Oskara Kolberga, z którego okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił ten właśnie rok Rokiem Oskara Kolberga. Z tej okazji udało się zorganizować wiele działań edukacyjnych, koncertowych, badawczych i wydawniczych. Lista działań priorytetowych została opracowana we współpracy z Muzeum Wsi Radomskiej, a wiele z nich odbyło się w Przysusze. To tutaj zorganizowano uroczysty koncert inaugurujący Rok, a także jego zakończenie. Materialną pamiątką obchodów jest wydawnictwo albumowe ***Oskar Kolberg (1814– 1890),*** autorstwa Katarzyny Markiewicz, wieloletniej kierowniczki Muzeum w Przysusze, które jest popularnym przedstawieniem kolejnych etapów i najważniejszych epizodów z życia Kolberga. Książka jest ilustrowana osobistymi dokumentami, reprodukcjami rękopisów, portretami Kolberga, jego rodziny i osób związanych z nim przyjaźnią i współpracą, a także widokami miejsc ważnych w jego prywatnym życiu i w wędrówkach etnograficznych. Przede wszystkim jednak w Muzeum w Przysusze udało się zorganizować wystawę multimedialną *Dzieło Oskara Kolberga. Podstawa źródłowa i inspiracja.* Zmodernizowana ekspozycja biograficzna umożliwia wielowymiarową narrację i zwiększa wybór form dostępu do kolekcji muzealiów i materiałów kolbergowskich ze względu na preferencje zwiedzającego: wiek, zainteresowania, stopień sprawności. Wskazuje zasoby dokumentujące dorobek Kolberga w zbiorach instytucjonalnych i prywatnych oraz udostępnione w internetowej domenie publicznej. Wystawa składa się z trzech infokiosków, dwóch stanowisk odsłuchowych przeznaczonych dla turystów indywidualnych lub małych grup oraz z ekranu z projektorem dla grup zorganizowanych. W infokioskach jest zamontowany program multimedialny prezentujący życiorys Kolberga i jego osiągnięcia naukowe pokazane na tle epoki (elita intelektualna i kulturalna Polski) oraz osiągnięcia współczesnej folklorystyki i etnografii (architektura ludowa, stroje ludowe, taniec, muzyka pokazana w podziale na regiony folklorystyczne w Polsce). Także w 2014 r. na rynku w Przysusze, podczas XV Mazowieckiego Przeglądu Folkloru – 55. Dni Kolbergowskich odsłonięto pomnik-ławeczkę Oskara Kolberga. Autorem pomnika jest radomski rzeźbiarz Marek Szczepanik.

Oczywiście najcenniejszą pamiątką jaką pozostawił po sobie Oskar Kolberg są jego działa. Radomskiemu poświęcił dwa tomy: tom XX i XXI. Źródło to interpretujemy dzisiaj, używając wiedzy antropologicznej. Nie czytamy ich wprost, raczej czytamy między wierszami. Pewne jest natomiast, że stan naszej wiedzy byłby o wiele uboższy, gdyby nie informacje zawarte w dziełach Kolberga. Warto tu przytoczyć kilka z nich dotyczących ludności powiatu przysuskiego, o których czytamy: ***Do cnót i przymiotów (…) należy gościnność (jako wspólna – zresztą i tradycyjna całej rasy słowiańskiej cnota), uległość dla osób starszych osobliwie wiekiem, stateczność w przyjaźni i szczere do chlebodawców przywiązanie.***

powiat przysuski_p.indd 36 2016-01-04 18:32:31

Muzyka i muzykanci

40 Wielka orkiestra Gaców. Uczniowie i kontynuatorzy w Teatrze Wielkim w Warszawie

Bardzo trudno dziś odpowiedzieć na pytanie czym jest muzyka ludowa i kim jest muzykant wiejski. Niegdyś muzyka rozbrzmiewała na wsi ciągle – grano w trakcie wszelkich obrzędów rodzinnych, z okazji świąt, grywano na co dzień, wieczorami z okazji spotkań towarzyskich, a i bez okazji „dla siebie" czy w gronie bliskich. Podobnie było ze śpiewem, melorecytacje towarzyszyły wszystkim obrzędom przejścia, a kobiecy śpiew brzmiał w trakcie wykonywania najprostszych, codziennych czynności. Muzyka współorganizowała rytuały i zbiorowe życie. Tradycyjne społeczności przypisywały muzyce pewną siłę sprawczą. Dla współczesnego odbiorcy naturalna forma muzyki ludowej bywa niekiedy męcząca przez swoją monotonność i powtarzalność i to zarówno w melodii, jak i słowach. Początkowo uznawano za muzyka tylko skrzypka. Do wykonywanej przez niego muzyki dołączało wybijanie rytmu na bębnie dwustronnym, który przewieszano z przodu przez ramię na rzemiennym pasie. Skrzypkowi towarzyszyły basy i bębenek. Warto dodać, że muzyk w tradycyjnej kulturze traktowany był bardzo specyficznie. Z jednej strony darzono go szacunkiem, ze względu na umiejętności jakie miał, z drugiej bywał istotą nieczystą, obdarzoną nienaturalnymi cechami pozwalającymi mu na wydobywanie dźwięków z instrumentu.

Zasób tańców w tradycyjnym środowisku wiejskim był zazwyczaj ograniczony, stosunkowo mocno ustabilizowany i dobrze znany całej zbiorowości. Mogły minąć całe lata, zanim nastąpiły w nim jakieś widoczne przeobrażenia. Bywało, że mimo upływu czasu, nie poddawał się zasadniczym wpływom i zmianom. Odtwarzano więc te same wzory, chociaż zróżnicowaniu mogły ulegać pewne cechy drugorzędne, jakieś ozdobniki tańca inicjowa-

powiat przysuski_p.indd 37 2016-01-04 18:32:31

ne przez indywidualnych tancerzy, w zależności od ich uzdolnień, fantazji, temperamentu, osobowości. Zmieniają się tylko niezliczone melodie o rytmach trójdzielnych i parzystych, przyjmując rozmaite nazwy. Nazwy te pochodziły albo od nazwiska muzykanta, który je rozpowszechnił, albo od zawodu. Dzięki temu łatwe jest porozumienie pomiędzy tancerzem a muzykami: tancerze wiedzą jak nazwać taniec, który chcą zamówić, a muzykant od razu wie, którego oberka, okrąglaka czy polkę ma grać. Charakterystycznego oberka tańczy się w parach, które ustawiają się naprzeciw siebie i trzymają ujęciem zamkniętym, ujmują się nawzajem w talii lub tancerz ujmuje partnerkę w talii, a ona kładzie mu ręce na ramionach. Obracają się w tańcu, jakiś czas w jedną, to znów w drugą stronę, wirując dookoła miejsca, w którym odbywa się taniec. Jest to taniec utrzymany w takcie 3/8, w tempie bardzo żywym, u mniej wprawnych mogący wywołać, delikatnie mówiąc, zmęczenie.

Rejon na północ od Przysuchy, nazywany Kajokami (pogranicze radomsko-opoczyńskie) uznawany jest do dziś za bardzo tradycyjny w obyczajach i muzyce. Stosunkowo niechętnie wprowadzano tam zmiany, szczególnie w sferze kultury niematerialnej. Ponoć nazwa Kajocy oznacza muzykantów wywodzących się z rodziny Kędzierskich i skupionych w tym kręgu muzycznym uczniów artystów. Ich muzykę określano jako dziką i zacofaną, graną w dzikiej tonacji. Andrzej Bieńkowski, jeden z najwytrwalszych badaczy tej dziedziny kultury wiejskiej, który przeprowadził z Kajokami dziesiątki rozmów, twierdzi, że na tym właśnie terenie przetrwała ona najdłużej w swojej nienaruszonej formie. Aż do lat 20. XX w. podstawą instrumentarium w kapeli wiejskiej były skrzypce, którym towarzyszyły basy i bębenek. Okolice słynęły z muzyków. Z ważniejszych wymienić należy: Franciszka Pańczaka z Kolonii Bąków, Janusza Bogusza z Kamiennej Woli, wybitną Kapelę Braci Kędzierskich, a przed II wojną światową i w pierwszych latach po wojnie popularnych harmonistów: Stanisława Lipińskiego, Mirosława Lamenta czy Mieczysława Gwiazdę. Oczywiście, o wszystkich nie sposób wspomnieć w publikacji, jedną

41 Jan Gaca

z rodzin jednak trzeba bliżej poznać. Muzyczna rodzina Gaców to Jan (1933–2013), Władysław (1939–1971) i Piotr (ur. 1927) oraz stryjeczny brat Stefan Gaca. Matka Antonina z Kłosińskich była znaną śpiewaczką weselną, często zapraszaną do pełnienia funkcji starszej druhny. Najstarszy Piotr uczył się gry u Franciszka Pańczaka z Bąkowa oraz u legendarnego skrzypka Jana Bogusza z Kamiennej Woli. To właśnie z nim zaczął grywać i zarabiać grą na weselach. Po przedwczesnej śmierci Jana Bogusza stał się niejako mimowolnie mentorem dla młodszego brata Jana, który już wcześniej stosunkowo dobrze opanował instrument dzięki słuchaniu starszego pokolenia muzyków na weselach i zabawach. Udało się stworzyć kapelę rodzinną, która zadebiutowała, grając na weselu w 1950 r. w składzie: Piotr – skrzypce, Władysław – harmonia, Jan – baraban. Z czasem stali się najlepszą kapelą w okolicy, grywającą na większości wesel. W końcu lat 60. XX w. instrumentarium powiększyło się o saksofon, trąbkę i perkusję, a kapela oprócz muzyki tradycyjnej wykonywała także największe ówczesne szlagiery. Niestety, śmierć Władysława i zmniejszające się od lat 70. XX w. zapotrzebowanie na tradycyjną muzykę przyczyniło się do rozpadu kapeli. Bracia grywali coraz rzadziej. Jan powrócił do gry już jako solista skrzypek, grając z różnymi wykonawcami w latach 90. za namową Józefy Siwiec, która zaprosiła go do akompaniowania zespołowi „Zakukała kukułeczka" w czasie

powiat przysuski_p.indd 38 2016-01-04 18:32:32

42 Instrumentarium kapeli wiejskiej

realizacji rekonstrukcji obrzędów i pokazów tanecznych. Pamięci ludzkiej kapelę przywróciła jednak dopiero działalność środowiska folkowego, m.in. Domu Tańca oraz audycje radiowe Andrzeja Bieńkowskiego. Bracia byli bohaterami filmu *Kapela ze wsi Warszawa w podróży* z cyklu *Korzenie Europy* oraz *Muzykanci Gace z Radomskiego* z 2012 r., a także książki z płytą *3 x Gace*. Zapewne tym, co najbardziej urzekło miłośników muzyki było zachowanie miejscowego repertuaru w stanie nienaruszonym, tradycyjna technika gry, a przede wszystkim prostota i naturalność. Piotr został uhonorowany za swoją twórczość w 2013 r. nagrodą im. Oskara Kolberga, dla Jana największą nagrodą byłyby z pewnością występy jego uczniów i kontynuatorów. Był bowiem mentorem dla Macieja Żurka, Ewy Grochowskiej, Mateusza Niwińskiego, Katarzyny Zedel czy Marcina Drabika, a to tylko kilka znaczących obecnie na scenie muzycznej nazwisk. Kiedy Jan zmarł w 2013 r., a środowisko uczniowskie zorganizowało koncert „Wielkiej Orkiestry Gaców" w ramach Muzycznej Sceny Tradycji, okazało się, że Jana odwiedzało kilkadziesiąt osób. Był bowiem człowiekiem otwartym, w kontakcie z nim nie obowiązywały sztywne konwenanse, szybko gubił jakikolwiek dystans. Organizatorzy festiwali i przeglądów muzycznych podkreślają jeszcze jedną cechę – niezwykłą energię Gaców – ich wejście na scenę nie podlegało jakimkolwiek planom, grali każdy bis, nie zważając na czas i tworząc wokół siebie magiczną atmosferę.

Taką samą niezwykłą aurę potrafi zbudować kolejny wielki klasyk z Przystałowic Małych

powiat przysuski_p.indd 39 2016-01-04 18:32:33

43

44

43 Maria Siwiec
44 Piotr Gaca

– Tadeusz Jedynak. W informacjach o artyście, w zależności od źródła znajdziemy dwie różne daty urodzenia – 1923 i 1924, przyszedł on bowiem na świat w końcu roku, a zwyczajowo „grudniowe dzieci" wpisywano w roku kolejnym. Podobnie jak Piotra Gacę, w tajniki rzemiosła wprowadzał go Franciszek Pańczak, a potem Jan Bogusz. Współpraca z Boguszem rozpoczęta w 1941 r. była z pewnością trudną szkołą dla początkującego artysty, przyszło mu wszak grywać na weselach z żywą już wówczas legendą, sławą okolic, zarazem jednak bardzo kapryśną gwiazdą. Po wojnie Tadeusz Jedynak wyprowadził się do Łodzi i praktycznie zarzucił grę. Dopiero spotkanie z Andrzejem Bieńkowskim w 1982 r., do którego doszło w domu innego wybitnego skrzypka – Jana Kmity, przywróciło wspomnienia i zachęciło do powrotu do dawniej zarzuconej pasji. W 1994 r. otrzymał nagrodę im. Oskara Kolberga, na festiwalu w Kazimierzu Dolnym dwukrotnie nagrodzono go Złotą Basztą, a w 2014 r. odznaczono złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". Napisano o nim nie tylko kilka artykułów, ale nawet pracę magisterską. W 2014 r. z inicjatywy Krystiana Pisowicza, krakowskiego miłośnika kultury ludowej, zorganizowano w starej szkole w Przystałowicach 90. urodziny Tadeusza Jedynaka. Wydarzenie to w pełni oddało żywość zainteresowania tradycyjną muzyką ludową także wśród młodego pokolenia. Do maleńkiej wsi zjechało kilkadziesiąt samochodów z gośćmi – nie tylko członków rodziny, ale przede wszystkim uczniów i kontynuatorów z często odległych zakątków Polski, animatorów i twórców kultury, przedstawicieli instytucji kultury. Przy styczniowym mrozie, w świetlicy pozbawionej ogrzewania, tańczono do gry niemłodego już wszak muzyka do białego rana, a żywiołowość i energia skrzypka nie pozwoliły usiąść nawet na moment. Trzeba jeszcze dodać, że oberek czy polka w wykonaniu Tadeusza Jedynaka potrafią trwać kilkanaście minut…

W Przystałowicach mieszka jeszcze jeden skrzypek – Jan Kmita. Urodził się w 1936 r., a mając zaledwie 14 lat zagrał na pierwszym weselu ze swoim mentorem Piotrem Gacą. W sumie ograł ponad 300 wesel. Nie wiemy natomiast, ile melodii mazurkowych, oberków ciągłych ma w swoim repertuarze – setki, może tysiące. Jego gra charakteryzuje się czystym, energicznym wykonawstwem tradycyjnych motywów.

Nie mniej aktywne są panie z Przystałowic. Założyły własny zespół śpiewaczy, opracowują rekonstrukcje obrzędów, aktywnie wspierają spotkania w budynku starej szkoły, przygotowując dania regionalne, tańcząc, śpiewając i dobrze się przy tym bawiąc. Największym

powiat przysuski_p.indd 40 2016-01-04 18:32:35

widowiskiem Zespołu Ludowego Przystalanki są „Oczepiny", spektakl, w trakcie którego panna młoda wkracza do dorosłego świata statecznych mężatek. Spektakl był wielokrotnie wystawiany, m.in. na Międzywojewódzkim Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Tarnogrodzie i na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Jedno z pomieszczeń w szkole panie przeznaczyły na izbę muzealną i gromadzą tam pamiątki z regionu oraz swoje nagrody i dyplomy.

Rzadko się zdarza, że w jednej, maleńkiej wsi mieszka kilku wybitnych muzyków. Przystałowice są z pewnością wyjątkowe. Charyzma skrzypków, ich umiejętności, gościnność, otwarcie na innych wpłynęły na to, że Przystałowice stały się z inicjatywy zupełnie oddolnej ośrodkiem kulturotwórczym. Młodzi, utalentowani pasjonaci z całej Polski przyjeżdżali tu i przyjeżdżają, aby obcować z muzyką, folklorem a przede wszystkim z ludźmi – mieszkańcami wsi. Ta wzajemna interakcja daje bardzo ciekawe efekty – lokalną społeczność udało się zaangażować do reaktywacji dawnego zwyczaju chodzenia po kusakach, w budynku dawnej szkoły są organizowane potańcówki, a mistrzowie skrzypiec występują na prestiżowych warszawskich i krakowskich scenach.

Ze skrzypkami chętnie współpracują harmoniści i bębniści. Harmonia to instrument muzyczny złożony z miecha rozsuwanego ręką i klawiatury regulującej dopływ powietrza do metalowych języczków wydających dźwięki. Pierwsze polskie harmonie (początek XX w.) miały 12 guzików basowych wyłącznie w trybie durowym. W okresie międzywojennym zaczęto produkować harmonie 24-basowe. Po 1945 r. rozpowszechniły się harmonie 64- i 120-basowe. Najpopularniejsza była harmonia trzyrzędowa, tzw. warszawska. Cechą charakterystyczną polskich harmonii są jej zdobienia. Korpus początkowo pokrywano fornirem bogato zdobionym intarsjami o motywach geometrycznych i roślinnych, z czasem „modniejsze" instrumenty zdobiono masą celuloidową grawerowaną w elementy kwiatowe. Charakterystyczna też była intarsja mozaikowa, niespotykana w innych krajach. Boki instrumentu osłaniały ażurowe pokrywy dekorowane motywami roślinnymi, zwierzęcymi czy nawet wizerunkami instrumentów wykonane z drewna czasem pokrytego masą celuloidową lub metalem, które podklejano od wewnątrz tkaniną.

Prekursorem gry na harmonii w okolicy był Jan Michalski (1916–1998) z Klwowa. Harmo-

45 Zespół śpiewaczy z Gałek Rusinowskich w typowych dla regionu strojach

powiat przysuski_p.indd 41 2016-01-04 18:32:36

nią zachwycił się w Warszawie, gdzie pracował jako robotnik budowlany, kupił używany instrument i przywiózł go na wieś. Tradycyjne mazurki i oberki „przetłumaczył" na strój i możliwości harmonii. Jego uczniem jest Andrzej Malik (ur. 1955) z Bąkowej, który od dzieciństwa grywał w kapelach wiejskich.

W Wygnanowie mieszkają bracia Lipiec – Tadeusz gra na harmonii trzyrzędowej, a Rafał na barabanie. Grają muzykę do tańca – do mazurków, oberków, polek. Bardzo często występują z Janem Kmitą oraz Piotrem Gacą. W swoim repertuarze mają też sporą liczbę modnym miejskich szlagierów, ale Tadeusz Lipiec najchętniej gra mazury ciągłe, bardzo charakterystyczne dla muzyki kajockiej. Zbliżony repertuar gra kapela Czesława (harmonia) i Józefa (baraban) Pańczaków z Sadów, którzy także często towarzyszą Janowi Kmicie. Bracia na życzenie publiczności grywają modne fokstroty, swobodne interpretacje na temat „najtrudniejszego spaceru świata" w rytmie wolno, wolno, szybko, szybko.

W latach 60. XX w. modna była jeszcze jedna kapela weselna, kapela Stefana Kołazińskiego ze Zdunkowa. Jej skład był nietypowy, z ojcem Stefanem (1923–2010) skrzypkiem grywała bowiem jego córka Wiesława. Muzykalność, zgranie, ale też wdzięk i uroda oraz przyśpiewki harmonistki były niewątpliwymi atutami kapeli. Kapela otrzymała nagrodę im. Oskara Kolberga w 2013 r. Wiesława Gromadzka (ur. 1949) jest do dziś jedyną muzykantką w regionie grającą na harmonii pedałowej. Instrument ten przyjął się w Polsce w XX w. Pierwsze harmonie pedałowe robiono w warszawskiej pracowni Piotra Stamirowskiego od 1900 r. Instrument jest połączeniem elementów konstrukcyjnych harmonii oraz fisharmonii. Gra się na nim wyłącznie w pozycji siedzącej ze względu na zastosowanie miechów nożnych (pedałów), które powoduję wyłączenie pracy rąk przy rozciąganiu miechów. Pedałówki są stosunkowo lekkie, mają bowiem 24 basy w trybie durowym. Gra się na nich *nonlegato*, mało dynamicznie. Harmonią tą posługiwał się jeszcze jeden muzyk z tych okolic – Marian Pełka z Kłudna k. Wieniawy (1936–2013). Najczęściej grywał z Augustynem Szymańskim (skrzypce), Józefem Lipińskim (bęben, śpiew), Janem Wochniakiem (baraban), którzy dołączyli do innych kapel lub założyli własne.

Coraz mniej liczna jest grupa artystów, którzy samodzielnie wytwarzają instrumenty muzyczne. Samoukiem w tej dziedzinie jest Piotr Sikora (ur. 1934) z Kuźnicy k. Przysuchy. Ten skrzypek i bębnista już w młodości grywał na weselach i wiejskich zabawach. Z czasem zajął się samodzielnym wykonywaniem mandolin, skrzypiec, basów, barabanów, a także futerałów do skrzypiec. Wykonane przez niego instrumenty charakteryzują się nie tylko dobrym brzmieniem, ale bardzo ciekawym wyglądem. Od 2013 r. artysta regularnie uczestniczy w Targowisku Instrumentów w Warszawie podczas festiwalu „Wszystkie Mazurki Świata". Baraban i bębenek wykonane przez niego trafiły do zbiorów Muzeum Instrumentów Ludowych w Szydłowcu.

Drugim, obok Przystałowic, ośrodkiem kultury, z którym chętnie współpracują młodzi artyści, są Gałki Rusinowskie. Początki działalności folklorystycznej w Gałkach Rusinowskich są związane z pracą Koła Gospodyń Wiejskich we wsi w latach 70. XX w., które za jeden z celów postawiło sobie zbudowanie nowej szkoły. Kobiety, aby zgromadzić środki na ten cel, a także zaangażować w życie społeczne mieszkańców, organizowały spotkania, występy muzyczne, gawędziarskie i zabawy dla młodzieży. W 1982 r. w Gałkach Rusinowskich powstał Zespół Śpiewaczy, którego kierowniczką była Franciszka Siwiec. Zespół debiutował na Wojewódzkim Przeglądzie Folkloru ówczesnego województwa radomskiego organizowanym w Przysusze w ramach Dni Kolbergowskich, podczas którego otrzymał pierwszą nagrodę i zapewnił sobie występ w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Zespół zdobył tam trzecią nagrodę, a jego działalność i repertuar stały się na tyle popularne, że coraz więcej osób chciało doń wstępować. W końcu lat 80. XX w. nastąpił rozłam, w wyniku którego powstały dwa odrębne zespoły: „Zakukała kukułeczka" kierowany przez Józefę Siwiec oraz „Jaskółki", którymi kierowała Maria Walasik. Oba zespoły rozszerzały stopniowo swój

powiat przysuski_p.indd 42 2016-01-04 18:32:37

46 Kapela Jana Kmity
47 Maria Siwiec z uczniami

powiat przysuski_p.indd 43 2016-01-04 18:32:37

repertuar – oprócz śpiewu koncentrując się na rekonstrukcjach tradycyjnych zwyczajów. Wiele z nich udało się zmodyfikować w sposób, który w miarę wiernie odtwarzał dawny przebieg i rytmikę obrzędu, a zarazem był interesujący dla współczesnej publiczności. Trzeba dodać, że istniała duża łatwość gromadzenia repertuaru, bowiem folklor w Gałkach był, a nawet wciąż jest żywy. Śpiew u miejscowych kobiet wypływał z potrzeby i towarzyszył wspólnym spotkaniom przy typowych zajęciach kobiecych – od tradycyjnego darcia pierza aż po nieco bliższe współczesności wspólne siekanie kapusty, a odświętnie był także obecny w trakcie wesel czy spotkań majowych. Wprost z życia, z okruchów pamięci udało się opracować scenariusze „Kusoków", „Swatów", „Śmigusa Dyngusa", „Okrężnej" czy „Sobótek". Wielogodzinna rekonstrukcja obrzędu weselnego doczekała się wielu odsłon, była wystawiana kilkakrotnie w Muzeum Wsi Radomskiej, a także na Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Tarnogrodzie. Za największy sukces zespołu „Zakukała kukułeczka" należy z pewnością uznać uhonorowanie Go nagrodą im. Oskara Kolberga w 2004 r. Utwory wykonywane przez zespół znalazły się w zasobach Polskiego Radia, fundacji Muzyka Odnaleziona, Fundacji „Wszystkie Mazurki Świata" i Stowarzyszenia Dom Tańca. W 2012 r. z zespołu „Zakukała kukułeczka" oddzieliło się kilka śpiewaczek, tworząc nowy zespół „Gałcunecki". W składzie głównym występuje Maria Siwiec, Zofia Bykowska, Maria Oracz, Jadwiga Dziedzic i Maria Pędzik. Panie zajmują się śpiewem, tańcem, a także rekonstrukcją dawnych zwyczajów. Wszystkie zresztą śpiewają i tańczą od dziecka, kontynuując wielowiekową lokalną tradycją pieśniową i mazurkową. Na uwagę zasługuje przede wszystkim barwa ich głosu, rytmika, frazowanie, ale także teksty pieśni i wyrwasów, które wykonują. Niepowtarzalność zespołu wynika przede wszystkim z werwy i żywotności wykonawczyń, pośród badaczy kultury niematerialnej powszechnie uznawane są za niekwestionowane gwiazdy wykonywanych piękną, mazowiecką gwarą przyśpiewek i pieśni. Fakt, że każda z wykonawczyń jest solistką, indywidualnością pozwolił im na opanowanie do perfekcji śpiewu hetorofonicznego, który jest zresztą jedną z niepowtarzalnych cech muzyki ludowej, a polega na równoczesnym wykonaniu melodii głównej i ich improwizowanych wersji. W 2013 r. „Gałcunecki" wyśpiewały sobie nagrodę główną na 47. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Kierownikiem zespołu jest Maria Siwiec, stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 2014 r. i laureatka nagrody im. Oskara Kolberga z 2015 r.

W Ruszkowicach mieszka inna znana śpiewaczka, Marianna Fidos ur. w 1942. Już jako panna była uznawana za świetną śpiewaczkę, a ponieważ do perfekcji opanowała repertuar pieśni weselnych – na błogosławieństwo, oczepinowych, przyśpiewek – bardzo często „drużbowała". Z czasem śpiew stał się jej pasją, a swój repertuar stale uzupełniała, spisując pieśni znane najstarszym mieszkankom okolicy. Podobną pracę archiwalną w celu zgromadzenia swojego repertuaru zrealizowała Krystyna Ciesielska z Brogowej, która wywodzi się z muzykalnej rodziny. Ojciec Albin Mirecki grał na skrzypcach, jego brat Walenty Mirecki także był skrzypkiem i śpiewakiem weselnym. Śpiewały babcia Antonina Czernik, matka Maria Mirecka z domu Janowiecka, ciotki – Karolina z Brogowej i Surmaczowa ze Zbożenny. Muzyka była wiec dla niej czymś naturalnym, a mocny głos i dobra pamięć pozwalały na wykonywanie wszelkich pieśni. W trakcie jednego z wesel w Brogowej usłyszał ją Andrzej Bieńkowski i zachęcił do zaprezentowania swoich umiejętności w trakcie Dni Kolbergowskich w Przysusze. Od pamiętnego dla artystki udanego debiutu w 1995 r. występuje regularnie, zdobywając systematycznie nagrody. Przejmująco wykonuje pieśni religijne, maryjne, kolędy i pastorałki, pasterskie, kołysanki, weselne i ślubne, oczepinowe, przyśpiewki, pieśni pogrzebowe. Kolejną z wielkich solistek z regionu jest Krystyna Krajewska z Łaguszowej, założycielka Koła Gospodyń Wiejskich w swojej rodzinnej wsi i kierowniczka zespołu śpiewaczego „Łaguszowianki". Niewielki Łaguszew jest zresztą rozśpiewaną wsią, działa tam także zespół „Korzenie".

powiat przysuski_p.indd 44 2016-01-04 18:32:38

Niewiele jest w Polsce małych regionów, gdzie istniałoby takie nagromadzenie żyjących i twórczych muzyków. Niewielu z nich także pomimo niewątpliwego talentu zyskało taką sławę, prestiżowe nagrody, nagrania płytowe i występy na najlepszych polskich scenach, jak artyści kajoccy. Zapewne nie byłoby to możliwe, gdyby nie działalność badacza kultury niematerialnej i wielkiego miłośnika muzyki Andrzeja Bieńkowskiego. Artysta malarz z wykształcenia w 1980 r. rozpoczął penetracje terenowe, realizując projekt Muzyka Odnaleziona, w ramach którego poszukiwał jeszcze żyjących artystów i dokumentował ich twórczość. W trakcie swoich wypraw zgromadził archiwum muzyczne, które prezentował w II programie Polskiego Radia, a od 2012 r. udostępnia, prowadząc działalność fundacji Muzyka Odnaleziona. Nie jest to oczywiście jedyny z popularyzatorów muzyki tradycyjnej. Równie duże zasługi na tym polu mają Domy Tańca. Zapoczątkowany przez Węgrów w latach 70. XX w. ruch Domów Tańca przyjął się na gruncie polskim w latach 90., a wiązał się ze wzrostem zainteresowania muzyką ludową i wiejską młodych ludzi. Domy Tańca powstawały w opozycji do oficjalnego obiegu zespołów folklorystycznych – dożynek, przeglądów, konkursów. Pierwszy Dom Tańca powstał w Warszawie w 1994 r., czerpał inspiracje z żywej muzyki i nagrań, a główną ideą było zachowanie istoty zabawy i niezależności oraz doprowadzenie do spotkania amatorów z twórcami muzyki tradycyjnej żyjącymi na wsi. To z kręgów Domów Tańca wywodzą się uczniowie braci Gaców, Marii Siwiec i wielu innych mistrzów, którzy wyjazdy na wieś traktują jako spotkania z autentyczną muzyką, z której czerpią wzorce, ale też inspiracje do własnej twórczości.

Od 2010 r. z inicjatywy Janusza Prusinowskiego i Fundacji Wszystkie Mazurki Świata jest organizowany w Warszawie międzynarodowy festiwal muzyczny, będący zarazem projektem artystyczno-edukacyjnym poświęconym mazurkom ludowym i artystycznym. W trakcie festiwalu łączą swoje siły muzycy jazzowi, klasyczni, kompozytorzy muzyki współczesnej i muzycy wiejscy. Festiwalowi towarzyszą warsztaty muzyczne i taneczne, a równolegle z nim jest organizowany cykl całorocznych zajęć adresowanych do młodzieży gimnazjalnej, licealnej i studentów, które są warsztatami muzycznymi i opowieściami dotyczącymi mazurków. Patronat nad festiwalem sprawuje II program Polskiego Radia. Polskie Radio prowadzi zresztą bardzo rozbudowane prace związane z dokumentowaniem muzyki ludowej. W 1994 r. z inicjatywy Marii Baliszewskiej powstało Radiowe Centrum Kultury Ludowej. Zajmuje się ono kulturą ludową w wielu aspektach, ale jego najważniejszą funkcją jest dokumentacja dawnej kultury wsi i promocja współczesnych zjawisk na niej zachodzących. Łączy w sobie funkcje redakcji radiowej, placówki badawczej i mecenasa kultury, co z pewnością stanowi o jej unikatowości. Kultura ludowa jest prezentowana w ramach cyklicznych audycji: *Żywy świat*, *Etniczna podróż*, *Muzyka źródeł*, *Źródła* oraz *Nokturn*. Gromadzona przez Centrum dokumentacja jest wydawana w ramach serii płytowej *Muzyka źródeł*. Ta unikatowa kolekcja, licząca ponad 20 płyt, prezentuje dokonania muzyczne najwybitniejszych wykonawców w układzie regionalnym.

Połączenie tych wszystkich działań, instytucji i ludzi przekłada się na popularyzację tradycyjnej muzyki wiejskiej i jej dalszy rozwój, a przede wszystkim kontakt dawnych mistrzów z młodymi wpływa na żywotność muzyki w Przysuskiem.

powiat przysuski_p.indd 45 2016-01-04 18:32:38

Heraldyka i symbolika samorządowa

Herb jest znakiem rozpoznawczym, nawiązującym do dawnych, rycerskich tradycji bojowych. Zespół rycerski stanowiła chorągiew, czyli oddział wojskowy stanowiący podstawową jednostkę podczas prowadzenia bitew. Herb miał więc znaczenie praktyczne – gdy na polu bitwy pojawiała się jazda, rozpoznanie poszczególnych rycerzy, zasłoniętych zbrojami, w hełmach zakrywających twarze było praktycznie niemożliwe. Herb-rysunek dawał możliwość szybkiej identyfikacji, umieszczano go więc na proporcu, hełmie i tarczy. Od XII w. herb ustalano według ścisłych reguł, tak aby stał się wyróżnikiem osoby stanu rycerskiego, a z czasem szlacheckiego. Herby miały nie tylko rody, ale także organizacje kościelne, mieszczańskie, a nawet cechy rzemieślnicze. Dziś herb odwołuje się najczęściej do jednostek podziału terytorialnego. Tworzenie herbów samorządowych to skomplikowane i odpowiedzialne przedsięwzięcie. Polega ono na przeprowadzeniu badań historycznych, na podstawie których – a także przy uwzględnieniu specyfiki regionu oraz lokalnej tradycji – projektuje się prosty i czytelny piktogram, będący symbolem danego obszaru. Od 2000 r. przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych działa Komisja Heraldyczna, której zadaniem jest m.in. opiniowanie wzorów herbów, flag i innych symboli jednostek samorządu terytorialnego. Dopiero po zaakceptowaniu wzoru herbu jest on wprowadzany do użytku, zwykle podczas uroczystej sesji samorządu lub podczas ważnego święta państwowego albo regionalnego. Prawidłowe opisywanie herbów jest odrębną sztuką nazywaną blazonowaniem. Zasadą jest, że opis powinien być krótki i jednoznaczny, tak aby korzystając z opisu, można było herb narysować. Wymaga to zwykle niemałej wyobraźni, zwłaszcza że i język opisu jest zwykle specyficzny. Zgodnie z tradycją herb opisuje się od strony rycerza trzymającego tarczę. Herby powiatu przysuskiego i jego gmin odwołują się do rodów, które jako pierwsze osiedliły się na tych ziemiach, lub też do historii tych ziem.

Herb powiatu przysuskiego

Projekt herbu powiatu przysuskiego powstał stosunkowo późno, wprawdzie starano się o jego opracowanie już w 2009 r., ale dopiero w 2014 r. udało się uzyskać akceptację Komisji Heraldycznej i Rady Powiatu. Wcześniej powiat używał nieformalnie herbu Przysuchy. Herbem powiatu przysuskiego jest tarcza dwudzielna w słup. W prawym polu osiem pasów czerwono-srebrnych (białych), w lewym polu błękitnym ażurowy inicjał litery P, a nad nim korona w kolorze złotym. Prawa strona nawiązuje do herbu dawnej ziemi sandomierskiej, a lewa do siedziby powiatu – Przysuchy – i jest nawiązaniem do motywu z filigranu papierni w Przysusze z 1793 r. Flaga powiatu składa się z herbu nałożonego na dwie barwy: błękit i biel. Projekt herbu opracowali Robert Fidura i Kamil Wójcikowski.

Pierwsza wzmianka o herbie Przysuchy pochodzi z 1745 r., a miał on przedstawiać w czerwonym polu głowę wołu, majuskuły złote M i P oraz na tarczy wyskakującego, ukoronowanego lwa z mieczem. Najprawdopodobniej herb ten uzyskała Przysucha przywilejem królewskim dla Antoniego Czermińskiego h. Wieniawa, założyciela miasta z 1710 r. Nie wiemy, czy władze miasta używały tego herbu. Gdy Przysucha przeszła na własność Jana Dembińskiego h. Rawicz, podobnie jak inne prywatne miasta zaczęła posługiwać się symboliką właściciela. Zachował się odcisk pieczęci na jednym z dokumentów miejskich z 1779 r. z godłem Rawicza w polu pieczęci. Herb Rawicz przedstawia pannę w koronie, ubraną w czerwone szaty, jadącą na czarnym niedźwiedziu. Według legendy była to angielska księżniczka, którą brat pozba-

powiat przysuski_p.indd 46 2016-01-04 18:32:38

wił posagu i wtrącił do celi z niedźwiedziem. Dzięki boskiej pomocy nie tylko udało jej się ujarzmić zwierza, ale i uwolnić z celi, wyjeżdżając na jego grzbiecie. Synowie tej dzielnej niewiasty przenieśli się do Czech, a stamtąd jeden z nich przybył do Polski, dając początek rodowi Rawiczów w naszym kraju. Od XVI w. herb nazywany jest „Panna na niedźwiedziu". Obowiązujący dziś herb Przysuchy to Rawicz Dembińskich (drugich właścicieli miasta) w formie prostej, z odmianą tynktury niedźwiedzia na brunatną.

Herb gminy Borkowice

Nawiązuje do herbu Łabędź rodziny Dunin-Borkowskich, która była właścicielami Borkowic od XIV do XVII w. Przedstawia w polu czerwonym łabędzia stojącego na zielonym pagórku.

Herb gminy Gielniów

Przedstawia na tle złotym postać zakonnika w brunatnym habicie, w pasie srebrny łańcuch. W prawej dłoni trzyma złotą kadzielnicę, a w lewej zielony liść palmowy. Umieszczony na budynku Urzędu Gminy herb w tarczy u podstawy ma słowa – *Błogosławiony Ładysław*. Herb nawiązuje do najsłynniejszej postaci z dziejów Gielniowa, św. Władysława i jest wzorowany na pieczęciach miejskich. Warto dodać, że obecna wersja herbu wzorowana na przedstawieniu z *Miast Polskich w Tysiącleciu* jest o tyle omyłkowa, że nieprawidłowo wskazano tam atrybuty świętego. Właściwymi powinny być szkaplerz i rulon pism lub dyscyplina i wizerunek Chrystusa biczowanego przy kolumnie.

Herb gminy Klwów

Przedstawia na czerwonym tle dwie wieże w kolorze białym, które są zwieńczone stożkowymi, czarnymi dachami ze złotą kulą u szczytu. Wieże łączy mur. Aktualny herb gminy jest wzorowany na przedstawieniach z pieczęci miejskich Klwowa. Zachował się odcisk takiej pieczęci z 1778 r.

Herb gminy Odrzywół

Stanowi uproszczoną formę (pozbawioną klejnotu i labrów) herbu Nałęcz. W polu czerwonym pomłość czy inaczej nałęczka złota. Dodać trzeba, że w herbie Nałęcz jest ona w kolorze białym. Według blazonowania Jana Długosza *Nałęcz, wiązka biała, w najwyższej części kolista, i na środku złączona ściśle i wywinięta i na koniec odwrócona, jest w polu czerwonym*. Nawiązuje do herbu rodu Odrzywolskich, właścicieli miasta.

Herb gminy Potworów

Stanowi go herb Dębno, w polu czerwonym krzyż srebrny z takąż łękawicą pod lewym ramieniem. W oficjalnych dokumentach po raz pierwszy wspominano o nim w 1416 r. Legenda herbowa głosi, że powstał jako upamiętnienie odzyskania świętego drzewa skradzionego przez Tatarów w czasie napadu na klasztor na Łysej Górze. Herb został nadany bohaterowi, który odważył się sprowadzić do Polski skradzione łupy. Wywodził się on ponoć z rodu Dębno (Sędowojna).

Herb gminy Rusinów

Przedstawia w czerwonym polu złoty krzyż św. Andrzeja, a pod nim srebrnego łabędzia ze złotym dziobem. Głowa łabędzia została zaczerpnięta z herbu Łabędź rodu Duninów, właścicieli tutejszych majątków w XIV i XV w., a krzyż nawiązuje do patrona kościoła w Nieznamierowicach.

powiat przysuski_p.indd 47 2016-01-04 18:32:38

Znani i mniej znani z powiatu przysuskiego

48 Oskar Kolberg. Drzeworyt
49 Kaplica Świdzińskiego. Klwów

Jan Zieja, ksiądz – urodził się 1 III 1897 r. w Ossie jako syn ubogich rolników, ale od najmłodszych lat wykazywał szczególne zainteresowanie nauką. W 1905 r. dzięki pomocy ówczesnego proboszcza z pobliskiego Odrzywołu oraz stypendium mógł kontynuować edukację, pomimo sprzeciwów rodziny, która uznawała, że nie jest ona konieczna do prowadzenia gospodarstwa. Niestety, w tym samym roku protektor i ojciec duchowy proboszcz Aksamitowski został aresztowany za zorganizowanie pochodu na groby powstańców styczniowych i zesłany w głąb Rosji. Zieja był bezpośrednim świadkiem wydarzeń Rewolucji 1905. W 1907 r. Jan podjął naukę w gimnazjum warszawskim im. Chrzanowskiego, którą ze względów finansowych musiał przerwać, aby potem kontynuować w gimnazjum św. Stanisława Kostki. Jako uczeń udzielał się społecznie w harcerstwie, wstąpił także do Narodowego Związku Chłopskiego. Zaangażował się w wydawanie i kolportaż czasopisma „Lud Polski". Za nadmierne zaangażowanie został ukarany, nie udało mu się uzyskać świadectwa maturalnego. Pomimo tego wstąpił do seminarium duchownego w Sandomierzu, gdzie w 1919 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W tym samym roku rozpoczął studia teologiczne. Podczas wojny polsko-bolszewickiej zgłosił się do wojska do 8. Pułku Piechoty Le-

powiat przysuski_p.indd 48 2016-01-04 18:32:39

50 Tablica upamiętniająca ks. Jana Zieję. Ossa

gionów jako kapelan. Po wojnie kontynuował studia w Warszawie i Rzymie. W kolejnych latach pełnił funkcje kościelne w parafiach w Radomiu, Kozienicach i Zawichoście, spróbował także życia zakonnego. W 1928 r. przeniesiono go do diecezji pińskiej. W latach 1932–1934 studiował judaistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Po odbyciu studiów został wykładowcą katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Pińsku. W 1939 r. zmobilizowano go do służby wojskowej, dając przydział na kapelana w 84. Pułku Strzelców Poleskich. Po kapitulacji został kapelanem zakładu dla ociemniałych w Laskach. Następnie trafił do Warszawy, gdzie przebywał aż do upadku powstania warszawskiego, pełniąc jednocześnie funkcje duszpasterskie w organizacjach konspiracyjnych, Komendzie Głównej AK, Szarych Szeregach oraz Batalionach Chłopskich (ps. „Wojciech", „Rybak"). Współpracował z Frontem Odrodzenia Polski oraz Radą Pomocy Żydom „Żegota", gdzie zajmował się dostarczaniem sfałszowanych metryk chrztu. W trakcie powstania warszawskiego został kapelanem „Baszty" walczącej na Mokotowie. Po upadku powstania dostał się do obozu przejściowego skąd został wywieziony na roboty do Niemiec. Po odzyskaniu niepodległości trafił do Słupska, gdzie pełnił funkcje kościelne, ale też organizował działalność charytatywną oraz społeczną, m.in. był inicjatorem wystawienia pierwszego pomnika Powstańcom Warszawskim. W latach 50. wrócił do Warszawy, gdzie pełnił funkcję rektora kościoła sióstr wizytek. Ze względów zdrowotnych zajął się głównie pracą pisarską i duszpasterską. Aktywnie uczestniczył w życiu społecznym, był jednym z założycieli Komitetu Obrony Robotników (zachował się jego podpis pod Apelem do społeczeństwa i władz PRL). Uczestniczył także w organizowaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, ale z organizacji wystąpił, uznając, że nadużywa nazwisk działaczy KOR dla uwiarygodnienia siebie, nie zawsze za ich zgodą. Do końca życia był sympatykiem NSZZ „Solidarność" i wspierał duchowo jej członków. Zmarł 19 X 1991 r. w Warszawie, jest pochowany na cmentarzu w podwarszawskich Laskach. Pozostawił wiele publikacji: *Katechizm życia chrześcijańskiego* (1949), *Zasady życia chrześcijańskiego* (1960), *Wierzę. Katechizm* (1979) i wiele innych. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski w uznaniu zasług na rzecz przemian demokratycznych w kraju. Izba pamięci księdza jest zorganizowana w rodzinnej Ossie.

Jan Wiśniewski, ksiądz – urodził się 3 V 1876 r. w Krępie Kościelnej. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1899 r. Był wikariuszem w Kozienicach, Cerekwi i Ćmielowie. W czasie posługi w Ćmielowie zaangażował się w ewangelizację i przygotowanie do chrztu przynajmniej 10 wyznawców mojżeszowych, którzy pod jego wpływem zmienili wyznanie. Naraził się tym samym na zarzuty ze strony jednego z ojców nawróconych, który wytoczył mu proces w sądzie cywilnym. Po incydencie przeniesiono go do Radomia. W latach 1906–1913 był nauczycielem w szkołach radomskich, łącząc pracę z zakładaniem stowarzyszeń robotników chrześcijańskich, terminatorów i kobiet pracujących w rzemiośle. Był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Radomiu, swoje zbiory kolekcjonerskie przekazał radomskiemu oddziałowi PTK pod warunkiem powołania muzeum radomskiego (muzeum powstało ostatecznie w 1923 r.). Kolekcjonował przedmioty muzealne o charakterze sakralnym i świeckim (wykopaliska archeologiczne, meble, zbroje, obrazy, rzeźby, zegary,

powiat przysuski_p.indd 49 2016-01-04 18:32:40

51 Jan Wiśniewski. Dekanat opoczyński

monety, medale, szaty liturgiczne). Władze rosyjskie roztoczyły nad nim nadzór policyjny, dopatrując się w jego działalności kolekcjonerskiej i piśmienniczej wrogiej postawy wobec caratu. W 1913 r. dzięki wstawiennictwu Henryka Dembińskiego z Przysuchy, posła do II i III Dumy Rosyjskiej, został proboszczem w Borkowicach. Przede wszystkim zajął się tu działalnością społeczną i budowaniem postaw patriotycznych. Założył bibliotekę, trzy jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej: w Borkowicach, Ruszkowicach i Ruskim Brodzie. Był inicjatorem stworzenia 10 szkół na terenie parafii: w Borkowicach, Kuźnicy, Radestowie, Ruszkowicach, Ruskim Brodzie, Ninikowie, Jabłonicy, Wymysłowie, Bryzgowie i Politowie. W Borkowicach zorganizował Stowarzyszenie Spożywców ,,Przyszłość", Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo. Utworzył i patronował Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży oraz Akcji Katolickiej. Był budowniczym kościoła w Ruskim Brodzie. W 1939 r. sprowadził do Borkowic siostry benedyktynki do prowadzenia ochronki dla dzieci. Wybudował nową plebanię, organistówkę z salą ludową oraz dom parafialny. Wystawił kilkanaście pomników i tablic upamiętniających ważne wydarzenia z historii Polski i Kościoła katolickiego. Za najważniejsze należy uznać: kaplicę pw. Przemienienia Pańskiego na Krakowej Górze oddaną wiernym w 250. rocznicę zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem oraz obelisk na Skłobskiej Górze, poświęcony stoczonej 22 IV 1863 r. przez oddział płk. Dionizego Czachowskiego zwycięskiej bitwie z Rosjanami. Na plebanii w Borkowicach zorganizował muzeum, do którego przyjeżdżały wycieczki z całej diecezji sandomierskiej. Przedmiotem jego zainteresowań były przede wszystkim archiwalia, zbierane pośród proboszczów parafii z diecezji sandomierskiej oraz rękopisy biblioteczne. W oparciu o zebrane w ten sposób dane w latach 1907–1915 opublikował siedem „monografii" dekanatów diecezji sandomierskiej. W kolejnych latach opublikował materiały, w których opisywał kościoły, miasta, zabytki i pamiątki z terenu diecezji kieleckiej i diecezji częstochowskiej. Na szczególną uwagę zasługuje jego praca poświęcona omówieniu udziału duchowieństwa diecezji sandomierskiej w powstaniu styczniowym. Publikował także prace historyczne, kazania, utwory sceniczne, bajki, opowiadania itd. W 1917 r. został kanonikiem kapituły katedralnej, a w 1937 r. współpracownikiem Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Za swoją działalność odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową „Za Walkę o Szkołę Polską", Złotym Krzyżem Zasługi oraz Srebrnym Wawrzynem Akademii Literatury. Zmarł po długotrwałej chorobie 7 VI 1943 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Borkowicach. Jego imię nosi główna ulica Borkowic, szkolna biblioteka, oddział PTTK w Radomiu.

Jakub Izaak Rabinowicz (**Jakow Icchak Rabinowicz**, **Jakow Icchak ben Aszer z Przysuchy** znany lepiej jako **Święty Żyd**) – urodził się w 1766 r. w Przedborzu. Jego ojciec, potomek znaczącej rabinicznej rodziny, pracował jako kaznodzieja. Studiował u Arie Leiba Charifa w Opatowie oraz w jesziwie w Lesznie. W młodości odznaczał się ponoć wielką siłą fi-

powiat przysuski_p.indd 50 2016-01-04 18:32:41

52 Cmentarz żydowski. Przysucha
53 Wnętrze symbolicznego grobu żydowskiego

zyczną, ale pod wpływem długich postów i ekstatycznych modłów jego tężyzna osłabła. Jego ojcem duchowym był Mojżesz Lejb z Sasowa, pod wpływem którego oddał się intensywnym praktykom religijnym i studiowaniu Tory. Przełomem w jego życiu stało się spotkanie z Jakubem Izaakiem ha-Lewim Horowicem z Lublina – Widzącym z Lublina, który uważał go za swojego najlepszego ucznia i uczynił duchowym opiekunem młodych studentów. Jakub Izaak Rabinowicz w swoim nauczaniu zalecał ciągłe samodoskonalenie, kładąc nacisk na studiowanie Tory połączone z modlitwą. Dokonał podziału cadyków na trzy grupy: do najniższej zaliczał tych, którzy wiedzieli, że są cadykami, do nieco wyższej tych, którzy mieli świadomość, że nie są cadykami wyższego stopnia, najwyżej w hierarchii stali ci, którzy wstąpili na wyższy stopień i są bliscy doskonałości. Rozpoczął kampanię przeciwko powierzchownemu chasydyzmowi, cudotwórcom i cadykom zaangażowanym w sprawy świeckie. Twierdził, że cuda może czynić każdy, kto osiągnął odpowiedni poziom duchowy, daleko trudniej jest spełniać wolę bożą. Zasłynął z tego, że modlił się nie w wyznaczonym czasie, a wtedy gdy miał odpowiedni nastrój. Jego poglądy doprowadziły do konfliktu z częścią uczniów Horowica, co zmusiło Izaaka Jakuba wraz grupą uczniów do przeniesienia się do Przysuchy, gdzie założył własny dwór chasydzki (wspólnota, którą tworzą cadyk i jego uczniowie). Ostatnie lata jego życia przypadają na okres wojen napoleońskich, widział w nich wojnę Goga i Magoga, po której na Ziemię miał zejść Mesjasz. Zmarł w 1814 r. w Przysusze i został pochowany na miejscowym kirkucie, całkowicie zniszczonym w czasie okupacji niemieckiej (obecnie odnowiony). Jest bohaterem powieści historycznej Martina Bubera *Gog i Magog* przedstawiającej spory między dwoma szkołami chasydzkimi: z Lublina i z Przysuchy.

Konstanty Świdziński h. Półkozic – urodził się w 1793 r. w Sulgostowie jako syn Kajetana Świdzińskiego, kasztelana radomskiego i Felicjanny z Hadziewiczów. Pierwsze nauki pobierał w domu i w warszawskiej rezydencji siostry dziadka, Marianny ze Świdzińskich Lanckorońskiej. Ukończył Liceum Warszawskie jako uczeń Samuela Lindego, u którego zresztą mieszkał na stancji. Po śmierci ojca w 1812 r. osiadł w majątku i objął zarząd nad dobrami rodzinnymi. Jego pasją były jednak podróże i kolekcjonerstwo. Zajmował się ba-

powiat przysuski_p.indd 51 2016-01-04 18:32:41

daniami naukowymi, a przede wszystkim kolekcjonowaniem dzieł sztuki, numizmatów i eksponatów archeologicznych. Od początku lat 30. XIX w. brał udział w życiu publicznym, był marszałkiem sejmiku opoczyńskiego i posłem ziemi opoczyńskiej. Po matce odziedziczył dobra na Ukrainie, gdzie przez pewien czas mieszkał, potem jednak sprzedał majątek i uzyskane środki finansowe przeznaczył na powiększanie kolekcji. Bardzo często jednak mieszkał w dobrach przyjaciół na Ukrainie. Jego zbiory obejmowały ponad 20 tys. dzieł, ponad tysiąc rękopisów, 12 tys. rycin, 3 tys. numizmatów oraz ok. 250 eksponatów archeologicznych. Biblioteka Ossolineum miała wówczas daleko skromniejsze zbiory. Przed śmiercią podjął decyzję, że zbiory mają być udostępnione szerokiej publiczności i pokazywane w Warszawie, a utrzymanie wystawy ma być opłacane z dochodów z klucza sulgostowskiego. Wykonawcą testamentu uczynił Aleksandra Wielopolskiego. Zmarł w 1855 r. w Kijowie, a pochowany został w Klwowie. Zaraz po jego śmierci zbiory stały się przedmiotem zatargów pomiędzy jego przyrodnim rodzeństwem a Aleksandrem Wielopolskim, który zgodnie z testamentem Konstantego został opiekunem wszelkich dóbr pozostawionych przez sulgostowskiego bibliofila. Po wielu procesach rodzinie udało się odzyskać Sulgostów, a zbiory zostały przekazane do Ordynacji Krasickich w Warszawie. Nie dotrwały, niestety, do naszych czasów – w październiku 1944, po upadku powstania warszawskiego zostały spalone przez Niemców wraz z gmachem i zbiorami biblioteki.

Urszula z Morsztynów Dembińska h. Leliwa – urodziła się w 1746 r. jako córka kasztelana wiślickiego Jana Tomasza Morsztyna i Natalii z Szembelków. Po śmierci rodziców opiekę nad dziećmi przejął wojewoda ruski książę August Aleksander Czartoryski, który Urszulę i jej siostrę umieścił na pensji u sióstr wizytek we Wrocławiu. W 1762 r., mając zaledwie 16 lat, wyszła za mąż za starostę wolbromskiego Franciszka Dembińskiego h. Rawicz, wnosząc w posagu ogromny jak na owe czasy majątek. Początkowo małżeństwo układało się dobrze, jednak z czasem w związku z nadużywaniem przez męża alkoholu zaczęło się zmieniać. Przyczyną być może była sama Urszula – kobieta nieprzeciętna, odbiegająca od ówczesnego stereotypu wzorowej, pokornej i niezaradnej żony. Słynęła z urody, rozumu i niezwykłej energii. Oddając się zajęciom, które tradycyjnie były przeznaczone dla mężczyzn, do dziś budzi szacunek i podziw. Jeździła konno i uwielbiała polowanie na grubego zwierza, a także doskonale radziła sobie z administrowaniem rozległym, a zarazem mocno podupadłym majątkiem. Po śmierci męża zarządzała dobrami przysuskimi, janikowskimi, rusinowskimi oraz włościami nieświńskimi w powiecie opoczyńskim, nieznamierowskimi, majątkiem w Studziennie i kilkoma innymi. Gospodarowała samodzielnie przez 23 lata. Obok produkcji rolniczej rozwinęła drobny przemysł, wykazując przy tym duży zmysł do przeprowadzania korzystnych transakcji. Jako pierwsza zainstalowała w swoich zakładach przemysłu żelaznego w Przysusze maszynę parową. Wznosiła też domy dla robotników, rzemieślników, administracji i służby dworskiej, odnawiała liczne dworki rozrzucone w jej wielu majątkach. Dbała o reklamę swoich wyrobów, z reklam zamieszczanych w *Dzienniku Handlowym* dowiadujemy się jakie wyroby i gdzie były produkowane. W kręgu małopolskim nazywana była „carową Krakowa", utrzymywała bowiem stosunki z ważnymi postaciami życia politycznego, w tym z królem Stanisławem Poniatowskim, Tadeuszem Kościuszką. Wybudowała kościoły w Przysusze i Sędziszowie. Wyremontowała i przebudowała pałac w Szczekocinach i wzniosła siedzibę w Rusinowie. Zmarła 7 I 1825 r. przeżywszy 79 lat, została pochowana w grobowcu rodzinnym w kościele parafialnym w Szczekocinach.

Ludwik Skowyra – urodził się 20 VIII 1877 r. w Staszowie. Uczył się w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Solcu nad Wisłą, które ukończył w 1895 r. Po ukończeniu szkoły podjął pracę nauczyciela w Szkole Powszechnej w Świątnikach i Piórkowie Opatowskim. W 1904 r. przyjął posadę nauczyciela w trzy-

powiat przysuski_p.indd 52 2016-01-04 18:32:43

klasowej szkole elementarnej w Przysusze. Od początku zdobył ogromne uznanie nie tylko dzięki działalności pedagogicznej, ale też dzięki roztaczaniu opieki pozaszkolnej nad dziećmi. Organizował przedstawienia szkolne i spotkania rozrywkowo-kulturalne. Miał także skrystalizowane poglądy polityczne i społeczne związane z ideami Narodowej Demokracji i Polskiej Macierzy Szkolnej. Pierwszym celem, który pragnął zrealizować, było zbudowanie w Przysusze budynku szkolnego. Na tym tle wdał się zresztą w konflikt z miejscową gminą żydowską, która deklarowała się finansowania budowy tylko pod warunkiem, że do szkoły będą uczęszczać wyłącznie uczniowie wyznania mojżeszowego. W 1918 r. z jego inicjatywy zorganizowano w Przysusze Towarzystwo Szerzenia Oświaty, które prowadziło szeroką działalność popularyzatorską i szkoleniową wśród ludności wiejskiej. Towarzystwo założyło gimnazjum o czteroletnim cyklu nauczania, szkołę prywatną na prawach państwowych. Zadaniem szkoły było przygotowanie uczniów do dalszej nauki, a poziom nauczania był bardzo wysoki. W celu zapewnienia kadr rozwijającej się spółdzielczości Skowyra zorganizował pierwszą w Polsce trzyletnią Szkołę Spółdzielczą. Młodzież z biednych rodzin miała tu zapewnioną bezpłatną naukę, mogła także korzystać z internatu zbudowanego za środki własne pedagoga (przeznaczył na ten cel majątek po rodzicach). W 1929 r. przeniósł się na trzy lata do Kozienic, gdzie nadal szerzył idee oświaty spółdzielczej. Do Przysuchy jednak powrócił i organizował tu różne formy kształcenia. Okupację przeżył w Przysusze, żyjąc praktycznie na granicy ubóstwa. Natychmiast po wojnie przystąpił do organizowania prywatnej szkoły średniej. Założył Gimnazjum Handlowe im. Stanisława Staszica i kierował nim do 1951 r., tj. do czasu reformy szkolnictwa. Po utworzeniu państwowej Szkoły Zawodowej został powołany na jej dyrektora. W 1954 r. przeszedł na emeryturę, służąc jeszcze długie lata radą i pomocą Szkole Zawodowej. Zmarł w Przysusze 30 XI 1965 r., spoczywa na miejscowym cmentarzu. W uznaniu zasług od 1988 r. szkoła w Przysusze nosi imię Ludwika Skowyry.

Jan Gaca – urodził się w 1933 r. w Przystałowicach Małych, gdzie mieszkał przez całe życie. Jego rodzicami byli Karol i Antonina z Kłosińskich, znana śpiewaczka, która często podczas wesel grała rolę rozśpiewanej starszej druhny. Cała zresztą rodzina po kądzieli była wyjątkowo muzykalna.

Jan Gaca zaczął grać na skrzypcach mając 16 lat, był samoukiem, uczył się ze słuchu w trakcie wesel i wiejskich zabaw, obserwując grających mistrzów skrzypiec. W okolicy mieszkało wielu znakomitych muzyków: Franciszek Pańczak z Kolonii Bąków, Janusz Bogusz z Kamiennej Woli, Jaźwiec z Ossy k. Odrzywołu; kapela braci Kędzierskich, skrzypków: Walentego i Jana z Rdzuchowa; Tadeusza Jedynaka z Przystałowic Małych i Józefa Zarasia z Nieznamierowic. Początkowo grał z bratem stryjecznym – Stefanem Gacą z Przystałowic Małych, który towarzyszył mu na bębenku. Od 1954 do 1960 r. ukształtował się skład kapeli rodzinnej Gaców, która funkcjonowała w składzie: Piotr (skrzypce), Władysław (harmonia), Jan (baraban). Kapela Jana Gacy przygrywała zespołowi „Zakukała kukułeczka" z Gałek Rusinowskich podczas realizacji widowisk obrzędowych „Darcie pierza", „Kusaki", „Pastorałki", „Śmigus-Dyngus", „Chodzenie z gaikiem", „Swaty". Do gry na skrzypcach powrócił w latach 90. XX w. „Ograł" w swoim życiu ok. tysiąca wesel! Jan Gaca wielokrotnie występował w Kazimierzu Dolnym na festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych. Należał do nielicznego grona autentycznych i niepowtarzalnych skrzypków ludowych regionu. Zachował miejscowy repertuar muzyczny, tradycyjną technikę gry, a także prostotę i naturalność zachowania na scenie. W repertuarze miał polki, oberki, mazurki, które grywał w setkach wariantów. Dla wielu młodych skrzypków stał się mistrzem, skupiając z czasem coraz liczniejsze grono uczniów i następców, profesjonalistów zakochanych w muzyce ludowej. Brał udział w International Accordion Festival w San Antonio w Teksasie, wystąpił także obok innych polskich zespołów folkowych na festiwalu FolkBaltica w Niemczech. W 2002 r. kapela Jana Gacy został uhonorowana nagrodą im.

powiat przysuski_p.indd 53 2016-01-04 18:32:43

Oskara Kolberga, w 2013 r. Jan Gaca został laureatem dorocznej Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za całokształt twórczości. Nagrania jego muzyki znajdują się w archiwach Polskiego Radia w Kielcach, Instytutu Sztuki PAN, Polskiego Radia oraz Andrzeja Bieńkowskiego i Stowarzyszenia „Dom Tańca" w Warszawie. Jest także bohaterem dwóch filmów dokumentalnych: *Dyngus* (2000) oraz *Jan Muzykant* (2012), zagrał także w filmie fabularnym *Biała wstążka*. Zmarł 23 VIII 2013 r. w Przystałowicach i jest pochowany na miejscowym cmentarzu.

Juliusz Krzysztof Kolberg – urodził się w 1776 r. w Woldegk w Księstwie Meklemburskim jako syn radcy sądowego. Po ukończeniu gimnazjum praktykował u geodety, następnie podjął studia na Akademii Budownictwa w Berlinie. W 1796 r. rozpoczął pracę geometry i topografa przy pomiarach Prus Południowych, czyli w części polskiej. Spotykał się często z Polakami i dzięki temu nauczył się języka. Po klęsce Prus w 1806 r. został inspektorem celnym przy komorze w Solcu. Poślubił wówczas Karolinę Mercoeur. Dwa lata później został inspektorem pomiarów przy Komisji Rządowej i Policji, w tym czasie opracował m.in. wielką mapę Księstwa Warszawskiego. W 1810 r. porzucił posadę rządową i podjął pracę w zarządzie zakładów przemysłowych prowadzonych przez Samuela Antoniego Frenkla w Przysusze. W 1817 r. został profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii w dowód uznania za wynalezienie planimetru (przyrządu do wyznaczania pola powierzchni płaskich). Pracował jako nauczyciel miernictwa w Szkole Wyższej Leśnej oraz Instytucie Agronomicznym na Marymoncie. Opracował *Atlas Królestwa Polskiego*, wydany przez syna Wilhelma, przyczyniając się znacząco do rozwoju polskiej kartografii. Interesował się literaturą i poezją polską oraz niemiecką, na niemiecki tłumaczył wiersze Franciszka Karpińskiego oraz Kazimierza Brodzińskiego. Polak z wyboru wraz z żona Karoliną wychował w duchu patriotyzmu dzieci, z których troje trwale zapisało się w historii: Wilhem Karol Adolf (1807–1877) inżynier i wydawca, Henryk Oskar (1814–1890) etnograf oraz Antoni Karol (1815–1892) malarz. Krzysztof Kolberg zmarł 6 IX 1831 r. w Warszawie, gdzie został pochowany na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

powiat przysuski_p.indd 54 2016-01-04 18:32:43

Przewodnik subiektywny po powiecie przysuskim

Bieliny (gmina Gielniów)

54 Zespół sakralny w Bielinach
55 Rokokowy ołtarz główny

Bieliny leżą przy drodze prowadzącej z Drzewicy do Gielniowa. Ta urocza wieś była niegdyś własnością biskupów krakowskich, którzy w 1389 r. zamienili dobra, oddając wieś w zamian za Białą Wielką. Bieliny, nazywane często Opoczyńskimi, przeszły w ręce Manciny ze Skrzynna. W XIV w. były własnością Bielińskich h. Szreniawa, którzy wystawili tu kościół, odnotowany w 1511 r.

Obecna świątynia została wzniesiona w 1780 r. z inicjatywy ks. Jakuba Ziemieńskiego, ówczesnego proboszcza. Prawdopodobnie wspierał go w tym dziedzic, Filip Szaniawski. Kościół jest orientowany, drewniany, konstrukcji zrębowej. Nawa prostokątna, prezbiterium węższe i niższe od nawy, zamknięte ośmiobocznie. Od południa nowsza zakrystia, od fasady zachodniej kruchta. Więźba dachowa storczykowa, dwuspadowa, pokryta gontem. Na dachu czworoboczna wieżyczka na sygnaturkę z latarnią, pokryta cebulastym hełmem z blachy, zwieńczona krzyżem. Stropy wewnętrzne płaskie, malowane na biało. Chór muzyczny jest nieco późniejszy, z 1841 r. Wyposażenie barokowe i rokokowe: ołtarz główny, dwa boczne św. św. Szymona i Judy Tadeusza i Matki Bożej Różańcowej Bielińskiej oraz ambona. W ołtarzu głównym Matka Boża z Dzieciątkiem w typie hodegetrii, bogato ustrojona w sukienki i wota. W zwieńczeniu oko opatrzności, w naszej kulturze symbol boskości i Trójcy Świętej. Zachowała się także późnogotycka kamienna chrzcielnica z XV w., przepięknie precyzyjnie ociosana oraz obraz św. Antoniego Padewskiego z pocz. XIX w. Wedle A. Bastrzykowskiego, który w latach 30. XX w. opisywał zabytki kościelnego budownictwa drewnianego diecezji: *W ogóle budynek*

powiat przysuski_p.indd 55 2016-01-04 18:32:43

56

57

58

59

60

56, 57 Kapliczka na drzewie. Relikty dawnych miejsc kultu
58 Kamień upamiętniający rodzinę Dzianotta, kolatorów kościoła
59 Późnogotycka chrzcielnica kamienna z XV w.
60 Kościół pw. św. św. Szymona i Judy Tadeusza z 1780 r.

powiat przysuski_p.indd 56 2016-01-04 18:32:44

bez wybitnego typu. Wnętrze co do urządzenia, ołtarzy, ambony i obrazów nowsze, nic godnego uwagi nie przedstawia. Dziś, gdy na całym Mazowszu zachowało się ok. 300 drewnianych kościołów, można nie zgodzić się z jego zdaniem. Wnętrze kościoła z jego zabytkami, które oglądamy na tle spatynowanych, surowych belek, poraża przepychem, bielą i złotem. Cudownie doświetla je żyrandol odnowiony dzięki ofiarności parafian. Widok uroczego kościoła w Bielinach troszkę „psuje" praktyczne, murowane i częściowo otynkowane ogrodzenie. Szczęśliwie zadbano o zabezpieczenie w nim płyt nagrobnych. Malownicze jest otoczenie kościoła z lipami, kasztanami i modrzewiem. Na przykościelnym cmentarzu murowany grób Dzianottów (niestety bez pomnika) kolatorów kościoła, a w cmentarnym murze marmurowa płyta nagrobna Jędrzeja Jaworskiego i Kazimiery Krosnowskiej z poł. XIX w. W dzwonnicy dwa dzwony: na większym jest zagadkowy napis – litery alfabetu *A,B,C,D,E,H,M,N,O,P,Q,R*, na mniejszym: *Bieliny Opoczyńskie. Przelany kosztem parafian 1890 r. staraniem ks. Zajączkowskiego*. Uroku dodaje sadzawka na terenie kościelnym, który zresztą w ostatnim okresie jest bardzo zadbany – budynek kościoła ocieplono i oszalowano, ułożono kostkę brukową wokół kościoła, poddano konserwacji ołtarze, odnowiono żyrandole. Naprzeciwko kościoła zadbana kapliczka, wzniesiona z inicjatywy Jana Pielasa w 1957 r. Kapliczka jest wykonana z piaskowca, we wnęce figurka Matki Bożej. Typowa kapliczka nie zwracałaby może uwagi, gdyby nie to, że mieszkańcy sprawują nad nią systematyczną opiekę i dekoracje zmieniają zgodnie z rytmem roku liturgicznego.

Parafia pw. św. św. Szymona i Judy Tadeusza obchodzi odpust 28 października. Bieliny są wsią tradycyjną, zachowawczą, sporo tu jeszcze drewnianej zabudowy i mieszkańców przywiązanych do lokalnej tradycji. Warto zwrócić uwagę na kamienny krzyż na skraju wsi z 1909 r., ze specyficznie wypisaną intencją. Litery wyraźnie widoczne, a trudne do odczytania ze względu na to, że stosunkowo słaba była znajomość alfabetu – literę s wpisano jako lustrzane odbicie, ę pominięto. Kapliczkę odnowiono, ale liternictwo z szacunku dla fundatora pozostało nie zmienione. To kolejna, po dzwonie, zagadka literowa w Bielinach.

Niestety, niedoinwestowana, w kiepskim stanie jest miejscowa remiza. We wsi jednak działa Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Bieliny „Odnowa", które od kilku lat prężnie aktywizuje mieszkańców do działań. Członkowie Stowarzyszenia zorganizowali kilka festynów, pikników rodzinnych i spotkań. Na ostatniej Nocy Świętojańskiej zgromadziło się ponad tysiąc osób. Być może uda się więc zachować na dłużej tradycyjny folklor opoczyński, wprowadzając zarazem udogodnienia dla mieszkańców.

powiat przysuski_p.indd 57 2016-01-04 18:32:45

Borkowice (siedziba gminy)

61 Aleja parku dworskiego

Pierwsze udokumentowane wzmianki dotyczące wsi Borkowice pochodzą z 1308 r. Właścicielami dóbr byli Duninowie-Borkowscy, którzy gospodarowali na tych leśnych terenach przez kolejne cztery wieki. Pierwszy drewniany kościół z fundacji właścicieli ziem został wzniesiony w Borkowicach w 1360 r. pw. św. św. Mateusza Apostoła i Marcina i przetrwał ponoć do poł. XVIII w. W XIV w. w skład parafii Borkowice przynależnej do biskupstwa krakowskiego wchodziło 11 wsi: Borkowice, Bryzgów, Jabłonica, Kawy, Ninków, Politów, Radestów, Ruski Bród, Ruszkowice, Wola Kuraszowa i Zdonków. Dobra te aż do 1945 r. nazywano Dobrami Rycerskimi Borkowice. W XVII w. właścicielami Borkowic został ród drzewickich dziedziców – Szaniawskich, aby przejść w ręce rodziny Dzibonich, słynnych kuźników i przemysłowców, potentatów produkcji żelaznej, Włochów osiadłych w Polsce za czasów Zygmunta III Wazy. W 1722 r. wystawili oni nowy kościół w Borkowicach. W XVIII w. dobra nabyła rodzina Małachowskich. Jan Małachowski h. Nałęcz dołączył je do swojego największego wówczas w Polsce kompleksu dóbr (był właścicielem dziewięciu miast i 234 wsi!). Jego potomkowie, Katarzyna Małachowska i jej syn Onufry, byli fundatorami istniejącego już kościoła wzniesionego jako murowany w latach 1829–1846. Kościół został zaprojektowany przez Franciszka Marię Lanciego i Henryka Marconiego.

W 1860 r. dobra borkowickie odziedziczył Jan Tarnowski z Dzikowa, a następnie (wedle dość skomplikowanych koligacji rodzinnych) trafiły w ręce Stefana i Marii Dembińskich. Dzięki pomocy rodziny urządzili tu oni rodową rezydencję wg projektu Władysła-

powiat przysuski_p.indd 58 2016-01-04 18:32:45

62 Figura Jana Nepomucena z XVIII w.
63 Pomnik z 1928 r. wystawiony z okazji rocznicy odzyskania niepodległości

wa Marconiego i Zygmunta Hendla w stylu eklektycznym z elementami renesansowymi, barokowymi i klasycystycznymi na planie prostokąta, o zwartej bryle. Budynek wolno stojący, dwukondygnacyjny z poddaszem użytkowym, podpiwniczony i pokryty dachem mansardowym z lukarnami. Elewacja frontowa (północna) zrytmizowana dzięki trzem ryzalitom. Do głównego wejścia prowadzą schody jednobiegowe, akcentuje je także ryzalit trójboczny. Nad wejściem, na wysokości piętra, balkon wsparty na konsolach z tralkową balustradą. Nad balkonem naczółek segmentowy, przerywany, z girlandą poniżej. Centralny ryzalit przechodzi w piętro połaci dachowej, tam naczółek segmentowy, w jego głównej partii owalne otwory okienne i attyka tralkowa. Na kalenicy ozdobna iglica z kulą. Elewacje boczne sześcioosiowe z jednoosiowym ryzalitem umieszczonym asymetrycznie. Elewacja południowa jedenastoosiowa z loggiami dwóch pięter na skrajnych osiach. Okna prostokątne lub zamknięte łukowo, dekorowane opaskami, naczółkami lub gzymsami. Otwory okienne w motywie serialnym (trójdzielne, przedzielane kolumnami). Zewnętrzną ornamentyką pałac imituje plenerowe rezydencje magnackie jakie istniały we Francji. Trzeba dodać, że w momencie budowy pałac zachwycał nie tylko architekturą, ale i nowoczesnością, m.in. zapewniając system centralnego ogrzewania, a niedługo po wybudowaniu również elektryczność. Obok wystawiono budynek mieszkalny z garażami dla zarządcy majątku.

Wokół pałacu wybudowanego w 1908 r. powstał park angielski z grotami, alejami, statuą oraz kopcem usypanym na wzór kopca

powiat przysuski_p.indd 59 2016-01-04 18:32:45

64 Grobowiec ks. Jana Wiśniewskiego
65 Mogiła zbiorowa ofiar okupacji niemieckiej

krakowskiego. Ponoć usypywała go miejscowa ludność, aby sobie dorobić. Park o powierzchni ok. 10 ha, z zachowanymi licznymi okazami starodrzewu liściastego, wśród którego znajdziemy 200-letnią lipę drobnolistną i 300-letni platan. Wiele uroku ma także niewielki wąwóz lessowy.

W 1913 r. dzięki wstawiennictwu Henryka Dembińskiego z Przysuchy, posła do II i III Dumy Rosyjskiej proboszczem w Borkowicach został ks. Jan Wiśniewski, wybitny regionalista, który, ze względu na swoje działania związane głównie z kolekcjonowaniem polskich pamiątek, znalazł się pod obserwacją władz carskich. Ksiądz Wiśniewski zasłynął jako twórca opisu dekanatów diecezji sandomierskiej, ale był także poetą i kolekcjonerem, współtwórcą Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a przede wszystkim był zaangażowanym społecznikiem, który w parafii borkowickiej służył blisko 30 lat, wywierając ogromny wpływ na jej rozwój. Jego głównym celem było szerzenie oświaty pośród parafian, w związku z czym w latach 1914–1919 został współzałożycielem dziewięciu szkół. Jego zasługą było także wzniesienie plebanii, organistówki z salą domu ludowego, gdzie odbywały się przedstawienia i spotkania młodzieży. W 1921 r. założył Ochotniczą Straż Ogniową w Borkowicach, a w 1931 r. wybudował dom parafialny przeznaczony na ochronkę, do którego w 1939 r. sprowadził siostry benedyktynki misjonarki, do dziś opiekujące się kościołem parafialnym. Dodać należy, że wszystkie budynki, których inicjatorem powstania był ks. Wiśniewski, do dziś istnieją w Borkowicach. Bardzo istotnym wkładem ks. Wiśniewskiego w lokalną historię była fundacja pomników oraz tablic pamiątkowych związanych z ważnymi wydarzeniami z historii Polski, dzięki którym starał się rozbudzić w parafianach patriotyzm i poczucie dumy z Ojczyzny. Należy przypomnieć, że w tamtym historycznym okresie była to działalność nieoceniona. Większość mieszkańców wsi była zamknięta w swoim świecie małego *orbis interior* ograniczającego się do przemieszczania w odległościach ok. 30 km dookoła własnego miejsca zamieszkania, często także była niepiśmienna, a więc ograniczona tylko do wieści lokalnych. Wprowadzanie parafian w historię kraju było wartością nieocenioną. Zorganizowanie na plebanii w Borkowicach wystawy pamiątek po królach Janie III Sobieskim i Władysławie IV oraz pamiątek powstań narodowych w kontekście nadchodzących wydarzeń było nieocenionym budowaniem patriotycznych postaw i prezentowaniem wzorców.

Duży wpływ na rozwój całej gminy wywarła rodzina Dembińskich, wspierając księdza w działalności społecznej. Oprócz znacznych sum pieniężnych pamiątką materialną tej działalności są krzyże misyjne na terenie gminy ufundowane przez Marię Karolinę Dembińską z okazji misji przeprowadzanych przez księży redemptorystów z Krakowa. Bardzo istot-

powiat przysuski_p.indd 60 2016-01-04 18:32:47

ny wpływ na rozwój Borkowic wywarł także wójt Janusz Łącki, syn właściciela ziemskiego z Radestowa. Dalsze plany działalności księdza, rozwój majątku Dembińskich zahamowała II wojna światowa. Już 8 września 1939 r. Niemcy zajęli pałac i usunęli z niego rodzinę Dembińskich, obiekt zajęto na siedzibę Wehrmachtu. Od samego początku wojny majątek zaopatrywał wojska oddziału mjr. Hubala, za co, niestety, po styczniowej bitwie z 1940 r. ponieśli konsekwencje mieszkańcy wsi Skołby, Stefanków i Hucisko, które zostały w odwecie spacyfikowane. Zginęło ponad 300 mężczyzn. W Nowinkach zastrzelono 23 mężczyzn. Wspólna mogiła ofiar znajduje się na borkowickim cmentarzu. Po przesunięciu frontu wojska rosyjskie zorganizowały w dworze lazaret. W czasie okupacji gmina Borkowice znalazła się w obrębie działalności Okręgu Radomsko-Kieleckiego Związku Walki Zbrojnej.

Po okupacji pałac został przejęty przez Skarb Państwa, z pokoi zrabowano wszystko, co jeszcze w nich pozostało. Dopiero gdy sytuacja się ustabilizowała, częściowo go wyremontowano i przeznaczono na szkołę rolniczą, która funkcjonowała do 1987 r. Obiekt wpisano do rejestru zabytków w 1984 r., a po zlikwidowaniu w nim szkoły stał nieużytkowany. Doszło także do pewnego nieporozumienia – na terenie zespołu parkowego wytyczono drogę gminną, zmieniając zwarty układ przestrzenny parku. Stan obiektu był katastrofalny, stąd Starostwo Powiatowe w Przysusze podjęło decyzję o jego sprzedaży. Obecnie zawiaduje nim prywatny właściciel przy pomocy fundacji, remont jednak nie jest zakończony. Stan budynku daleki jest od idealnego, wydaje się, że minie jeszcze wiele czasu nim odzyska dawną świetność. Wiele uroku ma park otaczający budynek, częściowo prywatny, dlatego trzeba zwrócić

66

67

68

69

66 Cmentarz. Kaplica rodziny Dembińskich
67 Kościół neogotycki pw. Świętego Krzyża (1829–1845)
68 Pałac eklektyczny z 1908 r.
69 Spichlerz dworski z połowy XIX w.

powiat przysuski_p.indd 61 2016-01-04 18:32:49

uwagę na tablice ostrzegawcze. Budynkiem rządówki zawiaduje starostwo.

Na szczęście pałac to nie jedyny obiekt, dla którego warto odwiedzić Borkowice. Z zespołu dworskiego pozostał także spichlerz, zbudowany za stawem w poł. XIX w., kryty gontem, w dobrym stanie technicznym, oraz czworaki. Tuż obok godna uwagi kamienna figura Jana Nepomucena z XVIII w. Przy ogrodzeniu zespołu pałacowo-parkowego, przy drodze 727 bardzo ciekawa figura Jezusa Chrystusa z otwartym sercem z 1932 r. Ustawiono ją na kamiennym kopcu-cokole, na którym wyryto napis *Przyjdź Królestwo Twoje*.

Przede wszystkim jednak trzeba zwiedzić kościół pw. Świętego Krzyża położony na małym wzniesieniu, wybudowany w latach 1829–1845. Świątynia z zewnątrz neogotycka, wewnątrz barokowa, trzynawowa. W ołtarzu głównym barokowy krucyfiks z przełomu XVII i XVIII w. Na konsoli ściennej pod amboną, na styku prezbiterium i nawy, barokowa rzeźba św. Rocha z XVIII w. wykonana w drewnie. U nóg św. Rocha pies trzymający w pysku bułkę. W tym samym stylu, także wykonana w drewnie, figura św. Jana Nepomucena. Największą atrakcją wnętrza jest umieszczona w prawym ołtarzu bocznym figura św. Antoniego – rzeźba odlewana, wykonana z ołowiu ok. 1646 r. Nieznany autor przedstawił świętego w stroju zakonnym, podtrzymującego prawą ręką tulące się do jego piersi nagie Dzieciątko, dotykające prawą rączką twarzy świętego utrzymanej w stylistyce antycznej. Odnotowano, że 7 grudnia 1646 r. górnik Hilary Mala z Niewachlowa pod Kielcami wykopał w Machnowskiej Górze trzy samorodki ołowiu – galeny. Gwarek wydobywający galenę uzyskiwał jej wtedy ok. 200 kg rocznie, dlatego wykopanie trzech kilkusetkilogramowych brył było sensacją. Uznano to za zjawisko nadprzyrodzone, a miejsce, w którym Mala znalazł samorodki nazywane jest Szparą Świętych. Stanisław Czechowski h. Oksa starosta kielecki nakazał wykonanie figur trzech świętych: Najświętszej Marii Panny, św. Barbary i św. Antoniego. Figurę św. Barbary umieszczono w kieleckiej katedrze, Najświętszej Marii Panny w klasztorze o. Bernardynów na Tarczówce, a figura św. Antoniego trafiła do parafii borkowickiej, gdzie odtąd darzona jest kultem. Wedle miejscowego podania sama figura chciała tu przybyć. Kiedy zaprzęgnięto konie do wozu, na który była załadowana, i nakazano im jechać, nie miały sił ruszyć z miejsca. Wymieniano nazwy różnych parafii, zastanawiając się, do której konie dadzą radę dojechać. Dopiero gdy wymieniono nazwę Borkowice, konie bez cienia wysiłku ruszyły w kierunku wsi.

Na ścianach zewnętrznych kościoła figura św. Floriana z 1. poł. XIX w. oraz tablice ufundowane przez ks. Jana Wiśniewskiego – jedna zawiera pełną listę plebanów, będących jego poprzednikami, druga z 1922 r. napis: *Ku wiecznej chwale żołnierzy parafian tutejszych: innym poległym w czasie powstań; wojny światowej, także 1920 r. poległym wraz z ks. Ignacym Skorupką, obrońcą wiary, ojczyzny – rodacy*. Na ścianie południowej tablica poświecona ks. Ignacemu Zawadzkiemu, rektorowi Szkół Pijarskich w Warszawie i Krakowie, pochodzącemu z Borkowic.

W XVIII w. zlikwidowano cmentarz przykościelny, a groby fundatorów kościoła – Małachowskich h. Nałęcz – przeniesiono do krypt pod ołtarzem kościoła.

Warto jeszcze zerknąć do ogrodu plebańskiego, gdzie zachował się pamiątkowy obelisk wystawiony w 1928 r. w formie czworobocznego ostrosłupa z kamienia zwieńczonego kulą z metalowym krzyżem. Zapisano na nim datę 1918–1928 i napis: *W tym miejscu trzej zaborcy kolejno bawili. Moskal jadł, Austriak grał, Niemcy plany tworzyli*.

Przy kościele wystawiona przez ks. Wiśniewskiego plebania z czerwonej cegły. Piętrowy budynek ma kształt barokowego dworu z dachem mansardowym oraz balkonami z dwóch stron. Schodząc od kościoła miniemy po drodze budynek wzniesiony w 1931 r. nazwany św. Antonim – od 1939 r. aż do momentu wzniesienia nowego obiektu mieścił się w nim klasztor sióstr bernardynek.

Na cmentarzu znajduje się kaplica rodziny Dembińskich oraz nagrobki z XIX–XX w., w tym nagrobek ks. Jana Wiśniewskiego, proboszcza parafii Borkowice w latach 1913–

powiat przysuski_p.indd 62 2016-01-04 18:32:52

70 Pomnik przyrody. Platan

1943, oraz nagrobek Antoniego Gaszyny, powstańca z 1863 r.

Bohaterów walk narodowowyzwoleńczych upamiętnia także kamień pamięci z tablicą znajdujący się przy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej przy drodze 727. Jest on poświęcony mieszkańcom Borkowic, którzy zginęli w czasie walk o niepodległość Polski w powstaniach narodowych i w okresie I i II wojny światowej. Został ustawiony 20 sierpnia 2006 r.

Od sierpnia 1939 r. w Borkowicach przebywają siostry benedyktynki misjonarki, które pracują i mieszkają w klasztorze pw. Macierzyństwa Matki Bożej. Klasztor został erygowany 25 marca 1960 r. Misjonarki przybyły do Borkowic z Kresów wschodnich w bardzo trudnym dla Polski okresie. Zamieszkały w domu parafialnym, gdzie obok pracy w parafii, podjęły także pracę z dziećmi, tworząc ochronkę. Początkowo zgłosiło się 12 dzieci, ale z biegiem czasu liczba ich rosła. W 1997 r. rozpoczęto budowę nowego domu zakonnego. Zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia i wcześniejszą działalnością opiekuńczo-wychowawczą tej placówki, część domu przeznaczono na przedszkole, które otwarto w 1999 r. Głównym zadaniem przedszkola jest pomoc rodzinie w wychowaniu dzieci, a także owocna współpraca z rodzicami, instytucjami świeckimi i kościelnymi.

Borkowice to dynamicznie rozwijająca się miejscowość, w ostatnim okresie wyremontowano tu budynki szkolne, przygotowano boisko „Orlik", wybudowano wielofunkcyjny budynek w miejscu dawnej, tworzonej jeszcze za ks. Wiśniewskiego remizy, który jest obecnie siedzibą Ochotniczej Straży Pożarnej, Gminnego Ośrodka Kultury oraz Gminnej Biblioteki Publicznej. Dom Kultury jest organizatorem kilku cyklicznych imprez: Muzycznej majówki, wakacyjnego Festynu Rodzinnego i Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Patriotycznej im. Janusza Łąckiego. Prężnie działa także Stowarzyszenie na rzecz rozwoju i promocji gminy Borkowice. Przy klasztorze sióstr be-

powiat przysuski_p.indd 63 2016-01-04 18:32:52

nedyktynek misjonarek działa niepubliczne przedszkole. Niestrudzonym propagatorem uroków gminy i jej historii jest Robert Fidos, pełniący funkcję wójta, a zainteresowanym regionem bardziej znany ze swojej działalności pisarskiej, jest bowiem autorem wielu publikacji poświęconych Borkowicom i ludziom z nimi związanym.

Borkowice warto odwiedzić także ze względu na to, że rzadziej niż gdzie indziej padają tu deszcze. Obecności okolicznej Krakowej Góry przypisuje się zjawisko cienia opadowego. Deszcze częściej spadają na zachód od wzgórza, przez co w Borkowicach rejestruje się mniejszą wysokość opadów.

Krakowa Góra

71

72

71 Altana wypoczynkowa
72 Kaplica Sobieskiego ustawiona z okazji 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem

Niespełna kilometr od Borkowic znajduje się jedno ze wzgórz Garbu Gielniowskiego o wysokości 280 m n.p.m. – Krakowa Góra. Jest to jedyne tak ciekawe miejsce widokowe w tej okolicy, skąd przy dobrej widoczności można zobaczyć nie tylko górujące nad siedliskami kościoły w Przysusze, Skrzyńsku, Sadach Kolonii i Wieniawie, a nawet skraj zabudowań Radomia. Nazwę wzgórze zawdzięcza legendzie związanej z pobytem w tych okolicach Kazimierza Wielkiego, który zabłądził w trakcie polowania na jelenia. Wędrując, trafił na wzgórze, którego widok przypomniał mu wzgórze wawelskie. Sprowadził go z niego miejscowy kowal i zawiódł gościńcem do zamku królewskiego w Radomiu, a wśród miejscowych przyjęła się nazwa podana przez króla: Krakowa Góra. Niewielkie oddalenie od wsi, a zarazem kameralne położenie pośród lasów, z dobrym widokiem na nadciągającego wroga sprawiło, że góra była miejscem, gdzie okoliczni mieszkańcy chronili się w czasie potopu szwedzkiego. Korzystali także z niego powstańcy styczniowi. W 1915 r. doszło tu do potyczki pomiędzy wojskami niemieckimi i rosyjskimi, a w czasie II wojny światowej tu właśnie odbywały się szkolenia żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich.

Kiedy w 1913 r. probostwo parafii objął ks. Jan Wiśniewski, znany kolekcjoner, krajoznawca i regionalista, postanowił na tym właśnie wzniesieniu upamiętnić ważne wydarzenia związane z historią Polski. Ksiądz Jan Wiśniewski 27 czerwca 1925 r. zorganizował na Krakowej Górze uroczystości, podczas których na usypanym z kamieni kopcu ustawiono krzyż z datą 1918–1925. W 1933 r. z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej zbudowano kaplicę Sobieskiego pw. Matki Bożej i Przemienienia Pańskiego. W jej ścianach i ołtarzyku umieszczono ziemię z Ziemi Świętej i kamień z Góry Tabor. W murowanej kaplicy

powiat przysuski_p.indd 64 2016-01-04 18:32:53

73 Krakowa Góra
74 Widok z Krakowej Góry na Borkowice
75 Kościół w Skrzyńsku widziany z Krakowej Góry

domkowej, pokrytej dachem dwuspadowym, znajduje się figurka Matki Boskiej oraz obraz. Na wewnętrznej ścianie tablica z opisem wydarzenia wzniesienia kaplicy, intencji oraz fundatora. Nad wejściem, na zewnątrz łacińska inskrypcja *Niech Imię Pańskie będzie błogosławione, przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył 1683–1933* – słowa z listu króla Sobieskiego do Ojca Świętego napisanego po zwycięstwie pod Wiedniem.

Bardzo łatwo trafić na to wzniesienie. Wystarczy od klasztoru sióstr bernardynek misjonarek w Borkowicach iść trasą oznaczoną przez kolejne stacje Drogi Krzyżowej, tutaj bowiem mieści się ostatnia z nich, XIV. Przy brukowanej drodze do Borkowic, na wzgórzu po lewej stronie znajduje się samotny nagrobek zmarłych na cholerę w końcu XIX w. braci Prasowskich. Jednak Krakowa Góra jest nie tylko miejscem kultu religijnego, w którym od 2002 r. są organizowane majówki, ale także przystanią turystyczną, miejscem spotkań młodzieży i rodzin, wyposażonym w podstawową infrastrukturę – ławki, zadaszenia oraz punkt widokowy.

Krakowa Góra jest również osobliwością przyrodniczą – występuje tu zjawisko tzw. cienia opadowego, czyli mniejszej ilości opadów na zawietrznej stronie wzgórza. Spowodowane jest to opadaniem powietrza za przeszkodą oraz jego mniejszą wilgotnością. Mieszkańcy natomiast przypisują górze moc rozpędzania gradowych chmur, które dzięki temu nie czynią żadnych szkód na okolicznych polach.

powiat przysuski_p.indd 65 2016-01-04 18:32:54

Gałki (gmina Gielniów)

76

77

76 Kapliczka upamiętniająca mieszkańców Gałek rozstrzelanych 4 kwietnia 1940 r.
77 Pomnik zlokalizowany w miejscu kwatery „Hubala"

Gałki to niewielka wieś, która istniała już w 1520 r., kiedy to plebanem parafii był Jan z Gielniowa. Dziedzicem był wówczas Stanisław Dunin-Brzeziński. Wieś położona nad Gielniówką w Lasach Przysusko-Szydłowieckich, właśnie przez strategiczne położenie tragicznie poszkodowana w czasie II wojny światowej. Już 6 września 1939 r. Gałki znalazły się na linii wojsk przechodzących od strony Kamiennej Woli. Od kul zginęło 11 osób. W lutym i w marcu 1940 r. ze względu na dogodną lokalizację mjr Henryk Dobrzański „Hubal" wybrał wieś na miejsce pobytu i szkoleń. Początkowo było tu tylko kilkunastu żołnierzy zakwaterowanych w czterech chałupach. W połowie marca, wedle zapisów prowadzonych przez kronikarza oddziału Henryka Ossowskiego-Dołęgę, rozrósł się do 250 osób. Zorganizowano dwa pododdziały: kawalerii i piechoty. Dowódcą szwadronu został rtm. Walicki ps. „Walbach", a dowódcą kompanii piechoty kpt. Grabiński ps. „Pomian". Mroźna zima, odcięta od świata wieś, zabezpieczenia i patrole pozwoliły na zachowanie pozornego bezpieczeństwa i zorganizowanie garnizonowego życia. Żywność dostarczali mieszkańcy, także z okolicznych wsi, a gospodynie przygotowywały posiłki na kwaterach. Ponoć to właśnie tu powstała pieśń oddziału *Marsz Hubalczyków*. Za autora piosenki uznawany

powiat przysuski_p.indd 66 2016-01-04 18:32:57

jest ppor. Tchórzewski, który pełnił w oddziale rolę oficera do zleceń. Melodia pieśni zaczerpnięta jest z pieśni powstańców z 1863 r. zatytułowanej *Marsz strzelców*. *Marsz Hubalczyków* to pierwsza w okupowanej Polsce pieśń partyzancka. W 1957 r. Melchior Wańkowicz opublikował ją w zmienionej wersji w swojej książce *Hubalczycy*.

Rozkaz dostarczony przez wysłannika Komendy Głównej ZWZ ppłk. Leopolda Okulickiego ps. „Miller" zlecający demobilizację oddziału dotarł do wsi 13 marca 1940 r. „Hubal" podał rozkaz, pozostawiając jego wykonanie sumieniu każdego z żołnierzy, przy czym sam zdeklarował, że munduru nie zdejmie, dopóki okupant nie opuści Polski. Część z żołnierzy wykonała rozkaz, pozostali w sile ok. 70 opuścili Gałki i udali się do Huciska k. Ruskiego Brodu. „Hubal" zalecił sołtysowi dokonanie zgłoszenia, że przez wieś przeszło wojsko. Meldunek miał ustrzec mieszkańców wsi przed akcją odwetową. Dwa bataliony policji dowodzone przez dowódcę SS i policji w dystrykcie radomskim, oberführera Fritza Katzmanna 30 marca 1940 r. wkroczyły do Gałek i przystąpiły do brutalnej akcji aresztowań. Z Gałek i pobliskiego Mechlina wywieziono do więzienia w Radomiu 63 mężczyzn. Rozstrzelano ich 4 kwietnia w Firleju pod Radomiem. Nie był to jednak koniec akcji pacyfikacyjnej, która miała zakamuflować nieporadność niemieckiej policji w walce z Oddziałem Wydzielonym Wojska Polskiego. Wytypowano wsie, w których oddział kwaterował, m.in. także Gałki, i 11 kwietnia rozstrzelano 11 mężczyzn i spalono wszystkie 50 gospodarstw. Miejscowi wspominają, że kobietom dano pół godziny na spakowanie dobytku, a mężczyzn zapędzono do kopania rowu w lesie. Mieszkańcy ponoć nie mogli od razu odnaleźć zwłok swoich bliskich, ale z mogiły płynęła rzeka krwi, która wpadała do Gielniówki, barwiąc ją na czerwono. „Czerwona rzeka" wskazała miejsce ukrycia zwłok.

Po wojnie ciała pomordowanych w egzekucji ekshumowano i złożono we wspólnej mogile na gielniowskim cmentarzu, a we wsi ofiary upamiętnia pomnik. Tablica upamiętniająca ofiary niemieckiej pacyfikacji wsi Gałki jest także umieszczona na cmentarzu komunalnym w Radomiu. W ostatnią niedzielę lipca mieszkańcy organizują polową mszę świętą upamiętniającą ofiary pacyfikacji. Miejscowość Gałki na pamiątkę wydarzeń nazywa się czasem „Gałkami Hubalowymi".

W Gałkach urodził się ks. Józef Wójcik, który za swoją działalność duszpasterską 18 razy był karany wyrokiem i dziewięć razy uwięziony. Zasłynął „uwolnieniem" kopii obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej przechowywanej przez komunistów. W 1972 r. dzięki działaniom podjętym wspólnie z ks. Romanem Siudkiem oraz siostrami zakonnymi Marią Kordos i Heleną Trentowską przyczynił się do powrotu obrazu na szlak nawiedzenia.

powiat przysuski_p.indd 67 2016-01-04 18:32:58

Gielniów (siedziba gminy)

78

79

78 Zbiorowe mogiły poległych w czasie okupacji niemieckiej
79 Pomnik Błogosławionego Władysława

Gmina Gielniów jest położona w zachodniej części powiatu nad rzekami Brzuśnią i Gielniówką. Garb Gielniowski, zbudowany głównie z piaskowca i łupków, jest miejscem dającym początek strumykom i rzekom. Lesiste otoczenie, obfitujące w strumienie niewątpliwie wpływa na piękno krajobrazu. W okolicach Gielniowa znajduje się także Kamieniołom Gielniowski, objęte ochroną stanowisko dokumentacyjne służące do badań budowy geologicznej ziemi. Tutejszy piaskowiec powstał przed blisko 140 mln lat z piasku osadzającego się przez lata na dnie płytkiego zbiornika wodnego. Widoczne są zmarszczki nawarstwień, a w kamieniu odciski roślin, a nawet drzew. Duże wrażenie robi kilkumetrowej wysokości ściana skalna. Przez wiele lat wydobywano tutaj piaskowiec, służący głównie do produkcji prostych narzędzi. Obecnie kamieniołom jest nieczynny. Na linii uskoku między Gałkami a Gielniowem mieści się Dolina Gielniówki. Na jej prawym stoku znajdują się odsłonięcia i kamieniołomy piaskowca, a na lewym są widoczne procesy degradacyjne, odpreparowujące formę doliny spod przysypania osadami lodowcowymi. Krajobraz jest tu wyjątkowo piękny.

Gielniów jest odnotowany w dokumentach historycznych z XIV w. jako własność Tomasza Brzezinka h. Łabędź. Na terenie dzisiejszej parafii Gielniów, właśnie w Brzezinkach, istniał przed 1382 r. kościół pw. Świętego Krzyża oraz Świętych Apostołów Piotra i Pawła, przeniesiony z czasem do Gielniowa, który wyrósł na większy ośrodek. Prawdopodobnie kościół nakazał przenieść właściciel ziem, Tomasz Mszczuj z Brzezinek, który lokował tu miasto, położone dogodniej od Brzezinek, bo przy głównym trakcie handlowym łączącym Radom z Piotrkowem Trybunalskim. Wyjednał on także w 1445 r. od Kazimierza Jagiellończyka prawo cotygodniowego targu i dwóch jarmarków. W 1511 r. Gielniów jest już notowany jako miasto o prostokątnym rynku z kościołem pośrodku i ulicami wybiegającymi z naroży. Okoliczna ludność zajmowała się przede wszystkim rolnictwem, słynęła także z wyrobu doskonałego piwa. Miasto miało aż sześć browarów! Ze względu na występujące w okolicy pokłady piaskowca już w średnio-

powiat przysuski_p.indd 68 2016-01-04 18:32:58

wieczu Gielniów był znany z produkcji osełek, żaren i kamieni młyńskich. Po Brzezinkach odziedziczyli Gielniów Załuscy, a następnie Szaniawscy.

W XIX w. powstał tu ośrodek wydobycia i obróbki piaskowca na narzędzia ścierne. Pierwotny drewniany kościół spłonął w 1806 r. i nabożeństwa odbywały się w, jak pisze ks. Wiśniewski, wystawionej *na prendce szopie z drzewa na węgieł po kończach* (…) *w szopie tej była posadzka kamienna z dawnego kościoła, przepalona i potrzaskana*. W 1861 r. ks. Michał Pietrzykowski przy współpracy ówczesnego dziedzica Gielniowa przystąpił do budowy nowej świątyni, która stoi w Gielniowie do dziś. W czasie powstania styczniowego pod Gielniowem miała miejsce bitwa oddziału Bończy opisana w *Pamiętniku powstańca z 1863 i 1864 roku* Walerego Przyborowskiego. W 1869 r. miejscowość straciła prawa miejskie i stała się osadą. Ludność utrzymywała się głównie z zaplecza rolniczego: sprzedaży wyrobów rzemieślniczych okolicznym chłopom podczas targów i jarmarków, skupu produkcji rolnej, przetwórstwa produktów żywnościowych i warzenia piwa. W Gielniowie mieszkała także spora grupa ludności żydowskiej (ok. 25%). Podlegali oni gminie w Przysusze, na miejscu mieli swą bóżnicę, dom modlitwy (bejt hamidrasz) oraz cmentarz. Gmina nie utrzymywała własnego rabina, opłacała tylko rzeźnika (do uboju rytualnego). Funkcjonowała także fabryka Pereca Fajfera. Zakład produkował 2 tys. różnego rodzaju noży. Na konkretne zlecenia wytwarzano widelce, tasaki, pogrzebacze, pilniki, raszple, kosy. Większość produkcji odbywała się ręcznie, choć zakład miał motor naftowy.

W czasie I wojny światowej, w 1914 r. wieś prawie doszczętnie spłonęła. W czasie kampanii wrześniowej Gielniów leżał na trasie odwrotu północnego ugrupowania polskiej Armii „Prusy", a od 9 do 12 września 1939 r. toczyły się tu walki oddziałów Wileńskiej Brygady Kawalerii oraz 91 i 86 pułku piechoty. Na miejscowym cmentarzu w zbiorowej mogile spoczywają zwłoki 48 poległych żołnierzy. Niemcy po wkroczeniu do Gielniowa zmusili ludność, przede wszystkim żydowską, do prac melioracyjnych w okolicy, a w 1942 r. sprowadzili tu także Żydów ze wsi Kuniczki i wszystkich wywieźli do obozu w Treblince.

Oddział GL Józefa Rogulskiego ps. „Wilk" 3 lutego 1943 r. (wg innych źródeł 8 lutego) zaatakował tu grupę granatowej policji zmobilizowaną do przeprowadzenia łapanki ludności w celu wywiezienia na roboty do Niemiec. Po krótkiej walce policjanci wycofali się i do łapanki nie doszło. W ramach akcji odwetowej następnego dnia hitlerowcy przeprowadzili obławę w okolicznych lasach, doszło do całodziennej bitwy z partyzantami, w wyniku której zginęło ośmiu z nich. Lasy, będące schronieniem dla partyzantów stały się ostatnim miejscem spoczynku dla wielu z nich. W sierpniu 1944 r. wyznaczono okoliczne lasy na miejsce koncentracji Korpusu Kieleckiego AK, który w ramach akcji „Burza" miał wspomóc powstanie warszawskie. Po rozwiązaniu koncentracji utworzyły one Obóz Warowny „Przysucha", w który uderzyły siły wroga w ramach akcji „Waldkater" i „Genge Drzewica". Krwawe walki toczyły się między 17 a 24 września 1944 r., partyzanci zadali w nich Niemcom liczne ciosy.

Najważniejszą postacią, z której dumni są wszyscy mieszkańcy, jest błogosławiony Ładysław z Gielniowa. Urodzony tu 1 sierpnia 1440 r. mały Jan Marcin, gdyż takie imiona otrzymał na chrzcie, pobierał pierwsze nauki w Gielniowie (musiała tu więc istnieć wówczas szkoła). Studiował w Krakowie i tam podjął decyzję o oddaniu się życiu zakonnemu w zakonie bernardynów, czyli Braci Mniejszych reguły św. Franciszka. Wybrał klasztor w Warszawie, ufundowany przez Annę, księżnę Mazowiecką. Prawdopodobnie było to spowodowane jego zamiłowaniami artystycznymi, bernardyni słynęli bowiem z pasji do takich form pobożności, poważając braci piszących i organizujących przedstawienia. Przybrał wówczas imię Władysław (Ładysław). Zasłynął pobożnością, ale także tym, że był jednym z pierwszych, którzy wprowadzili język polski do nabożeństw. Dla zakonu ogromne znaczenie miało, że opracował konstytucję zgrupowania, która na pewien czas stała się obowiązującym kodeksem prawnym

powiat przysuski_p.indd 69 2016-01-04 18:32:58

80 Kaplica pw. Błogosławianego Władysława z 1852 r.
81 Pamiątka fundacji kapliczki

dla kapituły. Prowadził bardzo ascetyczne życie, sypiał na lichym sienniku, przykryty jedynie habitem, bez poduszki, dodatkowo umartwiał się postami i biczowaniem. Chodził zawsze boso, nawet podczas odległych podróży i surowej zimy. Na modlitwę poświęcał wiele godzin. Miał dar łez i ekstaz. Surowy dla siebie cechował się ogromnym oddaniem wobec swoich podwładnych, otaczając szczególną opieką starych i chorych. Zapamiętano go jednak przede wszystkim jako płomiennego kaznodzieję, który jako jeden z pierwszych wprowadził do Kościoła język polski, głosząc w nim kazania i tworząc poezję. Przypisuje się mu autorstwo wielu pobożnych pieśni, do których śpiewu zachęcał wiernych. Miały one służyć pogłębieniu życia duchowego i ukochaniu tajemnic Bożych, w szczególności Jezusa Chrystusa i Matki Boskiej. Te święte osoby darzył wyjątkowym nabożeństwem, czemu dał wyraz, tworząc utwór *Żołtarz Jezusów*, w którym każda strofa zaczyna się tym imieniem. Pozostała po nim ogromna spuścizna literacka, przede wszystkim pieśni religijne pisane zarówno w łacinie, jak i w języku polskim. Ładysław z Gielniowa został uznany za najwybitniejszego polskiego średniowiecznego twórcę znanego z imienia. Zmarł w 1505 r. w Warszawie. Zwłoki błogosławionego złożono w chórze kościoła św. Anny, później zaś Zofia z Łubieńskich Kryska ufundowała przy kościele pw. św. Anny kaplicę, w której ołtarzu złożono szczątki Władysława. Wkrótce po jego śmierci, ze względu na liczne cuda przy grobie zmarłego, rozpoczęto starania o zaliczenie go w poczet Świętych Pańskich. W 1750 r. Stolica Apostolska wydała dekret aprobujący kult błogosławionego, kilka lat później ogłoszono go patronem Polski i Litwy, a w 1962 r. ogłoszono patronem Warszawy. Rokrocznie do miejsca spoczynku przybywają pielgrzymi z Gielniowa, którzy obrali go za patrona, a jego podobiznę od 1962 r. umieścili w herbie miejscowości.

powiat przysuski_p.indd 70 2016-01-04 18:32:58

W miejscu, gdzie według przypuszczeń stał dom, w którym urodził się Władysław, mieszkańcy Gielniowa wybudowali w 1852 r. kapliczkę – murowana, na rzucie prostokąta, dach dwuspadowy, kryty blachą, wejście ujęte w dwa filary, na nich tablice z napisami – na lewym: *Błogosławionemu Ładysławowi 1852 r obywatele Gielniowa wznieśli*, a na prawym: *O dziwna opatrzności Boga niech miasto Gielniów twa łaska wspomaga uproś u Boga św. Ładysławie Bi miasto Gielniów kwitło w dobri sławie*. Wewnątrz kaplicy prosty, marmurowy nowy ołtarz z obrazem przedstawiającym św. Władysława.

Obok kapliczki znajduje się ufundowana w 2005 r. przez ks. infułata Józefa Wójcika z Gałek figura-pomnik wyobrażająca naturalnych rozmiarów postać błogosławionego Władysława, w habicie, ze skrzyżowanymi rękoma i w nich z atrybutami świętego: biczem i krucyfiksem. Fundator wystawił figurę w 500. rocznicę śmierci błogosławionego, w podziękowaniu za powołanie kapłańskie, za papieża Polaka i za upadek komunizmu.

Pierwszy drewniany kościół z czasów bł. Władysława spłonął w 1806 r., a miasteczko zostało niemal zupełnie zniszczone. Także obecny kościół oddany w 1866 r. nosi wezwanie świętego. Kościół murowany, halowy, o jednej wieży, trzynawowy. W wieży-dzwonnicy trzy dzwony. Jeden pochodzi prawdopodobnie z 1768 r., drugi z 1777 r., trzeci nie jest datowany. Dach dwuspadowy, jednokalenicowy, z czworokątną sygnaturką. Pod kamienną posadzką kościoła – według ks. Wiśniewskiego – jest wejście do grobowca. Wewnątrz znajdują się trzy XIX-wieczne ołtarze, których wykonawcą był Jan Szczepański z Opoczna. W ołtarzu bocznym znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ze zwieńczeniem *Ecce Homo* z końca XVIII w., w prawym rzeźba św. Barbary z 1. poł. XVIII w. W ołtarzu głównym obraz z postacią patrona. Tu także są przechowywane relikwie patrona świątyni. Pośrodku nawy głównej – oddzielonej od bocznych sześcioma filarami – wejście do podziemi. Na placu kościelnym pomnik błogosławionego, ufundowany przez mieszkańców Gielniowa, oraz kolumna z piaskowca na czworościennym cokole z datą fundacji 1781.

Przy drodze krajowej nr 12, poniżej kościoła znajduje się Grota Matki Boskiej Fatimskiej. Na kamiennej kolumnie w łuku otoczonym zielenią figura Matki Bożej, a obok w mniejszej grocie klęcząca postać Łucji. Całość wykonana z kamienia, zabezpieczona murkiem i otoczona zielenią. Po prawej stronie drogi zachowało się jeszcze kilka budynków z przedwojennej parterowej zabudowy małomiasteczkowej.

Edukacja w Gielniowie ma dawne tradycje, jeśli przypomnimy sobie bł. Ładysława, który pobierał tu ponoć pierwsze nauki. Z pewnością szkoła istniała już przed I wojną światową, obecna mieści się w budynku wzniesionym w 1962 r. przy ul. Szkolnej, a jej patronem jest… bł. Władysław.

W 1947 r. powstał w Gielniowie klub piłkarski „Orzeł". Barwy klubowe są czerwono-żółto-zielone, a hasło nawiązuje do tradycji miejscowości i brzmi *Wierni aż do końca*. Przy ul. Partyzantów mieści się nowoczesne boisko na 500 miejsc, w tym 300 krzesełek. Najwyższy poziom ligowy osiągnięty przez klub to klasa okręgowa.

W Gielniowie działa także Gminny Dom Kultury, który został niedawno wyremontowany wraz z otaczającym go placem dzięki pozyskaniu środków unijnych. Stworzono przyjazne miejsce do rozwoju kultury i rekreacji, z miejscami wypoczynkowymi. GOK jest organizatorem wielu festynów m.in. z okazji Dnia Dziecka i gminnych dożynek. Najważniejszym przedsięwzięciem organizowanym rokrocznie jest upamiętnienie tragicznego wydarzenia w Stefanowie – wsi całkowicie zniszczonej przez Niemców, której mieszkańcy zostali po wojnie wysiedleni przez władze komunistyczne. We wrześniu odbywają się tu obchody Święta Państwa Podziemnego. Patriotyczna uroczystość gromadzi mieszkańców, weteranów walk partyzanckich, a towarzyszy jej asysta honorowa Wojska Polskiego.

powiat przysuski_p.indd 71 2016-01-04 18:32:59

Goździków (gmina Gielniów)

82 Skraj lasu liściastego w Goździkowie

Położony przy trasie Przysucha–Opoczno Goździków to malownicza, otoczona lasem miejscowość, w której zwracają naszą uwagę zachowane drewniane budynki ustawione szczytem do drogi. Jest to typowa ulicówka, w której zachowała się stosunkowo zwarta zabudowa lokowana po obu stronach drogi.

W odległości ok. 1 km od centrum wsi w kierunku Opoczna na łące na prawo od drogi znajduje się niewielkie wzgórze. Między XI a XII w. funkcjonował tutaj gród strażniczo-obronny, który należał do kasztelanii skrzyńskiej. Pozostałości po nim zostały odkryte w latach 40. XX w., kiedy zaczęto wybierać ze wzgórza kruszywo do budowy drogi i okolicznych domów, a po zakończeniu wojny koparka trafiła na dobrze zachowane żarna oraz inne przedmioty z metalu, które trafiły do Muzeum Narodowego w Kielcach.

Do końca XVIII w. mieli tu swoją siedzibę Duninowie-Goździkowscy h. Łabędź. Najświetniejszy okres Goździkowa przypada jednak na XIX w., kiedy stała się powszechna moda na wodolecznictwo i wypoczynek uzdrowiskowy. Oczywiście, samo leczenie wodą jest daleko starsze. W starożytnej Grecji jeszcze przed Hipokratesem powstawały świątynie zdrowia położone przy źródle. Historia polskich uzdrowisk sięga XII w. Z tego okresu pochodzą wzmianki o Cieplicach Zdroju i Lądku Zdroju. Z uzdrowisk korzystali królowie i królowe. Bolesław Krzywousty urodził się ponoć w uzdrowisku w Inowłodzu nad Pilicą.

Właśnie w XIX w. za sprawą m.in. Sebastiana Kneippa i Vincenta Priessnitza, ale i tysię-

powiat przysuski_p.indd 72 2016-01-04 18:32:59

83 Grodzisko w Goździkowie
84 Pola uprawne w okolicy

cy innych lekarzy, hydroterapia i balneologia zaczęły cieszyć się szczególną popularnością. Wincenty Priessnitz z Poznania wymyślił natrysk zwany od jego nazwiska *prysznicem*, a ks. Sebastian Kneipp ulepszył ten wynalazek i opracował metody leczenia kąpielami wodnymi.

W Goździkowie występowały wody lecznicze tzw. szczawy żelaziste, pomagające w leczeniu hipochondrii, histerii, kurczy żołądka, które *wzbudzały ruch wężykowaty żołądka i kiszek*. Na tej bazie powstało uzdrowisko, w którym do dyspozycji wypoczywających oddano trzy zdroje, park, 56 pokoi w siedmiu domach, 25 łazienek, salon do wspólnej zabawy (sala balowa), restaurację i bufet. Przewidziano także trzy łazienki zlokalizowane w mieszkaniu pisarza, przeznaczone dla ubogich. Infrastrukturę uzupełniał kanał, dwie altany, huśtawka, wytyczone i obsadzone drzewami aleje wiodące do lasu oraz ogród owocowy. Ze względu na pobliskie lasy polecano teren do polowań. Licznie zjeżdżali tu kuracjusze, ponoć był tu nawet król Stanisław August. Znanym popularyzatorem wód był dr Adam Rudnicki (1785–1838), warszawski lekarz medycyny, chirurgii, prekursor weterynarii, który poświęcił mu rozprawę *O własnościach, skutkach i sposobie używania wody mineralnej żelaznej znajdujących się we wsi Gożdzikowie (województwo sandomierskie)*. W pracy przypisał tej wodzie 15 właściwości leczniczych. Chemiczną analizę wód przeprowadził w 1876 r. Napoleon Milicer, a jej wyniki opublikował w „Gazecie lekarskiej". Musiało to więc być podówczas uzdrowisko znane i popularne.

Ostatnim znanym z nazwiska właścicielem wsi, za którego wody goździkowskie były jeszcze w pełnym rozkwicie, był Wojciech Tarnawa Tarczewski, sędzia pokoju. Niestety, z czasem najpierw park stał się ofiarą *spekulacyi nowoczesnej*, a potem zapewne całe uzdrowisko, dziś bowiem w pamięci ludzkiej przetrwała tylko nazwa „łazienki", którą określa się okolice liściastego lasu ok. 400 m od zabudowań wsi, w którym można odnaleźć szczątki drewnianych cembrowin i liczne źródełka.

powiat przysuski_p.indd 73 2016-01-04 18:32:59

Klwów (siedziba gminy)

85

86

85 Kościół pw. św. św. Macieja Apostoła i Małgorzaty
86 Ołtarz główny

Dzieje Klwowa sięgają XIII w. Istniało tu wczesnośredniowieczne grodzisko, początkowo stał tu niewielki gródek, który rozrósł się w gród obronny, położony w dolinie strumienia na niewielkim wzniesieniu. Obecnie na południowym skraju miasteczka pozostało wzgórze w postaci nieregularnego stożka ściętego, niestety, częściowo zniszczone na skutek prac melioracyjnych. Nazwa osady pochodzi prawdopodobnie od jakiegoś imienia, ale trudno dziś stwierdzić od jakiego. Bardziej prawdopodobne jest wyjaśnienie pochodzenia nazwy od szlaku handlowego Opoczno–Radom i dalej „ku Lwowowi". Wedle pięknej legendy o pastuszku Janku, w okolicy grasowała niegdyś wielka bestia, ogromny i potworny smok, którego nie mogli pokonać najznamienitsi rycerze. Mały pastuszek Janko swoją cudowną grą na fujarce zamienił pasione przez siebie pokorne owieczki w waleczne lwy, które bez trudu pokonały bestię. Od tych właśnie odważnych lwów wywodzi się nazwa Klwowa. Wieś jest położona w zalesionej okolicy nad strumieniem Sławno, na dawnej ziemi opoczyńskiej. Atrakcją regionu są urokliwe krajobrazy Niziny Mazowieckiej oraz Obszaru Chronionego „Dolina Pilicy i Drzewiczki", będące siedliskiem fauny i flory. Występują tu zbiorowiska roślin typowe dla łąk zalewowych.

Pierwsze historyczne wzmianki o Klwowie pochodzą dopiero z 1406 r., a za pierwszego znanego właściciela uznaje się Bermyca, Borzuja, Borzyca. Historycy nie doprecyzowali daty, kiedy to osada Klwów, co pewne – na mocy przywileju króla Władysława Jagiełły, otrzymała prawa miejskie lokacji na prawie niemieckim oraz przywilej targowy i dwa coroczne jarmarki, na św. Małgorzatę i św. Mateusza. Wymienia się daty 1413, 1416 r.

powiat przysuski_p.indd 74 2016-01-04 18:33:01

i takie należy przyjąć jako orientacyjne, brak bowiem dokumentu lokacyjnego. Właścicielem osady był wówczas Dziersław z Klwowa, uczestnik bitwy pod Grunwaldem. Przywileje potwierdzali kolejni władcy. Przez wiele wieków właścicielem Klwowa był ród wywodzący się od rycerza Mszczuja Powały, który stracił dziedziców w XVIII w. Stosunkowo niewiele wiadomo o życiu gospodarczym osady. Do zdecydowanego rozwoju miasta przyczyniły się targi i jarmarki, gdyż mieszkańcy okolicy zwolnieni byli w dni targowe z odrabiania pańszczyzny. Dobrze rozwijało się rzemiosło kuśnierskie, sukiennicze, pończosznicze, rosła produkcja piwa. Można przypuszczać, że w XVI w. w Klwowie, który należał już wówczas do rodziny Zbąskich, intensywnie rozwijało się rzemiosło kowalskie, przetrwały bowiem do dziś dzieła sztuki kowalskiej, m.in.: drzwi kościelne fundacji Jana Kochanowskiego w Zwoleniu, drzwi z kościoła pw. św. Wacława w Radomiu z 1564 r. oraz żelazna skrzynia z 1562 r. wykonane przez Piotra Prażmo. W 1747 r. dobra klwowskie przeszły w ręce Michała Ledóchowskiego, a potem Reżigana Kurdwanowskiego. We wsi istniał wówczas dwór na kopcu oraz folwark, a Klwów słynął z produkcji piwa i kożuszków, których sprzedawano ok. tysiąc rocznie, najczęściej okolicznym chłopom. Stosunkowo licznie osiedlali się tu Żydzi, którzy w XVIII w. mieli już własną gminę, z czasem wybudowali synagogę (zniszczona w czasie II wojny światowej), mieli własny cmentarz grzebalny. Gmina w 1933 r. połączyła się z gminą w Odrzywole i tam przeniesiono akta klwowskiej żydowskiej gminy. Po społeczności żydowskiej nie zachował się żaden materialny ślad. Znane jest miejsce istnienia cmentarza, który był położony na niewielkim wzgórzu, przy polnej drodze w kierunku wsi Głuszyn i zajmował ok. 0,5 ha. W czasie okupacji macewy zostały użyte do budowy dróg. Obecnie zostały wykonane prace porządkowe, miejsce obsiano trawą.

W XIX w. osada utraciła prawa miejskie, jej właścicielami była wówczas rodzina Świdzińskich. Żydzi stanowili wówczas ok. 40% ludności. Dziewiętnastowieczny Klwów to małe, zbudowane głównie z drewna miasteczko z kościołem farnym odrestaurowanym ok. 1860 r. W Klwowie znajdowały się wówczas liczne warsztaty tkackie, w których wyrabiano grubsze płótna i inne lniane i konopne tkaniny. Być może z tego powodu odnotował tu Kolberg charakterystyczny element stroju kobiecego: (…) *zaraz za Klwowem, już także co innego. Tam oko spotyka ustawicznie bardzo charakterystyczne wielkie chustki, lub szale wełniane w kratkę białą z czernem, przypominające pledy szkockie, których kobiety używają we właściwy sposób na okrycia.*

Parafia w Klwowie została erygowana przed 1459 r. Wedle ks. Wiśniewskiego *kościół drewniany we Klwowie stanął w XIII wieku. Dopiero w 1491 roku proboszcz miejscowy Stanisław Bogatka z Bogatki wymurował obecny kościół, pod wezwaniem św. Macieja Apostoła i św. Małgorzaty, przy którym utrzymywał dwóch wikariuszy i ministranta.* Fundatorami ołtarza i dóbr kościelnych do pierwszego kościoła byli ponoć mieszczanie Adam Łakomy z żoną Agnieszką. Druga świątynia z XV w. przetrwała do 1915 r., wielokrotnie rozbudowywana i remontowana. Była wzniesiona z kamienia i cegły w stylu gotyckim, zwrócona ku wschodowi.

Około 1550 r. założono w Klwowie pierwszy zbór protestancki w regionie radomskim, a jego twórcą był jako jeden z prekursorów tego wyznania w Małopolsce, kasztelan lubelski Stanisław Ząbski, ówczesny właściciel miasta. Nie ma pewności, czy świątynia klwowska przeszła w ręce kalwinów, czy też dwa budynki wyznaniowe funkcjonowały równolegle. W czasie I wojny światowej Klwów został praktycznie całkowicie spalony, zostały zniszczone plebania, wikariat i organistówka oraz dom zakonny Sióstr Służek NMPN. Austriacy wysadzili dynamitem wieżę kościoła, a ta upadając zniszczyła nawę kościoła. Pozostały tylko mury prezbiterium i dwie boczne kaplice. Zaistniała konieczność odbudowy świątyni, bowiem tymczasem msze święte były celebrowane w drewnianej kaplicy cmentarnej, która nie dotrwała do naszych czasów. Projekt odbudowy i powiększenia kościoła wykonał arch. Kazimierz Prokulski, zestawiając motywy renesansowo-barokowe i gotyckie,

powiat przysuski_p.indd 75 2016-01-04 18:33:01

87 Układ przestrzenny miasta
88 Plebania

które tworzą tutaj spójną i malowniczą całość. W murach obecnego kościoła jest zachowane dawne prezbiterium, mury kaplic bocznych i częściowo zakrystii. W ścianie północnej prezbiterium zachował się fryz zębaty, gotycki. Budowla trzynawowa, bazylikowa, wzniesiona na planie prostokąta. Dach dwuspadowy, kryty blachą, zwieńczony od wschodu wieżyczką z sygnaturką. Prezbiterium nieco węższe i niższe z ostrołukowatymi oknami. Ścianę zachodnią zamyka wieża dzwonna, trzystopniowa na planie kwadratu z dzwonnicą, w której kruchta i wejście główne, jest wsparte dwoma szkarpami. Okolona obłymi wykuszami i nakryta kopulastym, trzystopniowym dachem z latarnią dzwonnica jest zakończona czworokątną nadbudówką. Kaplice boczne nakryte kopułami oświetlonymi w części środkowej latarniami, nadające kościołowi w całości kształt krzyża. W południowej części świątyni na uwagę zasługuje XVII-wieczna kaplica rodziny Kurdwanowskich z Chrystusem Ukrzyżowanym i Matką Boską Bolesną. Od północy kaplica Świdzińskich, w ołtarzu obraz Trójcy Świętej z zasuwą, na niej ścięcie św. Macieja. Zachowało się epitafium marmurowe Marianny Świdzińskiej, żony Stanisława (zm. 1737) w kształcie obelisku. Obok spoczywa Konstanty Świdziński, urodzony w Sulgostowie, znany kolekcjoner, którego zbiory zostały przekazane do Biblioteki Ordynacji Krasińskich jako odrębny zbiór pod nazwą *Muzeum Świdzińskiego*. Z pochówkiem Konstantego jest zresztą związana interesująca historia opisana dokładnie przez Łukasza Grzegorczyka. Świdziński praktycznie cały swój majątek w postaci zbiorów kolekcjonerskich (książki, numizmaty, malowidła, rzeźby, ryciny, starożytne dokumenty, rękopisy itp.) zapisał Aleksandrowi Wielopolskiemu, który został zobowiązany do utworzenia muzeum. Zgodnie z wolą zmarłego jego ciało miało być złożone w grobowcu rodzinnym w Klwowie, pod kaplicą wybudowaną przez pradziada Stanisława Świdzińskiego. Po śmierci ciało sprowadzono do Sulgostowa i zgodnie z poleceniami przyrodniego rodzeństwa nakazano jak najszybszy pochówek. Ludność miejscowa była tak oburzona niegodnym pochowaniem dziedzica, że pracownik dworu Jan Kopczyński za własne środki postanowił opłacić u księży kapucynów nabożeństwo żałobne w niedalekim Nowym Mieście nad Pilicą. Kolejne, już w Klwowie, sfinansował Jędrzej Boński, były stangret. Rodziny przy tym zabrakło…

We wnętrzu kościoła pw. św. Macieja Apostoła także umiejętnie połączono zabytkowe elementy wystroju z nowszymi. Zachowała się gotycka kropielnica z pocz. XV w., ołtarz główny, organy i marmurowa chrzcielnica zostały wykonane tuż po II wojnie światowej. Pamiątką odbudowy jest marmurowa płyta umieszczona przy wejściu do północnej kaplicy, wspominająca zniszczenia, odbudowę, budowniczych oraz biskupa konsekrującego ową świątynię.

powiat przysuski_p.indd 76 2016-01-04 18:33:01

Do naszych czasów przetrwał wikariat przy ul. Opoczyńskiej 12. Zaraz po I wojnie światowej ks. proboszcz Franciszek Wilczyński wybudował wikariat, który znajduje się do dnia dzisiejszego po wschodniej stronie kościoła parafialnego. Mieszkali tam wikariusze i organiści (stąd często parafianie określali ten budynek mianem organistówki). Dziś jest niezagospodarowany.

Z czasów lokacji miasta zachował się jego układ przestrzenny, nieznacznie poszerzony w ciągu wieków poza obręb owalnicy, której południowy bok tworzy zakręt drogi oraz ulice w dawnym układzie, zachowanym w części zachodniej. We wschodniej części układ późniejszy, o regularnym układzie ulic z prostokątnym rynkiem przylegającym do drogi. Dawny rynek to dziś pl. Konstantego Świdzińskiego. Przy nim, a także przy ul. Radomskiej zachowała się dawna zabudowa miejska w postaci parterowych murowanych domów, często dwóch ze wspólną bramą wjazdową, krytych dachami dwuspadowymi. Dziś w otoczonym domami rynku znajduje się park z fontanną jako punktem centralnym, z kolorowymi alejkami wyłożonymi kostką, ławeczkami, kwiatami, latarniami, na którym jest organizowany m.in. sylwester pod gwiazdami.

Nieco zaskakujące wrażenie robi pomnik ustawiony przy nowym budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, przy ul. Opoczyńskiej 28 – samolot TS 11 Iskra i napis na tablicy pod nim: *PAMIĘCI LOTNIKÓW POLSKICH POLEGŁYCH W OBRONIE OJCZYZNY WDZIĘCZNI MIESZKAŃCY GMINY KLWÓW 3 MAJA 2009*.

W ostatnim okresie Klwów bardzo szybko się rozwija. Symbolem miejscowości, a i gminy jest obecnie papryka. Przy drodze krajowej nr 48 w Klwowie oraz przy drodze wojewódzkiej nr 727 w Sadach-Kolonii stanęły witacze promujące gminę Klwów jako teren zagłębia paprykowego. Widoczne z daleka kolorowe tablice są dobrą formą promocji – szybko i skutecznie przykuwają wzrok przejeżdżających. Głównym celem reklamy jest promocja produktu regionalnego jakim jest papryka. Warzywo to cieszy się dziś popularnością na całym świecie. Znanych jest ok. 2 tys. jej odmian, różniących się kształtem, kolorem, rozmiarem i smakiem. Z pewnością gospodynie klwowskie wymienią co najmniej kilkadziesiąt odmian, opowiadając przy tym, które najlepiej i w jakiej potrawie smakują. Do stabilizacji finansowej mieszkańców przyczynił się rozwój uprawy tego warzywa, ale nie tylko tego. Chętnie uprawiana jest także sałata, rzodkiewka, brukselka i kapusta pekińska – można powiedzieć, że gmina „tunelami stoi". Warzywa uprawiane są od ok. 30 lat, przez kilkuset plantatorów. Najważniejsza jest oczywiście papryka, której spożycie w Polsce systematycznie rośnie. Klwów słynie z organizowanego co roku w połowie sierpnia Święta papryki. Na stadionie spotyka się wtedy kilka tysięcy mieszkańców gminy i okolic.

W 2013 r. uroczyście otwarto halę sportową „Arena Klwów" przy Zespole Szkół Samorządowych w Klwowie. Hala sportowa to pełnowymiarowe boisko do gry w piłkę ręczną, koszykówkę i siatkówkę. Umożliwia jednoczesne prowadzenie zajęć aż dla trzech grup lekcyjnych. Przewidziano możliwość organizowania imprez kulturalnych. Hala sportowa połączona jest łącznikiem, w którym znajdują się: szatnie, natryski, magazyn, toalety i siłownia, z istniejącym wcześniej budynkiem szkoły. Na ścianie zawisł herb Klwowa i napis *Arena Klwów*. Jednak największy sukces w inwestycjach sportowych to budowa stadionu w Klwowie z widownią na ok. 1000 miejsc siedzących. Obok stadionu jest treningowe boisko piłkarskie. To właśnie tu odbywają się duże gminne festyny.

Powstał także zakład aktywności zawodowej „Zajazd Lwowski" przy ul. Opoczyńskiej 45. Na zakład zaadaptowano budynek po planowanej w latach 80. XX w. przychodni zdrowia, która nigdy nie powstała, a pusty gmach w stanie surowym szpecił ulicę. Teraz jest to jeden z najładniejszych budynków w Klwowie, otoczony zielenią, z parkingiem. Podstawowym profilem działalności Zakładu Aktywności Zawodowej jest: organizacja wesel, przyjęć okolicznościowych, cateringu, szkoleń oraz kolonii dla dzieci i młodzieży. Zakład otrzymał w 2013 r. tytuł „Rzetelna firma".

powiat przysuski_p.indd 77 2016-01-04 18:33:02

Konary (gmina Wieniawa)

89 Zalew. W tle Pałac Domaniowski

Miejscowa tradycja utrzymuje, że pierwotnie osadę nazywano „Koniary", bo – podobno – wypasano tu książęce konie na łąkach nad Radomką. Pewnym jest, że w XVI w. wioska należała do Piotra Kochanowskiego, brata poety Jana.

Nad zalewem Domaniowskim, w Konarach, bezpośrednio nad brzegiem góruje gruntownie odnowiony Pałac Domaniowski, jeden z ciekawszych zabytków południowego Mazowsza, obecnie nowoczesne centrum hotelowo-rekreacyjne. Po lewej stronie widoczna aleja kasztanowa, która wiodła do Brudnowa. Dziś bruk urywa się w wodach zbiornika. Po prawej – aleja prowadząca do pałacu.

Majątek Konary nabył w 1845 r. zasłużony w powstaniu listopadowym pionier polskiej chirurgii Adam Bogumił Helbich, który obok prowadzenia praktyki lekarskiej zajmował się także działalnością społeczną i polityczną. Za kultywowanie polskości na ziemiach Królestwa Polskiego został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Po zakupie majątku nie zarządzał nim osobiście, ustanowił w nim administratora. Po przejściu na emeryturę Adam Helbich osiadł w Konarach. Warto dodać, że był zaprzyjaźniony z Kazimierzem Asnykiem, ojcem poety Adama Asnyka. Kazimierz Asnyk był częstym gościem w Konarach. Przebywał tu w gościnie regularnie w okresie ponad 10 lat. Wychowawczyni córek dr. Helbicha została żoną Kazimierza Asnyka i matką Adama.

W 1862 r. majątek przejął syn doktora Adam Fryderyk, który w 1870 r. pobudował dwór. Autorem projektu dworu był wybitny architekt Henryk Marconi – twórca takich dzieł,

powiat przysuski_p.indd 78 2016-01-04 18:33:02

jak warszawski kościół pw. św. Anny, pałac Zamoyskich czy pałac Branickich (Warszawa). Folwark powszechnie słynął wówczas z uprawy chmielu, hodowli bydła rasy holenderskiej oraz hodowli ryb. Rodzina była spokrewniona z Józefem Brandtem, który często spędzał wakacje w Konarach. Z tego okresu pochodzi jeden z obrazów malarza zatytułowany *Sianokosy w Konarach* z 1875 r.

W czasie I wojny światowej dobra zostały mocno zniszczone. Udało się jednak przywrócić je do dawnego stanu. Podczas kolejnego zakrętu historii, czyli w 1939 r., w Konarach powstał poligon Luftwaffe. Po wojnie majątek rozparcelowano. W budynku dworu do lat 70. XX w. mieściła się szkoła, a potem, niestety, stał i niszczał. Kiedy trwała budowa zalewu w Domaniowie w latach 90., w dworze mieściły się tymczasowe biura inwestycji. W 2008 r. trafił w ręce prywatnego inwestora i został poddany gruntownej renowacji i rozbudowie. Niewiele udało się uratować z dawnej budowli. Oryginalne zostały niektóre ściany, a także wiele elementów dekoracyjnych, m.in. rzeźbiony kamienny balkon, kolumny, rozeta, a także piwniczka, gdzie można oglądać kamienne fundamenty dworu.

Dzisiejszy pałac stanowi rozwinięcie dawnego dworu i jest pobudowany literalnie w stylu i konwencji rezydencji dworskiej. Obecnie odrestaurowane wnętrza, stylizowane w duchu epoki, to niemal 4 tys. m^2 powierzchni, na której, z dala od miejskiego zgiełku, stworzono idealne warunki pozwalające umknąć codzienności oraz sprzyjające efektywnemu wypoczynkowi. Trzeba podkreślić, że zarządcy dbają, aby bogata historia budynku nie została zapomniana. Odnalezione w trakcie remontu dokumenty z czasów II wojny światowej przekazali do zasobów Instytutu Pamięci Narodowej, a swoich gości zachęcają do poznania historii dworu przez udział w grach terenowych.

Największą atrakcją jest jednak rozległy zalew Domaniowski. Akwen jest położony na terenach należących do gmin Przytyk, Wieniawa i Wolanów, które opracowały plany miejscowe, umożliwiające przystąpienie do dowolnego inwestowania zarówno w zakresie budowania obiektów szkoleniowo-wypoczynkowych, jak i indywidualnych obiektów letniskowych. Jest to raj dla wszystkich miłośników sportów wodnych, ale także rowerzystów. Wokół „Domaniowskiego morza" zorganizowano 19 szlaków rowerowych o łącznej długości ponad 220 km. Ścieżki te wiodą zróżnicowanymi drogami, od asfaltowych, przez coraz rzadsze kocie łby aż po leśne dróżki. Zalew i rzeka Radomka to doskonałe miejsca dla kajakarzy. Różnego stopnia trudności trasy po Radomce stanowią wymarzoną formę aktywnego spędzania czasu z rodziną i w gronie znajomych. Zorganizowano także boiska do siatkówki plażowej, parkingi, funkcjonuje przystań.

Zalew Domaniowski to także raj dla wędkarzy. W zbiorniku jest dużo sandaczy, leszczy, karpi, szczupaków, występują również okonie, sumy, płocie, jazie, klenie, węgorze, bolenie, liny. Ciekawe wędkarsko miejsca są przy zaporze, gdzie jednak łatwo o zaczepy z powodu licznych zatopionych krzaków i drzew. Tu głębokość zbiornika sięga nawet do 7–8 m. Większość wędkarzy odwiedzających Domaniów twierdzi, że najlepsze efekty uzyskuje się wzdłuż brzegów Radomki i w samym nurcie. Zbiornik zyskał sławę sandaczowego eldorado. Na skutek zarybień sandacze z Domaniowa osiągają dzisiaj blisko metrowe rozmiary, dlatego drapieżnika tego łowi się tutaj zarówno metodą spinningową, jak i gruntową. Ciekawostką jest fakt, że praktycznie nie występuje tu ukleja, na której najchętniej żeruje ten gatunek. Przynętą używaną przez wędkarzy jest więc płoć, karaś i stynka. Często występuje karp, który po wylewach okolicznych stawów na skutek powodzi zupełnie nieplanowo zarybił zbiornik. Do Radomki spłynęły nawet 20-kilogramowe okazy. Łowienie wymaga dodatkowego zezwolenia.

powiat przysuski_p.indd 79 2016-01-04 18:33:03

Łęgonice Małe (gmina Odrzywół)

90 Jazy na stawach

Łęgonice Małe to jedna z najstarszych osad na terenie gminy Odrzywół. Ślady osadnictwa, które odkryli tu archeolodzy, pochodzą z epoki neolitu, sięgając 3 tys. lat wstecz. Pierwsze prace archeologiczne na tym terenie były prowadzone już w XIX w., odkryto wówczas, jak odnotował Kolberg, że *Wielka mogiła stojąca pod wsią, we wnętrzu której mieści się ogromne pogańskie cmentarzysko, a jeszcze bardziej wielka obfitość i rozmaitość zabytków kryjących się w niej, rzuca niemałe światło na przedhistoryczną przeszłość tych stron.* Te pierwsze prace wykopaliskowe były prowadzone przez Kaliksta Jagmina, dziedzica pobliskich dóbr Ossa. Precyzyjniej, a mniej literacko odkrycia archeologiczne z terenu odnoszą się do kultury przeworskiej z okresu wpływów rzymskich. Nie należy się dziwić tak wczesnemu osadnictwu, bliskość rzeki, która pozwalała na swobodną komunikację i dawała naturalną obronę, a także obfitowała w ryby, sprzyjały osadnictwu.

Według dokumentów z 1134 r. Łęgonice były własnością arcybiskupów gnieźnieńskich. Prawdopodobnie była to niegdyś jedna wieś rozłożona na dwóch brzegach Pilicy, która z czasem została rozdzielona na dwie odrębne – Łęgonice na lewym brzegu Pilicy, dziś powiat grójecki, gdzie biskupi założyli kościół pw. św. Jana Chrzciciela prawdopodobnie już w XIII w. i Łęgonice prawobrzeżne, nazwane Małymi, dziś powiat przysuski. Być może wieś rozdzieliła zmiana biegu rzeki, oddzielając domostwa.

Po prawej stronie arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba w 1420 r. lokował miasto na prawie magdeburskim i zarazem zapewne kościół pw. Rozesłania Apostołów i św. Marii Magdaleny, po czym nadał je miechowskim

powiat przysuski_p.indd 80 2016-01-04 18:33:03

bożogrobcom. W 1521 r. bożogrobcy przy pomocy abpa Łaskiego wystawili nowy kościół. W 1623 r. abp Wawrzyniec Gembicki odstąpił miasto i wieś kapitule gnieźnieńskiej, która utrzymywała tu, ze względu na zbyt dużą odległość od Gniezna, odrębnego konsyliarza. Prawdopodobnie z tego powodu od XVIII w. Łęgonice wydzierżawiono gen. Antoniemu Józefowi Madalińskiemu, który zapewne oddał w zamian za nie wsie położone bliżej Gniezna, tym samym zatwierdzając sprzedaż. Od tego okresu datuje się upadek miasta, potwierdzony formalnie w 1869 r.

W końcu XIX w. w Łęgonicach Małych istniał dwór, usytuowany na wschodniej rubieży wsi. Obok w budynku dworskim mieszkały rodziny zatrudnione w folwarku. Wedle miejscowej legendy z dworu prowadzi do Łęgonic (rawskich) murowany tunel pod Pilicą. Nie wiadomo jednak, gdzie jest do niego wejście… Z dworu nie pozostało bowiem już nic.

Katastrofalny w skutkach dla wioski był rok 1915. Wojska carskie (lub austriackie) wysiedliły ludność, a wioskę spaliły, aby odsłonić pole ostrzału. Spłonęła także plebania, nową, już murowaną, wzniesiono w 1926 r. Kościół ocalał, ale wyrąbano okoliczne drzewa.

Swoista izolacja wsi, mała liczba dzieci uniemożliwiały zorganizowanie szkoły. Przed II wojną światową młodzież uczyła się w Myślakowicach. Po wojnie we wsi istniał sklep i karczma, a miejscowi zajmowali się prócz rolnictwa także rzemiosłem. Szczególnie było i jest rozpowszechnione wikliniarstwo, przede wszystkim na własne potrzeby.

Obecny kościół pw. św. Marii Magdaleny został ufundowany w 1765 r. przez Stanisława Małachowskiego, marszałka Trybunału Koronnego. Fundację uzasadnia legenda, o której pisze ks. Wiśniewski: *Podanie głosi, że w tym czasie przejeżdżał przez Łęgonice hr. Małachowski z Końskich, który strzelając do jaskółek, wypadkowo spalił kościół i w 1765 r. na tym miejscu postawił nowy, obecny, 32 łokcie długi, 18 szeroki wielkim ołtarzem na wschód zwrócony, gontem kryty*.

91

91 Kościół pw. św. Marii Magdaleny z 1765 r.

powiat przysuski_p.indd 81 2016-01-04 18:33:04

92 Wnętrze kościoła
93 Barokowy krucyfiks z XVII w.

Kościół wzniesiono z drewna modrzewiowego, w konstrukcji zrębowej, jako jednonawowy. Nawa prawie kwadratowa, prezbiterium węższe, przy nim skarbczyk i zakrystia. Od frontu niska wieża, w mieszanej konstrukcji, z kruchtą w przyziemiu, kryta dachem namiotowym. Nad nawą i prezbiterium wspólny dach jednokalenicowy, kryty gontem. Na kalenicy wieżyczka na sygnaturkę zwieńczona drewnianym hełmem z latarnią. Na daszku kruchty mały Chrystus Frasobliwy. Strop płaski, nowy z fasetą z krzyżem z godłem zakonu bożogrobców. Stosunkowo nowa jest wewnętrzna polichromia, którą wykonano w 1971 r. Zachowała się profilowana belka tęczowa o łamanym konturze z barokowym krucyfiksem z XVIII w., podtrzymywana przez dwa wolutowe wsporniki. Chór muzyczny na czterech słupach z falistym parapetem wykonany w XIX w., ale z zachowanymi wcześniejszymi elementami rzeźbiarskimi. Na drzwiach skarbczyka i zakrystii stare zamki i okucia w formie stylizowanych liści. Ołtarz główny, ambona i ołtarze boczne przy tęczy rokokowo-klasycystyczne z końca XVIII w., w głównym obraz Marii Magdaleny z tego samego okresu, podobnie jak obraz Pokłonu Trzech Króli, w drugim, prawym ołtarzu bocznym XVII-wieczny barokowy krucyfiks. Po wielu remontach kościół jest obecnie oszalowany i wzmocniony lisicami.

Południowo-zachodnia połać przykościelnego cmentarza (który był czynny do 1921 r., obecnie nie zachowany) jest zamknięta dzwonnicą. zbudowaną z fundacji parafian w 1959 r. według projektu arch. Romualda Kosioła z Warszawy. Posadowiona na wysokiej podmurówce, na planie kwadratu, zbudowana w konstrukcji słupowej, oszalowana, w dolnej części osłonięta gontowym fartuchem. Całość nakryta gontowym dachem namiotowym. W górnej części dzwonnicy pozorna izbica, jedyna tego rodzaju w województwie mazowieckim. Przypomina przez to raczej dzwonnice małopolskie czy dzwonnice kresowe stawiane przy cerkwiach pogranicza podkarpacko-lubelskiego. W dzwonnicy dwa dzwony, większy Józef, a mniejszy św. Jana Kantego i św. Marii Magdaleny. Na północnej ścianie przyziemia dzwonnicy wmurowano nagrobek z piaskowca pochodzący z nieistniejącej już nekropolii. Teren kościelny bardzo zadbany, wybrukowany, otoczony zielenią.

W obecnych krętych, latem piaszczystych uliczkach i alejkach ciężko dopatrzeć się dawnej miejskości Łęgonic. Niewielka powierzch-

powiat przysuski_p.indd 82 2016-01-04 18:33:04

nia jest ograniczona korytem Pilicy od północy i ujściem Kiełcznicy od południowego wschodu zawiera się pośród czterech ulic, które nie mają nazw. We wsi mieszka obecnie ok. 130 osób w 40 domach. Tę malutką wioskę warto odwiedzić nie tylko ze względu na kościół. Przyroda, niegdyś chroniąca wieś, dziś odcięła ją niejako od świata. Ludność musiała być zresztą całkowicie samowystarczalna. Kolberg cytując Kozłowskiego, opisuje ją tak: *Wyłącznem ludu Opoczyńskiego powołaniem jest rolnictwo, ale kobiety bez wyjątku umieją robić płótno, oraz piękne i doskonałe wełniaki na fartuchy, robią też sukno na sukmany, pasy dla chłopów białe na co dzień, a odświętne czerwone – materyję wełnianą, drobno wzorzystą na kamizelę, oraz na spodnie pewien rodzaj jakby aksamitu niestrzyżonego z wełny, w kolorze niebieskim lub fiołkowym w paski na płótnie; a takiej umiejętności i pracowitości nie znajdzie znów na Mazowszu, a przynajmniej w okolicach, które dokładniej nieco znam, to jest w Rawskiem i w dawnej ziemi Czerskiej*. Położona w regionie opoczyńskim wieś zachowała pewną odrębność kulturową. Na co dzień nie przejawia się ona oczywiście w stroju, który jest prezentowany tylko w trakcie odświętnych wydarzeń czy festynów, ale w potocznej rozmowie zachowały się w odrębności języka. Przetrwały też drewniane domy, stodoły, obórki, a przede wszystkim krajobrazy. Nadbrzeżne łąki, pastwiska, przecięte pasami wierzb i olch, błotniste drogi i nieobliczalna, nieokiełznana w tym miejscu rzeka to jeden z najpiękniejszych pejzaży na Mazowszu. Szczególnie urokliwy jest zalew na ujściu rzeczki Kiełcznicy do Pilicy. Główna ulica, dopiero kilka lat temu wyasfaltowana, wije się między domostwami, klimatycznie wprowadzając nas w świat dawno miniony. W granicach wsi są położone rozległe obszary łąk, porośnięte rzadkimi gatunkami traw i ziół – występują tu widłaki, grążel żółty, storczyki. Zachowały się tereny lęgowe chronionych gatunków ptaków, takich jak rybitwy czy sieweczki. Całość terenu jest Obszarem Chronionego Krajobrazu „Dolina Pilicy i Drzewiczki", nie eksploatuje się więc tu występujących złóż piasku, żwiru i kamienia, nie wycina lasu.

Potencjał turystyczny wsi jest ogromny – leśne dukty i ścieżki nadrzeczne to idealne trasy spacerowe i rowerowe. Pilica i zalew na Kiełcznicy to raj dla wędkarzy, a organizowane rokrocznie na zalewie zawody cieszą się coraz większym powodzeniem. Szczęśliwie coraz częściej, szczególnie w okresie letnim, pojawiają się tu przyjezdni, aby odpocząć nad wodą. Nie ma jeszcze gospodarstw agroturystycznych, ale niektórzy z turystów zafascynowanych urokiem krajobrazu decydują się na postawienie tu domów letniskowych. Wieś pięknieje, restauruje się stare rodzinne domy, a to dobrze, bo Łęgonice, podobnie jak zresztą wiele innych wsi w Polsce, starzeją się i niedługo być może tylko dzięki przybyszom z zewnątrz miejscowość będzie istniała. W okresie

94

95

94, 95 Rozlewiska

powiat przysuski_p.indd 83 2016-01-04 18:33:05

96 Wszechobecna woda
97 Dzwonnica z pożarną izbicą

suszy można przejść przez Pilicę i odwiedzić obie miejscowości, gdy wody w rzece przybędzie, można przepłynąć łodzią, najwięcej emocji będzie, gdy posłużymy się chybotliwą pychówką (we wsi znajdziemy przewoźnika), a warto obejrzeć oba drewniane kościoły. Drogą lądową wsie dzieli blisko 8 km. Zdarza się, że wieś bywa odcięta od świata. Przybranie wód Pilicy powoduje zalanie drogi dojazdowej, chociaż ostatnio w samej wsi odbyła się jej regulacja. O tutejszych mieszkańcach Kolberg podał notkę (…) *Lud tu dorodny, kobiety piękne* (…), a to także warto ocenić samemu.

powiat przysuski_p.indd 84 2016-01-04 18:33:05

Nieznamierowice (gmina Rusinów)

98 Kościół pw. św. Andrzeja Apostoła (1923–1933)

Wieś malowniczo położona nad rzeką Drzewiczką. Początki miejscowości sięgają czasów kultury łużyckiej, gdy znajdował się tu gród obronny na niewielkim wzniesieniu otoczonym przez wody Drzewiczki. Jest to kolejna z lokacji niezmiennie wiążących się z rzeką, której znaczenie komunikacyjne, a zarazem obronne sprzyjało osadnictwu. Wedle miejscowej legendy król Mieszko II uczynił Nieznamierowice wsią królewską oraz osiedlił tu rodzinę Znamierowskich, nadając jej jednocześnie nazwę „Znamierowice". Ponoć w 1308 r. wieś znajdowała się w uposażeniu klasztoru sulejowskiego. Około 1500 r. wieś stała się własnością Starołęckich i uzyskała prawa miejskie. Przekształcenie to wpisywało się w proces inicjatyw gospodarczych, jakie podejmowało wówczas polskie rycerstwo. Założenie miasta na gruntach dotychczasowej wsi przynosiło właścicielowi nowe dochody z opłat wnoszonych z tytułu odbywających się targów i jarmarków (zabiegano więc, by były jak najliczniejsze), stawało się centrum dla klucza dóbr jakie właściciel posiadał w okolicy, ułatwiało zbyt płodów rolnych, a przede wszystkim zachęcało do nowych osiedleń, bowiem każdy osadnik to nowe profity z tytułu czynszów i najmu. Powstanie miasta wiązało się zwykle z powstaniem parafii, którą erygowano zaraz po wybudowaniu w Nieznamierowicach drewnianego kościoła pw. św. Andrzeja. Włączono do niej jako filialny kościół w Gałkach.

Z budową kościoła jest związana miejscowa legenda przewrotnie zatytułowana *O wiórze*. Pewnego zimowego wieczoru roku pańskiego 1640 w karczmie w okolicach Studziannej stanęły na nocleg trzy panny. Czasy już wów-

powiat przysuski_p.indd 85 2016-01-04 18:33:06

99 Wejście do kościółka
100 Kapliczka przydrożna

czas były niebezpieczne, panny samotne, a do karczmy wpadli pijani żołdacy. Kobiety, ratując swój honor, salwowały się ucieczką, a noc była wyjątkowo mroźna. Nie było nadziei, aby panny w cienkich koszulach nie zamarzły. O poranku na placu kościelnym w Nieznamierowicach zebrali się pracownicy. Zaplanowano ociosywanie bali pod budowę kościoła. Kiedy jeden z cieśli rozpoczął pracę, spod jego topora wypadł pierwszy wiór z drewna. O dziwo nie opadł na ziemię, a uniósł się w powietrze i zaczął płynąć po niebie. Spadł dopiero 30 km dalej w Studziannej. W miejscu jego upadku, pod śniegiem, znaleziono zmarznięte trzy panny. Dla upamiętnienia tych niezwykłych wydarzeń w pobliskiej Studziannej powstało jedno z najważniejszych sanktuariów centralnej Polski. Zbliżoną wersję tej legendy utrwalił w poezji Teofil Lenartowicz, wiążąc ją z położonym obok Studzianny „Panieńskim wzgórzem".

W 1655 r. w czasie potopu szwedzkiego całą wieś splądrowano i do szczętu spalono, a ludność wymordowano. Te poważne zniszczenia oraz wyludnienie przyczyniły się do utraty praw miejskich w 1720 r., których wieś nigdy nie odzyskała. Kolejny kościół wzniesiono z fundacji rodziny Szaniawskich w 1762 r., ale i ten spłonął. W XVIII w. istniał tu także browar, a do osady należały mosty na Drzewiczce wraz z prawem pobierania opłaty za przejazd. W końcu stulecia Urszula Dembińska starościna wolbromska zakupiła dobra nieznamierowickie od rodziny Krzeczkowskich. W 1804 r. po raz kolejny wieś nawiedził pożar, w wyniku którego spalił się nie tylko kościół, ale plebania wraz z wszystkimi dokumentami parafialnymi oraz praktycznie cała wieś. Odrestaurowany przez ks. Wacławskiego w 1870 r. nie przetrwał zbyt długo. W 1922 r. we wsi wybuchł kolejny pożar wzniecony w jednym z gospodarstw od przewróconej lampy naftowej. Spłonęło wówczas 70 gospodarstw i znów został zniszczony kościół. Temperatura była tak wysoka, że nawet dzwony stopiły się, a z kościoła pozostały tylko fundamenty i krypta grobowa, w której spoczywa Salomea z Dembińskich Wielhorska (1777–1814). Po pożarze z parafii nieznamierowickiej ze względu na brak kościoła wydzielono dwie nowe parafie – Sady w 1922 r. i Rusinów w 1926 r. Po pożarze w 1922 r. we wsi odbyło się zebranie założycielskie Ochotniczej Straży Pożarnej. Jednostka liczyła 70 osób i należeli do niej wszyscy mężczyźni ze wsi. Pierwszą remizę strażacką wybudowano w latach 1930–1931.

W latach 1923–1933 z inicjatywy ks. Józefa Cyrańskiego i ks. Hieronima Marczewskiego

powiat przysuski_p.indd 86 2016-01-04 18:33:07

101 Wnętrze kościoła pw. św. Andrzeja

wzniesiono we wsi nowy kościół, tym razem murowany. Kościół jednonawowy, murowany z piaskowca, orientowany na osi wschód–zachód, posadowiony na planie krzyża. Dach czterokalenicowy, dwuspadowy, kryty blachą, na szczycie od zachodu wieżyczka z sygnaturką, nakryta hełmem i zwieńczona krzyżem. Prezbiterium od zachodniej strony niższe od nawy. Okna w nawie półkoliste z witrażami. Wejście główne od wschodu, przez niższą kruchtę z półkolistym portalem. Przybudowane kaplice nakryte dwuspadowymi dachami. Od południa dzwonnica, również murowana, nakryta dachem czterospadowym.

W ołtarzu głównym obraz Świętej Rodziny ze Studziannej przesłaniany obrazem z przedstawieniem św. Józefa z Dzieciątkiem. W kaplicach w ołtarzach obrazy z przedstawieniami św. Franciszka i św. Andrzeja Apostoła – patrona parafii. Przed kościołem wieża bramna z dzwonnicą. Na terenie kościelnym nowa plebania i zachowany od strony południowo-zachodniej budynek XIX-wiecznej plebanii. Zabytkowa plebania w stylu polskiego dworku, parterowa, murowana, kryta dachem dwuspadowym. Od frontu ganek wsparty na czterech kolumnach.

Z dawnej zabudowy wsi zachowało się niewiele, sporo gospodarstw drewnianych budowanych w konstrukcji zrębowej (nry 37, 31, 27, 7, 115), stodoły i budynki gospodarcze. Pozostał natomiast układ przestrzenny, związany z istniejącym miasteczkiem, z wydzielonym centralnym placem-rynkiem. Na Drzewiczce zachowane pozostałości młyna, który rozebrano w 1972 r.

W Nieznamierowicach utworzono organizacje społeczne, działające na rzecz lokalnego rozwoju. Fundacja Sportowa Polska realizuje wycieczki dla dzieci i młodzieży oraz zajęcia i szkolenia dla dorosłych. Prowadzi projekty dla seniorów, organizując zajęcia dotyczące zdrowia i urody oraz wycieczki. Prężnie działa także Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Nieznamierowice, organizujące, szczególnie w okresie letnim, imprezy rekreacyjno-

powiat przysuski_p.indd 87 2016-01-04 18:33:09

102 Plebania z XIX w. w stylu dworku polskiego

-rozrywkowe. Stowarzyszenie współpracuje ściśle z Wędrownym Uniwersytetem Tradycji, organizując karnawały w nowej odsłonie nawiązujące do dawnej, ludowej tradycji kusoków, czyli przebierańców, którzy chodzili po domach wypraszając dary. Remiza w Nieznamierowicach to jedno z miejsc spotkań Wiejskich Klubów Tańca. Udział w zabawach to jedyna i niepowtarzalna okazja, żeby usłyszeć świetnych wiejskich muzykantów i potańczyć. Od kilku lat w Nieznamierowicach przy wsparciu Urzędu Gminy w Rusinowie i Wspólnoty Gruntowej Wsi jest organizowany festyn „Noc Świętojańska". Warto tu przyjechać na autentyczną zabawę taneczną przy ogniskach płonących nad Drzewiczką do rana. Jest to okazja do spróbowania potraw regionalnych przygotowywanych przez Koła Gospodyń Wiejskich.

W 2014 r. w budynku starej plebanii podjęto próbę utworzenia Muzeum Wsi Nieznamierowice i zorganizowano wystawy *Śladami Oskara Kolberga – muzeum pod chmurką – cudze chwalicie – swojego nie znacie* oraz *To kawał historii*, które powstały z archiwalnych zdjęć mieszkańców wsi.

Warto dodać, że w 1990 r. w Nieznamierowicach realizowano film *Dwie drogi* w reżyserii Renaty Mazur. Zagrali w nim mieszkańcy, a za scenografię posłużyła zabudowa wsi.

powiat przysuski_p.indd 88 2016-01-04 18:33:12

Odrzywół (siedziba gminy)

103 Układ przestrzenny miasteczka

Odrzywół lokowany był w XIV w. obok wsi Wysokin. Kornel Kozłowski, cytowany przez Kolberga, w swoim wspomnieniu wycieczki w Opoczyńskie podaje: *Stara to siedziba, której dzieje giną w pomroce czasów. Wiemy, że w r. 1413 była siedzibą Dobrogosta Odrzywolskiego i osadą znacznie na miasto zakrawającą. Tuż za wsią wije się wśród rozległej niziny rzeka Drzewiczka, podpływająca w niejakiej odległości pod łańcuch piaszczystych wzgórz, noszących przed laty miano gór Sulejowych. Góry te stanowią rodzaj wału, przez który w dalekiej przeszłości wody się przerznęły tworząc dla rzeki dzisiejsze jej łożysko. Pastwiska piaskowate, dalej torfowisko, jeziorka i błota dowodzą, że przed wiekami rozlewały się tu ogromne wody*. Z tym precyzyjnym opisem położenia jest związana legenda. Ponoć niegdyś, w miejscu, gdzie nurt Drzewiczki rozerwał swoją siłą łańcuch wzgórz, istniało miasto. Miasto to pod wpływem niszczycielskiej siły wody zapadło się ponoć pod ziemię. Nie jest znana przyczyna zniszczenia miasta, wiadomo tylko, że w każdą Wielkanoc słychać bijące dzwony, a ich dźwięk dochodzi spod ziemi, z zaginionego miasta. Według Kozłowskiego legenda ta mogłaby świadczyć, że w okolicy istniało niegdyś „mieszkanie nawodne". Miałby tu zapewne na myśli osadę palową zbudowaną w celu zapewnienia bezpieczeństwa na rzeczce lub terenie podmokłym

Założycielem miasta był starosta radomski Dobrogost Czarny, który zasłynął pracą na rzecz króla Władysława Jagiełły. Jego postać wiąże się ściśle z dziejami bitwy grunwaldzkiej. Miejscem koncentracji wojsk króla przed bitwą był Czerwińsk nad Wisłą. To właś-

powiat przysuski_p.indd 89 2016-01-04 18:33:13

104

105

104 „Bliźniacze" domy o wspólnej bramie
105 Układ przestrzenny miasteczka

nie w tej miejscowości mieli się spotkać przed główną bitwą sam Jagiełło na czele Małopolan, mieli dołączyć maszerujący z zachodu Wielkopolanie, kontyngenty wystawione przez książąt-lenników mazowieckich. W tym też kierunku napływały z Litwy wojska Witolda. Żeby połączyć ich w jedną całość, trzeba było pokonać poważną przeszkodę jaką stanowiła Wisła, która oddzielała wojska z Królestwa od części Mazowszan i sił Witolda. Według Długosza decyzja o przygotowaniu mostu *spoczywającego na łodziach* (…) *nigdy przedtem nie oglądanego* zapadła w trakcie poufnej narady w Brześciu w grudniu 1409 r. Za przygotowanie całej konstrukcji o niebagatelnych wymiarach (szerokość Wisły w okolicy Czerwińska dochodzi do 500 m), do realizacji której posłużyło drewno z Puszczy Radomskiej, był odpowiedzialny starosta radomski Dobrogost Czarny h. Nałęcz z Odrzywołu. Za swe zasługi otrzymał wsie Wysokin i Studzianna, a także przywilej lokacji miasta, które w 1553 r. przyjęło nazwę Odrzywół. Kościół tutejszy został w XVI w. przekształcony w zbór kalwiński, który istniał jeszcze w XVII w. Miasto pozostawało w rękach prywatnych. W XVII w. ród Odrzywolskich podupadł i miasto zmieniało właścicieli, przejmowały go rody Lipskich, Leżańskich, Granowskich. W poł. XVIII w. powstała nowa świątynia, wybudowana z piaskowca, której dach spłonął 100 lat później. Niezabezpieczone ściany niszczały i konieczna była budowa nowej świątyni. Powody upadku miasta podał ówczesny burmistrz Józef Kołasiński, z goryczą twierdząc, że dziedzice odebrali miastu dochód propinacyjny, zamiast darzyć mieszczan przywilejami, żądają od nich coraz wyższych opłat, przymuszają do prac rolnych, a nawet zobowiązują do dostarczania grzybów w wiankach lub wnoszenia za ich niedostarczenie opłaty. *Z powodu więc takich zdzierstw i nadużyć miasto do upadku przyjść musiało*. Burmistrz miał rację, faktycznie Odrzywół utracił prawa miejskie, a stagnacja trwała aż do czasów II Rzeczpospolitej, kiedy ponownie stało się ośrodkiem rzemiosła i handlu.

W 1903 r. ks. Antoni Aksamitowski podjął inicjatywę budowy kościoła, odbył pielgrzymkę do Rzymu, gdzie został przyjęty przez papieża i otrzymał relikwie Krzyża Świętego. Niestety, za zorganizowanie procesji politycznej został zesłany w głąb Rosji i budowa była kontynuowana już bez niego.

W 1921 r. osada była stosunkowo liczna, mieszkało tu 1336 osób, z czego ok. 25% było wyznania mojżeszowego, przy czym liczba ta stale rosła. Funkcjonowały zakłady rzemieślnicze, młyny, liczne sklepy. W okresie międzywojennym Żydzi prowadzili w Odrzywole kilka małych warsztatów, m.in. olejarnię i farbiarnię oraz sklepy. W tej niewielkiej miejscowości była gmina żydowska, która zatrudniała rabina i miała własny cmentarz. Wśród rabinów Odrzywołu w wiekach XIX i XX byli przez pewien czas wybitni znawcy Tory, jedni z najbar-

powiat przysuski_p.indd 90 2016-01-04 18:33:13

dziej znanych w Polsce, tacy jak Jehuda Lejbusz Licht czy Cwi Rynkowicz, wybrany rabinem Odrzywołu w młodym wieku, znany jako doskonały kaznodzieja. Polskie miasteczka tego okresu kojarzyły się powszechnie, jak poetycko mawiano, z widokiem pogodnego kościoła i pięknie śpiewającej bożnicy. Polacy i Żydzi mieszkający w miasteczku stanowili jednak dwa odrębne środowiska. Żydzi byli wspólnotą narodową o silnym poczuciu odrębności kulturowej. Ich więź przejawiała się we wspólnocie losów historycznych, w kulcie tradycji, więzi religijnej. Równie ważnym spoiwem był język, ubiór, obyczaj oraz instytucje wychowawcze i samorządowe. Najważniejszym problemem dla społeczności żydowskiej było zabezpieczenie kultury i bytu materialnego, zwłaszcza w warunkach kryzysowych, kiedy zaostrzała się walka konkurencyjna. Szczególnie istotne było to w przypadkach „walki o handel", który dla małych miasteczek był podstawą egzystencji. Żydzi mieli niezwykłą umiejętność indywidualnego podejścia do każdego z klientów, dar zachęcania do kupna. W kontaktach handlowych wykazywali o wiele większe umiejętności niż kupcy polscy. Polak katolik często był przekonany, że Żyd konkurujący za pomocą niskich cen i towaru kiepskiej jakości jest główną przyczyną jego trudności materialnych. Na tym prostym uogólnieniu opierał się stereotyp kupca żydowskiego, który uchodził za człowieka nieuczciwego i dopuszczającego się licznych nadużyć. Polscy rzemieślnicy i kupcy, którzy nie potrafili sobie wytłumaczyć swoich trudności gospodarczych, chętnie ulegali propagandzie antyżydowskiej. W okresie drastycznego załamania koniunktury gospodarczej wzmagało to wśród ludności chrześcijańskiej tendencje do pozaekonomicznych metod zwalczania przeciwników. W świetle hałaśliwej propagandy antysemickiej Żydzi urastali do potęgi, która była jedną z podstawowych przyczyn niedomagań gospodarczych, skupiając w swoich rękach przemysł i handel. Starano się nie widzieć dziesiątek ubogich krawców, szewców, szklarzy czy nędznych kramarzy, ale z zawiścią patrzono na jedynego w miasteczku jubilera czy kupca zbożowego. Emocjonalnie kształtowany stereotyp Żyda funkcjonował potem w społeczności polskiej. Na tym tle w 1935 r. doszło do krwawych „zajść odrzywolskich", powiązanych z podobnymi w pobliskim Przytyku. Zajścia zaczęły się od organizacji bojkotu żydowskiego handlu zorganizowanego przez niezwykle silne w gminie Stronnictwo Narodowe. Po aresztowaniu przywódców Stronnictwa, najaktywniejszych uczestników zajść, pozostali działacze przy pomocy chłopów z okolicznych wsi zorganizowali wielotysięczny marsz na Odrzywół. Celem marszu było odbicie aresztowanych przez rozjuszonych pogłoską jakoby aresztowań dokonali Żydzi przebrani w mundury policyjne oraz że aresztowano także proboszcza. Tłum uzbrojony w karabiny, rewolwery, ale i siekiery czy widły starł się z policją na rzece Drzewiczce i w Wysokinie na drodze do Nowego Miasta. Przed mostem policja otworzyła ogień, w tumulcie zginęło lub zmarło z ran 12 chłopów, głównie z gminy Klwów. W miejscu rozruchów, za mostem na Drzewiczce stoi żelazny krzyż upamiętniający wydarzenie. Na nim tabliczka z napisem *1935. zginęli od kól* (pisownia oryginalna) *Policji Sanacyjnej członkowie Stronnictwa Narodowego.*

We wrześniu 1939 r. rozegrała się tu bitwa obronna pododdziałów Armii „Prusy" WP z oddziałami Wehrmachtu. W wyniku walk i masakry dokonanej przez lotnictwo i żołnierzy niemieckich zginęło ponad 100 polskich żołnierzy, w tym cała kolumna sanitarna, oraz wielu cywili. Do najcięższych bojów doszło już 8 września w trakcie walk o przeprawę na Drzewiczce. Na miejscowym cmentarzu pozostały zbiorowe mogiły żołnierzy września. W czasie okupacji część Odrzywołu spalono, a ludność żydowską, która znacząco wzrosła ze względu na falę uchodźców i wypędzonych i wynosiła ok. 700 osób, osiedlono w getcie przy ul. Praga. Jesienią 1941 r. niemieckie władze utworzyły getto na obrzeżach miasta. Stłoczono tam 700 Żydów. Żydowska gmina Odrzywołu przestała istnieć 20 sierpnia 1942 r. Miejscowych Żydów przesiedlono do getta w Nowym Mieście nad Pilicą, które po dwóch miesiącach zlikwidowano, a wszystkich Żydów wysłano do obozu zagłady w Treblince.

Dziś centralnym miejscem w Odrzywole jest zabytkowy rynek, którego układ prze-

powiat przysuski_p.indd 91 2016-01-04 18:33:14

106 Kościół pw. św. Jadwigi i św. Stanisława biskupa (1898–1907)
107 Ołtarz główny

strzenny pochodzi z końca XVII w. Zachowała się zabytkowa zabudowa czworobocznego rynku z charakterystycznymi niskimi parterowymi domami o wspólnej bramie dla dwóch sąsiadujących posesji. Integralną częścią tego układu jest dochodząca do rynku z północy ul. Warszawska. Przy niej mieszczą się kościół, urząd gminy, ośrodek zdrowia, szkoły i remiza OSP. Charakterystyczna zabudowa Odrzywołu z XX w. zachowała się wokół placu Kilińskiego, na ul. Tomaszowskiej, częściowo Radomskiej i Opoczyńskiej. Niskie domki z zadbaną infrastrukturą rynku, odświeżoną nawierzchnią, zielenią robią urokliwe wrażenie. We wschodniej części rynku jest park, który jest miejscem spotkań i spacerów mieszkańców. Część zachodnia rynku pełni funkcję zaplecza dla handlu.

Warto także obejrzeć kościół pw. św. Jadwigi i św. Stanisława biskupa. Zaprojektowany przez Konstantego Wojciechowskiego i Jarosława Wojciechowskiego wzniesiono w latach 1898–1907. Murowany, trójnawowy, halowy, o dwuwieżowej fasadzie w stylu neogotyckim kryje we wnętrzu zabytki z wcześniejszych świątyń. W ołtarzu głównym obraz Matki Boskiej Bolesnej z 1692 r. Zachowało się także późnorenesansowe tabernakulum, płaskorzeźbione z 1612 r. Warto zerknąć na organy z 1. poł. XVIII w. i obraz św. Filomeny z ok. 1830 r., którego autorstwo przypisuje się Antoniemu Blankowi. Na ścianach nawy marmurowe wczesnobarokowe epitafium Abrahama Odrzywolskiego, zmarłego w 1640 r. W podziemiach kościoła spoczywają szczątki zmarłego w 1764 r. Andrzeja Dziboniego,

powiat przysuski_p.indd 92 2016-01-04 18:33:14

miecznika mścisławskiego z rodu znanych organizatorów polskiego przemysłu.

Przy odrzywolskim kościele stoi zachowana w bardzo dobrym stanie parterowa XVIII-wieczna plebania. Została wybudowana w 1790 r. w wyniku ofiarności odrzywolskich parafian. Budynek murowany na rzucie prostokąta, podpiwniczony z nowszą dobudówką od strony wschodniej. Kryta dachem mansardowym, obecnie obitym blachą. Wnętrze dwutraktowe z sienią na osi, do której prowadzi wejście wsparte na dwóch kolumnach toskańskich. Elewacja frontowa i południowa podzielone pilastrami toskańskimi. Stylowo nawiązuje do dworków drobnoszlacheckich. Wedle miejscowej tradycji na plebanii w kwietniu 1809 r. przebywał książę Józef Poniatowski, który kwaterował tu ponoć w otoczeniu 12 tys. wojskowych. Od strony zachodniej figurka Matki Bożej.

Ciekawym budynkiem jest także remiza Ochotniczej Straży Pożarnej. Budynek wzniesiono w 1924 r. w charakterystycznym stylu niskich garaży z wysoką wieżą. Mieszkańcom przypomina czasem trudne, powojenne czasy, okolice Odrzywołu były bowiem terenem walk żołnierzy NSZ z UB i MO. W remizie OSP w Odrzywole sądzono kilku żołnierzy-partyzantów walczących z komunistycznymi funkcjonariuszami.

Odrzywół warto także odwiedzić ze względu na uroki krajobrazu. Nad Drzewiczką znajduje się zbiornik retencyjny o pow. 4,5 ha lustra wody. Zbiornik został wybudowany wraz z wałami przeciwpowodziowymi przez gminę w 1995 r. W okolicy trzeba zatrzymać się na chwilę przy barokowej, drewnianej figurze św. Jana Nepomucena. Próg wodny piętrzący rzekę, na nim kładka dla pieszych, malownicze zakola Drzewiczki zachęcają do spacerów o każdej porze roku. Z miasteczka są organizowane spływy kajakowe, oprócz urody pejzażu, ciekawe także ze względów technicznych: występujące przeszkody to obok jazów zwalone drzewa i zatopione pnie, zwykle możliwe do ominięcia, ale wymagające pracy wiosłami.

108 Obraz Matki Bożej Bolesnej z 1692 r.

powiat przysuski_p.indd 93 2016-01-04 18:33:14

Ossa (gmina Odrzywół)

109 Kaplica pw. św. Teresy z XVIII w.

Niewielka wieś w gminie Odrzywół, położona tuż przy granicy województwa. Wieś, którą znają wszyscy miłośnicy XIX-wiecznej historii. Dowodzone przez Ludwika Żychlińskiego wojska powstańcze 10 lipca 1863 r. stoczyły tu bitwę z oddziałem wojsk rosyjskich mjr. Szukalskiego. Polscy powstańcy: 200 żuawów, 300 strzelców, 600 kosynierów i 200 niedostatecznie uzbrojonych ludzi, dysponujący 50 końmi założyli obóz w Ossie i rozpoczęli przeprowadzanie ćwiczeń. Wieczorem zostali zaatakowani przez kolumnę rosyjską w sile dwóch rot piechoty i setki kozaków. Atak powstrzymali żuawi, a przegrupowujące się wojska rosyjskie otoczyli z obu stron kosynierzy wsparci przez strzelców. Szalę bitwy przeważył wieczorem miejscowy pułk powstańczy przybyły ze Studzianny pod dowództwem Władysława Grabowskiego. Rosjanie musieli zbiec, pozostawiając na polu bitwy zabitych i jeńców. Wycofali się pośpiesznie w stronę Grójca. W dworze utworzono prowizoryczny lazaret dla rannych. Następnego dnia z samego rana powstańcy opuścili Ossę, aby zapobiec atakom odwetowym. Rosjanie pojawili się jednak we wsi dopiero kilkanaście dni później. Umożliwiło to dziedzicowi, pracownikom, mieszkańcom dworu i rodzinom na rozwiezienie rannych do okolicznych dworów i miejscowości. Najwięcej rannych zawieziono do Drzewicy. Zabitych w bitwie pochowano w kilku mogiłach w Ossie, w leśnych mogiłach w Grabinach, Królówce, Drzewicy, najczęściej bezimiennie. Znamy tylko niektóre z nazwisk odnotowane w księgach parafialnych czy też z procesów wytaczanych przez rodziny, które wnioskowały o uznanie krewnych za zmarłych w bitwie pod Ossą. Rosjanie oceniali, że

powiat przysuski_p.indd 94 2016-01-04 18:33:15

w bitwie poległo 231 powstańców i Rosjan. Żychliński w swoich pamiętnikach podawał straty w bitwie na 70 zabitych i 60 rannych powstańców. Nie wiadomo czy uwzględnił też rannych powstańców, którzy zmarli jeszcze długo po zakończonej bitwie. Ucieczka powstańców nie ustrzegła mieszkańców przed odwetem ze strony Rosjan. Miejscowy dziedzic Ossy, Stanisławowa i Łęgonic – Kalikst Jagmin, pochodzący z Litwy, który odkupił majątek z dworem w Ossie w 1861 r. od wdowy po Stanisławie Brykczyńskim (Wandzie z domu Zamojskiej), został zesłany na Sybir. Majątek nie tylko skonfiskowano, ale także nakazano rozebranie wszystkich zabudowań. Zachował się tylko jeden budynek – kaplica dworska, którą ponoć ustrzegli przed zniszczeniem mieszkańcy wsi. Kaplica pw. św. Teresy z XVIII w. to budynek murowany, na planie kwadratu z zaokrąglonymi narożami (rotunda), z dobudowaną nawą. Wejścia w ścianie zachodniej i południowej. Nawa z dachem dwuspadowym, kryta blachą wyniesiona do wysokości szczytu rotundy, rozświetlona czterema oknami, po dwa w każdej ścianie. Dach prezbiterium pięciokątny, odpowiadający jej w kształcie, kryty blachą i zbiegający się ku górze w kształcie kopuły zwieńczonej sygnaturką, nakrytą hełmem z krzyżem.

Wewnątrz ściany podzielone pilastrami, sufit z fasetą. Z zewnątrz ściany podzielone pilastrami, zwieńczone profilowanym gzymsem. Dach kopulasty, z wieżyczką na sygnaturce. Wewnętrzne ściany kaplicy pokryte są polichromią iluzorystyczną w bardzo złym stanie, ledwie widoczne są sceny Męki Pańskiej, kolumny, filary i fasetony laurowe. Na zewnątrz tablice – jedna poświecona ks. Janowi Ziei,

110

111

110 Figura kamienna św. Jana Nepomucena z XVIII w.
111 Wnętrze kaplicy pw. św. Teresy

powiat przysuski_p.indd 95 2016-01-04 18:33:15

112 Kolonia Ossa. Pomnik przyrody
113 Pomnik poświęcony powstańcom styczniowym

redemptoryście (1897–1991), a druga – powstańcom. Nie jest to jedyne wspomnienie po bitwie. Upamiętnia ją także pomnik oraz niewielki cmentarz powstańców. W zależności od źródeł historycznych wspomina się, że ogółem na cmentarzu spoczywa ok. 50 powstańców. Obok niego pojawił się kolejny znak polskiej historii – pomnik-księga, płyty z inskrypcjami na dwóch kamieniach, przypominające otwartą księgę, na których zamieszczono napis: *Poległym i pochowanym w tym miejscu powstańcom styczniowym 1863 i żołnierzom września 1939 mieszkańcy gminy Odrzywół. „Jeśli zapomnę o nich, ty Boże na niebie zapomnij o mnie." A. Mickiewicz*. Cmentarz jest położony przy drodze krajowej nr 48 po prawej stronie od Klwowa w kierunku na Tomaszów.

Obok kaplicy piękna XVIII-wieczna figura kamienna św. Jana Nepomucena ustawiona na cokole. Niestety, słabo czytelne są herby Poraj i Wieniawa.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że w Ossie urodził się ks. Jan Zieja (1897–1991), na którego rozwój duchowy wpłynął ks. Antoni Aksamitowski, proboszcz pobliskiego Odrzywołu, aresztowany przez władze carskie właśnie za zorganizowanie pochodu do grobów powstańczych w Ossie. Na pewno wydarzenie to wpłynęło na dalsze losy Jana Ziei, duszpasterza konspiracyjnego nazywanego „Świętym księdzem". W szkole w Ossie w 2007 r. otwarto niewielką Izbę Pamięci poświeconą bohaterowi.

W pobliskiej Kolonii Ossie, położonej na północny wschód od Ossy, można podziwiać ponadtrzystuletnią sosnę, a więc być może niewiele młodszą od tej, która rośnie w Mińsku Mazowieckim od 375 lat i jest uznawana za najstarszą polską sosnę. Sama Kolonia powstała w 2. poł. XIX w. w wyniku parcelacji dóbr osskich.

powiat przysuski_p.indd 96 2016-01-04 18:33:15

Potworów (siedziba gminy)

114

114 „Dwór polski" z 2009 r.

Z powstaniem Potworowa jest związana legenda, którą warto pokrótce przytoczyć, ma ona bowiem kilka wariantów, ale sens jest podobny. Dawno, dawno temu, gdy nasza ziemie zamieszkiwały potężne gady, nazywane potworami, ludzie, którzy także na tej ziemi żyli, nie mieli zbyt wielu umiejętności. Potwory zaczęły im więc przychodzić z pomocą: wskazywały jadalne rośliny, rozpalały ogień. Przyjaźń pomiędzy nimi rosła, ale też ludzie zaczęli od nich wymagać wielu posług, sami z czasem opanowując nowe umiejętności, tak że pomoc potworów wydawała im się niepotrzebna. Bali się jednak wytoczyć im otwartą wojnę, ale postanowili się ich pozbyć, uprzykrzając życie, zatruwając rośliny czy soląc wodę. Potwory zauważyły ten brak przyjaźni i rosnącą ludzką niechęć, pewnego dnia zebrały się więc i opuściły wrogą im krainę. Dopiero wtedy ludzie zauważyli jak bezpiecznie się z nimi czuli, w jak wielu sprawach bestie im pomagały. Zaczęli więc prosić o ich powrót, ustawiać przy drogach i w świętych gajach ich podobizny, ale potwory nigdy nie powróciły i człowiek musiał sam radzić sobie z przyrodą. Pamiątką tej dawnej przyjaźni jest nazwa wsi Potworów. Wedle innej legendy we wsi grasował okrutny rozbójnik Pothvorow, który w okrutny sposób traktował okradanych przez siebie kupców i stąd wzięła się nazwa miejscowości.

Miejscowość i gmina o typowym charakterze rolniczym. Płaska, monotonna równina przecięta płytkimi dolinami Iłżanki, Radomki i Drzewiczki. Jeden z większych obszarów zajętych pod uprawę papryki – zagłębie paprykowe.

Data powstania Potworowa nie jest znana, prawdopodobnie już w XIII w. istniał tu kościół. Według Niesieckiego było to gniazdo rodowe Potworowskich h. Dębno. W XV w. dziedzicami Potworowa byli Paweł Potworowski h. Dębno i Jakub z Rzeszotkowej Woli h. Łabędź. Istniało wówczas sześć karczm i folwark należący do Pawła Potworowskiego.

powiat przysuski_p.indd 97 2016-01-04 18:33:16

115 Kościół pw. św. Doroty z 1861 r.
116 Wnętrze kościoła
117 Krzyż z 1887 r. w centralnej części rynku

W XVI w. właścicielami Potworowa byli Wolscy. W początkach XVI w. z Potworowem był związany abp gnieźnieński Jan Gruszczewski – krewny właścicieli majątku, który był znany w całej Polsce ze swej rozrzutności – wspomagał finansowo rodzinę. W 1511 r. udało się pozyskać dla Potworowa prawa miejskie, co pozwoliło na rozwój rzemiosła i handlu dzięki cotygodniowym jarmarkom.

W 1620 r. posiadłość przeszła w ręce Potkańskich. W tym czasie istniał duży drewniany dwór wraz z parkiem. Osada została zniszczona w czasie najazdu szwedzkiego. W ówczesnym kościele znajdował się ponoć słynący cu-

powiat przysuski_p.indd 98 2016-01-04 18:33:16

118 Zrewitalizowany park dworski

dami obraz Matki Boskiej, który spłonął wraz ze świątynią w pożarze w 1834 r. Przez 30 lat nabożeństwa odbywały się w szopie. W 1770 r. Stanisław Potkański, opat cystersów z Sulejowa, a zarazem brat dziedzica Potworowa Antoniego Potkańskiego, podkomorzego sandomierskiego, rozpoczął prace związane z budową z własnych środków nowego kościoła. Podjęto decyzję o zlokalizowaniu go na starym cmentarzu, ale śmierć fundatora nie pozwoliła zakończyć budowy. W zawierusze zaborczej zaginęły także środki finansowe przeznaczone na ten cel. Przez 80 lat mury kościoła niszczały. Z inicjatywy ks. Wincentego Ogórkiewicza, proboszcza tutejszej parafii podjęto prace budowlane, aby zakończyć je w 1861 r. W 1883 r. zbudowano istniejącą do dzisiaj plebanię. Świątynia pw. św. Doroty, zlokalizowana przy ul. Szkolnej 1, jest orientowana, wzniesiona w stylu klasycyzującym. Zbudowana z kamienia i cegły jako jednonawowa. Kościół pokryty dachem dwuspadowym, krytym blachą, na nim czworoboczna sygnaturka nakryta hełmem i zwieńczona krzyżem. Nad głównym wejściem rozeta, a nad nią wnęka z figurą Matki Boskiej. W 1901 r. ułożono posadzkę terakotową, a wnętrze zostało pomalowane przez artystę Kopińskiego. Wstawiono żelazne okna, doposażono kościół w ambonę, chrzcielnicę i dzwony. W ołtarzu głównym obraz Matki Boskiej (hodegetria) zasłaniany przez obraz Ukrzyżowania. W zwieńczeniu wizerunek św. Doroty – patronki kościoła. Po lewej stronie wielkiego ołtarza ołtarz św. Rocha z wizerunkiem Józefa, w prawym ołtarzu Przemienienie Pańskie i św. Antoni. Organy neoklasycystyczne z 1934 r. z warsztatu Zygmunta Kamińskiego. W 1915 r. wojska austriackie zburzyły wieżę kościoła, która nie została do tej pory odbudowana, w czasie ostatniego remontu w 2011 r. odkryto pod kościołem krypty, dwa wejścia do podziemi, niestety, nie wiadomo co się w nich kryje.

W XIX w. majątek przeszedł w ręce Bonieckich, którzy zbudowali murowany dwór, rozebrany w 1982 r. Za dworem usytuowano park założony w XVIII w., o regularnym układzie alei lipowych i szpalerów

powiat przysuski_p.indd 99 2016-01-04 18:33:18

119 Zrewitalizowany park dworski

grabowych. Dziś jedyny dwór wzniesiony w 2009 r. przy ul Łódzkiej to „Dwór polski", bardzo elegancki i stylowy obiekt otoczony parkiem, w którym są oferowane pokoje gościnne i sale konferencyjne.

Początek szkolnictwa to 1865 r., kiedy zbudowano parterową szkołę elementarną, z czasem jednak uczniowie przestali się mieścić w budynku, co wiązało się także z wprowadzeniem siedmioklasowej edukacji. Lekcje prowadzono w wynajmowanych domach. W 1929 r., dzięki inicjatywie Edwarda Majewskiego, ówczesnego kierownika, wybudowano nowy, piętrowy budynek. W okresie II wojny światowej szkołę zajęła niemiecka żandarmeria.

Dzisiejszy Potworów rozciąga się wzdłuż pięciu głównych ulic: Radomskiej, Łódzkiej, Przysuskiej (nazwanych tak od miast, do których prowadzą) oraz Starowiejskiej i Szkolnej. Wszystkie ulice zbiegają się w rynku. Czworoboczny, przestrzenny rynek zachował charakter konstytuujący niejako małe miasteczko. Rynek bowiem jest jego symbolem, tym co odróżnia miasto od wsi, to on skupia najważniejsze funkcje ośrodka. Dawniej w rynku toczyło się życie publiczne i polityczne – ważne zebrania, uroczystości – jak i codzienne, co dobrze obrazują przestrzenie handlowe. Centrum ze względu na swą atrakcyjność kształtowało od zawsze świadomość społeczną, wyzwalając poczucie tożsamości miejsca oraz eksponując urok i wartości kulturowe. Jako prestiżowa przestrzeń było chlubą miasta, jego najbardziej reprezentacyjną częścią. Tak też swój rynek traktują mieszkańcy i władze Potworowa, dbając o jego wygląd, zieleń i codzienny porządek. W centrum rynku znajduje się murowany, odrestaurowany krzyż z 1887 r., ufundowany przez mieszkańców, oraz współczesna fontanna.

Przy ul. Radomskiej, w północnej części rynku mieści się jeden z ciekawszych architektonicznie budynków – dawna karczma. Budynek murowany, kryty dachem naczółkowym. Na frontowej elewacji podcienia mające sześć kolumn. Obecnie mieści się w nim, dość fortunnie, bar „Pod filarami", niestety, wymagający dużych inwestycji. A szkoda… Wedle

powiat przysuski_p.indd 100 2016-01-04 18:33:19

120, 121 Rynek miejski
122 Budynek dawnej karczmy

miejscowej legendy grywał tu bowiem muzyk Jaźwiec, skrzypek z pobliskiej Ossy, który zaprzedał duszę diabłu. Podczas muzykowania przykładał ucho do strun, dziwnie szeptał, wydając polecenia diabłu, a potem szedł tańczyć, a skrzypki same mu do tańca grały…

Przy ul. Szkolnej kompleks edukacyjno-sportowy dla młodszych dzieci, nowoczesny, wielofunkcyjny plac zabaw wzbogacony o strefę zieleni. W okresie zimowym na terenie kompleksu jest udostępniane mieszkańcom lodowisko. W ostatnich latach zmodernizowano także stadion w Potworowie. Stadion ma w pełni zadaszoną trybunę. Obiekt po modernizacji spełnia wymogi licencyjne określone przez PZPN. Na stadionie poza meczami piłkarskimi jest organizowana ciesząca się ogromną popularnością wśród mieszkańców cykliczna impreza plenerowa „Dzień Papryki w Potworowie". Latem warto odpocząć przy wyremontowanym zbiorniku wodnym.

powiat przysuski_p.indd 101 2016-01-04 18:33:19

Przysucha (siedziba powiatu i gminy)

123 Dwór Dembińskich, obecnie siedziba Muzeum

Siedzibą gminy i powiatu jest Przysucha, położone wśród zieleni lasów miasteczko na pograniczu Wyżyny Kieleckiej i Niziny Mazowieckiej, przy drodze krajowej nr 12 (Lublin–Piotrków Trybunalski), w odległości 36 km na zachód od Radomia. Zamieszkuje je dziś ok. 6600 osób.

Przysucha w swej nazwie zawiera opis lokalizacji wsi, powstała bowiem na terenach mokrych i bagiennych, które w celu zasiedlenia trzeba było osuszyć, „przesuszyć". W źródłach wzmiankuje się o niej po raz pierwszy w 1415 r., wiążąc ją ściśle z historią daleko bardziej znaczących miejscowości w tym okresie – Skrzynnem i Skrzyńskiem. Pomimo stosunkowo dobrego położenia osada nie rozwijała się zbyt dynamicznie, do XVII w. mieszkańcy zajmowali się rolnictwem i w niewielkim stopniu rzemiosłem. Była to wówczas jedna z setek drobnych wsi centralnej Rzeczpospolitej, która jak wiele innych nie miała znaczenia gospodarczego. Położona z dala od ważnych szlaków komunikacyjnych miała trudny start. Rozwój miejscowości wiąże się z osobą stolnika małogoskiego Antoniego Czermińskiego h. Wieniawa, który w 1698 r. został dzierżawcą zakładów samsonowskich na okres 20 lat. Otrzymał wielki piec przeznaczony do topienia rudy żelaza. Zakłady w kluczu samsonowskim miały już wówczas długą tradycję wyrobów żelaznych, głównie na potrzeby wojska produkowano tam strzelby, pałasze i pancerze. Niestety, Czermińskiemu wypowiedziano dzierżawę, a ponieważ w Przysusze miał on już wystawiony dwór z zabudowaniami folwarcznymi, tu właśnie postanowił wybudować konkurencyjny dla Samsonowa ośrodek przemysłu zbrojeniowego. Sprzyjała

powiat przysuski_p.indd 102 2016-01-04 18:33:20

temu lokalizacja osady – na terenach zalesionych, z dziewięcioma stawami, licznymi źródłami, a przede wszystkim z bogatymi złożami rudy żelaza. Brak było tylko fachowców. W 1710 r. Czerminski wystosował do króla Augusta II prośbę o lokację na prawie magdeburskim rzemieślników, głównie kowali z Niemiec i Śląska. Król lokację zatwierdził, wydał zezwolenie na zakładanie cechów i odbywanie tygodniowych targów. Osadnicy otrzymali zagospodarowany rynek (obecnie plac kardynała S. Wyszyńskiego), drewniane domy, sady, sadzawki i ogrody. Mieli także prawo wolnego wyrębu w lasach dworskich, a w piwo i gorzałkę mogli zaopatrywać się wyłącznie w browarze przysuskim. Rzemieślnicy przysuscy skorzystali z przywileju i opracowali statut cechu nazywanego „złożonym" lub „szynkowym", czyli takiego, który skupiał rzemieślników stosunkowo różnych specjalności. Cechy takie były tworzone w miejscowościach, gdzie rzemieślników było tak mało, że niemożliwe było stworzenie cechu z przedstawicieli jednego zawodu. Cech przysuski miał zrzeszać puszkarzy, ślusarzy, ostrogarzy, zegarmistrzów, kowali i „wszystkich tych co z ognia robią". Naukę zawodu określono na cztery lata, a czeladnik mógł uzyskać tytuł mistrzowski po odbyciu dwuletniej wędrówki i samodzielnym wykonaniu pary pistoletów i fuzji. Przy rynku funkcjonował ewangelicki kościół, a na skraju miasta niemiecki cmentarz. Kilkanaście lat później do Przysuchy przybyła 80-osobowa grupa osadników żydowskich. Zajęli oni odrębny rynek o powierzchni 39 a oraz większy plac, wokół którego powstał z czasem zespół zabudowań z żydowską łaźnią, szkołą dla chłopców, rzeźnią i cmentarzem (obecnie plac Kolberga). Zespół synagogalny istniał już przed 1750 r. W drugim etapie ukształtowała się kolejna część układu urbanistycznego miasteczka o charakterze handlowo-usługowym.

Po śmierci Antoniego Czermińskiego, wdowa po nim – Marianna Ewa z Krasickich – poślubiła Jana Rawicza z Dembian Dembińskiego, który tym samym stał się właścicielem Przysuchy. Prawdopodobnie z jego inicjatywy powstała trzecia osada, trzykrotnie większa od poprzednich placów, zwana rynkiem polskim, zasiedlona polskim mieszkańcami. Dembińskiemu musiało zależeć na pozyskaniu wysoko kwalifikowanych rzemieślników, ale też grupy zapewniającej usługi dla mieszkańców, wydał bowiem w 1750 r. donację, w której zapisał domy mieszkającym w nich polskim rzemieślnikom i żydowskim kupcom wraz z przylegającymi do każdego domu placami, sadami i ogrodami. Wszystkim przybyłym darowywał place pod budowę oraz zwolnienie od czynszu na trzy lata. Tym samym w poł. XVIII w. ukształtował się specyficzny układ urbanistyczny z trzema rynkami: polskim, niemieckim i żydowskim, zatwierdzony oficjalnym nadaniem przez Augusta III praw miejskich w 1745 r. Społeczność zaczęła zabiegać o rozwój życia religijnego. W 1764 r. Franciszek Dembiński, dziedzic majątku, postanowił wystawić drewniany kościół modrzewiowy. Kościół nie spełniał jednak wymagań szybko rosnącej społeczności. W 1780 r. Urszula z Morsztynów Dembińska rozpoczęła budowę murowanej świątyni, co pozwoliło z czasem na wydzielenie z parafii skrzyńskiej odrębnej parafii w Przysusze. Franciszek i Urszula Dembińscy ustanowili uposażenia proboszcza, wikarego i organisty. Sprzyjali także rozwojowi życia duchowego przedstawicieli innych wyznań – w 1759 r. ewangelicy mieli swój dom modlitwy oraz wydzieloną na cmentarzu kwaterę.

Społeczność żydowska po wpłaceniu 3 tys. zł na budowę kościoła katolickiego przystąpiła do budowy okazałej synagogi, którą wzniesiono z kamienia w latach 1777–1778 w stylu późnobarokowym. W końcu XVIII w. w Przysusze mieszkało ok. 1000 osób, w tym ok. 400 Żydów.

Urszula i Franciszek Dembińscy wykazali ogromną aktywność w dziedzinie rozwoju lokalnego hutnictwa i górnictwa. Dzięki wysokogatunkowej stali wytapianej w piecu hutniczym w Janowie, Przysucha była cenionym w Polsce ośrodkiem wyrobu broni. W XVIII w. pod Przysuchą funkcjonuje szabelnia, różnicuje się produkcja rusznikarni, działa wielki piec hutniczy, fabryka pojazdów, fryszernia, a w XIX w. pudlingarnia i walcownia. Należy dodać, że motorem działań była Urszula

powiat przysuski_p.indd 103 2016-01-04 18:33:20

124 Fontanna na placu Kolberga

z Morsztynów Dembińska (jej mąż nie był zainteresowany spawami majątkowymi). Systematycznie poszerzała ona asortyment oferowanych wyrobów, szukała nowych rynków zbytu. Była kobietą nietuzinkową i niezwykle zamożną. Do grupy bogatej szlachty zaliczano wówczas osoby osiągające dochód roczny na poziomie 5 tys. zł polskich, warto dodać, że Urszula zarządzająca dobrami przysuskimi z dworu w Rusinowie miała wówczas 43 tys. zł polskich dochodu. W 1800 r. Przysucha stała się oficjalną własnością Ignacego Dembińskiego, syna Urszuli i Franciszka. Niestety, syn nie odziedziczył po matce zmysłu do interesów, zatrudnił nieuczciwego administratora, systematycznie rosło zadłużenie majątku.

Miasteczko było także znanym ośrodkiem chasydyzmu. Ten ruch religijny, którego celem była odbudowa judaizmu, narodził się na przełomie XVII i XVIII w., w okresie wojen, bezustannych przemarszów wojsk i oblegania miast, gdy sytuacja polityczno-ekonomiczna ludności była wyjątkowo trudna. Gwałtowne ubożenie, poczucie zagrożenia sprzyjało radykalizacji postaw. Z drugiej strony rosły w siłę rody kupieckie i rabini, którym było podporządkowane życie gmin. Ruch chasydzki był tworzony dla ludu i przez lud, stanowił więc alternatywę dla tych, którzy nie chcieli dłużej być zdani na łaskę zamożnych. U podstaw ruchu leżała tradycja kabalistyczna, według której okruchy Bożej obecności można dostrzec w każdym stworzeniu i twierdząca, że świat istnieje niejako wewnątrz Boga, dlatego można czcić go każdym zajęciem. Istotą nauki było emocjonalne przeżywanie modlitwy, głośne zapamiętanie w tańcu i śpiewie. Chasydyzm był oparty na autorytecie cadyków – sprawiedliwych – duchowych mistrzów, mających specjalny kontakt ze Stwórcą. Cadyk był nie tylko duchowym przewodnikiem swoich wiernych, ale też znajdował się w połowie drogi między niebem a ziemią, a więc nieco bliżej Boga niż inni. Często miał moc ozdrowieńczą. Chasydzi przychodzili do nie-

powiat przysuski_p.indd 104 2016-01-04 18:33:20

125 Ławeczka Oskara Kolberga

go po radę, nie tylko w sprawach wiary, ale też rodzinnych, ekonomicznych i społecznych. Z czasem wytworzył się zwyczaj wręczania zapytań czy próśb na małych karteczkach, zwanych kwitłech. Pierwszym i najważniejszym cadykiem był Israel ben Eliezer (ok. 1700–1760) znany jako Pan Dobrego Imienia. Jego następcą został Magid z Międzyrzecza, który miał ponad 300 uczniów. Wzrost liczebności członków ruchu zahamowały rozbiory Polski, powodując trudności w przemieszczaniu, doprowadziły do decentralizacji ruchu, zaczęły powstawać dynastie chasydzkie – rola cadyka przechodziła z ojca na syna, podobnie z pokolenia na pokolenie była przekazywana wśród chasydów wiara w określonego cadyka. W Przysusze początek wielkiej dynastii cadyków dał Jakub Izaak Rabinowicz (1766–1814) zwany Świętym Żydem. Ugruntował wpływy chasydzkie w centralnej Polsce dzięki założeniu w Przysusze dworu chasydzkiego. W swojej nauce kładł nacisk na studiowanie Tory i Talmudu oraz żarliwość modłów. Krytykował też wiarę w cudotwórczą moc cadyków i zalecał brak zaangażowania w sprawy świeckie. Podkreślał wagę gorliwego wypełniania obowiązków religijnych. Chciano go uznać za Mesjasza, na co stanowczo się nie zgodził. Zmarł w Przysusze w 1814 r. Jego dziedzictwo objął syn, Jerachmiel (1784–1836) jeden z wybitniejszych cadyków swojego pokolenia, ale duchowym następcą i przywódcą przysuskich chasydów obrał swego ucznia Siecha Bunema (1765–1827), który od wczesnej młodości studiował w jesziwach w Niemczech. Znał kilka języków obcych, ukończył farmację w Gdańsku i przez pewien czas prowadził w Przysusze aptekę. Odgrywał dużą rolę w życiu województwa sandomierskiego. W 1825 r. został powołany jako jeden z najwybitniejszych cadyków do izby doradczej przy Komitecie Starozakonnych, która miała opracować reformę moralną Żydów. Przyswoił sobie także zasady radości życia – nauki głoszącej, że modlić należy się wtedy, kiedy ma się odpowiedni nastrój, a nie o określonych z góry porach.

W okresie rozmachu przemysłowego, 22 lutego 1814 r. urodził się w mieście Oskar Kolberg, syn Juliusza i Karoliny Mercoeur, który spędził tu wczesne dzieciństwo. Zdobył uznanie jako etnograf, folklorysta i kompozytor; autor monumentalnego, wielotomowego dzieła dokumentującego tradycje, kulturę i muzykę XIX-wiecznej wsi pt. *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Jego ojciec Juliusz, kartograf, geometra, geodeta, przez 10 lat zarządzał zakładami Dembińskich.

W końcu lat 40. XIX w. do Przysuchy dotarł kryzys ekonomiczny, który dotknął praktycznie całe Zagłębie Staropolskie. W wyniku podziałów rodzinnych od 1841 r. majątkiem zarządzała Amelia Dembińska z mężem Ludwikiem, która zmysł do interesów odziedziczyła po babce. W tym okresie w miejscu dawnego, drewnianego dworu Dembińscy na swoje potrzeby wznieśli nową, murowaną siedzibę. Na ratusz wynajmowano pomieszcze-

powiat przysuski_p.indd 105 2016-01-04 18:33:21

nia w prywatnym domu, istniała natomiast stacja pocztowa, pracował urzędnik stanu cywilnego i opiekun szkoły elementarnej. Lasy, niestety, przestawały dostarczać niezbędnego węgla drzewnego, a przemysł zaczął opierać się na węglu kamiennym i przemieszczać na zachód kraju, w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego. Przysuchę zaczęli opuszczać wysoko kwalifikowani rzemieślnicy. W 2. poł. XIX w. ludność utrzymywała się głównie z rzemiosła, rolnictwa, handlu i drobnej spekulacji. Miasto zbliżało się powoli do upadku, ceny materiałów budowlanych były zbyt wysokie, zyski z handlu i produkcji rzemieślniczej były coraz mniejsze. Powoli też słabła sława Przysuchy jako ośrodka chasydyzmu. Simcha Bunem zmarł w 1827 r., a jego syn Abraham Mojżesz choć cieszył się dużym uznaniem, nie był jednak postacią tak dużego formatu jak poprzednicy. Miasto pozostało ważnym miejscem pielgrzymek do grobów dwóch mistrzów.

W 1869 r., podobnie jak wiele innych osad w regionie, Przysucha utraciła prawa miejskie. W końcu XIX w. pomimo trudnych warunków ekonomicznych Juliusz Dembiński próbował doinwestować produkcję hutniczą. Poprawił warunki pracy robotników, rozbudował ich domy, założył szkółkę dla dzieci rzemieślników. Ukończył także przebudowę dawnego budynku dworu, nadając mu klasycystyczny kształt. Żydzi byli wówczas nacją dominującą stanowili ok. 80% mieszkańców. Gminą wyznaniową zarządzał kilkuosobowy dozór, który zatrudniał rabina, podrabinów, rzezaka (dokonywał uboju zgodnie z zasadami koszeru), kantora, mełameda (nauczyciela religijnego). Gmina była na tyle majętna, że zdecydowała o budowie nowego domu modlitwy z łaźnią rytualną, utrzymywała także dom opieki dla starców. Zaspokajała potrzeby ponad 3 tys. wiernych.

Dość długo za to bez własnej siedziby pozostawała szkoła. W 1904 r. nauczycielem w szkole elementarnej został Ludwik Skowyra – zasłużony wychowawca i społecznik, który zapoczątkował powstawanie towarzystw spółdzielczych i instytucji kredytowych. Sam budynek szkoły powstał jednak dopiero w 1936 r. W międzywojniu istniała jeszcze jedna szkoła w Przysusze. W 1919 r. z inicjatywy wspomnianego Ludwika Skowyry powstała szkoła o stosunkowo nietypowym profilu spółdzielczym. Celem było przygotowanie kadry dla różnych instytucji spółdzielczych. Istniały także kluby sportowe „Sokół" i „Przysucha" skupiające sympatyków piłki nożnej. Przysuchę z okresu międzywojnia opisała w swoim beletryzowanym pamiętniku Krystyna Liboszewska-Dobrska, córka Waleriana, lekarza zatrudnionego przez właścicieli majątku, który w Przysusze spędził ponad pół wieku. Jego zasługą było m.in. zwalczenie epidemii cholery w końcu XIX w. Tak oto w swym pamiętniku opisuje początki elektryfikacji w Przysusze: *Miał być oświetlony dwór i miasteczko, więc żydowscy elektrycy zabrali się raźno do roboty. Wysoki, brodaty i pejsaty Żyd wszedł w naszej jadalni na drabinę, aby przeprowadzić kabel, a ponieważ źle ją ustawił, spadł razem z nią tłukąc jednocześnie saską porcelanę po Russockich* (…) *Kiedy założyli u nas światło paliliśmy je we wszystkich pokojach.*

W latach 20. i 30. XX w. właściciele dóbr przysuskich inwestowali już raczej w rolnictwo i gospodarkę leśną, zakład odlewniczy uruchomiono dopiero w 1936 r. Okres międzywojenny nie był dla miasteczka najkorzystniejszy, w związku z migracjami do innych miast przemysłowych następowała także stopniowa polonizacja Przysuchy, liczba ludności wyznania mojżeszowego wynosiła wówczas ok. 50%. Ośrodek stał się wyspecjalizowanym zagłębiem ślusarstwa, gdzie produkowano zamki i zatrzaski drzwiowe. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że Andrzej Dembiński, syn Marii i Henryka, poślubił Lodę Halamę. Młoda, bo zaledwie osiemnastoletnia Loda, a właściwie Leokadia Halama była już wówczas u szczytu kariery występując w teatrach rewiowych i rozpoczynając karierę jako primabalerina w Teatrze Wielkim w Warszawie. Przed ślubem zagrała już w dwóch filmach. Związek ten był uznawany przez rdzenną arystokrację za mezalians, wzbudził liczne kontrowersje w rodzinie Dembińskich, którzy zbojkotowali ceremonię ślubną. Małżeństwo nie było zresztą udane – Loda Halama pragnęła nadal występować na scenie, a tytuł hra-

powiat przysuski_p.indd 106 2016-01-04 18:33:21

126

127

126 Pomnik upamiętniający ofiary wojny niemieckiej przy jednej z dróg wyjazdowych
127 Park dworski

biowski i życie w Przysusze było dla niej tylko przelotną atrakcją. Bez większych trudności parze udało się uzyskać rozwód w 1931 r.

Niemieckie lotnictwo 6 września 1939 r. zbombardowało Przysuchę. Spłonęła większość zabudowań przy ul. Wiejskiej, ale mieszkańcy stosunkowo szybko zaczęli organizować się do obrony, zdobywając broń i angażując się w działania partyzanckie. Szczególna mobilizacja nastąpiła, gdy w okolicy pojawił się Oddział Wydzielony Wojska Polskiego pod dowództwem mjr. Henryka Dobrzańskiego ps. „Hubal". Jedną z pierwszych ofiar był właściciel dóbr przysuskich Henryk Dembiński, który powrócił do domu po ucieczce z transportu jenieckiego. Z obozu w Buchenwaldzie zwolniono go dopiero w 1942 r., dzięki nadzwyczajnym staraniom rodziny (Maria Dembińska pisała prośby bezpośrednio do Adolfa Hitlera). Po 1942 r. rozrosły się miejscowe grupy konspiracyjne Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej. Placówkę Batalionów Chłopskich tworzył Czesław Gryglewski, liczyła ok. 50 osób. W najtrudniejszej sytuacji znalazła się ludność żydowska, której w momencie wybuchu wojny było ok. 1650 osób. Liczba ta jednak gwałtownie wzrastała. Z Przytyka, w związku z tworzeniem tam niemieckiego poligonu wojskowego, przybyło 1500 osób. Wiosną 1941 r. dotarli przesiedleńcy z Płocka, Mławy, Wyszogrodu, a po nich także ok. 1,5 tys. wysiedleńców z Szydłowca. W kolejnym roku okupacji skierowano do miasta ludność z Drzewicy i okolic. Prawdopodobnie getto w Przysusze powstało już w 1941 r. Szacuje się, że w getcie stłoczono 5–6,5 tys. osób, często po kilkanaście w jednej izbie, co sprzyjało rozprzestrzenianiu się chorób i epidemii.

powiat przysuski_p.indd 107 2016-01-04 18:33:21

W październiku 1942 r. Niemcy rozpoczęli likwidację przysuskiego getta, kierując kilkutysięczny transport Żydów przez Opoczno do obozu zagłady w Treblince.

W ramach akcji „Burza" w 1944 r. zaplanowano w Lasach Przysuskich koncentrację ponad 5 tys. partyzantów, których wkrótce przegrupowano. Największą bitwą, którą mieszkańcy odczuli w sposób szczególny, była akcja pod kryptonimem „Waldkater". Niemcy zaatakowali 26 września 1944 r. ok. 1200 partyzantów AK, w wyniku ostrzału z granatników spaliły się wsie Stefanków, Gałki, Budy i gajówka Puszcza, a następnego dnia gajówki Huta, Piecyki i Posada. Partyzanci napadli na posterunek żandarmerii przy kościele w Przysusze. Akcja odwetowa zakończyła się niepowodzeniem. Ostatni zryw partyzancki miał miejsce 6 listopada 1944 r. pod leśniczówką Huta, partyzantom udało się ujść przed ostrzałem niemieckim. Za pomoc ruchowi oporu wielu mieszkańców Przysuchy zostało aresztowanych, wywiezionych do obozów lub rozstrzelanych. Pod koniec 1944 r. Niemcy i Rosjanie przygotowywali się do ostatecznego starcia, żandarmi ewakuowali się 15 stycznia 1945 r., a dwa dni później wjechały radzieckie czołgi.

W styczniu 1945 r. miasto zostało wyzwolone spod okupacji. Przysucha już nigdy nie miała wyglądać tak, jak przed wojną. Zniknęła chasydzka szkoła przysuska oparta na poszukiwaniu prawdy, poszukiwaniu szczerości wobec siebie, nie uleganiu wszelkim iluzjom i zewnętrznym czynnikom – zniknęły filary określonej wiary. Zabrakło także właścicieli – w końcu lutego do Przysuchy przybył oddział NKWD, który aresztował hrabiego Henryka Dembińskiego.

Największe powojenne zmiany przyniósł w gminie rok 1950, gdy rozpoczęła się realizacja planu sześcioletniego. Zaczęto wówczas intensywnie inwestować w infrastrukturę, zagospodarowywać zniszczone i opuszczone budynki, brukować ulice i instalować oświetlenie. W 1958 r. przywrócono Przysusze status miasta. Ukształtował się nowy wygląd centralnego rynku miejskiego, na którym w 1962 r. uroczyście odsłonięto „Pomnik wdzięczności dla bohaterów ruchu oporu przeciw hitleryzmowi, poległym w walce z najeźdźcą". W 1960 r. zorganizowano po raz pierwszy Dni Kolbergowskie, obchodzone rokrocznie do dziś. Na jednym z domów przy placu Kolberga odsłonięto tablicę poświeconą wybitnemu etnografowi. W 1968 r. pod miastem wybudowano pierwsze hale zakładu „Hortex", który zaczął odgrywać znaczącą rolę w gospodarce przetwórczej owoców i warzyw. Powstały Zakłady Kaflarskie „Przysucha" oraz Zakłady Płytek Ceramicznych. W latach 1969–1972 oddano do użytku Dom Nauczyciela i Powiatowy Dom Kultury. Rozpoczęto budowę szkoły, z Mariówki przeniesiono liceum ogólnokształcące, istniała także kontynuująca przedwojenne tradycje szkoła zawodowa. Dzięki działalności Przysuskiego Towarzystwa Kulturalnego w 1974 r. udostępniono pierwszą ekspozycję poświeconą Oskarowi Kolbergowi, początkowo w dwóch pomieszczeniach dawnej rady narodowej.

W 1984 r. rozpoczęto budowę pierwszego bloku mieszkalnego na osiedlu „Południe". Łącznie powstało 16 bloków, ostatnio w tej części miasta rozwinęło się budownictwo jednorodzinne. Na terenie osiedla w 2000 r. poświecono nową świątynię pw. Miłosierdzia Bożego – jednonawowy kościół z czerwonej cegły z wyraźnie wyodrębnionym prezbiterium. Warto tu obejrzeć obraz Matki Bożej Czułej Miłości. Po prawej stronie prezbiterium umieszczono tablicę upamiętniającą pierwszego proboszcza ks. Kazimierza Pajka, po stronie przeciwnej tablica upamiętniająca budowę kościoła i jego dedykacje. Na osiedlu powstała także szkoła podstawową przy której działa kompleks sportowy „Moje Boisko – Orlik 2012". W 2004 r. oddano do użytku nowa siedzibę Komendy Powiatowej Straży Pożarnej, przy której działa ochotnicza straż. W 2013 r. fanom piłki nożnej zrzeszonym w Miejskim Klubie Sportowym „Oskar" udostępniono zmodernizowany stadion. Istnieje także hala sportowa przy Zespole Szkół im. Ludwika Skowyry. Pełnowymiarowa hala sportowa powstaje przy Publicznym Gimnazjum im. Stanisława Kostki. Przy ul. Przemysłowej powstała siłownia dla dorosłych, boisko do piłki plażowej oraz plac zabaw dla dzieci.

powiat przysuski_p.indd 108 2016-01-04 18:33:21

Spacer po Przysusze należy koniecznie rozpocząć od przejścia trzema rynkami, aby poczuć klimat dawnego miasta, zobaczyć jak blisko współistniały ze sobą trzy nacje. Rynek niemiecki zwany Czerminem to obecnie plac kardynała Stefana Wyszyńskiego, mieszkańcy wyznania mojżeszowego mieszkali przy dzisiejszej ul. Krakowskiej i Wiejskiej, najmłodszy polski rynek to plac 3 Maja. Po groźnych pożarach przełomu wieków nie odnajdziemy przykładów zabytkowej drewnianej architektury. Przy placu Oskara Kolberga, ul. Grodzkiej, Warszawskiej czy Krakowskiej zachowały się wąskie, murowane kamienice.

Kościół pw. św. Jana Nepomucena i św. Ignacego Loyoli, klasycystyczny. Przed kościołem, na placu 3 Maja, na wzniesieniu, na osi głównego wejścia do świątyni ustawiona na cokole z piaskowca figura Matki Bożej z 1904 r. Dalej kamienne, ciosowe schody. Gdy je pokonujemy musimy wspomnieć o fundatorce, a to dzięki umieszczonemu w łuku drzwiowym napisowi: *Bogu Wszechmogącemu Dla uczczenia od wiernego ludu Urszula z Morstinów Dembińska Starościna Wolbromska Przybytek ten wystawiła Roku Pańskiego MDCCLXXXVI*. Monumentalne wejście główne tworzą cztery okrągłe kolumny jońskie z kamienia ciosowego podtrzymujące attykę, na której znajduje się trójkąt z wizerunkiem oka Opatrzności Bożej. Ponad attyką glob ziemski przepasany wężem, na nim kielich. W licu fasady dwie czworoboczne wieże wysunięte z lica elewacji bocznych. Po pożarze jednej z nich restaurowane, naroża wież opilastrowane, hełmy wież z 1902 r. Elewacje boczne ożywione płycinami. Dach czterospadowy. Kościół jednoprzestrzenny, o dwuprzęsłowej nawie i półkolistym prezbiterium. Część frontowa zamknięta półkoliście. Nawa i prezbiterium jednakowej szerokości. Za prezbiterium prostokątna zakrystia. Po bokach nawy dwa kwadratowe przedsionki sklepione kopulasto. Wewnątrz ściany rozczłonkowane pilastrami toskańskimi, między nimi arkadowe wnęki. Sklepienie w nawie kolebkowo-krzyżowe,

128 Klasycystyczny kościół pw. św. Jana Nepomucena (1780–1786)

powiat przysuski_p.indd 109 2016-01-04 18:33:21

w prezbiterium i nad chórem półkopuły z lunetami. Chór muzyczny wsparty na sześciu kolumnach. Wewnątrz klasycystyczne ołtarze z końca XVIII w. Główny na ośmiu korynckich kolumnach dźwiga eliptyczną kopułę i trójkątny fronton zwieńczony krzyżem z figurą Chrystusa. Pod rotundą mensa ołtarzowa z figurą Jana Nepomucena. Dwa boczne ołtarze w formie portyków pilastrowo-kolumnowych, po lewej stronie z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, po prawej z obrazem św. Barbary, nieco późniejszym z poł. XIX w. Ambona klasycyzująca z poł. XIX w. Z historią najnowszą jest związana umieszczona w ogrodzeniu kościoła kapliczka Matki Bożej Fatimskiej. Powstała w okresie stanu wojennego, przy czym funkcjonariusze partii twierdzili, że *nigdy nie ujrzy ona światła dziennego*. Dziś kościół znajduje się przy ul. ks. Ściegiennego, niegdyś ulicę i jej okolice powszechnie nazywano „Urszulinem".

Na parafialnym cmentarzu przy ul. Grodzkiej, po lewej stronie ogrodzenia wmurowano płyty z piaskowca (zachowało się ich osiem), które są pozostałością po dawnym cmentarzu protestanckim. Trzecia od lewej tablica upamiętnia zmarłą siostrę Oskara Kolberga – Julię – oraz jego babkę ze strony matki. Najstarsze nagrobki przysuskiej nekropolii datowane są na lata 1836–1850. Zachowała się murowana, sklepiona kaplica o dwóch oknach, wzniesiona za zgodą bpa Juszyńskiego przez Zygmunta Płużańskiego dla Marii z Niemirowiczów Płużańskiej zmarłej w 1868 r. oraz jej jedynego syna. Na niej umieszczono także epitafium dra Waleriana Libiszowskiego, zmarłego w 1943 r., który przez 48 lat był lekarzem w Przysusze. Obok mogiła weterana walk powstańczych z 1863 r. Karola Olewińskiego. Przy wejściu na cmentarz kwatery mogił żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej oraz groby żołnierzy września 1939 r. Kwatery są miejscem, gdzie odbywają się rokrocznie obchody patriotycznych uroczystości. Manifestacje z okazji 11 listopada mają tradycję przedwojenną. Już wtedy odbywały się w tym miejscu capstrzyki harcer-

129 Synagoga

powiat przysuski_p.indd 110 2016-01-04 18:33:22

skie. Do dziś w tym dniu po mszy świętej odbywa się przemarsz mieszkańców, z udziałem orkiestry, na cmentarz.

Przy obecnej ul. Żeromskiego zachowała się synagoga. Orientowana, murowana, zbudowana z wapienia, zaliczana była dawniej do najokazalszych żydowskich świątyń w centralnej części kraju. Zbudowano ją na planie prostokąta, w stylu barokowym. Sala główna poprzedzona w przyziemiu przedsionkiem z wydzieloną izbą, nad przedsionkiem sala modlitewna dla kobiet (prawdopodobnie w dwóch kondygnacjach, być może wynik późniejszej przebudowy: wprowadzenia dodatkowego stropu i drugiej kondygnacji okien). Zachowany podział na salę kahalną oraz salę modlitw. Wejście z sieni do sali modlitw na osi ściany zachodniej przez kamienny profilowany portal. Sala prostokątna, oś dłuższa wschód–zachód nakryta dziewięcioma przęsłami sklepień żaglowych i beczkowych z lunetami. Gurty (łuki sklepienia przebiegające prostopadle do wnętrza) spływają na pilastry przyścienne i stojące pośrodku cztery filary połączone arkadami, które tworzą bimę (służącą do wykładania i czytania Tory – Pięcioksięgu Mojżeszowego, mównica, z której są prowadzone modły). Bima jest otoczona balustradą i zwieńczona baldachimem. Ołtarz na rodały, zwoje Tory (aron – hakodesz) w ścianie wschodniej ujęty półkolumnami zwieńczonymi płaskorzeźbami wykonanymi w stiuku i przedstawiającymi gryfy po bokach ażurowej korony. W sali modlitw oraz na elewacji południowej widoczne fragmenty roślinno-zwierzęcej polichromii, wykonanej w XIX w. i w okresie międzywojennym, w tym biblijne teksty hebrajskie. Ściany z zewnątrz podzielone płaskimi lizenami (pionowe występy), narożniki zaokrąglone. Okna sali osadzone w głębokich rozglifieniach, przesklepione półkoliście, rozmieszczone po trzy w ścianach bocznych, dwa w ścianie wschodniej, m.in. niewielki okulus w okrągłym medalionie. We wnęce ściany południowej rzadko już występująca kuna. Kuny występowały także przy kościołach czy ratuszach, służyły do przytwierdzenia skazanych w celu ich wystawienia na widok publiczny w przypadku drobniejszych przewinień. Dach czterospadowy, prawdopodobnie pierwotnie łamany, dwukondygnacyjny, zapewne w XIX w. przerobiony na jednokondygnacyjny.

Podczas wojny synagoga zbezczeszczona, po wojnie popadała w ruinę. Urządzono w niej gminny magazyn wapna i środków ochrony roślin. W latach 60. XX w. wykonano prace budowlano-konserwatorskie w celu zabezpieczenia budynku, ale z powodu braku środków dalszych prac nie prowadzono. Od 2007 r. synagoga jest własnością Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, która rozpoczęła realizację projektu rewitalizacji obiektu. W 2012 r. rozpoczęły się prace konserwatorskie. Docelowo ma tu powstać centrum kultury, które będzie służyć zarówno żydowskim grupom odwiedzającym miasto, jak i lokalnej społeczności. Na stronie Fundacji zamieszczono wirtualny spacer po wnętrzu XVIII-wiecznej synagogi w Przysusze.

Cmentarz żydowski został założony przy granicy dzielnicy żydowskiej, obecnie mieści się przy ul. Cmentarnej. W czasie okupacji Niemcy używali cmentarnych płyt z piaskowca do utwardzenia ulic oraz budowy posterunku policji. Teren ponownie ogrodzono w 1955 r. W 1987 r. z inicjatywy Fundacji Rodziny Nissenbaumów z Kanady zostały odbudowane symboliczne groby cadyków z Przysuchy – ohele. Po ich prawej stronie osadzono zachowaną w całości macewę, najstarszą na ziemi radomskiej, pochodzącą z 1771 r. Napis w tłumaczeniu z hebrajskiego głosi m.in. *Tu spoczywa Jakow, syn Zejwła* (…) *komentator nauki bożej* (…). Cmentarz żydowski jest odwiedzany przez współczesnych chasydów. Siła oddziaływania idei cadyków przysuskich trwa do dzisiaj. Najczęściej z okazji rocznicy śmierci cadyków przyjeżdżają tu chasydzi, by w symbolicznych ohelach złożyć kartki – kwitłech – z wypisanymi do nich prośbami.

Najbardziej reprezentacyjne miejsce w Przysusze to plac Kolberga. To właśnie tu znajduje się ustawiona z okazji 200-lecia urodzin Oskara Kolberga ławeczka, tuż obok fontanny, której realizację miasto miało w planach już w 1969 r. Tu także znajdziemy pomnik wystawiony poległym w czasie II wojny światowej.

powiat przysuski_p.indd 111 2016-01-04 18:33:22

130 Ekspozycja muzealna

Bardzo ważnym miejscem dla społeczności jest Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze Oddział Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu przy al. Jana Pawła II 11. Siedzibą placówki jest zabytkowy dwór Dembińskich h. Nieczuja z poł. XIX w., parterowy, z piętrową dobudówką z pocz. XX w. Dwór jest zwrócony frontem ku południowi. Wzniesiono go na rzucie prostokąta z dwutraktowym wnętrzem. Elewacja frontowa jest zaakcentowana portykiem arkadowym, w elewacji ogrodowej taras. Park wokół budynku został zaprojektowany i urządzony przez Teodora Chrząńskiego w 1900 r. W muzeum jest prezentowana wystawa biograficzna poświęcona Kolbergowi; przedstawiono życie i okresy twórczości Oskara Kolberga. Najważniejsze jest oczywiście jego pochodzenie, a więc związki z Przysuchą, pokazano także lata nauki i młodości w środowisku warszawskim, jego pracę jako kompozytora i krytyka muzycznego. Kolejnym tematem ekspozycji jest twórczość naukowo-badawcza z zakresu etnografii i folklorystyki oraz realizacja programu „Lud". Założeniem wiodącym wystawy jest podkreślenie sposobu, dzięki któremu badania Kolberga przyczyniły się do scalenia polskiej kultury podzielonej przez zaborców. Podstawowym materiałem wystawienniczym są oryginalne dokumenty z archiwum rodzinnego Kolbergów, rękopisy, pierwodruki, zachowane wizerunki Kolberga, jego rodziny i przyjaciół. Ekspozycję biograficzną uzupełniają zaaranżowane wnętrza salonu i gabinetu humanisty. Z dawnego wyposażenia dworu Dembińskich zachowały się ozdobne detale architektury wnętrz, drewniane gzymsy i framugi drzwi i okien, dwa piece kaflowe i żeliwny kominek. Nie zachowały się, niestety, meble, stąd ekspozycję uzupełniono o zestawy nie pochodzące wprawdzie z tego konkretnego budynku, ale oddające charakter wnętrza XIX-wiecznego dworu. W oparciu o zespół materiałów źródłowych do dziejów Przysuchy: kopie dokumentów rękopiśmiennych i archiwaliów, mapy i plany, materiały

powiat przysuski_p.indd 112 2016-01-04 18:33:22

ikonograficzne pozyskane od rodziny Dembińskich, zorganizowano także stałą wystawę poświeconą historii miasta i regionu. W sali wystaw czasowych są organizowane wystawy z zakresu sztuki, etnografii i historii.

W okolicy dworu zachował się lamus, najstarszy w mieście murowany budynek, zbudowany jeszcze przez Czermińskich w końcu XVII w. Pełnił różne funkcje: magazynu, kaplicy dworskiej, a także więzienia. Budynek postawiono na planie prostokąta. Sklepienie kolebkowe z lunetami wsparte na filarach przyściennych. Wejście w prostokątnym obramieniu z piaskowca. Murowaną część powiększono z czasem o drewnianą dobudówkę i jedno piętro. Czterospadowy dach jest pokryty gontem.

W parku dworskim mieści się także muszla koncertowa, amfiteatr, w którym w okresie letnim są organizowane przedsięwzięcia kulturalno-folklorystyczne, w tym już od 50 lat Dni Kolbergowskie. To największe w regionie święto folkloru, podczas którego w całym mieście rozbrzmiewa śpiew i muzyka ludowa.

Drugi bardzo ważny ośrodek to Dom Kultury. Założony blisko 50 lat temu przechodził wiele zmian organizacyjnych. W jego budynku mają swoją siedzibę Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej oraz Towarzystwo Kulturalne im. Oskara Kolberga. W Domu Kultury działa kilkanaście klubów i kół zainteresowań, Młodzieżowa Orkiestra Dęta (wywodząca tradycje istnienia z Przysuskiej Orkiestry Dętej założonej przy spółdzielni „Stal" w 1954 r.) i Nauczycielski Chór „Canto".

Spragnionym relaksu można zaproponować skorzystanie z basenów Powiatowego Centrum Sportu i Rekreacji przy ul. Dembińskich 11, a wśród nich sześciotorowy basen pływacki, basen rekreacyjny z masażerami oraz specjalnymi udogodnieniami dla osób niepełnosprawnych, jacuzzi z masażami wodnymi, brodzik ze zjeżdżalnią dla dzieci. Największą atrakcją jest prawie 60-metrowa zjeżdżalnia zewnętrzna. Znajdziemy tu także tradycyjną saunę parową, jest też sauna sucha i na podczerwień oraz studnia lodowa. Infrastrukturę obiektu uzupełnia kawiarnia, kręgielnia i barek.

W granicach administracyjnych Przysuchy leży wioska turystyczna Topornia, w której nad 5-hektarowym zalewem na rzece Radomce utworzono atrakcyjne miejsce wypoczynku. Zbiornik jest kąpieliskiem strzeżonym, z wydzielonym brodzikiem dla dzieci, otoczony plażą. Turyści mają możliwość wypożyczenia łódek, rowerków wodnych i kajaków. W pobliżu znajduje się kilka boisk do siatkówki plażowej, badmintona, piłki nożnej, tenisa stołowego, place zabaw dla dzieci, wypożyczalnia sprzętu wodnego. Stworzono także skatepark oraz park linowy. Obok zalewu znajduje się stadnina koni, w której są organizowane przejażdżki bryczkami. Na terenach rekreacyjnych działają trzy ośrodki wypoczynkowe: Marysieńka, Krokodyl i Leśne Zacisze, oferujące noclegi w ponad 30 domkach kempingowych, budynkach pensjonatowych oraz na polu namiotowym. Działają restauracje i bary. Ciekawostką jest nowa plaża zaaranżowana w stylu hawajskim, z palmami i parasolami.

powiat przysuski_p.indd 113 2016-01-04 18:33:22

Rożek (gmina Gielniów)

131 Kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny

132 Upamiętnienie daty wzniesienia kościoła

Malowniczo położony nad rzeką Brzuśnią, między Brzustowem a Gielniowem, przy drodze nr 728 na trasie Warszawa–Końskie. Wieś stanowiła część dóbr dworskich, przynależnych do Krzczonowa. W okolicy jest zachowany uskok spiętrzający wodę oraz młyn. Młyn gospodarczy wodno-elektryczny funkcjonował we wsi jako własność prywatna do 1992 r. Na murowanym z kamienia budynku młyna zachowana informacja o właścicielach, braciach Krzyżanowskich. Prawdopodobnie zaprzestanie funkcjonowania młyna jest związane ze zmianą koryta rzeki. Obecnie wewnątrz brak urządzeń młyńskich.

Według mieszkańców 2 lipca 1892 r. miało tu miejsce cudowne objawienie Matki Bożej. Na pamiątkę wydarzenia na pniu sosny, która do dziś rośnie, zawieszono obraz świętej. Od razu też wzniesiono małą kaplicę z drewna, którą rozebrano w 1896 r., aby wznieść w tym samym miejscu bardziej godny objawienia kościół. Inicjatorem jego powstania był ks. Józef Gilewski. Na czas budowy usiłowano wynieść obraz i zdeponować go w godnym miejscu, jakim wszystkim wydawał się kościół parafialny w Gielniowie. Uroczyście przeniesiono więc obraz, zawieszono w kościele pw. Błogosławionego Ładysława, a po powrocie do wsi ze zdziwieniem zauważono, że obraz wró-

powiat przysuski_p.indd 114 2016-01-04 18:33:22

cił na swoje miejsce. Podobna sytuacja powtórzyła się i od tamtej pory nikt już nie próbował obrazu wynosić. Wystawiono za to istniejący do dziś kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Jest to niewielka, murowana z cegły i otynkowana budowla, posadowiona na planie prostokąta na osi północ–południe z mniejszym i niższym sześciobocznym prezbiterium od północy. Wejście główne przez kruchtę w ganku ściany południowej, w jej tympanonie okrągłe okno. Nawa doświetlona sześcioma rozmieszczonymi po obu stronach oknami, ostrołukowymi, zamkniętymi prostokątnymi, boniowanymi w szczycie oknami, wypełnionymi witrażami. Budowla nakryta dachami dwuspadowymi, blachodachówką. Dach prezbiterium stożkowy, łamany. Na szczycie kalenicy czworoboczna sygnaturka zwieńczona czterospadowym daszkiem z metalowym krzyżem. Wewnątrz późnobarokowy ołtarz z poł. XVIII w. posadowiony w małej absydzie prezbiterium, a w nim obraz Matki Boskiej, barokowy, malowany na desce, z XVII w. Jest to jedno z najczęstszych przedstawień dewocyjnych – Pieta, Matka Boska trzymająca na kolanach Jezusa Chrystusa. Ramę podtrzymują dwa cherubiny, przez których ręce przewija się wstęga z napisem *Matko Bolesna ratuj*. Kościół został w latach 90. XX w. gruntownie odrestaurowany. Jest kaplicą filialną parafii w Gielniowie.

Obok kościoła stoi malutki murowany budynek z dwoma okienkami, nakryty dachem dwuspadowym, tzw. domek pustelnika. Mieszkał tu ponoć pustelnik, który modlił się i pilnował świętego obrazu, słynącego z cudów uzdrawiania. Obok kościoła bije źródełko z wodą, która również, jak się uważa, ma moc leczniczą. Jest to oczywiście odwołanie do najstarszych, jeszcze przedchrześcijańskich po-

133

134

133 Miejsce cudownego objawienia
134 Cudowne źródło

powiat przysuski_p.indd 115 2016-01-04 18:33:24

135 Zespół sakralny w Rożku z domkiem „pustelnika”

gańskich wierzeń związanych z kultem wody jako symbolu życia. Szczególnie woda, która nie miała jeszcze intensywnego kontaktu ze światem, wytryskująca właśnie ze źródła lub płynąca wartko w strumieniu, miała szczególną moc świętą i leczniczą. Religia chrześcijańska przyjęła ten kult wody i używa się jej dziś w różnych czynnościach liturgicznych – podczas chrztu, święcenia mieszkań i przedmiotów. W obecnym rozumieniu woda przede wszystkim oczyszcza z grzechu, ale też udziela łask, odwraca choroby, ale i wypiera diabły, demony i zapewnia bezpieczeństwo. Cudne źródła, często lokalizowane w miejscach trudno dostępnych, świętych gajach, wysokich górach, ukryte i niedostępne były znane od niepamiętnych czasów, najczęściej tylko lokalnie. Motyw ten często pojawia się w baśniach czy miejscowych legendach, gdzie poszukiwanie wody życia dla chorej matki czy konającego ojca wymaga odwagi, bohaterstwa, a często i wyjątkowego przewodnika. W przypadku Rożka przewodnikiem tym miał być mityczny pustelnik, którego imię nie jest znane, wiadomo tylko, że był i czekał. Podobnie jak w wielu innych przypadkach, źródło wiąże się ściśle z cudownym objawieniem – źródła wytryskiwały w miejscach objawień, ale i objawienia zdarzały się częściej przy źródłach wody, które już wcześniej były miejscowym znane, a objawienie wzmacniało, sakralizowało ich moc. Ta kryniczna woda pozostawała odtąd pod opieką świętego patrona, a wiadomo, że w kulturze ludowej, tradycyjnej największą moc miała Matka Boża, szczególnie ta boleściwa, cierpiąca, opłakująca syna, a więc bardzo ludzka i bliska. Istotny jest także czas, w którym dotrzemy do wody. Źródło bywa zwyczajnym strumykiem, chyba że wodę z niego pozyskamy w określonym terminie. W przypadku legendy z Rożka, czas ma bardzo istotne znaczenie. Otóż woda nabiera właściwości leczniczych w poniedziałek wielkanocny. Jest to w roku liturgicznym czas, gdy woda faktycznie ma szczególne znaczenie, starczy przypomnieć sobie zawarte w mowie potocznej nazewnictwo tego dnia – lany poniedziałek. Lany, bo woda ma znaczenie kreacyjne, związane z przywoływaniem nowego życia, nawiązujące do odradzającej się cyklicznie przyrody. Tak i woda ze źródła w Rożku nabiera szczególnej mocy przed wschodem słońca w tym dniu, wystarczy ją tylko wypić lub natrzeć nią chore miejsce, uwierzyć w jej cudowną moc, a nastąpi szybkie wyleczenie.

powiat przysuski_p.indd 116 2016-01-04 18:33:26

Rusinów (siedziba gminy)

136 Drewniany kościół, obecnie nie użytkowany

Gmina Rusinów jest typowo rolnicza, uprawia się tu głównie zboża, ziemniaki, warzywa, owoce i w mniejszym stopniu hoduje bydło. Mieszkańcy zachowali wyjątkowo silne tradycje związane z folklorem opoczyńskim, przejawiające się w kultywowaniu elementów stroju, pieśni, tańców, obyczajów i zwyczajów, elementów zdobnictwa i rękodzieła. Ta niewątpliwa zachowawczość wpływa na urok całej gminy, szczególnie najmniejszych wsi.

Etymologia nazwy Rusinów może pochodzić z kilku rdzeni, z tym że najbardziej prawdopodobne jest wiązanie jej z faktem postoju w tym miejscu kupców rusińskich (ruskich) prowadzących handel z zachodnimi częściami Polski. Byłoby to o tyle prawidłowe wyjaśnienie, że przez Rusinów przebiegał niegdyś szlak drogowy z Rusi na Zachód, tzw. szlak ruski od Skrzyńska do Inowłodza i dalej na zachód.

Pierwszy zapis dotyczący Rusinowa pochodzi z 1354 r., kiedy był on już notowany jako miejscowość, która w akcie notarialnym dotyczącym podziału własności ziemskiej przypadła Mieczysławowi i Włodzimierzowi Duninom h. Łabędź. W wyniku podziałów rodzinnych w XV w. Rusinów przypadł Krystynowi z Duninów, który od tamtej pory zaczął się pisać Rusinowski i takie nazwisko odziedziczyli po nim synowie. W XVII w. wieś stosunkowo często zmieniała właścicieli, przechodząc przez ręce rodów: Petrykowskich, Wąsowiczów, Zwolskich i Czermińskich, aby w 1739 r. trafić do rodziny Dembińskich. Stał tam wówczas drewniany dwór, którego opis, świadczący o wielkim przepychu, jest zawarty w *Inwentarzu dóbr Rusinowa* z 1777 r., gdzie nazywany jest pałacem: *Pałac z drzewa tartego na przyciesiach podmurowanych, naokoło*

powiat przysuski_p.indd 117 2016-01-04 18:33:27

137 Dzwonnica
138 Główna aleja parkowa

otynkowany gliną, z obszerną facjatą ofutrowaną tarcicami – przed drzwiami pałacu schody z daszkiem (…) *Wykończenie pokoi bardzo bogate, świadczące o dużych wymaganiach i dużych możliwościach właścicieli. Ściany wykładane boazerią drewnianą, sufity płócienne biało malowane* (…). W 1762 r. właściciel Rusinowa Franciszek Dembiński poślubił Urszulę z Morsztynów, kasztelankę wiślicką h. Leliwa. W wyniku tego małżeństwa losy Rusinowa na długo zostały związane z rodem Rawiczów-Dembińskich, jednym z zamożniejszych na ziemi krakowskiej, który mógł pozwolić sobie na wzniesienie tutaj rezydencji zbliżonej do tej w dobrach Urszuli w Szczekocinach. Trzeba tu przypomnieć, że pałace zdecydowanie różniły się od dworów. Dwór był siedzibą ziemiańską, oprócz zabudowy mieszkalnej obejmował także wszystkie budynki gospodarcze. Był dość skromny w skali i wystroju. Budowano je zwykle w parterze, rozbudowując nie w górę, a w skrzydła i oficyny. Dwór to także symbol ogromnej rzeszy nie zawsze bogatej szlachty, która często świadomie odróżniała się, a nawet przeciwstawiała magnaterii. Zaścianek szlachecki był bowiem w naszej kulturze symbolem sarmaty, który stał na straży rodzimych tradycji i nie ulegał w przeciwieństwie do pałacu magnaterii, cudzoziemskim obyczajom i modom. Pałace znane są od starożytności, ale ich największy rozwój datuje się od renesansu. Początkowo były to reprezentacyjne budowle mieszkalne pozbawione cech obronnych, stanowiące rezydencję królewską lub magnacką, a od XIX w. także gmachy rządowe i gmachy użyteczności publicznej. W tym okresie zatarła się stopniowo różnica między pałacem a dworem, po-

powiat przysuski_p.indd 118 2016-01-04 18:33:28

jawił się zresztą nowy typ rezydencji – willa. Pałac magnacki natomiast stanowił synonim pozycji towarzyskiej i bogactwa, nic więc dziwnego, że Urszula z Morsztynów Dembińska, starościna wolbromska, która decydowała o wyborze posłów do sejmu, a w posagu wniosła oprócz dóbr ziemskich klejnoty o wartości ponad 100 tys. ówczesnych złotych zbudowała rezydencję… nieskromną. Rezydencję zaprojektował Ferdynand Nax (1736–1810), architekt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (jego projektu są pałace w Kurozwękach i wspomnianych Szczekocinach). Pałac wzniesiono jako wczesnoklasycystyczny, frontem zwrócony na południe, parterowy z mieszkalną mansardą. Budynek na planie prostokąta z piętrowym ryzalitem od frontu o części środkowej półkolistej z ryzalitem ogrodowym. Na osi budynku sień i owalna sala o wysokości dwóch kondygnacji. W ścianach sali wnęki, w nich okna, drzwi i piece. Układ sal po obu stronach symetryczny, dwutraktowy, na skrajach budynku pokoje wokół korytarzy. Elewacja frontowa częściowo boniowana, ryzalit rozczłonkowany pilastrami toskańskimi z belkowaniem zwieńczonym attyką. Na attyce rzeźbiarskiej kartusze z herbami Rawicz i Leliwa podtrzymywane przez postacie chłopięce, wazy, putty i girlandy. Także okna w dekoracyjnych obramieniach. Dach pałacu mansardowy. Zachował się opis pałacu zawarty w *Regestrze wszelkich Mobilów i Meblów w Pałacu Rusinowskim* z 1801 r., w którym doprecyzowano przeznaczenie pomieszczeń i tak po lewo od dużej sali pryncypialnej znajdował się pokój jadalny, dalej pokój kompanii, dalej gabinety, sypialnie i garderoby jw. Pani i jw. Starościanki, wreszcie pokoje gościnne, sienie, sionki i schody na górę, gdzie znajdowały się pokoje panieńskie, gościnne, garderoby do tych pokoi i pokoje rezydentów. Pałac był otoczony parkiem z aleją dojazdową wysadzoną lipami.

Pałac wraz z majątkiem przeszedł na własność córki Urszuli, Salomei Dembińskiej-Wielchorskiej. Po jej śmierci często zmieniał właścicieli, co, niestety, prowadziło do jego dewastacji. Kolejni właściciele w miarę możliwości starali się wprawdzie remontować pałac, lecz nie były to chyba kompletne remonty, ponieważ z roku na rok coraz bardziej niszczał. Zapewne przyczyniała się do tego także ich niewspółmierna do pierwotnych inwestorów sytuacja finansowa, w latach 1860–1872 właścicielem dóbr był mjr wojsk polskich Teofil Wotowski, prześladowany za udział w powstaniu styczniowym. Jego udział w powstaniu bardzo dokładnie zapisała na kartach pamiętnika Aniela Dobiecka z Drzewicy. W początkach XX w. majątek został podzielony i część ziem Rusinowa wraz z pałacem kupili w 1905 r. bracia Kobylańscy, warszawscy przedsiębiorcy, którzy pod Drzewicą założyli fabrykę narzędzi tnących dziś bardziej znaną jako „Gerlach". Samuel Kobylański przyczynił się do rozwoju Rusinowa, założył tu bowiem ośrodek ogrodniczy z 18-hektarowym sadem i szkółkę drzew owocowych, przyczyniając się do rozwoju sadownictwa. Wyremontował też pałac, dobudowując od strony ogrodu werandę i stawiając budynki gospodarcze. Był założycielem straży pożarnej. Popierał też młody wówczas na terenie Polski ruch harcerski i zorganizował obóz żeńskich instruktorek harcerstwa. Pierwsza wojna światowa zapisała się w pamięci mieszkańców tylko we wspomnieniach związanych z awaryjnym lądowaniem uszkodzonego samolotu.

W latach 1925–1926, z inicjatywy Samuela Kobylańskiego, wzniesiono w Rusinowie drewniany kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Zbudowano go w konstrukcji zrębowej, oszalowano. Prezbiterium nie zostało wyodrębnione z nawy, zamknięto je

139 Tablica pamiątkowa w ogrodzeniu zespołu dworskiego

powiat przysuski_p.indd 119 2016-01-04 18:33:30

140 Wczesnoklasycystyczny pałac Dembińskich

trójbocznie. Od frontu umieszczono niewielką kruchtę. Całość nakryto dachem jednokalenicowym, wspólnym dla nawy i prezbiterium. Nad zakrystią połączono z nim dach pulpitowy, nad kruchtą gontowy dach dwuspadowy. Obok kościoła wystawiono dzwonnicę, także drewnianą w konstrukcji słupowej, oszalowaną. Zbudowano ją na planie kwadratu, sadowiąc na murowanej podmurówce. W górnej części wycięto otwory głosowe, zamknięte półkoliście. Dzwonnicę nakryto blaszanym dachem namiotowym z krzyżem w zwieńczeniu.

W czasie II wojny światowej pałac w Rusinowie bywał częstym schronieniem dla partyzantów, po powstaniu warszawskim schronienie znaleźli tu uciekinierzy ze spalonej Warszawy. Dziedziczką majątku była wówczas Emilia z Kobylańskich Dąbrowska, która już po wojnie założyła w jednej z sal pałacu przedszkole, a z czasem kolejne pomieszczenia udostępniła na gabinet lekarski i stomatologiczny. Niestety, musiała także odsprzedać część ziemi, w tym blisko 7 ha parku, co doprowadziło do bezpowrotnej utraty starodrzewu, a na pozyskanym terenie wzniesiono siedem domów jednorodzinnych. W 1987 r. pałac trafił w ręce kolejnych właścicieli, którzy rozpoczęli w nim prace remontowe przerwane przez pożar w 1995 r. Zniszczeniu uległy zabytkowe elementy wyposażenia: posadzki, stolarka, XVIII-wieczne piece kaflowe, kominki z pocz. XIX w. Właściciele stopniowo podnieśli pałac ze stanu ruiny. Obecnie siedziba w Rusinowie to dzieło wysmakowane, łączące zarówno formy późnego baroku, jak i następującego po nim klasycyzmu. Droga do rezydencji wiedzie kasztanowo-lipową aleją. Dach pokryto czerwoną dachówką. Wewnątrz odtworzono reprezentacyjny parter – hol z boazeriami i krętymi schodami o ozdobnych, metalowych barierkach, wiodącymi na piętro oraz salę balową i salonik kominkowy. Ściany są ozdobione polichromiami utrzymanymi w stylu romantycznym, iluzjonistycznym. Sypialnie na piętrze to pokoje hotelowe. Do dyspozycji gości jest także stylizowany

powiat przysuski_p.indd 120 2016-01-04 18:33:31

141 Zespól sakralny z nowym kościołem

rustykalnie, wzniesiony z kamienia łupanego budynek karczmy. Pałac jest otoczony dobrze utrzymanym 4-hektarowym naturalnym parkiem z niewielką sadzawką. Organizowane są tu kursy i konferencje, imprezy integracyjne, wesela, a przede wszystkim – jak dawniej – bale i kuligi.

Nowy kościół, murowany z czerwonej cegły, został wzniesiony według projektu arch. Marka Stanika z Radomia i Ryszarda Dudy z Katowic w latach 1985–1996 staraniem ks. Bolesława Janisza. Jest to budowla jednonawowa, kryta dachem dwuspadowym, jednokalenicowym, pokrytym blachodachówką. Wejście główne od północy, przez kruchtę w wieży dzwonnej, zbudowanej na planie kwadratu, przed nawą, pod chórem. Doświetlona dekoracyjnym na tle surowej architektury oknem w kształcie krzyża, jest zwieńczona węższą dzwonnicą w arkadach. W przyziemiu, od wschodu dobudowana hala, przed nią otwarty ganek wsparty na dwóch kolumnach. W ołtarzu głównym krucyfiks z XVIII w., a pod nim figury św. Jana i Matki Boskiej. W nawie zachowana XVII-wieczna drewniana chrzcielnica przeniesiona z poprzedniego kościoła. Stary drewniany kościół od momentu wybudowania nowego budynku jest zamknięty, podobnie jak dzwonnica, z której wyniesiono dzwony. Nie użytkowane obecnie niszczeją.

Na terenie Rusinowa mieści się urząd gminy, bank spółdzielczy, ośrodek zdrowia i ochotnicza staż pożarna. Mieszczą się tu także prywatne stawy hodowlane, a ich właściciele odpłatnie zezwalają na połów ryb. Lesiste okolice obfitują w grzyby. Warto odwiedzić posadzony przez harcerki w okresie międzywojennym lasek świerkowy nazywany „Laskiem skautek". W ogrodzeniu otaczającym park pałacowy i pałac została wmurowana w setną rocznicę pobytu skautek w Rusinowie pamiątkowa tablica.

powiat przysuski_p.indd 121 2016-01-04 18:33:32

Ruszkowice (gmina Borkowice)

142 Dwór, początek XX w.

Odnotowane są w podziale na Ruszkowice Wielkie i Ruszkowice Małe, jako wsie należące do parafii Borkowice już w XV w. W początkach XVI w. Ruszkowice Wielkie były własnością Andrzeja Modliszewskiego, a Małe Elżbiety z Ruskowic. Kolejnymi właścicielami byli Górscy, Modliszowscy i Ruskowscy. W XVII w. w Ruszkowicach działała szabelnia, a 200 lat później była tu cegielnia, gorzelnia, browar, młyn i karczma. W okresie międzywojennym folwark Ruszkowice należał do rodziny Dembińskich z Borkowic. Do dziś zachował się budynek dworu z początku XX w. – murowany, parterowy z podcieniem, od frontu wspartym na słupkach. Dworek otaczają pozostałości parku z fragmentami alei grabowej i kasztanowej. Od 1918 do 2012 r. funkcjonowała tu szkoła podstawowa. W latach 20. XX w. powstała Ochotnicza Straż Ogniowa oraz Koło Rolnicze, a nieco później Koło Gospodyń Wiejskich. Do wsi włączono Lusztyk – osadę karczemną – oraz Gródek. Po wojnie w Ruszkowicach wybudowano świetlicę wiejską z garażem dla straży pożarnej.

Obecnie Ruszkowice to duża wieś o charakterze ulicówki, osią wiodącą jest ul. Główna. W 1994 r. oddano do użytku nowy budynek szkoły podstawowej. Na skrzyżowaniu ul. Głównej ze Szkolną znajduje się figura Matki Bożej, jedna z pamiątek religijno-patriotycznych, których posadowienia tak chętnie na terenie parafii inicjował ks. Jan Wiśniewski. U stóp kamiennej figury Matki Boskiej orzeł z herbu Polski. Na schodkowym cokole napis: *Królowo Korony Polskiej Dźwignij Twój Naród z upadku I prowadź nas do zbawienia O niepokalana! Maryjo, Dziewico, o Niepokalana Cała dziś Polska krwią, łzami zalane*

powiat przysuski_p.indd 122 2016-01-04 18:33:33

143 Kapliczka słupowa Matki Bożej
144 Aleja parkowa
145 Głaz upamiętniający dziesięciolecie odzyskania niepodległości

powiat przysuski_p.indd 123 2016-01-04 18:33:33

146 Szkoła muzyczna
147 Oficyna dworska

Żebrze: cierniowy zdejm wieniec z mej skroni Włościanie wsi Ruszkowic Ufni w opiekę Maryi Najświętszej Matce Wznoszą 1918 roku. W czasie okropnej światowej wojny Gdy się ważą losy naszego Narodu. Figura nakryta daszkiem. Po drugiej stronie wspomnienie poświecenia przez ks. Wiśniewskiego, który nie zapomniał o wsi parafialnej także w 10. rocznicę odzyskania niepodległości, bowiem jakieś 100 m dalej jest widoczny ogromny przydrożny głaz z osadzonym metalowym krzyżem, notką o inicjatorze i intencji uczczenia odzyskania wolności.

W wakacje 1994 r. został powołany do istnienia Ludowy Klub Sportowy RuszCovia Ruszkowice, który trzy lata później połączył się z borkowickim klubem i w związku z tym zmienił nazwę na Gminny Klub Sportowy RuszCovia Borkowice. Obecnie zespół piłkarski występuje w klasie A grupie II Radom. Stadion klubu znajduje się przy ul. Głównej 4, boisko główne mieści 800 widzów, w tym 200 miejsc siedzących. Barwy klubu są niebiesko-biało-czerwone.

W budynku wiejskiej świetlicy w Ruszkowicach przy ul. Głównej mieści się biblioteka ze stanowiskami komputerowymi. W bibliotece niewielka Izba Pamięci, w której są prezentowane pamiątkowe fotografie przedstawiające historię wsi Ruszkowice i Lusztyk. Można tu także obejrzeć wystawę starych monet i nominałów z czasów zaboru rosyjskiego, okresu międzywojennego oraz z czasów PRL. Zaprezentowano też działalność Związku Młodzieży Wiejskiej w Ruszkowicach z lat 1984–1990.

W 2011 r. w budynku szkoły podstawowej została utworzona Szkoła Muzyczna I Stopnia im. Oskara Kolberga. Jest to pierwsza w powiecie tego typu szkoła. Młodzież i dzieci powiatów przysuskiego oraz szydłowieckiego mogą uczyć się w klasach: fortepianu, skrzypiec, trąbki, saksofonu, tuby, perkusji, fletu, klarnetu i akordeonu. W szkole muzycznej jest sala koncertowa otwarta w 2014 r., która powstała z adaptowania dwóch pomieszczeń o bardzo dobrej akustyce. Odbywają się tu koncerty, audycje muzyczne, egzaminy dyplomowe.

powiat przysuski_p.indd 124 2016-01-04 18:33:34

Rzuców (gmina Borkowice)

148 Modrzewiowy dwór z końca XIX w.

Położony jest nad rzeką Jabłonicą. Wieś założyła ponoć rodzina Czaplińców, która majątek podzieliła na dwie części, a połowę majątku „przerzuconą" w miejsce dzisiejszej wsi nazwała Rzucowem. Faktem jest, że w Rzucowie istnieją tereny nazywane do dziś przez miejscowych Czaplińcem. Możliwe także, że ponieważ jest to obszar leśny, stanowiący rozlewisko dwóch odnóg Jabłonicy, nazwę można wywieść od czapli, które występują również dziś na tym terenie. Pierwsze wzmianki o Rzucowie pochodzą z przełomu XI i XII w., a związane są z istnieniem tu grodu strażniczego kasztelanii skrzyńskiej. Pozostałością umocnień są zachowane wały położone przy ujściu strumienia wpływającego do Jabłonicy.

Majątek został nadany rodzinie Duninów Rzuchowskich h. Łabędź. Franciszek Siarczyński w *Opisie powiatu radomskiego* wymienia także kolejnych właścicieli: Borkowskich, Witkowskich, Chlewickich, Leszczyńskich. Już w XVI w. postawiono tu kuźnicę, a gdy jego właścicielami byli Leszczyńscy, ok. 1762 r. wybudowali tu zakład wielkopiecowy. Produkcja tygodniowa wynosiła wówczas 55 t surówki. Z wielkim piecem współpracowały dwie fryszerki. W 1823 r. produkowano 12 t kutego żelaza i 58 t surówki tygodniowo, a zakład składał się z pieca i fryszerki i zatrudniano w nim 11 robotników. W 1836 r. właścicielem majątku został Wojciech Krygier (1800–1853) inżynier i konstruktor hutniczy, który rozwinął zakład, tworząc metalurgiczny kombinat przemysłowy. Uruchomił walcownie miedzi i żelaza, a w 1833 r. otworzył pudlingarnię. Zakłady były stale rozbudowywane, wielki piec modernizowany, uruchomiono dwa kolejne piece pudlingowe, wybudowano walcownię blach oraz warsztat mechaniczny z tokarnią do obróbki walców. Fabryka Krygiera była pionierska, jeśli chodzi o produkcję gwoździ maszynowych oraz kutego żelaza. W 1848 r. Wojciech Krygier zniósł w majątku

powiat przysuski_p.indd 125 2016-01-04 18:33:35

149 Stawy hodowlane

pańszczyznę, wielu okolicznych mieszkańców zostało zatrudnionych w zakładach, w których w połowie stulecia pracowało ok. 150 osób. Od 1843 r. industrializację kontynuował jego syn Andrzej Krygier (1822–1882), zasłużony przemysłowiec i autor wielu publikacji z zakresu hutnictwa żelaza. W 1860 r. zakład miał siedem kół wodnych, trzy machiny parowe, 20 warsztatów, wielki piec, jeden piec pudlingowy, dwa piece szwejsowe, dwa glijowe i zatrudniał 133 robotników. Krygierowie mieszkali w dworze zbudowanym w tzw. stylu polskim, który nie dotrwał, niestety, do naszych czasów. Przez 40 lat rodzina wybudowała cały kombinat przemysłowy, w którym produkowano bardzo rozległy asortyment: buksy, tuleje do wozów konnych, okucia metalowe, gwoździe, druty, zapałki, żeliwną galanterię kuchenną, stalowe blachy, części do maszyn, pługów i urządzeń rolniczych.

Według *Encyklopedyji powszechnej* S. Orgelbranda z 1866 r. w Rzucowie funkcjonowały także warsztaty stolarskie, heblarnie, fabryka gontów z przenośną machiną parową, a także działały kamieniołomy ciosowe, z których pokładów wierzchnich używano do miejscowych budowli.

Istnieje kilka wersji wyjaśniających sprzedaż tak dobrze przez wiele lat prosperującego majątku. Najbardziej prawdopodobną przyczyną były trudności finansowe właścicieli, które wynikały z niekorzystnych umów i nadmiaru pożyczek. Od ok. 1875 r. właścicielem Rzucowa był już Adam Mokiejewski, zarządzający zakładem oraz ziemią – polami i lasami o powierzchni 400 ha. Mokijewscy byli znanymi warszawskimi przedsiębiorcami, którzy prowadzili dobrze funkcjonującą destylarnię alkoholi. Prawdopodobnie już wówczas wybudowali dwór, będący początkowo letnią rezydencją, a z czasem po wyprowadzce z Warszawy już całoroczną. Właściciel kontynuował rozwój przemysłu metalurgicznego. W 1885 r. postawił nowy piec nazywany kopulakiem, a w zakładach zatrudniał 170 osób. Najwyższą produkcję zakład osiągnął przed I wojną

powiat przysuski_p.indd 126 2016-01-04 18:33:35

światową. W 1901 r. Adam Mokijewski wybudował szkołę, a w 1905 r. pensjonat „Gucin" nazywany leśniczówką, przeznaczony prawdopodobnie na dom dla gości. W tym okresie powstał także dom bliźniaczy, przeznaczony dla kierownictwa „Odlewni Żeliwa" (obecnie ul. Kościelna). Do 1965 r. mieścił się tu ośrodek zdrowia.

W 1914 r. Adam przekazał całość majątku swojemu synowi Witoldowi, o czym poinformowała lokalna prasa. Niestety, w czasie I wojny światowej zakłady zaczęły podupadać, do 1924 r. funkcjonowała walcownia i gwoździarnia, natomiast potem zmieniono profil produkcji masowo wytwarzając dachówki cementowe. Wybudowano także tartak. Witold Mokijewski zmieniał profil majątku. Na kilkunastohektarowym terenie stworzył kompleks stawów rybnych, w których rozwijał hodowlę ryb sprzedawanych ze znacznym dochodem. Być może z powodu zmiany profilu zainteresowań zakłady przemysłowe wydzierżawił Gustawowi Biedrzyńskiemu i działały one pod nazwą „Odlewnia Żelaza Rzuców". Przed II wojną światową, gdy rynek żelaza stał się bardziej chłonny w asortymencie było ponad 60 produktów, w tym m.in. sieczkarnie toporowe ręczne, drzwiczki kuchenne, garczki, piece, żelazka, rury i włazy.

Witold wraz z żoną Wandą w sposób znaczący przyczynili się do rozwoju Rzucowa, szczególnie dbając o rozwój społeczności. Byli inicjatorami i współzałożycielami straży pożarnej, Koła Gospodyń Wiejskich i sklepu spółdzielczego. Witold Mokijewski na terenie tzw. Nowego Światu (dzielnica wsi) zbudował także drewniane domy dla pracowników, na tyle solidne, że część z nich przetrwała do dziś. Wzniósł również murowany budynek pensjonatu, w którym jedno z pomieszczeń zostało przeznaczone na gabinet lekarski. Korzystali z niego mieszkańcy, a lekarza opłacał właściciel zakładów. W majątku były także kilkakrotnie przyjmowane harcerki ze Skarżyska Kamiennej i harcerze z Końskich.

Po wybuchu II wojny światowej, w 1939 r. Witold Mokijewski został aresztowany przez gestapo. Oskarżono go o pomoc w furażu dla mjra Hubala. W 1942 r. został zamordowany w zamku Hartheim w Austrii. Podobny los spotkał najstarszego syna, Romana. Po aresztowaniu męża majątkiem zajmowała się żona Wanda, która po śmierci dzierżawcy zakładów zarządzała także odlewnią żelaza. Po wojnie część rzucowskiego majątku została skonfiskowana, a rodzinę zmuszono do opuszczenia powiatu. Wdowa po Witoldzie z synami przeniosła się do Wrocławia. Zakład został upaństwowiony i przez wiele lat funkcjonował jako Rzucowskie Zakłady Przemysłu Terenowego.

Modrzewiowy dwór wzniesiono w latach 1884–1892 jako budynek parterowy z mieszkalnym poddaszem, nakryty naczółkowym dachem. Budynek wznosili majstrowie sprowadzeni z Czech, nawiązując stylem do lekkich pałacyków w stylu włoskim. Założony na planie litery T, ryzalit na osi fasady i z sienią na osi budynku. Kilkakrotnie rozbudowywany o budynki boczne z łącznikami. W elewacji północnej przestronny „letni salon" – przeszklony, otwarty na otaczającą przyrodę.

Dookoła dworu ok. 200-letni park angielski, w którym kompozycję drzew utworzono z rodzimych gatunków: dębów szypułkowych i czerwonych, buków, kasztanów, grabów, lip i olch. Do zespołu dworskiego prowadzi skromna, eklektyczna brama wzniesiona w 1905 r. (zachowana data). Wyposażenie dworu w okresie powojennym w większości zostało rozgrabione i zniszczone. Sam dwór wraz z najbliższym otoczeniem od 1948 r. został przeznaczony na siedzibę Państwowego Domu Dziecka. W jego pobliżu wybudowano

150 Tablica odlewni żeliwa

powiat przysuski_p.indd 127 2016-01-04 18:33:36

151 Przedwojenny pensjonat rodziny Mokijewskich

Dom Nauczyciela o niezbyt ciekawej bryle, obecnie kilkurodzinny. Od 1995 r. dwór stał opuszczony i tylko lokalizacja w pobliżu innych zabudowań uchroniła go przed całkowitym zniszczeniem. W 2011 r. dwór z „resztówką" ziemi trafił w ręce prywatnych inwestorów. Wszystko wskazuje na to, że zostanie uratowany. Obecni właściciele przystąpili bowiem niezwłocznie do remontu, zabytek jest dobrze opisany i udokumentowany. Zakończył się remont sąsiadującej z dworem „wikaryjki", budynku z kamienia łamanego, wzniesionego prawdopodobnie jako lamus dawnego dworu w 1850 r. Doraźnie wykorzystywano go do celów mieszkalnych. Obecni właściciele planują organizację spotkań integracyjnych, kameralnych przyjęć, zapraszają do siebie wszystkich zainteresowanych historią zespołu dworskiego. Wydaje się, że ich pasja dobrze rokuje losom dworku. Zafascynowani architekturą drewnianą, nie tylko szlachecką, ale też zagrodami wiejskimi, dbają o jej jak najlepszą dokumentację. Na terenie parku dworskiego organizują w okresie letnim wystawy z tej dziedziny, na które zapraszają miejscowych mieszkańców. Po zakończeniu prac remontowych i rewaloryzacji teraz już niewielkiego parku planują także organizację warsztatów dla dzieci z zakresu edukacji historycznej. Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, kiedy nastąpi otwarcie dworku dla zwiedzających i turystów. Prace są kosztowne, a także przy zachowaniu zasad sztuki konserwatorskiej czasochłonne. Można jednak liczyć, że zapał nowych gospodarzy, przywróci dwór lokalnej kulturze i historii, a sami właściciele czerpiąc z tradycji poprzednich dziedziców mają spore szanse, aby zostać animatorami życia społecznego Rzucowa. Informację na temat postępów remontu, historii dworu i oferty właścicieli można znaleźć na prowadzonej przez nich stronie www.we-dworze.pl.

Z zespołu dworskiego zachowała się także oficyna datowana na 1880 r., zamieszkiwana niegdyś przez służbę dworską, obecnie budynek wielorodzinny. Po stronie zachodniej

powiat przysuski_p.indd 128 2016-01-04 18:33:37

obora z kamienia, a obok niej budynek nowej leśniczówki. Widok zespołu piękny krajobrazowo, nie tylko dzięki drzewom parkowym, ale też licznym stawom, które pełniły funkcje rekreacyjno-gospodarcze.

W pobliżu zespołu dworskiego stoi zachowany budynek dawnego pensjonatu Mokijewskich o nazwie „Gucin" z 1905 r., drewniany, w bardzo dobrym stanie, funkcjonował jako leśniczówka, obecnie własność prywatna, przeznaczona na dom rodzinny. W drugim murowanym budynku pensjonatu do niedawna miało swą siedzibę przedszkole, teraz to także własność prywatna.

W 1994 r. sprywatyzowano zakłady przemysłowe, obecnie w zdecydowanie mniejszym niż niegdyś zakresie działa prywatna spółka „Odlewnia Żeliwa Rzuców". Z zabytkowej zabudowy przemysłowej zachowały się fragmenty sześciu budynków, najciekawsze i najbardziej czytelne są mury otaczające niegdyś walcownię oraz odlewnia żeliwa. Z ujęć wodnych zachowały się dwa stawy spiętrzone groblami. Jeden tuż przy obecnym zakładzie, od którego przez teren zakładu jest poprowadzony kryty kanał, drugi w górze rzeczki, o dużej powierzchni, z brzegami wzmacnianymi płytami cementowymi. Rzeczka płynie obok stawu, oddzielona od niego ziemną groblą.

Stosunkowo długo w Rzucowie nie było kościoła, od 1890 r. istniał tylko jeden obiekt sakralny, kapliczka maryjna ufundowana przez Adama Mokijewskiego w podziękowaniu za doznane w nowym miejscu łaski (obiekt w centrum, bardzo zadbany przez miejscową społeczność). Od 1933 r. mieszkańcy wsi Rzuców, Wandów, Wola Kuraszowi i Smagów zabiegali o erygowanie parafii. Inicjatorem był wspominany już wielokrotnie ks. Jan Wiśniewski. Niestety, dopiero po II wojnie światowej mieszkańcy otrzymali ziemię z upaństwowionego lasu Mokijewskich, na której wzniesiono drewnianą, prowizoryczną kaplicę zbudowaną z dwóch domów mieszkalnych zakupionych w Skłonach i przeniesionych na plac kościelny. W 1951 r. drewniany kościół został poświecony przez bpa Franciszka Jopa. Początkowo był filią parafii św. Stanisława w Chlewiskach. W 1977 r. bp Piotr Gołębiowski erygował parafię pw. Najświętszej Marii Panny w Rzucowie oraz poświęcił nowo założony cmentarz. W 1983 r. rozpoczęto budowę murowanego kościoła, którą ukończono pięć lat później. Kościół z cegły i żelbetonu zaprojektował Przemysław Gawor z Krakowa jako mało typową architektonicznie jednonawową świątynię nakrytą dachem namiotowym.

Przy zespole szkół, który mieści się w budynku „tysiąclatki", zlokalizowano wielofunkcyjne boisko sportowe, a w 2014 r. został zmodernizowany plac przy ul. Armii Krajowej i Szkolnej. Utworzono tu ciąg pieszy, enklawy wypoczynkowe z ławeczkami i mostkami, tworząc miejsce spotkań i odpoczynku dla mieszkańców. We wsi funkcjonuje utworzona już w 1926 r. Ochotnicza Straż Pożarna, świetlica wiejska, jedna z lepszych w okolicach prywatnych piekarni z tradycjami sięgającymi lat. 30. XX w. (piekarnia Modela zaopatrywała w pieczywo partyzantów z oddziału „Hubala"), jest kilka sklepów i liczne stawy rybne. Obecnie częścią Rzucowa jest ul. Wandów, dawne osiedle robotnicze, samodzielna wioska. Nazwa wsi pochodzi od imienia Wandy Przybylskiej, ur. w 1842 r. córki Wirginii Przybylskiej, siostry Wojciecha Krygiera. W XIX w. działała tu walcownia blachy oraz młyn wodny.

powiat przysuski_p.indd 129 2016-01-04 18:33:38

Sady (gmina Potworów)

152 Zachowana zabudowa drewniana

Pojawiają się w dokumentach archiwalnych w początkach XVI w. W księdze uposażeń kościołów archidiecezji gnieźnieńskiej do parafii klwowskiej należały w 1521 r. Sady. Mieścił się tu folwark szlachecki, takie bowiem duże gospodarstwa zaczęto tworzyć w tym okresie na masową skalę. Własne gospodarstwo, na którym pracowali poddani dziedzicowi chłopi, przynosiło o wiele wyższe dochody niż daniny i czynsze chłopskie. Folwarki tworzono od podstaw, zajmując puste, leżące odłogiem grunty. Średniej wielkości folwark, jakim zapewne były Sady, obejmował ok. 75–85 ha ziemi rozrzuconej i przemieszanej z polami chłopskimi. W tym okresie istniało tu może pięć lub sześć domów i prawdopodobnie dwór należący zapewne do rodu Żyrowskich czy Przerębskich.

Dziś Sady to wieś sołecka położona przy drodze nr 727 Klwów–Przysucha. Parafię w 1921 r. erygował bp Marian Ryx. Wiązało się to z faktem zniszczenia w Klwowie kościoła parafialnego. Jako że odległość była dla parafian znacząca (ponad 9 km), a przypomnieć należy, że komunikacja w tym okresie nie była sprawą prostą, w jednym z domów w Sadach zorganizowano prowizoryczną kaplicę. W każdą niedzielę przyjeżdżał do niej wikariusz z Klwowa, ks. Wincenty Wróbel, który celebrował mszę świętą. Parafianie podjęli starania o budowę we wsi kaplicy.

Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa wzniesiono w latach 1924–1926 dzięki staraniom ks. Leona Boczarskiego, według projektu Stefana Szyllera z Warszawy, bardzo lubianego w regionie architekta. Budowla trójnawowa,

powiat przysuski_p.indd 130 2016-01-04 18:33:38

153 Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (1924–1926)

154 Tablica upamiętniająca jubileusz parafii

neorenesansowa wzniesiona z ciosów kamiennych. Posadowiona na planie prostokąta i orientowana na osi wschód–zachód. Wejście główne przez kryptę od zachodu, w czterostopniowej wieży dzwonnej, nakrytej trzystopniowym hełmem zwieńczonym wieżą z krzyżem. Obok – wejścia do naw bocznych. Dach trójkalenicowy, dwuspadowy, kryty blachą, na przecięciu kalenic sygnaturka zwieńczona hełmem z latarnią. W nawach okna zamknięte półkoliście, wypełnione fundowanymi przez parafian witrażami. W tylnej części nawy dobudowane kaplice od południa i północy, które nadają świątyni kształt krzyża. Od południowego wschodu zakrystia. W elewacji ciosy kamienne odkryte, dzielone tynkowanymi pseudoszkarpami. Wewnątrz neorenesansowy ołtarz z obrazem Chrystusa. Nad nim w rozecie głowa bł. Władysława z Gielniowa. W ołtarzach bocznych w jednym św. Stanisław Kostka, w drugim Władysław z Gielniowa z Matką Boską.

Kościół restaurowano dwukrotnie, po raz pierwszy w 1978 r., drugi w 1991 r. z okazji 70-lecia istnienia parafii w Sadach, co upamiętniono tablicą przy wejściu do świątyni. Przed kościołem kamień polny zwieńczony marmurowym krzyżem z tablicą poświeconą ks. Janowi Michałowskiemu, który 23 kwietnia 1943 r. został zabrany do obozu w Buchenwaldzie, gdyż stanął bohatersko w obronie

powiat przysuski_p.indd 131 2016-01-04 18:33:39

155

156

155 Obelisk poświęcony ks. Leonowi Boczarskiemu, założycielowi parafii. Cmentarz w Sadach

156 Obelisk upamiętniający ks. Jana Michałowskiego, proboszcza wsi Sady w czasie II wojny światowej

katowanego przez Niemców Tadeusza Ambroża (ps. „Stanisław Masłowski"). Tadeusz Ambroży był wykładowcą tajnego nauczania w Sadach oraz zawodowym oficerem wojska polskiego. Żandarmeria hitlerowska, która prowadziła pościg za partyzantami, ujęła go i zaczęła katować. Znający język niemiecki ks. Jan Michałowski wstawił się za nim, za co został aresztowany.

Mieszkańcy wsi zajmują się głównie uprawą papryki w tunelach, które były niestety wielokrotnie w ostatnich latach niszczone przez wichury.

powiat przysuski_p.indd 132 2016-01-04 18:33:41

Skrzynno (gmina Wieniawa)

157 Stara plebania

Jedna z najstarszych miejscowości powiatu, notowana już przez Galla Anonima. W końcu XI w. istniał tu gród kasztelański i podgrodzie o charakterze rzemieślniczo-targowym. W wielu źródłach historycznych przewija się hipoteza, że Skrzynno i Skrzyńsko stanowiły jedną miejscowość, która rozpadła się na dwie. Dane archeologiczne potwierdzają jednak, że to Skrzynno było siedzibą kasztelanii. Kasztelanie były dolnym stopniem podziału państwa pierwszych Piastów na prowincje i okręgi grodowe. Pełniły ważne funkcje administracyjne, sądowe oraz wojskowe. Na czele okręgów stali namiestnicy książęcy, zwani *comites castellani*, którzy mieli władzę na powierzonym im obszarze. Do ich powinności należało zbieranie danin, pełnienie sądów, dbanie o bezpieczeństwo kupców i podróżnych na drogach publicznych. Pełnienie tak odpowiedzialnych funkcji, od których zależało sprawne funkcjonowanie państwa, wymagało oparcia o system grodów broniących przepraw, szlaków i targów. Skrzynno to obok kasztelanii radomskiej i sieciechowskiej trzeci i ostatni z grodów w tej części obecnego Mazowsza. Archeolodzy w obrębie dzisiejszego miasteczka rozpoznali dwie nieobronne osady wczesnośredniowieczne, użytkowane jedna od X w., druga od XI w., a także cmentarzysko szkieletowe z tego okresu oraz relikt grodu. Niewiadomą jest nadal wzgórze, na którym stoi kościół – na jego powierzchni odnaleziono liczne materiały zabytkowe z XI w., ale dalsze prace są niemożliwe.

Analiza założenia urbanistycznego Skrzynna (czytelna na planach katastralnych) wskazuje, że jako miasto rozwijało się samorzutnie, w oparciu o istniejącą osadę targową. Ulicówka z luźną zabudową szeregową prze-

powiat przysuski_p.indd 133 2016-01-04 18:33:43

szła do układu przestrzennego, w którym głównym elementem jest rynek – podstawa, ale i symbol historycznych zrębów miasta. Potwierdzeniem roli handlowej Skrzynna było nadanie mu przez Władysława Łokietka praw miejskich w 1308 r. Od XIII w. Skrzynno było własnością biskupów poznańskich, a z czasem cystersów sulejowskich, z tym, że część pozostawała w rękach miejscowego plebana. Wykształcił się wówczas podział na dwa oddzielne organizmy miejskie, z odrębnymi władzami i pieczęciami. Wedle Henryka Seroki Skrzynno opackie miało w pieczęci literę S, a plebańskie S wpisane w P. Skrzynno plebańskie zaczęło używać w pieczęci godła przedstawiającego wieżę obronną z ostrym dachem i bramą bez podwoi, prawdopodobnie nawiązując do miejscowego ratusza. W tym okresie zaczęto nazywać je „Wielkim", wiążąc je z bohaterską postacią słynnego Mszczuja Dunina h. Łabędź, starosty opoczyńskiego, rycerza i zwycięzcy turniejów rycerskich, bohatera bitwy pod Grunwaldem. Mszczuj Dunin należał do osobistej świty króla Władysława Jagiełły, brał udział w spotkaniach wpływających na losy państwa. Jego druhem był Zawisza Czarny z Grabowa, Powała z Taczowa, Dobrogost Czarny z Odrzywołu. Według utrzymującej się przez wieki legendy ponoć to właśnie on pokonał w bezpośredniej walce wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena i zdobył jego pektorał (relikwiarz), a także osobiście pokazał królowi ciało zabitego wodza Krzyżaków. Ile prawdy jest w legendzie, nie wiemy, warto jednak dodać, że powstał film o rycerzu zrealizowany przez jego potomków ze Słupska.

Miasto rozwijało się szybko ze względu na dogodne położenie przy szlaku prowadzącym do Inowłodza i Wolborza oraz Żarnowa i Sulejowa. W XV w. Kazimierz Jagiellończyk, speł-

158

159

158, 159 Nagrobki z XIX w., cmentarz w Skrzynnie

powiat przysuski_p.indd 134 2016-01-04 18:33:43

160 „Henrykówka" dom parafialny
161 Łabędź – herb rodu Duninów umieszczony na ścianie kościoła

niając prośbę opata, nadał miastu prawa do urządzania jarmarków i tworzenia cechów. Miasto musiało mieć wówczas duże znaczenie, istniały bowiem cechy kupców, piwowarów, tkaczy, piekarzy krawców, ślusarzy i inne, a od XVI w. odbywały się tu sejmiki ziemi sandomierskiej. Wedle miejscowej legendy ponoć z grodu w Skrzynnie prowadziło wówczas przejście podziemne do niedalekiego Żukowa, w którym istniał zamek Podlewskich. Zważywszy jednak na odległość – w prostej linii jest to ponad 3 km – wybudowanie podziemnego przejścia wydaje się raczej niemożliwe. Dwór-zamek w Żukowie, aczkolwiek należący do Stanisława i Jana Podlewskich, będących wprawdzie szermierzami ruchu egzekucji dóbr, nie miał znaczenia strategicznego w obronności kraju, aby tak kosztowne przedsięwzięcie mogło być zrealizowane. Oczywiście zainteresowanych poszukiwaniami nie należy zniechęcać, byłaby to ogromna atrakcja i dla Skrzynna, i dla Żukowa.

Z czasem jednak – wraz ze wzrostem rangi Radomia i Opoczna, a także kłopotliwą po-

powiat przysuski_p.indd 135 2016-01-04 18:33:45

162

163

164

165

166

162 Nawa główna XVII-wiecznego kościoła
163 Ołtarz główny, 2. poł. XVII w.
164, 165 Piękna Madonna z 1420 r.
166 Kamienna figura św. Rocha

powiat przysuski_p.indd 136 2016-01-04 18:33:46

dwójną jurysdykcją – znaczenie miasta zaczęło spadać. Do upadku miasta przyczyniła się zapewne bitwa w 1708 r. Na polu walki starły się wojska królów walczących o władzę w Polsce – Stanisława Leszczyńskiego dowodzone przez Antoniego Śmigielskiego oraz Augusta II Mocnego dowodzone przez Jakuba Zygmunta Rybińskiego. W wyniku bitwy miasto zostało doszczętnie splądrowane i spalone. W XVIII w. opaci sulejowscy sprzedali swoją część Szydłowskim, dziedzicom Zbożenny. W 1869 r. nastąpiła utrata praw miejskich.

Skrzynno jest położone nad lewym brzegiem Radomki, przy drodze Sulejów–Radom, rozwidlającej się w kształcie owalnicy. W jej centrum znajduje się kościół. Pierwotny, podobnie jak i w Skrzyńsku, był fundowany prawdopodobnie przez Piotra Włostowica, a już w początku XVI w. stał tu kościół murowany. Prawdopodobnie w poł. XVI w., kiedy Duninowie przyjęli arianizm, kościół stał się zborem ariańskim. W 1567 r. odbył się tu synod ariański z udziałem ponad 100 pastorów pod przewodnictwem Hieronima Filipowskiego, na którym polemizowano na temat unitaryzmu i dyteizmu oraz sformułowano słynną petycję do króla i senatu o zaniechanie dyskryminacji różnowierców. Trzeba tu dodać, że wyznawcami lub sympatykami reformacji była okoliczna szlachta. Wynikało to z faktu istnienia w Jedlińsku wyższej szkoły ariańskiej, która miała wówczas ogromną rangę dla całej północnej Sandomierszczyzny. Uczęszczali do niej synowie okolicznej szlachty, w początkach XVII w. studiowali tam Podlodowscy, Kochanowscy, Rdzuchowscy, Suligowscy i Brzozowscy. Ton tej uczelni nadawali przedstawiciele miejscowej szlachty, licznie przechodzący na wyznania reformowane. O tej powszechności świadczą częste zmiany kościołów, będących pod patronatem szlacheckim, na zbory. Sympatykami wyznań reformowanych byli też starostowie radomscy – Jan Lutomirski, Grzegorz Podlewski, Stanisław Gostomski. Ten ostatni był organizatorem zjazdów różnowierczych w Radomiu, kolejny synod kalwiński odbył się w Radzanowie. Schyłek XVI w. to apogeum wspólnej walki luteran, arian i kalwinów o udział w obsadzaniu wyższych urzędów państwowych, czego dotychczas zabraniał im edykt wieluński.

Obok kościoła w Skrzynnie w powiecie przysuskim na zbór zmieniono kościoły w Skrzyńsku, Klwowie, Potworowie. Zjawisko musiało być powszechne, zwłaszcza, że na reformację przeszła wówczas arcykatolicka rodzina Spothów wywodząca się od Piotra Dunina, potomkowie Piotra Włostowica, fundatora 77 kościołów.

Obecny kościół pw. św. Szczepana z fundacji Macieja Przeciąża, zbudowano w latach 1626–1638, z wykorzystaniem wcześniejszej kaplicy pw. św. Barbary, która była dobudowana do poprzedniego kościoła. W poł. XVII w. dobudowano dwie kaplice fundacji Modliszewskich: Przemienienia Pańskiego i św. Jerzego. Świątynia była odnowiona w latach 1706–1777 przez cystersów z Sulejowa, restaurowana w początku i końcu XX w. Po rozbudowie powstała wyniosła budowla późnorenesansowa, trójnawowa, o układzie bazylikowym. Na zewnątrz ściany opięte szkarpami. Portale kamienne, główny na dwóch kolumnach jońskich podtrzymuje silnie profilowany fronton, w kluczu wejścia kartusz z literami Mateusza Krzyckiego, proboszcza skrzyńskiego, nad portalem trzy nisze z rzeźbami Chrystusa, św. św. Urszuli i Szczepana. Zarówno nawa, jak i prezbiterium są nakryte sklepieniami kolebkowymi na gurtach, w nawach z lunetami. Między nawami bocznymi a główną oraz między przęsłami naw bocznych arkady filarowe. Ściany nawy głównej i prezbiterium rozczłonkowane pilastrami jońskimi z belkowaniem. Na sklepieniach późnorenesansowa dekoracja stiukowa z profilowanych żeber, rozet i uskrzydlonych główek aniołków. Ołtarze barokowe, w głównym z 2. poł. XVII w. krucyfiks i rzeźby świętych oraz herby Jastrzębiec i Szeliga, w bocznych z tego samego okresu wcześniejsza od samego ołtarza Matka Boska Niepokalanego Poczęcia – Piękna Madonna oraz płaskorzeźbiona grupa św. Anny Samotrzeć pod baldachimem. Pozostałe z różnych okresów – od XVII do XIX w. Chrzcielnica kamienna, rzeźbiona z XVII w. Najważniejszym i najpiękniejszym obiektem we wnętrzu jest gotycka rzeźba radosnej i uśmiechniętej Pięk-

powiat przysuski_p.indd 137 2016-01-04 18:33:50

167 Dzwonnica

nej Madonny z drewna polichromowanego z 1420 r., która po zabiegach konserwatorskich odzyskała pełnię blasku. Piękna Madonna to typ rzeźby przedstawiający stojącą Maryję z Dzieciątkiem na ręku, który występował w sztuce gotyckiej od końca XIV w. w ramach stylu także nazywanego pięknym. Samo przedstawienie Matki Boskiej z Dzieciątkiem występowało w sztuce oczywiście już dużo wcześniej, jednak w stylu pięknym zyskało nowy wyraz. Madonna jest młoda i piękna, ma smukłe, wygięte ciało, szatę bogato drapowaną o dekoracyjnych falach. Zwykle trzyma Dzieciątko na lewym ramieniu, w prawej dłoni trzymając jabłko, po które sięga Jezus. Madonna ze Skrzynna jabłko podała już Dzieciątku i to ono trzyma złoty owoc w prawej dłoni. Widoczna jest także czuła relacja matki z synem, idealizacja przedstawienia i wyjątkowa elegancja ukoronowanej Madonny w granatowo-niebieskiej szacie, w której drapowania sukni uwypuklono złotymi pasami. Nieznany jest autor rzeźby, nie wiemy także gdzie ukształtował się ten typ przedstawienia, prawdopodobnie były to Czechy. Najczęściej wolno stojące, pełnoplastyczne rzeźby były wykonywane w kamieniu, głównie wapieniu, a ta ze Skrzynna jest z drewna. Jest to jedno z najcenniejszych dzieł w tej części kraju, co w połączeniu z XV-wiecznymi obrazami Apostołów Piotra i Pawła oraz Matki Życia stanowi, że kościół w Skrzynnie jest jednym z ciekawszych na Mazowszu.

Bardzo łatwo przeoczyć dzwonnicę w Skrzynnie, nie jest odnotowana w literaturze i nie bardzo rzuca się w oczy przy murowanym, monumentalnym kościele. Dolna część jest murowana, zbudowana na planie krzyża, nakryta dachami blaszanymi jednokalenicowymi, górna kondygnacja z drewna na planie kwadratu, szalowana z prostokątnymi otworami głosowymi nakryta blaszanym dachem namiotowym.

Obok kościoła znajduje się dom parafialny nazywany „Henrykówką" od imienia wieloletniego skrzyneckiego proboszcza Henryka Kołodziejczyka. Przy plebanii jest pole uprawne,

powiat przysuski_p.indd 138 2016-01-04 18:33:50

168 Wejście do dawnej karczmy, prawdopodobnie XVII w.

ale ciekawostką są 1,5-hektarowe stawy hodowlane, w których ksiądz (obecny rezydent) hoduje karpie. Przed każdymi świętami Bożego Narodzenia obdarza nimi chorych, ubogich parafian i jadłodajnie. Zasługą księdza (od ponad 50 lat w służbie kapłańskiej) jest także gruntowna odnowa kościoła. We wsi istnieje także od 1996 r. Zgromadzenie Sióstr Wychowania i Kształcenia Katolickiego „Damas" z Belgii. Siostry prowadzą przy parafii szkołę językową. Ich zasługą jest to, że szczególnie w wakacje Skrzynno tętni życiem i „innym" światem, przyjeżdżają tu bowiem w ramach wymiany dzieci i młodzież z Polski i Belgii.

Koniecznie trzeba zejść z drogi głównej i ul. Rzeczną dojść do mostu na Radomce. Na równoległej do niej ul. Młynarskiej przetrwał młyn. Ponoć pierwszy młyn istniał tu już w XVI w., zwano go Nadołek i należał do plebanów. Młyn jest także wymieniany w inwentarzach z 1895 r. Obecny zachowany młyn jest zbudowany na rzucie prostokąta, dwukondygnacyjny. Pierwsza kondygnacja z kamienia łamanego, górna z drewna w konstrukcji szkieletowej, oszalowana. Dach dwuspadowy, kryty falistym eternitem. Przez wiele lat funkcjonował jako młyn z napędem elektrycznym Gminnej Spółdzielni w Wieniawie, w wyposażeniu były wówczas trzy założenia walców, śrutownik oraz łuszczarka. Młyn przy grobli spiętrzającej wodę rzeczki w staw, przy południowym krańcu grobli upust jałowy, jaz zastawkowy. Dziś młyn jest zamknięty, nie pracuje, ale warto zerknąć na ciekawą konstrukcję architektoniczną i pejzaż Radomki.

W Skrzynnie trzeba także zobaczyć ruiny dawnego dworu z przełomu XVIII i XIX w., klasycystycznego, murowanego. Parterowy dwór murowany, dwutraktowy z zachowanymi resztkami ganku kolumnowego spłonął i, niestety, nie został odbudowany. Zachowała się natomiast stara karczma z XVII w, murowana na planie prostokąta z resztkami murów i izbą sklepioną kolebką z lunetami.

powiat przysuski_p.indd 139 2016-01-04 18:33:51

Skrzyńsko (gmina Przysucha)

169 Kaplica grobowa rodziny Dembińskich
170 Odkrywka archeologiczna, prawdopodobnie pierwotna lokacja grodu skrzyńskiego, tzw. dwór Duninów
171 Cmentarz

W wielu historycznych źródłach jest utożsamiane ze Skrzynnem, zapewne było bowiem częścią obszaru należącego pierwotnie do Skrzynna nadanego Piotrowi Duninowi przez Bolesława Krzywoustego. Pierwszy kościół w Skrzyńsku miał ponoć ufundować ten właśnie znany możnowładca Piotr Włostowic zwany Duninem. Jest to jedna z chętniej opisywanych przez kronikarzy postaci. Sprawiła to zapewne błyskotliwa kariera, powinowactwo z królami, bogactwo, sława rycerska i u szczytu powodzenia nagła odmiana losu. Piotr pochodził ze śląskiego rodu Łabędziów, urodził się przed 1110 r. W latach młodości szczerze przyjaźnił się z Bolesławem Krzywoustym, który mianował go palatynem, wojewodą, księciem. Był jednym z bogatszych ludzi w Polsce, jego teściowa była córką cesarza bizantyjskiego. Zasłynął z porwania księcia kijowskiego Włodara, który za swą wolność złożył ogromny okup, tak wielki, że cała Ruś stała się biedna. Bolesław Krzywousty nadał mu w uznaniu czynu rozległy kompleks ziem miedzy Pilicą a Radomką, wokół Skrzyńska. Jednocześnie jednak legat papieski wydał Piotrowi polecenia, aby rozdał swoje bogactwa na rzecz kościoła jako pokutę za owo porwanie. Żonie Krzywoustego, Salomei nie podobała się z kolei zbyt bliska przyjaźń króla z Piotrem, ale dopóki władca żył, Piotrowi nic nie zagrażało. Sytuacja uległa diametralnej zmianie po śmierci Krzywoustego, gdy Włostowic został pozbawiony opieki, a tron odziedziczył Władysław II i jego żona Agnieszka. Piotr został oskarżony o sprzyjanie młodszym bra-

powiat przysuski_p.indd 140 2016-01-04 18:33:52

ciom króla, konkurentom do tronu. Okaleczony i oślepiony, odzyskał jednak wzrok i mowę modląc się przed cudownym obrazem Matki Bożej w Skrzyńsku. Wyrażając swą wdzięczność za cud, ufundował w okolicy 77 kościołów.

Gród w Skrzyńsku był zlokalizowany najprawdopodobniej na zachód od obecnego kościoła, na terenie przykościelnym. Znaleziono tu półkolisty wykop, który w miejscowych przekazach jest nazywany dworem Duninów. Na podstawie analizy przestrzennej stwierdzono, że Skrzyńsko było pierwotnie wielodrożnicą powstałą przy skrzyżowaniu dróg ze Skrzynna do Smogorzewa i Klwowa. W centrum osady znajdował się kościół i obszerny plac o funkcjach targowych i procesyjnych. Osada wczesnośredniowieczna i cmentarzysko były zlokalizowane w obrębie dzisiejszego miasta. Metryka historyczna Skrzyńska sięga więc XI w. Miejscowość po rozłączeniu ze Skrzynnem przez długi czas jeszcze była w ręku Duninów mieszkających w Zbożennie. W 1750 r. trafiła do rodu Szydłowskich. Karol Szydłowski, starosta uszycki dokupił część ziemi Skrzynna od cystersów, łącząc miejscowości.

Praktycznie od początku istnienia miejscowość jest jednym z najważniejszych sanktuariów ziemi radomskiej. Za pierwszy z cudów uznaje się uzdrowienie Piotra Włostowica. Prawdopodobnie ten pierwotny kult został przeniesiony na obecny wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XV w. Obraz w typie hodegetrii jest namalowany na desce stosunkowo niewielkich rozmiarów (61 x 91 cm), anonimowy. Obraz był konserwowany w latach 1991–1992 i wówczas odkryto pod nim wcześniejsze przedstawienie datowane na XII w. Za wysoce prawdopodobne uznaje się, że jest to wcześniejszy obraz romański z fundacji Piotra Dunina. Do czasu konserwacji obraz był przystrojony w barokowe sukienki z XVIII w., do których wykonania przeznaczono prawdopodobnie liczne wota. Obecnie można go podziwiać w całej okazałości, Maryja pokazana do połowy dźwiga na lewym, zgiętym ramieniu Dzieciątko, podtrzymując je lewą dłonią, prawą kieruje ku Jezusowi. Głowa Maryi pochyla się w stronę Dzieciątka, a oczy patrzą na widza. Na terenie środkowej i południowej Polski powstało ok. 30 obrazów zbliżonych kompozycyjnie i malarsko do siebie (Kłobuck, Błędowo, Błotnica), które nazywa się umownie Madonnami Piekarskimi, ze względu na dużą popularność wizerunku z Piekar. Cechą

172

172 Kościół pw. św. Wojciecha
173 Matka Boża Staroskrzyńska

173

powiat przysuski_p.indd 141 2016-01-04 18:33:54

174

175

174, 175 Barokowa figura Dzieciątka Jezus z 1699 r. Pod figurą herb Duninów – Łabędź

charakterystyczną przedstawienia skrzyńskiego są łagodne, ciepłe, delikatne w rysunku rysy twarzy świętych.

Poza najstarszymi opisami pierwszego cudu, zachowały się późniejsze wzmianki świadczące o żywym kulcie w XVII w. Ksiądz Przetocki odnotował w 1645 r.: *Stanisław Dunin Modliszewski, hrabia skrzyński, wielki czciciel Najświętszej Maryi Panny do Skrzyńska bogate w srebrze posyłał upominki*. Wota z kościoła świadczą jednak o tym, że największy kult Matki Staroskrzyńskiej przypadał na XVIII w., trwał aż do II wojny światowej. W 1771 r. arcybiskup Podolski pozwolił na przetopienie wotów i użycie ich na potrzeby kościoła. Było ich wówczas 213. W 1893 r. za zgodą cenzury carskiej wykonano w Warszawie kopię obrazu, która była wielokrotnie powielana, stąd do dziś w wielu domach w okolicy można zobaczyć to przedstawienie. Cudownym wydarzeniem, które nasiliło kult w XX w., było ocalenie Skrzyńska, a przede wszystkim kościoła, przed wielkim pożarem w 1920 r. Na pielgrzymkę w dwa lata później, na odpust Świętej Trójcy przybyło ponoć 30 tys. pielgrzymów. W 1998 r. prymas Polski, kard. Józef Glemp koronował cudowny obraz koronami papieskimi. Na uroczystość przybyło ponad 100 tys. pielgrzymów. Niestety, w trzy lata po koronacji obraz zrabowano. Szczęśliwie udało się go odzyskać, pozbawiony został jednak koron. Mimo wszystko, powrót obrazu uznano za tak zaskakujące wydarzenie, że w konsekwencji Maryja została ogłoszona patronką policji. W 2002 r. odbyła się ponowna koronacja, a Matka Boska Staroskrzyńska otrzymała tytuł Maryja Matka Pięknej Miłości. Największe uroczystości odbywają się obecnie

powiat przysuski_p.indd 142 2016-01-04 18:33:55

23 kwietnia (św. Wojciecha), w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego, 16 lipca (Matki Bożej Szkaplerznej) oraz 8 września (Narodzenie Najświętszej Marii Panny i koronacja obrazu).

Nic więc dziwnego, że nad Skrzyńskiem dominuje kościół pw. św. Wojciecha usytuowany na wzgórzu, przy drodze z Przysuchy do Klwowa. Fundatorem późnobarokowego kościoła wznoszonego w latach 1760–1768 był Karol Szydłowski. Murowany i tynkowany, o trzyprzęsłowej nawie z nieco węższym prostokątnym zwróconym na północ prezbiterium o zaokrąglonych narożach. Od frontu dwie wieże trzykondygnacyjne na planie kwadratu, które zostały podwyższone w latach 1909–1910 zgodnie z projektem Jarosława Wojciechowskiego. Między nimi znajduje się kruchta, do której prowadzi główny portal z herbem Lubaczów – fundatorów. Wieże kryte blachą miedzianą. Hełmy wież w kształcie pylonów nawiązują do stylu empire. Między wieżami kruchta i chór muzyczny. Po wschodniej i zachodniej stronie bliźniacze przybudówki mieszczące od strony nawy kaplice otwarte arkadami, a przy prezbiterium zakrystię i składzik, nad którym umieszczono loże z oknami na prezbiterium. Dach dwuspadowy, nad przybudówkami pulpitowy. Ściany wewnętrzne rozczłonkowane pilastrami, w nawie parzystymi, między parami wnęki arkadowe. Sklepienia kolebkowe z lunetami na gurtach. Chór muzyczny trójarkadowy, o fasadzie dwukondygnacyjnej z trzykondygnacyjnymi wieżami występującymi przed lico fasady i ścian bocznych. Fasada rozczłonkowana pilastrami toskańskimi i profilowanym gzymsem, w centrum portal z herbem Lubicz – herb fundatora Karola Szydłowieckiego.

176

177

176 Kopia obrazu Matki Boskiej Staroskrzyńskiej, płaskorzeźba współczesna umieszczona przed kościołem
177 Aspersorium (kropielnica) kamienne z 1864 r.

powiat przysuski_p.indd 143 2016-01-04 18:33:57

Ołtarz główny rokokowy z końca XVIII w., a w nim najważniejszy, cudowny obraz Bogurodzicy przesłonięty obrazem św. Wojciecha. Powyżej obraz Świętej Trójcy z końca XVIII w. Ołtarz boczny w środkowym przęśle nawy od strony zachodniej późnobarokowy, również z końca XVIII w. Pozostałe ołtarze nowe, z zachowanymi zabytkowymi fragmentami, w jednym z nich zachował się obraz św. Karola Boromeusza, w innym barokowy krucyfiks. Zachowała się także chrzcielnica z końca XVII w. oraz nieco późniejsza, rokokowa ambona. W kościele liczne epitafia m.in. rodziny Tynieckich, Jana de Grandville oraz nagrobek Karola Szydłowieckiego (zm. 1811) w formie tumby przyściennej.

W Skrzyńsku zachowała się także plebania z poł. XIX w., murowana, na rzucie prostokąta, parterowa z piętrowymi dobudówkami od północy i wschodu. Od placu kościelnego oddziela ją murowane ogrodzenie, w którym wmurowano dwie XVII-wieczne płyty nagrobne Tynieckich h. Jastrzębiec. Po drugiej stronie ulicy, na wschód od kościoła pw. św. Wojciecha, w pobliżu remizy strażackiej, na wysokim wykonanym z piaskowca cokole z herbem rodu Duninów Łabędź, znajduje się przydrożna figura Dzieciątka Jezus siedzącego na globie. Została wzniesiona w 1699 r. w stylu barokowym.

Obok kościoła umieszczono w 2011 r. ciekawą drogę krzyżową w postaci kamiennych rzeźb wykonanych przez braci Dąbrowskich z Janikowa k. kieleckiego Ożarowa. Nawiązuje ona do najważniejszych wydarzeń w historii Polski, poczynając od chrztu Polski, a kończąc na katastrofie smoleńskiej. Przy pierwszej stacji napisy z patriotycznymi wypowiedziami Jana Pawła II.

Na cmentarzu przy ul. Przemysłowej, ok. 0,5 km od kościoła, znajduje się kaplica Dembińskich, grobowiec właścicieli Janikowa Krasickich h. Ślepowron oraz kilkanaście nagrobków z XIX w., m.in. Witalisa Libery, ks. Krajewskiego z rzeźbami Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana, oraz tutejszych proboszczów.

Warto jeszcze wspomnieć o ciekawym zjawisku społecznym, które w XIX w. wywarło znaczący wpływ na rozwój wsi. Wspomniana już hrabina Malletska (Wiktoria z Szydłowskich) ok. 1830 r. utworzyła orkiestrę złożoną z uzdolnionych muzycznie mieszkańców wsi. Członkowie orkiestry otrzymali przywilej dożywotniego dzierżawienia 25 mórg ziemi wraz z budynkami, a w zamian za to byli zobowiązani do grania na chwałę Matki Bożej i raz w tygodniu w pałacu w Zbożennie. Każdy z nich musiał umieć grać na instrumencie dętym i smyczkowym. Trzy razy dziennie grywali przed kościołem: *Kiedy ranne wstają zorze*, *Anioł Pański* oraz *Dobranoc Ci, Panienko święta*, a także w trakcie liturgii w kościele. Ponoć intencją inicjatorki było uświetnienie cudownego obrazu. Orkiestra nie grywała na weselach wiejskich czy w trakcie zabaw, a tylko podczas przyjęć u dziedziców. Członkostwo było traktowane jako ogromny prestiż, a artystów poważali wszyscy mieszkańcy. Z czasem był to ruch artystyczny, w który angażowali się inni mieszkańcy, powstał nawet teatr amatorski. Orkiestra przestała istnieć po II wojnie światowej, kiedy jej członkom odebrano dzierżawioną ziemię. W pamięci mieszkańców zachowały się natomiast wspomnienia o orkiestrze i wiara w to, że mieszkańcy Skrzyńska są wybitnie muzykalni.

Skrzyńsko to spokojna miejscowość, ożywająca w trakcie uroczystości kościelnych, z ładnie odnowionym centralnym placem. Przy nim jest zlokalizowana remiza Ochotniczej Straży Pożarnej, w której jedno z pomieszczeń przeznaczono na świetlicę. Z tyłu remizy plac zabaw dla dzieci. Zupełnie inne wrażenie robi ul. Przemysłowa w Skrzyńsku. Nadal są tu kontynuowane tradycje produkcyjno-przemysłowe – już w 1948 r. istniała tu stacja kolejowa PKP na linii Radom–Tomaszów, a w 1966 r. została uruchomiona wytwórnia płytek okładzinowych (kamionkowych), skąd w 1975 r. wysłano płytki do wykładania ścian i tuneli Wisłostrady i Dworca Centralnego w Warszawie. Zakład zatrudniał wówczas kilkaset osób. Tradycje kontynuuje Zakład Płytek Ceramicznych. Przy ul. Przemysłowej mieści się także Hortex Holding, zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego, największy pracodawca w regionie.

powiat przysuski_p.indd 144 2016-01-04 18:33:59

Smogorzów (gmina Przysucha)

178 Kościół z połowy XVII w.

Smogorzów był już wzmiankowany w 1176 i 1234 r. jako uposażenie klasztoru w Sulejowie. Potem wieś pozostawała w rękach rodu Duninów-Wąsowiczów ze Smogorzowa.

W 1384 r. z inicjatywy arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty wzniesiono tu pierwszy kościół, który przetrwał do 1630 r. Później Smogorzów na długo przeszedł w ręce Wąsowiczów, a następnie Krasowskich i Biedrzyńskich. Od poł. XVII w. przystąpiono do budowy nowego kościoła, który przetrwał do dziś. Kościół pw. Nawiedzenia NMP murowany, jednonawowy, orientowany, z węższym i niższym, dwuprzęsłowym prezbiterium zamkniętym wielobocznie. Prezbiterium i zakrystia gotyckie z XVI w. Prezbiterium zasklepione kolebką z lunetami pokrytą dekoracyjną siatką żeber. Zakrystia sklepiona kolebkowo z lunetą. Pod koniec XVII w. kościół powiększył Karol Dunin-Wąsowicz, podkomorzy sandomierski, dobudowano wtedy nawę i dwie duże kaplice. Kaplice podniesiono ponad poziom nawy. Od północy kaplica św. Anny dobudowana przez braci Wąsowiczów w 1639 r., ma zaokrąglone naroża, jest pokryta kopułą na pendentywach (pendentywy, żagielki to elementy narożne o kształcie trójkąta, pozwalające na przejście z planu kwadratu na plan koła), w ścianie arkadowe wnęki. Pięknym przykładem kunsztu kowalskiego jest krata w kaplicy z 1. poł. XVIII w. Od południa kaplica Jezusa Ukrzyżowanego nakryta sklepieniem klasztornym, ozdobiona pilastrami w narożach. Kaplice zasklepione rotundą. Od zachodu dwukondygnacyjna kwadratowa przybudówka z kruchtą w przyziemiu i pomieszczeniem na piętrze. W narożu między prezbiterium a nawą i kaplicą prostokątna zakrystia z przedsionkiem. Nawa kryta płaskim

powiat przysuski_p.indd 145 2016-01-04 18:33:59

179

180

179 Pomnik żołnierzy 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty z Lublińca
180 Bezstylowy budynek dworski z XIX w., przebudowany w czasie okupacji

powiat przysuski_p.indd 146 2016-01-04 18:33:59

stropem, otwarta do prezbiterium i kaplic arkadami. Z zewnątrz korpus kościoła opięty szkarpami, narożniki kaplic ujęte, wzmocnione pionowymi występami. Dach nad nawą dwuspadowy, nad prezbiterium i kaplicami dachy trójspadowe, nad zakrystią dach pulpitowy. Nad nawą wysoka wieżyczka z późnobarokową sygnaturką. W 1710 r. rozbudowany kościół konsekrowano pw. Najświętszej Marii Panny. Kilkakrotnie świątynia ta była restaurowana, w 1766 r. kosztem Stefana Dunina-Wąsowicza, podkomorzego sandomierskiego, potem w XIX i XX. w. wielokrotne przebudowy wpłynęły na brak jednorodnego stylu. We wnętrzu największe wrażenie robi polichromia (1766–1770) – rzadko spotykany w regionie przykład malarstwa rokokowego o charakterze iluzjonistycznym, dwukrotnie przemalowana w początkach XX w. Ściany rozczłonkowane pilastrami, strop nawy i prezbiterium zdobione ramami i polami wypełnionymi dekoracją rokokową. W prezbiterium, w obramieniach okien medaliony z postaciami ewangelistów. W arkadach Chrystus i Maryja w otoczeniu apostołów. Z dekoracją są także związane ołtarze, dwa przy tęczy i dwa w kaplicach, architektoniczne, z alegorycznymi postaciami po bokach. Ambona i chrzcielnica z XIX w. W ołtarzu głównym, ozdobionym czterema filarami, mieści się obraz Najświętszej Marii Panny z Jezusem na ręku z XVI w., przykryty późniejszymi sukienkami. Z obrazem tym jest związana legenda. Ponoć miejscowy dziedzic podczas wojen kozackich woził ze sobą na wyprawy kozaczka. W pewnej ukraińskiej wiosce podczas wrzawy wojennej kozaczek ten upatrzył sobie w cerkiewce piękny obraz Najświętszej Panny, który próbował ukraść. Złapany na gorącym uczynku nie dawał wyjąć sobie obrazu z rąk i tak długo walczył, że trzeba mu było rękę uciąć. Nie poddał się jednak i drugą ręką bronił obrazu. Widząc wielkie poświecenie chłopca, podarowano mu obraz. Po powrocie do Smogorzewa kozaczek zawiesił go w kościele. Na zasuwie obraz Nawiedzenia Najświętszej Panny u św. Elżbiety.

181 Zachowana aleja parku z założenia XVIII-wiecznego

powiat przysuski_p.indd 147 2016-01-04 18:34:01

182 Kamienna figura Jana Nepomucena z XVIII w.
183 Portrety rodzinne Duninów-Wąsowiczów

W początkach XX w. poszerzono zakrystię, korzystając z projektu Jarosława Wojciechowskiego. Najprawdopodobniej także wtedy zamówiono obrazy sygnowane J. Stelmaski do ołtarzy bocznych – św. Rocha i św. Franciszka. W kaplicy Świętego Krzyża grobowiec Michała Sienkiewicza, pradziada Henryka. Nekropolie i epitafia są wyjątkowo liczne, nie sposób wymienić wszystkich, warto na pewno zerknąć na pięć portretów na blachach w stiukowych, wczesnoklasycystycznych ramach poświęconych Duninom-Wąsowiczom. Przy drzwiach głównych kruchty, na ścianie zewnętrznej płaskorzeźby kamienne Matki Boskiej Bolesnej i Pana Jezusa (*Vir Dolorum*), XVII-wieczne.

Zespół sakralny jest otoczony murem z końca XVIII w. z dwoma bramami i dwiema furtkami. W pobliżu plebanii pomnik poświecony rozstrzelanym w Dąbrowie k. Ciepielowa żołnierzom 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty z Lublińca. Inicjatorem jego postawienia był ks. Michał Wierzbicki, którego ojciec pracował przed II wojną światową na poligonie w Baryczy k. Końskich. W 1991 r. ksiądz uratował z poligonu kamień polny z pamiątkową inskrypcją – oznaczeniem *74 PP* wyrytym przez samych żołnierzy w latach 30. XX w. i przewiózł do Smogorzowa. Za kamieniem murek z marmurową tablicą, mottem *Bóg, Honor, Ojczyna* oraz opisem wydarzenia – śmierci ponad 300 żołnierzy rozstrzelanych w Dąbrowie. Obok pomnika gablota ze wstrząsającymi zdjęciami wykonanymi przez Niemców dokumentujących wydarzenia.

Idąc od kościoła w kierunku wsi Janików dojdziemy do budynku dworskiego. Murowany dwór z XIX w. został przebudowany w okresie okupacji, co odebrało mu większość cech

powiat przysuski_p.indd 148 2016-01-04 18:34:01

184

185

184 Ołtarz główny z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, wedle legendy przywiezionym z wojen kozackich
185 Kaplica Jezusa Ukrzyżowanego

powiat przysuski_p.indd 149 2016-01-04 18:34:03

186 Rokokowa polichromia z XVIII w.

stylowych. Budynek murowany, część środkowa parterowa, prostokątna, ujęta w dwie nowsze piętrowe przybudówki. Dach nad częścią środkową dwuspadowy, nad przybudówkami czterospadowe. Przy dworze zachowały się resztki parku z XVIII w. Uważni dostrzegą ślady założenia geometrycznego, w prostokącie, i drzewa owocowe. W okolicy kamienna figura Jana Nepomucena z XVIII w.

Na miejscowym cmentarzu parafialnym (od kościoła dojazd przez las drogą gruntową) zbiorowa mogiła powstańców z 1863 r. Na wygrodzonej ziemnej mogile postawiono pomnik z polnych kamieni usypanych w formie kopca, na nim metalowy krzyż. U podnóża krzyża tarcza z orłem w koronie. Poniżej kamienna tablica ze słabo czytelnym dziś napisem z nazwiskami bohaterów poległych pod Mechlinem.

Kierując się od kościoła w kierunku wsi Zawady, trafimy do specyficznego miejsca – Mariówki. Dziś to nazwa wsi, niegdyś część Smogorzowa tak opisana przez ks. Wiśniewskiego: *w Smogorzowie istnieje Marjówka czyli dom służek Maryi, oddających się życiu bogomyślnemu i pracy*. Mariówka została odrębną wsią dopiero w 2002 r., a początki znanej nam w dzisiejszym kształcie miejscowości sięgają 1903 r. Ojciec Honorat Koźmiński, założyciel Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, i działająca w jego imieniu przełożona generalna Franciszka Zmysłowska kupili od Henryka Kiedrzyńskiego, ówczesnego dziedzica w Smogorzowie, obszerną posesję (ponad 60 ha), gdzie planowano przenieść nowicjat z Nowego Miasta nad Pilicą i rozwinąć działalność oświatową. Samo zgromadzenie zostało założone w 1878 r. i od początku miało wpisaną edukację w podstawowy nurt działalności. W Mariówce działały szkoły: Gospodarczo-Rzemieślnicza (1903–1952), Szkoła Ochroniarek (1914–1922), która powstała w związku z sytuacją w kraju, kolejną już po odzyskaniu niepodległości było Seminarium Nauczycielskie Żeńskie (1921–1936) i Żeńskie Gimnazjum Ogólnokształcące (1933). Na kształt szkół wpływał ks. dr

powiat przysuski_p.indd 150 2016-01-04 18:34:04

187 Mogiła powstańców z 1863 r.

Julian Młynarczyk (1882–1950), zasłużony pedagog i autor licznych publikacji. W latach 20. XX w. szkołę rozbudowano, tak aby mogła zapewnić miejsca wszystkim zainteresowanym. Wzniesiono pawilon nauczycielski oraz budynek, w którym były sale lekcyjne i pracownie. Obiekt szkolny miał własną elektrownię, kanalizację, centralne ogrzewanie, był więc bardzo nowoczesny jak na owe czasy. Podstawą utrzymania sióstr było gospodarstwo rolne. Siostry wpływały na życie codzienne mieszkańców wsi, nabywano u nich nasiona, dobre gatunki zboża, inwentarza i drobiu. Działało ambulatorium udzielające pomocy medycznej chorym. Siostry uczyły czynności pozornie najprostszych: przestrzegania zasad higieny, czytania i pisania.

W okresie powojennym powstało koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące, ale władze oświatowe Polski Ludowej nie akceptowały idei katolickiej szkoły i w 1954 r. zlikwidowano liceum. Przerwa w działalności szkół w Mariówce trwała 38 lat. Liceum reaktywowano w 1992 r., od 1999 r. funkcjonuje także Prywatne Gimnazjum im. św. Królowej Jadwigi, a od 1 września 2003 r. również Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Królowej Jadwigi. Od 2005 r. działa tu także Dzieło Pomocy Chorym „Promień", placówka leczniczo-sanatoryjna. Siostry zajmują się nie tylko edukacją i leczeniem, ale też współpracują z artystami. W ubiegłym roku zorganizowano plener rzeźbiarski, którego efektem jest siedem rzeźb monumentalnych. Plener prowadził znany polski rzeźbiarz Stanisław Lutostański, artysta pracujący głównie w Stanach Zjednoczonych, który ma w swoim dorobku 19 pomników publicznych w USA. W warsztatach uczestniczyli studenci i absolwenci ASP w Warszawie. Efektem pleneru jest siedem kamiennych rzeźb, które stanęły przy budynku zakładu „Promień". Są to prace o tematyce religijnej, przedstawiające postacie świętych, jak choćby św. Franciszka. Z pewnością stanowią dodatkową atrakcję ośrodka w Mariówce.

powiat przysuski_p.indd 151 2016-01-04 18:34:05

Wieniawa (siedziba gminy)

188

189

188 Późnorenesansowy ołtarz główny z XVII w.
189 Matka Boska Wieniawska z XV w.

Wieniawa jest gminą typowo rolniczą; dominuje tu uprawa zbóż, ziemniaków, warzyw, dobrze rozwinięte jest sadownictwo. Wieś jest położona malowniczo nad Radomką, przy drodze krajowej nr 12 Opoczno–Radom. Wieś powstała na obszarze pobliskiego Kłudna, którego dziedzic Mikołaj, dziekan kielecki, założył i uposażył kościół parafialny, drewniany pw. Najświętszej Marii Panny. Parafię erygował w 1369 r. abp Jarosław ze Skotnik. Do parafii włączono Kłudno, Brudnów, Jabłonicę, Ryków i Kochanowo. W 2. poł. XV w. tę część kupili członkowie morawskiego rodu Wieniawitów. Od ich nazwiska wywodzi się nazwa Wieniawa. W 1519 r. z inicjatywy ówczesnego wieniawskiego proboszcza wzniesiono na wzgórzu kaplicę pw. św. Stanisława biskupa (obecnie jest to prezbiterium z kaplicą). Budowę nawy sfinansował w 1703 r. Karol Dunin-Wąsowicz, podkomorzy sandomierski. Kościół jest orientowany, murowany i otynkowany. Prezbiterium późnogotyckie, wielobok, od południa przylega doń kaplica św. Stanisława, otwarta na prezbiterium łukowatą arkadą. Kaplica przykryta sklepieniem gwiaździstym o profilowanych żebrach z kamiennym zwornikiem, na którym znajduje się herb Półkozic Młodeckich (fundatorzy kaplicy) oraz inicjały *SP* (odnoszące się prawdopodobnie do ówczesnego księdza), oraz z dwoma zachowa-

powiat przysuski_p.indd 152 2016-01-04 18:34:06

nymi wspornikami, jeden z nich ma formę ludzkiej maski. Od północy do prezbiterium przylega zakrystia ze skarbczykiem, na piętrze otwarta gotyckim portalem. Zakrystia i składziki sklepione kolebkowo. Nawa późniejsza, barokowa, szersza i wyższa od prezbiterium, nakryta stropem płaskim. Wewnętrzne portale kamienne, zamknięte odcinkami łuku, późnogotyckie, profilowane i fazowane. Z zewnątrz naroża prezbiterium i kaplicy oszkarpowane. Okna w kaplicy ostrołukowe, w barokowych uszatych obramieniach z kroplami. W wyposażeniu kościoła barokowa ambona z początku XVIII w. z herbem Łabędź Dunin-Wąsowiczów – ówczesnych właścicieli i zapewne fundatorów. Zachowała się kamienna chrzcielnica z herbem Jasieńczyk, inicjałami Andrzeja Michalskiego oraz datą *1686*. W łuku tęczowym krucyfiks późnogotycki z pocz. XVI w. Na północnej ścianie prezbiterium w trakcie prac konserwatorskich w latach 90. XX w. odsłonięto ślady polichromii, być może z czasu jego wzniesienia. W późnorenesansowym ołtarzu głównym, który pochodzi z początku XVII w., obraz Matki Bożej Szkaplerznej z bogatą dekoracją snycerską. Przywiózł go z Rzymu ks. Stanisław Młodecki w 1543 r. Obraz w typie hodegetrii, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem na ręku, malowany na płótnie naklejonym na desce. Według lokalnej tradycji powstał w końcu XIV w. Ponoć już w chwili, gdy trafiał do świątyni towarzyszyła mu bulla Stolicy Apostolskiej poświadczająca jego łaski, która niestety została skradziona.

Obraz był czczony w Wieniawie i okolicy i fundowano mu rozliczne wota. W 1794 r. na potrzeby kraju oddano z kościoła krzyż z relikwiami Ewangelistów, wspomniane wota i dwie korony z obrazu. Wynika z tego, że obraz musiał już wówczas być koronowany. W 1900 r. obraz przemalowano i przyozdobiono bordowymi sukienkami, konserwowano go w 1990 r., a rok później z okazji wizyty Jana Pawła II w Radomiu wystarano się o specjalne błogosławieństwo „bullę na pergaminie" i odnowiono koronację. Wizerunek Matki Boskiej jest zwykle zakryty obrazem ze sceną Ukrzyżowania, jego odsłonięciu zawsze towarzyszy uroczyście odśpiewywana pieśń, w XVII w. była to *Bogurodzica*, a obecnie *Witaj* (*żegnaj*) *Wieniawska Matko Jedyna*. Obok, na północnej ścianie prezbiterium znajdziemy bogato zdobioną barokową sukienkę tego obrazu i liczne wota składane tu przez wieki.

Centralnie usytuowany Obraz Matki Bożej Wieniawskiej otaczają cztery mniejsze, przedstawiające ewangelistów. W drugiej kondygnacji znajduje się wizerunek patronki parafii, św. Katarzyny. Po lewej stronie nawy znajduje się ołtarz św. Barbary, po prawej św. Józefa.

Obraz Matki Boskiej nie jest jednak najcenniejszym zabytkiem w kościele, aczkolwiek niesie ze sobą ogromny ładunek emocjonalny. Wielkim dziełem renesansu i to na skalę europejską jest poliptyk wieniawski zachowany w kaplicy pw. św. Stanisława, który powstał w 1544 r. Sama nazwa poliptyk oznacza typ nastawy ołtarzowej charakterystycznej dla późnego gotyku. Nastawa w formie poliptyku jest złożoną strukturą, skomponowaną na kilku lub kilkunastu płaszczyznach, kwaterach ułożonych w skrzydła. Wszystkie elementy wiążą się w harmonijną całość wedle wspólnego programu ikonograficznego. Autor dzieła nie jest znany, istnieją hipotezy, że poliptyk wykonał sam Wit Stwosz, ze względu na jego podobieństwo do ołtarza z kościoła Mariackiego w Krakowie. Oczywiście nie jest to informacja potwierdzona, najprawdopodobniej autorem dzieła jest jeden z jego uczniów, wywodzący się z kręgu krakowskiego. Przypuszcza się, że być może jego syn Stanisław Stwosz, ale także nie jest to potwierdzone. W tym okresie stosunkowo często artyści podpisywali się „fecie", czyli wykonał, natomiast inicjały odkryte na poliptyku okazały się być wtórnymi przemalowaniami.

Tematyka związana jest z legendą św. Stanisława i dotyczy wydarzeń z 1079 r., które w swojej kronice spisanej w latach 1218–1223 podał Wincenty Kadłubek. Od końca XII w. zaczęła kształtować się legenda o biskupie-męczenniku, który dbałość o morale na królewskim dworze przypłacił śmiercią. Biskup został oskarżony przed sądem królewskim o przywłaszczenie sobie wsi Piotrawin, zapisanej krakowskiej diecezji testamentem.

powiat przysuski_p.indd 153 2016-01-04 18:34:07

190 Poliptyk wieniawski, arcydzieło renesansu

Stanisław wskrzesił więc testatora – rycerza Piotra – i przywiódł go przed monarchę, aby osobiście mógł potwierdzić legalność donacji. Stanisław ponoć poniósł śmierć z ręki panującego. Nastąpił wówczas cud: rozsiekane ciało krakowskiego biskupa, strzeżone przez cztery orły, w cudowny sposób zrosło się i zajaśniało blaskiem.

Półokrągły szczyt poliptyku przedstawia siedzącą Matkę Boską z Dzieciątkiem, przed którymi nabożnie składa ręce siedząca naprzeciw św. Anna. Część główna to dramat męczeństwa na Skałce. Biskup w dalmatynce i długim ornacie celebruje mszę świętą, wznosi właśnie oczy ku trzymanej w rękach Przenajświętszej Hostii. Po lewo inny duchowny trzyma infułę, kolejny trzyma pastorał, jeszcze inny klęczy u stóp ołtarza. Z tyłu król Bolesław z wszelkimi atrybutami władzy, w królewskim płaszczu, w koronie oburącz trzyma miecz, którym dosłownie za chwilę ma zadać śmiertelny cios biskupowi. Dzieje się jednak coś dziwnego – z czterech żołnierzy stojących za królem, dwóch pada na ziemię, jakby zostali odepchnięci tajemnicza siłą, jeden ze stojących trzyma jeszcze włócznię.

Po lewej stronie, w dwóch kwaterach, sceny przedstawiające zakup wsi. Na pierwszej bp Stanisław w infule siedzi za stołem i wylicza pieniądze Piotrowi, który zgarnia je do mieszka. Transakcję obserwują świadkowie – dwóch duchownych stojących za biskupem i dwóch świeckich za Piotrem. Poniżej na tle świątyni z basztą scena wskrzeszenia Piotra – na przedzie siedzi Piotr, stoi biskup i asysta trzech kanoników i sześciu duchownych stojących przy grobie. Po prawej w górnej kwaterze pokazano scenę sądu nad biskupem. Na tronie siedzi w koronie Bolesław, obok niego stoi dwóch magnatów, przed tronem stoi św. Stanisław ze wskrzeszonym Piotrem. W kwaterze poniżej scena męczeńska. Na tle kościoła i Wawelu leży ciało świętego, nad którym krążą orły trzymające szczątki biskupa. Ostatnia scena, dół i podstawa poliptyku, to pogrzeb św. Stanisława, moment składania go do grobu w asy-

powiat przysuski_p.indd 154 2016-01-04 18:34:07

ście biskupów i duchownych. Na podporach skrzydeł po stronie lewej herb Wieniawa i litery *S.M.* (wtórne). Po prawej herb Jastrzębiec i ponownie inicjały. Oba herby podtrzymują dwa gryfy o ludzkich twarzach. Nad kwaterami są rozpięte ażurowe, bogate w ornamentykę roślinną maswerki.

Trzeba podkreślić, że spójnie do treści, jak na męczeński żywot przystało, we wszystkich scenach odczuwa się napięcie, ekspresję, zgrozę. Twarze uczestników sceny przypominają mieszczan krakowskich, przez ekspresyjne gesty, kręcone włosy, napięte postawy są bardzo podobne do tych w ołtarzu Wita Stwosza.

Snycerski tryptyk po zamknięciu zmienia się w poliptyk malarski, mający charakter włosko-niemieckiego renesansu. W ośmiu scenach, tłumnych, wielopostaciowych jest przedstawiona historia Męki Pańskiej. Dalsza narracja jest przeprowadzona z niebywałym kunsztem i dbałością o detal. Stłoczone postaci asystują w Triduum Chrystusa. Na ołtarzu, pod poliptykiem stoi relikwiarz w kształcie oszklonej trumienki ze szczątkami św. Urszuli. W kaplicy u góry w murze okno do skarbczyka.

Cały ołtarz został wykonany z drewna lipowego. Lico wystroju rzeźbiarskiego jest pokryte polichromią olejną na gruncie klejowo-kredowym lub złotem i srebrem płatkowym. Sceny Męki Pańskiej, herby fundatorów oraz tło malowano farbami olejnymi.

Poliptyk wieniawski to wybitne dzieło sztuki, wyjątkowe również dlatego, że wciąż wpisane w swój oryginalny kontekst. Można oglądać go do dzisiaj w kaplicy, do której powstał. To bardzo rzadkie w Polsce, z której wiele ukradziono, a jeszcze więcej zniszczono.

191

192

191, 192 Zabytkowe pomniki nekropolii wieniawskiej

powiat przysuski_p.indd 155 2016-01-04 18:34:08

Konserwatorzy, którzy kilkakrotnie biedzili się nad zabezpieczeniem dzieła, zapewne woleliby, aby spoczął dobrze zabezpieczony w jednym z magazynów muzealnych, ale uroda poliptyku tkwi w tym, że nadal służy wiernym, dla których został stworzony.

Na placu przykościelnym można podziwiać wiekowe drzewa, z których pięć objęto ochroną prawną, uznając je za pomniki przyrody. Są to cztery dęby szypułkowe o średnicach pnia 3,50–4,50 m. Ich wiek szacuje się na 350 lat. Nie mniejsze wrażenie robi 200-letnia lipa drobnolistna.

Od kościoła ul. Kasztanową dojdziemy do szkoły w Wieniawie. Po prawej stronie Gminny Ośrodek Kultury wybudowany w latach 70. XX w. w miejscu dworu należącego do rodziny Łuniewskich. W 1859 r. Henryk Łuniewski poślubił Marię Potkańską, córkę Ludwika właściciela dóbr wieniawskich, która w posagu wniosła wieś. Młodzi wznieśli tu dwór, niestety, Henryk ukarany za swój udział w powstaniu styczniowym na dość długo musiał emigrować, był bowiem naczelnikiem powstania dla powiatu radomskiego. Szczęśliwie udało się zapobiec konfiskacie majątku, który był zapisany na teściową, Anielę Potkańską. Po śmierci rodziców majątek Wieniawa wraz z folwarkami w Kłudnie i Jabłonicy odziedziczył Adam Łuniewski, który zaczął odnawiać gospodarstwo. Zdrenował łąki, stworzył gospodarstwo rybne, rozwinął hodowlę koni arabskich, utrzymywał gorzelnię i młyn. W Kłudnie eksploatował torf i założył plantację wikliny. Wprowadził nową, ciekawą zmianę w opłacaniu pracowników: zamiast zapłaty za dniówkę, pracownicy partycypowali w zyskach poszczególnych działów gospodarstwa. Przed I wojną światową wybudował ochronkę, w której nauczanie odbywało się w języku polskim. W 1924 r. w gospodarowaniu majątkiem zaczął uczestniczyć syn Ludomir, który przystąpił do modernizacji. Jako pierwszy w okolicy stosował do uprawy ziemi traktory, a do transportu samochody.

Dwór w Wieniawie przebudowany ponoć ze zboru ariańskiego był murowany, kryty gontem, parterowy od strony dziedzińca, z piętrową częścią od południa, od parku. Od strony wschodniej był połączony murowanym łącznikiem z parterowym budynkiem wzniesionym ponoć pod koniec XVIII w., nazywanym oficyną. W czasie okupacji w oficynie dworskiej mieszkali osiedleni tu wysiedleńcy. We wsi była już wówczas szkoła, poczta i posterunek policji. Majątek dworski był przekazany w zarząd niemiecki, dotychczasowym właścicielom Adamowi i Annie Łuniewskim pozwolono w nim mieszkać. Od 1940 r. majątek przekazano w zarząd niemiecki. Sędziwi właściciele nie doczekali końca wojny, Adam zmarł w 1942 r., a Anna zginęła w 1944 r. w obozie koncentracyjnym. W styczniu 1945 r. pijani żołnierze rosyjscy spalili budynek oficyny, w 1977 r. za zgodą konserwatora zabytków rozebrano pozostałości dworu, a w jego miejscu powstał Gminny Ośrodek Kultury. Po reorganizacji w 2014 r. i połączeniu z biblioteką działa tu Gminne Centrum Kultury, które organizuje cykliczne Spotkania z folklorem im. Stanisława Stępniaka (trzecia niedziela lipca). Stanisław Stępniak od urodzenia ociemniały harmonista urodzony w Radzicach w 1935 r., niezwykle uzdolniony muzycznie, który mając sześć lat grał już na półtonówce. Z czasem opanował grę na saksofonie, akordeonie, skrzypcach i organach, na każdym z instrumentów mistrzowsko grywał niezliczoną ilość polek, mazurków, oberków, walczyków. Laureat nagrody im. Oskara Kolberga z 1999 r. Zmarł w 2003 r. Wieniawskie spotkania z folklorem są wspomnieniem wybitnego artysty, ale też okazją do wspólnej zabawy integrującej środowisko muzyków ludowych. Imprezą cykliczną są także wieczory sobótkowe „Wianki". W jednym z pomieszczeń Centrum Kultury utworzono Izbę Pamięci, gdzie zrekonstruowano wygląd wnętrza dawnej wiejskiej izby mieszkalnej z terenu gminy. Zgromadzono eksponaty z zakresu kultury materialnej, w tym warsztat tkacki wraz z przyrządami pomocniczymi do obróbki lnu. W Izbie są organizowane zajęcia historyczne. Gminne Centrum Kultury zajmuje budynek przy ul. Parkowej 1, który warto obejrzeć, bowiem jest wzorowany na dworze Łuniewskich i zlokalizowany w jego miejscu, w zachowanym parku ze stawami i z aleją kasztanową

powiat przysuski_p.indd 156 2016-01-04 18:34:10

193 Park po rewitalizacji

prowadzącą do kościoła. W 2013 r. park udało się zrewaloryzować, utworzono w nim alejki, miejsca wypoczynkowe, a przede wszystkim muszlę koncertową z zapleczem.

We wsi zachowały się zabudowania spichlerza dworskiego, należące w przeszłości do Gminnej Spółdzielni. Teraz jest tu punkt skupu owoców i warzyw oraz skład węgla i nawozów sztucznych. Kościół wieniawski mieści się przy ul. Kasztanowej 1, idąc nią dojdziemy do cmentarza. Za cmentarzem kapliczka przydrożna św. Jana Nepomucena.

W centrum, przy głównej trasie znajdziemy budynek Ochotniczej Straży Pożarnej, ostatnio rozbudowany. Ochotnicza straż została założona przez Adama Łuniewskiego w 1916 r. i początkowo działała przy dworze, tam też mieściła się jej siedziba. Tuż obok niej zachował się zabytkowy budynek dawnego domu gminy, parterowy, drewniany, szalowany kryty dachem dwuspadowym, w którym przez wiele lat mieścił się Gminny Ośrodek Kultury, a obecnie ma swoją siedzibę biblioteka, która jest jedną z najstarszych w regionie, powstała w 1948 r. Przed budynkiem, tuż przy trasie postawiono w 2000 r., jako wotum dziękczynne, ufundowaną przez parafian kapliczkę. Jest to obiekt o unikalnym dziś stylu ludowego rękodzieła sakralnego, nawiązujący do tradycyjnych kapliczek słupowych. Na drewnianym słupie postawiono wydrążony pień topoli – domek pokryty daszkiem gontowym. We wnęce figurka blisko metrowej wysokości Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Drewniany budynek biblioteki i kapliczka dają wrażenie dawnej, cichej wsi.

powiat przysuski_p.indd 157 2016-01-04 18:34:10

Zbożenna (gmina Przysucha)

194 Dwór zaadaptowany do potrzeb turystów

Miejscowość jest położona przy trasie Przysucha–Radom, ok. 3 km od Przysuchy. Osada wzmiankowana była już w XIV w., gdy była własnością Duninów Zbożeńskich h. Łabędź. W XVIII w. dobra przeszły w ręce kasztelana żarnowskiego Szymona Szydłowskiego i jego żony Konstancji z książąt Korybutów-Wiśniowieckich, a następnie ich córki Wiktorii. Rodzina rozwinęła majątek, poszerzając uprawy rolne, hodowlę oraz tworząc stawy hodowlane. Wiktoria poślubiła starostę uszyckiego Karola Szydłowieckiego. W tym okresie powstał pałac-dwór wzniesiony w stylu klasycystycznym. Był to okres największej świetności majątku: istniał tu teatr, nadworna orkiestra, prywatna kaplica. W parku funkcjonował zwierzyniec. Drugim mężem Wiktorii był generał Jean-Baptiste Millet de Grandville (1977–1846) francuski inżynier wojskowy w służbie polskiej i rosyjskiej, który osiadł w Zbożennej w 1. poł. XIX w. Jan Chrzciciel de Grandville brał udział w projektowaniu i rozbudowie fortyfikacji w Modlinie i Zamościu, kierował także budową kanału Augustowskiego (autorem projektu był Ignacy Prądzyński). W Zbożennej osiadł po złożeniu dymisji, dobra te odziedziczył po swej pierwszej żonie Wiktorii Szydłowskiej. Z drugiego małżeństwa, z Adelą z Krasickich miał córkę Walerię Morrene Morzkowską (1832–1903), która właśnie w Zbożennej przyszła na świat. Waleria Morrene zdobywała wykształcenie w domu, uzupełniała w Puławach i Krakowie. W młodości poślubiła Michała Morzkowskiego, jednego z przedstawicieli cyganerii warszawskiej i zajęła się twórczością pisarską. Zaprzyjaźniła się z Elizą Orzeszkową. W sumie była autorką ponad 20 powieści, w większości romansów przedstawiających miłosne cierpienia bohaterek, które były lokowane w nietypowych scenariach. Badacze literatury zaliczają je czasem do nurtu powieści tendencyjnej. Często poru-

powiat przysuski_p.indd 158 2016-01-04 18:34:11

195 Staw na terenie parku dworskiego
196 Altana rekreacyjna nad stawem

powiat przysuski_p.indd 159 2016-01-04 18:34:11

197 Letnia restauracja
198 Dwór, widok od frontu

szała w nich problematykę emancypacji kobiet. W dorobku ma także artykuły krytyczne, szkice literackie, recenzje, które publikowała na łamach „Przeglądu Tygodniowego". Matka trzech córek wydała również studium pedagogiczne *Przesądy w wychowaniu*, w którym zaprezentowała swoje – jak na owe czasy – bardzo nowoczesne metody wychowawcze.

Obecnie najcenniejszym obiektem w Zbożennej jest dwór zbudowany w końcu XVIII w., przebudowany w poł. XIX w. w stylu późnoklasycystycznym. Ostateczny kształt zawdzięcza przebudowie w latach 20. XX w., gdy był własnością Kazimierza Witwickiego, właściciela Fabryki Żeliwa w Skarżysku Kamiennej. Murowany budynek na wysokich piwnicach tworzących przyziemie obiektu zlokalizowano na malowniczej skarpie opadającej ku Radomce. Obiekt na planie prostokąta z piętrowymi ryzalitami na osi. W środkowej części układ dwutraktowy z sienią na osi. Podpiwniczenia nakryte sklepieniami kolebkowymi z lunetami. Sala środkowa prostokątna, z krzyżowymi filarami prowadzi do zagospodarowanych pomieszczeń piwnicznych. Wewnątrz zachowane także dwa kominki klasycystyczne. Ściany zewnętrzne podzielone pilastrami w stylu doryckim. Taras z podcieniami arkadowymi w elewacji ogrodowej to efekt ostatniej przebudowy. W okresie powojennym mieściła się tu szkoła, a potem budynek został przeznaczony na ośrodek wypoczynkowy. Na uwagę zasługuje także ponad 5-hektarowy, uroczy i zadbany park dworski. Niegdyś stała tu kamienna figura Matki Bożej, naturalnych rozmiarów, ufundowana przez Kazimierza Witwickiego. Jak głosi miejscowa legenda, w czasie II wojny światowej w jej pobliżu przechodził niemiecki

powiat przysuski_p.indd 160 2016-01-04 18:34:13

199 Lawendowe pole w parku dworskim

żołnierz, w pewnym momencie zobaczył polskiego żołnierza, którego chciał zastrzelić. Strzelił z karabinu, a pocisk trafił w serce Maryi, od którego odbił się i zabił niemieckiego żołnierza. Obecnie figura ustawiona na cokole stoi na terenie prywatnej posesji we wsi.

Dwór Zbożenna jest dziś atrakcyjnym i prestiżowym miejscem wypoczynku, gdzie oferuje się gościom rekreację w historycznym wnętrzu, wędkowanie w stawie, przejażdżki łódkami i ciekawą kuchnię wzbogaconą o dania regionalne.

W Zbożennej udostępniono także nową świetlicę wiejską, bardzo ładnie zaadaptowaną do potrzeb dzieci, z małym placem zabaw przed kolorowym budynkiem.

powiat przysuski_p.indd 161 2016-01-04 18:34:14

Oferta kulturalna i turystyczna

Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze

200

200 Zabawa taneczna w Muzeum im. Oskara Kolberga

Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze, oddział Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu, 26-400 Przysucha, Al. Jana Pawła II nr 11, tel. fax 48 675 22 48, muzeumok@muzeum-radom.pl, www.muzeum-radom.pl; czynne od 1 kwietnia do 30 września: poniedziałek – piątek 7.30 – 15.00, sobota – niedziela 10.00 – 18.00; od 1 października do 31 marca: poniedziałek – piątek 7.30 – 15.30, sobota – niedziela 10.00 – 15.00.

Początki Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze związane są z działalnością społeczników skupionych w Przysuskim Towarzystwie Kulturalnym. W 1960 r., głównie dzięki zaangażowaniu mieszkańców po raz pierwszy zorganizowano cykliczne święto – Dni Kolbergowskie. Na jednym z domów przy placu Kolberga odsłonięto wówczas pamiątkową tablicę poświęconą wybitnemu etnografowi. Rok później status prawny uzyskało Przysuskie Towarzystwo Kulturalne im. Oskara Kolberga. Od początku powstania Towarzystwo gromadziło obiekty etnograficzne z zamiarem utworzenia w przyszłości muzeum. Zbiory prezentowano w dwóch salach w siedzibie dawnej rady narodowej. Ekspozycja była udostępniana w czasie Dni Kolbergowskich oraz podczas uroczystości państwowych i środowiskowych. W 1974 r. społeczne Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze zostało przekształcone

powiat przysuski_p.indd 162 2016-01-04 18:34:15

201 Ekspozycja muzealna

w Oddział Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu, które włączyło je jako oddział w swoje struktury. W 1983 r. magazyny muzealiów zorganizowano w lamusie dworskim i przystąpiono do remontu dworu Dembińskich, przeznaczając najstarszą część budynku na cele muzealne. Dwór Dembińskich h. Nieczuja został wzniesiony w drugiej połowie XIX w. Rodzina rozbudowała go i zmodernizowała na początku XX w., dobudowując tzw. kamienicę (w której obecnie mieści się Sąd Rejonowy). Dwór jest otoczony parkiem, zaprojektowanym i urządzonym w 1900 r. przez Teodora Chrząńskiego.

Od 1990 r. w parterowej części dworu udostępniono nową ekspozycję. Jej zasadniczą część stanowi wystawa biograficzna przedstawiająca życie i dzieło wybitnego etnografa w układzie: rodzina i dzieciństwo, związki z Przysuchą, lata nauki i młodość w środowisku warszawskim, praca kompozytora i krytyka muzycznego, twórczość naukowo-badawcza i edytorska, realizacja programu „Lud", okres spędzony w Modlnicy i ostatnie lata w Krakowie. Najważniejsze zabytki tej części ekspozycji to reprodukcje materiałów biograficznych, szkice terenowe, rysunki, rękopisy, kompozycje muzyczne i wszystkie zachowane do naszych czasów wizerunki Oskara Kolberga oraz fotografie i obrazy. Uzupełnieniem wystawy biograficznej są stylowo aranżowane wnętrza salonu, mające wprowadzać w klimat zamożnego dworu z poł. XIX w. oraz gabinetu – pracowni naukowca, humanisty z tego samego okresu. Z oryginalnego wyposażenia dworu Dembińskich zachowały się w salonie drewniane gzymsy, obramienia drzwi i okien, rozeta reliefowa i piec kaflowy, który przeniesiono z holu; XIX-wieczne meble i sprzęty są uzupełnione o bogatą ikonografię artystyczną: malarstwo o tematyce wiejskiej i motywach ludowych (obrazy Józefa Polkowskiego, Feliksa Brzozowskiego, Romana Kochanowskiego), portrety rodziców Oskara Kolberga, autorstwa

powiat przysuski_p.indd 163 2016-01-04 18:34:15

202 Ekspozycja muzealna

jego brata Antoniego, czy symbole patriotyczne i romantyczne typowe dla tamtego stulecia. Wyodrębnioną część stałej ekspozycji stanowi wystawa poświęcona historii Przysuchy na przełomie XVIII i XIX w. i prezentująca postać Urszuli z Morsztynów Dembińskiej. Najważniejsze eksponaty to dokumenty dotyczące lokacji miasta, ikonografia, mapy i źródła do dziejów gospodarczych klucza przysuskiego, portrety rodzinne Dembińskich oraz fotografie ich siedzib, m.in. w Rusinowie. Organizowane w muzeum wystawy czasowe nawiązują tematycznie do treści ekspozycji stałych, tak biograficznej, jak i historycznej, poszerzają ich zakres i uzupełniają treściowo. Zazwyczaj są organizowane na bazie własnych zbiorów, eksponatów z innych instytucji czy kolekcji prywatnych.

Trasy turystyczne

Tworzenie szlaków turystycznych, czyli tras wycieczkowych oznaczonych specjalnymi symbolami wyznaczającymi przebieg i ułatwiającymi odnalezienie wyznaczonej drogi ma w Polsce bardzo odległe, bo sięgające XIX w. tradycje. Wpłynął na to dynamiczny rozwój ruchu turystycznego w tym okresie, związany przede wszystkim ze zwiedzaniem gór. Początkowo oznaczenia szlaków turystycznych malowano cynobrem – jest to siarczek rtęci o wyjątkowej trwałości, ale z czasem zaczęto oznaczać je różnymi kolorami.

Poniżej dwa najważniejsze piesze szlaki turystyczne powiatu przysuskiego, związane z ważnym dla historii regionu postaciami.

powiat przysuski_p.indd 164 2016-01-04 18:34:17

203 Pogorzelisko leśne w okolicach Łęgonic

Szlak turystyczny imienia ks. Jana Wiśniewskiego jest oznaczany znakami zielonymi, ma około 44 km, przebiega przez pow. przysuski i szydłowiecki i jest zaplanowany jako trasa dwu- lub trzydniowa. Nocleg najlepiej zaplanować w Toporni i Chlewiskach. Trasa przebiega w większości przez tereny leśne oraz stosunkowo łagodne stoki Garbu Gielniowskiego. Trasa wiedzie przez Skrzyńsko, w którym trzeba koniecznie zobaczyć obraz Matki Bożej Staroskrzyńskiej z XV w., przez Przysuchę słynącą z trzech rynków, aby dojść do Toporni. W ośrodkach nad zalewem w Toporni warto zaplanować nocleg. Przechodzimy przez Rudno, którego nazwa wywodzi się z tradycji wydobywania rudy żelaza. Kolejny etap biegnie przez Krakowa Górę (280 m n.p.m.), na której ks. Jan Wiśniewski wystawił kapliczkę w 250. rocznicę zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Jest to jedno z piękniejszych miejsc widokowych w powiecie. W kościele w Borkowicach zobaczymy rzeźbę św. Antoniego wykonaną z ołowiu w poł. XVII w. oraz liczne tablice i pomniki odwołujące się do ważnych wydarzeń historii Polski, dla których inicjatorem powstania był ks. Wiśniewski. Następnie szlak prowadzi przez Wolę Kuraszową, gdzie już na przełomie XI i XII w. istniało grodzisko, do Rzucowa. W Rzucowie jeden z piękniejszych zachowanych *in situ* zabytków architektury drewnianej – dwór modrzewiowy rodziny Mokijewskich z XIX w. Na dwudziestym trzecim kilometrze szlaku, już na terenie pow. szydłowieckiego, dochodzimy do symbolicznego cmentarza ofiar II wojny światowej, ofiar pacyfikacji wsi Skłoby w 1940 r. Na Skłobskiej Górze (347 m n.p.m.), jednym ze wniesień Wzgórz Niekłańsko-Bliżyńskich, z intencji ks. Wiśniewskiego ustawiono pomnik poświęcony zwycięskiej bitwie stoczonej z Rosjanami przez oddział powstańczy płka Dionizego Czachowskiego w kwietniu 1863 r. W Stefankowie warto zatrzymać się przy pomniku upa-

powiat przysuski_p.indd 165 2016-01-04 18:34:17

204, 205, 206 Przydrożne miejsca kultu. Łęgonice
207 Tablica pamiątkowa na jednej z kapliczek ufundowanych przez ks. Jana Wiśniewskiego. Ruszkowice

powiat przysuski_p.indd 166 2016-01-04 18:34:18

208 Malownicze zakątki tras turystycznych. Okolice Ruszkowic

miętniającym represje hitlerowskie z 1940 r. Dalej szlak biegnie przez Rezerwat „Podlesie" na Górę Cymbrę (378 m n.p.m.), której szczytowa część jest płaska, przez wieś Hucisko z zachowanym starym drzewostanem, prowadząc na Górę Altana (408 m n.p.m.), najwyższy szczyt w woj. mazowieckim, a zarazem najwyższe wzniesienie Garbu Gielniowskiego. Szlak kończy się na terenie rezerwatu leśnego „Ciechostowice" utworzonego w celu zachowania lasu modrzewiowego.

Szlak partyzancki im. mjr. Henryka Dobrzańskiego jest oznaczony znakami czerwonymi i ma długość 91 km. Szlak wiedzie przez tereny, które są związane z działalnością Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Wiedzie głównie przez wsie, upamiętniając martyrologię chłopów, a także patriotyzm walk w okresie powstania styczniowego. Prowadzi przez malownicze jodłowe lasy porastające wzgórza Garbu Gielniowskiego oraz sosnowe zagajniki nizinnej Puszczy Radomskiej. Wielodniową trasę warto podzielić na krótsze odcinki, wykorzystując możliwości noclegów w Inowłodzu, Opocznie, Szydłowcu, Studziannie, Chlewiskach. Na teren gminy Przysucha wchodzimy w okolicy wsi Hucisko, przekraczając kładkę na rzece Brzuśni. Przez Ruski Bród, w którym warto przystanąć przed pomnikiem partyzantów i żołnierzy poległych za wolność, docieramy do rezerwatu „Puszcza u źródeł Radomki". W miejscu, gdzie dawniej istniała leśniczówka Huta, na malowniczej polanie umieszczono kamień z wmurowaną tablicą upamiętniający bohaterstwo ośmiuset partyzantów 25. pułku Armii Krajowej, dowodzonych przez mjr. Rudolfa Majewskiego ps. „Leśniak", którzy przełamali pierścień niemieckiej obławy i wydostali się z oblężenia. Udajemy się w kierunku Gałek, w których na skraju wsi wznosi się pomnik upamiętniający ofiary pacyfikacji poległe 30 marca i 4 kwietnia 1940 r. W Bielinach podziwiamy drewniany

powiat przysuski_p.indd 167 2016-01-04 18:34:21

209 Grobowiec upamiętniający ofiary okupacji niemieckiej. Cmentarz w Borkowicach

kościół z XVIII w. Trasa z powiatu przysuskiego wyprowadza nas w kierunku Drzewicy i dalej do Studzianny, Anielina, Inowłodza.

Nadleśnictwo Przysucha przygotowało **ścieżkę dydaktyczną „Rawicz"**. Ścieżka stanowi element edukacji ekologicznej. Zlokalizowano ją na terenie kompleksu leśnego „Janów", największego w nadleśnictwie, co pozwoliło na pokazanie większości zagadnień związanych z gospodarką leśną, cechami charakterystycznymi okolicznych lasów oraz ich historią. Na kilkukilometrowej trasie przewidziano zwiedzanie jej w dwóch częściach – trasa krótsza oznaczona jest kolorem zielonym, dłuższa – czerwonym. Trasa krótsza wymaga około trzech godzin, dłuższa około pięciu. Kierunek poruszania się po ścieżce oznaczono na drzewach znakami w formie białego kwadratu przekreślonego zieloną linią. Ścieżka rozpoczyna się przy siedzibie nadleśnictwa tablicą informacyjną z oznaczeniem trasy i zasadami poruszania się po niej. Na trasie przygotowano przystanki z tablicami informacyjnymi. Tablice objaśniają zawiłości gospodarki leśnej oraz omawiają zagadnienia ochrony przyrody. Na końcu ścieżki, w miejscu zwanym Skałkami przygotowano wygodne miejsce rekreacyjne, dostosowane do organizacji ognisk i wypoczynku.

Nieco inne ścieżki dydaktyczne związane z okolicami przygotowują nauczyciele ze szkół na terenie powiatu. Opis ich tras jest publikowany na stronach powiatu przysuskiego i stronach internetowych szkół.

Na terenie powiatu przysuskiego wytyczono także kilka szlaków rowerowych, oznaczonych znakami w różnych kolorach, składających się na kilka tras o różnym stopniu trudności. W związku z ogromnym zainteresowaniem tą formą komunikacji i rekreacji rozrasta się liczba ścieżek i tras rowerowych. Propozycje tras z mapkami są zamieszczone na stronie powiatu przysuskiego http://www.przysucha.pl w zakładce turystyka.

powiat przysuski_p.indd 168 2016-01-04 18:34:21

Kącik kulinarny

210 Porka
211 Placki ziemniaczane

Kuchnia powiatu przysuskiego, podobnie jak i pozostałe aspekty dziedzictwa mieści się na pograniczu radomsko-opoczyńskim. Oznacza to, że zawiera w sobie wpływy tych dwóch regionów. Z położenia geograficznego wynika także jej stosunkowa zachowawczość i uzupełnianie produktów żywieniowych zbieractwem, szczególnie dobrami pozyskiwanymi z lasów. Sama kuchnia nie należała do zbyt urozmaiconych, stąd dodatki: dziczyzna, jagody, grzyby były szczególnie pożądane. Typowo opoczyńska jest „bomba". Pod tą nazwą ukrywają się kluski z tartych ziemniaków z suszonymi grzybami, kiszoną kapustą i mięsem. Według przepisu zmodyfikowanego przez Lokalne Stowarzyszenie Kobiet ze Skrzynna oraz Koło Kobiet Znad Zalewu z Woli Brudnowskiej łatwo „uzbroimy bombę" w warunkach domowych.

Kluchy brudnowskie z mięsem w sosie grzybowym

Ciasto: 7 średnich ziemniaków ugotowanych i zmielonych , 1 jajko, 1–2 łyżki mąki ziemniaczanej, 4–5 kopiastych łyżek mąki pszennej, sól, pieprz do smaku.

Farsz: ok. 0,5 kg mięsa wołowo-wieprzowego ugotowanego i zmielonego z jedną podsmażoną wcześniej cebulą, doprawionego solą i pieprzem

Sos grzybowy: 0,5 kg świeżych grzybów, 1 cebula, 1 łyżka masła, śmietana, natka pietruszki, 3 łyżki wody lub bulionu, sól, pieprz

Przygotowanie klusek: do zmielonych ziemniaków dosypać mąki i mieszać tak, aby składniki dobrze się połączyły, wbić jajko i dodać soli. Wyrobić masę. Do garnka wlać ok. 2 l wody, posolić i gotować. Masę ziemniaczaną pokroić na mniejsze kawałki i odkrawać takie porcje, by zrobić małe placuszki, nałożyć na nie farsz mięsny, skleić i formować kulki. Do gotującej wody wrzucać kluski, delikatnie mieszając. Gdy wypłyną na wierzch, gotować jeszcze ok. 5 min. Wyjmować łyżką cedzakową. Nie przelewać zimną wodą – ciepłe kluski lepiej wchłoną sos.

Przygotowanie sosu: Grzyby umyć i obgotować, cebulę podsmażyć na maśle, dodać grzyby, posolić i doprawić pieprzem. Smażyć 10–15 min., dodać kilka łyżek śmietany i odrobinę wody lub bulionu, żeby konsystencja nie była zbyt gęsta. Redukować około 5 min., dosolić w razie potrzeby, posypać natką pietruszki.

powiat przysuski_p.indd 169 2016-01-04 18:34:22

212

213

212, 213 Przysmaki regionalne

Pyzy ze Skrzynna

Składniki: 6 kg ziemniaków, sól, pieprz, 1 szklanka mąki ziemniaczanej
Przygotowanie: ziemniaki obrać, 1 kg ugotować, 5 kg zetrzeć na tarce o drobnych oczkach, dobrze odcisnąć w lnianej ściereczce z nadmiaru płynu. Ugotowane ziemniaki ostudzić i przecisnąć przez praskę. Ziemniaki surowe i ugotowane połączyć ze sobą, dodać mąkę i wyrobić ciasto. Każdą porcję masy uformować w dłoni w kulkę wielkości orzecha włoskiego. Pyzy gotować w solonej wodzie do wypłynięcia. Można je podawać z mlekiem, odsmażać na tłuszczu lub z dowolnym z sosem.

Zalewajka z grzybami

Składniki: kilka ziemniaków, grzyby suszone, 10 dag słoniny, listki laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz czarny ziarna, czosnek, śmietana, barszcz biały – zakwas.
Sposób przyrządzenia: grzyby suszone oczyścić, namoczyć, wrzucić do garnka z wodą. Gotować pół godziny z zielem, listkiem, pieprzem i czosnkiem. Wrzucić obrane ziemniaki pokrojone w kostkę. Posolić do smaku. Gdy ziemniaki będą miękkie, wlać zakwas, zagotować. Słoninę pokroić w kostkę, stopić na patelni. Wlać do zalewajki. Doprawić śmietaną zahartowaną w odrobinie wywaru.

powiat przysuski_p.indd 170 2016-01-04 18:34:23

Adresy

Starostwo Powiatowe Przysucha
Al. Jana Pawła II 10, 26-400 Przysucha
tel. 48 675 23 52, 48 675 23 53
starostwo@przysucha.pl
www.przysucha.pl

Urząd Gminy i Miasta Przysucha
Plac Kolberga 11, 26-400 Przysucha
tel. 48 675 22 19
sekretariat@gminaprzysucha.pl
www.gminaprzysucha.pl

Urząd Gminy Borkowice
26-422 Borkowice
tel. 48 675 79 10
gmina@borkowice.asi.pl
www.borkowice.ug.net.pl

Urząd Gminy Gielniów
Plac Wolności 75, 26-434 Gielniów
tel. 48 672 00 04, 48 672 01 66
gmina@gielniow.radom.pl
www.gielniow.radom.pl

Urząd Gminy Klwów
ul. Opoczyńska 33, 26-415 Klwów
tel. 48 671 00 10
ug@klwow.pl
www.klwow.pl

Urząd Gminy Odrzywół
ul. Warszawska 53, 26-425 Odrzywół
tel. 48 671 60 57
info@odrzywol.ug.gov.pl
www.odrzywol.ug.gov.pl

Urząd Gminy Potworów
26-414 Potworów
tel. 48 671 30 11, 48 671 30 31
sekretariat@potworow.pl, ug@potworow.pl
www.potworow.pl

Urząd Gminy Rusinów
ul. Żeromskiego 4, 26-411 Rusinów
tel. 48 672 70 23, 48 672 70 22
gmina@rusinow.pl
www.rusinow.pl

Urząd Gminy Wieniawa
ul. Kochanowskiego 88, 26-432 Wieniawa
tel. 48 673 00 01
ug_wieniawa@interia.pl
www.wieniawa.gmina.pl

powiat przysuski_p.indd 171 2016-01-04 18:34:25

Welcome to Przysucha County

Przysucha County occupies the area of 801 square kilometers and is inhabited by 44000 residents. It is thus a relatively small county situated on the border line between the Gielniów Projection and Radom Plain, in the south-western part of the Mazovian Voivodeship, which was since time immemorial the hunting region of nomadic tribes. In the Stone Age it was also a favourable settlement place for early farmers, mainly due to the presence of underground ledges of amber used by them for making weapons and tools. Knowledge about that remote historical period comes chiefly from archeological discoveries which, being of particular interest, are the subject of separate section of this publication.

Exceptional qualities of the county's natural environment constitute its considerable touristic potential. Landholders utilize the rivers Pilica, Radomka and Drzewiczka together with their broads for organizing numerous recreation sites, protecting at the same time their natural environment which in many places is still untouched by human activities and provides suitable living conditions for water birds and several other animal species.

These lands, etnographically situated at the border line between regions of Radom and Opoczno, are still considered by folklorists to be very conservative as regards customs and music. The area is commonly known as a 'mine' of folk music, the homeland of natural and unique artists known to all listeners of radio stations and lovers of original country music.

In the distant past the low-grade iron ore strata found in this county were conducive to development of primitive metallurgy supported by logging fuel timber in surrounding forests. The only town in the county – Przysucha – owes its existence and past prosperity to the growth of this early industry. In the beginning of 18th century it was a handicraftsmen's settlement characterized by a unique feature of multi-cultural population. To this day exists its three-part division with separate market-places: Polish, Jewish and German. The oldest Roman Catholic church and the synagogue have also been preserved, as well as separate cemeteries.

In Przysucha, in a foreign family was born the most famous Polish ethnographer and folklorist Oskar Kolberg (1814-1890), the author of a monumental work entitled „People, their customs, life-styles, speech, legends, proverbs, ceremonies, superstitions, amusements, music and dances" („Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, muzyka i tańce"). Separate monographic volumes, devoted to various regions of Poland, contain detailed descriptions of the aspects of people's life enumerated in the title in their proper order. Many years of Przysucha residents' endeavours resulted in 1990 in opening the Oskar Kolberg Museum which is now one of the county's most prestige objects. Its most precious exhibits include: Oskar Kolberg's manuscripts, ethnographer's family archives, furniture and items of remembrance from 19th century interiors of manor-houses, and collection of folk art.

Two oldest settlements of the county – Skrzynno and Skrzyńsko – have grown around the castellans' castles. In both of them there are 300-year old monumental historical churches. Skrzyńsko, from the very beginning of its existence, is one of the most important sanctuaries devoted to Virgin Mary in the region of Radom. The first miracle observed there is believed to have been the cure of Piotr Włostowic in the 12th century. Most probably that primary cult was transfered onto the present 15th century effigy of Our Lady with Baby Jesus.

In many localities of the Przysucha County have been preserved palaces and manors

powiat przysuski_p.indd 172 2016-01-04 18:34:25

built by the families of outstanding regional landowners: Dembiński, Helbich, Mokijewski *et al.* Most of these objects, presently privately owned, are well cared for and serve various commercial purposes. Most owners keep their monumental substance in very good condition, recreating their historic atmosphere and informing the guests about their past.

The Readers are kindly invited to visit and explore the Przysucha County, and thereby discover the beauty of its villages and settlements. The charms of many such objects can be admired by looking at photographies included in this subjective guide.

powiat przysuski_p.indd 173 2016-01-04 18:34:25

Illustrations

1. Map of Przysucha County
2. Forest trail near Bieliny
3. Horse-chestnut trees in autumn at Rusinów
4, 5. Landscapes around Bieliny
6. Conifers
7. Characteristic flood waters near Łęgonice
8. Mazovian road-side willows
9. Old apple-trees at Sady village
10. Typical views of the County
11. 300 years old pine tree. Nature monument at Kolonia Ossa
12, 13. Fruit trees at Sady village
14. Meadows near Sady
15. Sunset over the fields of Skrzyńsko
16. Spatial arrangements of the village with well preserved wooden houses at Rzuców
17. Manor-house at Rzuców on a 1950s postcard
18. Forester's cottage Gucin at Rzuców
19. Cultural centre in Przysucha on a 1980s postcard
20. Przysucha. 1980s postcard
21. Folk music ensemble. Skrzyńsko in 1950s
22. Water-colour painting. Manor-house at Rzuców
23. Manor lumber-house at Rzuców
24. Shrine on a tree trunk near Bieliny
25. Jewish cemetery in Przysucha. Matzevas
26. Jewish cemetery in Przysucha. Matzevas
27. Bystreet in Przysucha
28. Remnants of factory buildings at Rzuców
29. Iron casting house at Rzuców
30, 31. Former factory buildings at Rzuców
32. Early 20th century wooden farm-house at Jabłonica
33. Small town house with a porch in Nieznamierowice
34. Traditional and still used means of transport: farmers' cart 'on tires'
35. Crank operated well. Nieznamierowice
36. Wayside shrine. Nieznamierowice
37. Bust of Oskar Kolberg
38. Memorial plate devoted to Oskar Kolbberg. Przysucha
39. Works of Oskar Kolberg
40. Great Orchestra of Gacowie family. Pupils and continuators in the Warsaw Opera House (Teatr Wielki)
41. Jan Gaca
42. Instruments used by the folk music ensemble

powiat przysuski_p.indd 174 2016-01-04 18:34:25

43. Maria Siwiec

44. Piotr Gaca

45. Folk singers' ensemble from Gałki Rusinowskie in typical regional apparel

46. Jan Kmita's folk music ensemble

47. Maria Siwiec with her students

48. Oskar Kolberg. Wood-engraving xylograph

49. Chapel of Świdziński. Klwów

50. Memorial plate devoted to Rev. Jan Zieja. Ossa

51. Jan Wiśniewski. Opoczno Decanate

52. Jewish cemetery. Przysucha

53. Interior of a symbolic Jewish grave

54. Sacral complex at Bieliny

55. Main altar in Rococo style

56, 57. Shrines on trees trunks. Relicts of former places of worship

58. Boulder commemorating the Dzianotta family of church collators

59. Late Gothic stone baptismal font of 15th century

60. Church of 1780 dedicated to Sts. Simon and Juda Thaddaeus

61. Manor park alley

62. 18th century figure of St. John Nepomucene

63. Monument erected in 1928 to commemorate the regaining of independence

64. Grave of Rev. Jan Wiśniewski

65. Collective grave of the German occupation victims

66. Cemetery. Chapel of Dembiński family

67. Neo-Gothic church dedicated to the Holy Cross (1829-1845)

68. Eclectic palace of 1908

69. Manor granary of middle 1800s

70. Nature monument. An old plane-tree

71. Resting bower

72. Chapel of Jan Sobieski built to commemorate 250th anniversary of the Vienna victory

73. Hill "Krakowa Góra"

74. View of Borkowice from Krakowa Góra

75. Church at Skrzyńsko seen from Krakowa Góra

76. Chapel commemorating the inhabitants of Gałki shot down on 4th April 1940

77. Monument erected at the site of major "Hubal's" quarters

78. Collective graves of soldiers killed in action during the German occupation

79. Monument of Blessed Vladislav

80. Chapel of 1852 dedicated to Blessed Vladislav

81. Chapel foundation memorial

82. Rand of the deciduous forest near Goździków

83. Emplacement of a medieval castle at Goździków

powiat przysuski_p.indd 175 2016-01-04 18:34:25

84. Plough-land in the vicinity

85. Church dedicated to St. Mateo the Apostle and St. Margaret

86. Main altar

87. Spatial arrangement of the town

88. Presbytery

89. Artificial lake in Domaniów. Palace at the background

90. Weirs on ponds

91. Church of 1765 dedicated to St. Maria Magdalen

92. Church interior

93. Baroque crucifix of 17th century

94, 95. Flood waters

96. Ubiquitous water

97. Belfry with fire starling

98. Church dedicated to St. Andrew the Apostle (1923-1933)

99. Entrance to the little church

100. Wayside shrine

101. Interior of the church dedicated to St. Andrew

102. 19th century presbytery built in the style of Polish manor-houses

103. Spatial arrangement of the village

104. "Twin" houses with common entrance

105. Spatial arrangement of the village

106. Church dedicated to St. Hedwig and St. Stanislaus the Bishop (1898-1907)

107. Main altar

108. Picture of Our Lady the Sorrowful painted in 1692

109. 18th century chapel dedicated to St. Theresa

110. 18th century stone figure of St. John Nepomucene

111. Interior of the chapel dedicated to St. Theresa

112. Kolonia Ossa. Nature monument

113. Monument devoted to January insurgents

114. "Polish manor-house" built in 2009

115. Church dedicated to St. Dorothy built in 1861

116. Church interior

117. Cross of 1887 in the central part of market-place

118. Revitalized manor park

119. Revitalized manor park

120, 121. Central town square

122. Former inn building

123. Manor-house of Dembiński family, now the seat of Museum

124. Fountain at Kolberg Square (Plac Kolberga)

125. Oskar Kolberg's Bench

126. Monument commemorating the victims of German war by one of the thoroughfares

powiat przysuski_p.indd 176 2016-01-04 18:34:25

127. Manor park

128. Classicistic church dedicated to St. John Nepomucene (1780-1786)

129. Synagogue

130. Museum exhibition

131. Church dedicated to the Visitation of Holy Virgin Mary

132. Date of the church construction

133. Site of a miraculous manifestation

134. Miraculous spring

135. Sacral complex at Rożek including the 'eremite's' house

136. Wooden church, presently not used

137. Belfry

138. Main park alley

139. Memorial plate in the manor complex enclosure

140. Early classicistic palace of Dembiński family

141. Sacral complex with the new church

142. Manor-house built in the early 1900s

143. Column shrine dedicated to Our Lady

144. Park alley

145. Boulder commemorating the 10th anniversary of regaining independence

146. Music school

147. Manor outbuilding

148. Larch-wood manor-house of late 1800s

149. Fish-breeding ponds

150. Iron foundry information plate

151. Pre-war guest-house of Mokijewski family

152. Well preserved old wooden farm buildings

153. Church dedicated to the Holy Heart of Lord Jesus (1924-1926)

154. Plate commemorating the parish's 70th anniversary

155. Obelisk dedicated to the parish founder Rev. Leon Boczarski. Cemetery at Sady

156. Obelisk commemorating Rev. Jan Michałowski, parish priest at Sady during World War II

157. Old presbytery

158, 159. 19th century graveyard monuments, cemetery at Skrzynno

160. Parochial guest-house "Henrykówka"

161. Swan – Dunin family coat of arms placed on the church's wall

162. Main aisle of the 17th century church

163. Main altar, 2nd half of 17th century

164, 165. Beautiful Madonna of 1420

166. Stone figure of St. Roch

167. Belfry

168. Entrance to the former inn, presumably 17th century

169. Graveyard chapel of Dembiński family

170. Archeological open pit, possibly at the original location of medieval castle at Skrzyńsko, called 'the Dunin's manor'

powiat przysuski_p.indd 177 2016-01-04 18:34:25

171. Cemetery

172. Church dedicated to St. Adalbert

173. "Our Lady of Old Skrzyńsko" (Matka Boska Staroskrzyńska)

174, 175. Baroque figure of Baby Jesus of 1699. Under the figure the Swan – Dunins' coat of arms

176. Copy of "Our Lady of Old Skrzyńsko" (Matka Boska Staroskrzyńska), modern relief placed in front of the church

177. Stone aspersarium (holy-water basin) of 1864

178. Church of middle 1600s

179. Monument commemorating soldiers from Lubliniec serving in the 74th Higher Silesian Infantry Regiment

180. Styleless 19th century manor building reconstructed in the occupation period

181. Well preserved alley in an 18th century park

182. Stone 18th century figure of St. John Nepomucene

183. Portraits of Dunin-Wąsowicz family

184. Main altar with the picture of Our Lady with Baby Jesus, according to legend brought from the Cossacks' wars

185. Chapel of Jesus the Crucified

186. 18th century Rococo polychromy

187. Commoon grave of 1863 insurgents

188. 17th century late Renaissance main altar

189. Our Lady of Wieniawa of 15th century

190. Polyptych of Wieniawa, a Renaissance masterpiece

191, 192. Historical monuments at Wieniawa cemetery

193. Park after revitalization

194. Manor-house adapted to the needs of tourists

195. Pond in the manor park

196. Recreational bower by the pond

197. Summer restaurant

198. Manor-house, frontal view

199. Lavender field-patch in the manor park

200. Dancing party in the Oskar Kolberg Museum

201. Museum exhibition

202. Museum exhibition

203. Site of a forest fire near Łęgonice

204, 205, 206. Roadside sites of worship

207. Memorial plate on one of the chapels funded by Rev. Jan Wiśniewski. Ruszkowice

208. Picturesque tourist trails near Ruszkowice

209. Graveyard table commemorating victims of the German occupation. Cemetery at Borkowice

210. "Porka"

211. Potato crumpets

212, 213. Regional delicacies

powiat przysuski_p.indd 178 2016-01-04 18:34:25

Indeks geograficzny

Indeks nie uwzględnia państw, krain geograficznych, ziem historycznych, rezerwatów przyrody, jednostek administracji państwowej (województwo, powiat, gmina) samorządowej, kościelnej, nazw z zagranicy, szlaków komunikacyjnych, rzek i zbiorników wodnych.

Bąkowa 42
Bieliny 55–57, 167
Borkowice 15–16, 26, 47, 50, 58–65, 122, 165
Brogowa 44
Brudnów 152, 169
Bryzgów 50, 58
Brzeski 20
Brzezinki 68–69
Brzustów 114
Budy 108

Chlewiska 165, 167

Dąbrowa 148
Dębiny 19
Domaniów 79
Drutarnia 24, 26

Gałki Rusinowskie 17, 42, 44, 53, 66–67, 85, 108, 167
Gielniów 13, 15, 16, 47, 68–71, 114–115, 131
Głuszyn 75
Goździków 12, 19, 72–73
Grabiny 94
Gródek 18–19, 25, 122

Hamernia 24–25
Hucisko 10, 26, 61, 67, 167
Huta 25

Jabłonica 10, 21, 50, 58, 156
Janików 148
Janów 25–26, 103
Januchta 26

Kaleń 21
Kamienna Wola 26, 38, 53
Kawy 58
Klwów 11–13, 15–16, 19–20, 41, 47, 74–77, 96, 130, 135, 141, 143
Kłudno 42, 152, 156
Kochanowo 156
Kolonia Bąków 38, 53
Kolonia Ossa 9, 96
Konary 78–79
Korycińska 10, 26
Korytków 26
Kozłowiec 25
Krajów 12, 19
Królówka 94
Krzczonów 114
Kuniczki 69
Kusztyk 122
Kuźnica 24, 24, 25–26, 50

Lipiny 16
Lipno 25

Łaguszew 44
Łęgonice Małe 16, 29, 80–84, 95

Mariówka 150–151
Mechlin 67, 150
Młyny 26
Mokrzec 21
Myślakowice 16

Nadolna 26
Nieznamierowice 20, 29, 47, 53, 85–88
Ninków 26, 29, 50, 58
Nowa Grobla 26
Nowinki 61

Odrzywół 9, 13, 15–16, 27, 47–48, 53, 75, 89–93, 134
Ossa 16, 29, 48, 53, 80, 94–96

powiat przysuski_p.indd 179 2016-01-04 18:34:25

Pogroszyn 20–21
Politów 50, 58
Potworów 11, 15, 19,21, 47, 97–100
Przystałowice Małe 39, 40, 42, 53–54
Przysucha 9, 11, 13–17, 19–22, 24–26, 29, 31, 35, 38, 44, 46, 50–53, 60–61, 64, 102–113, 130, 143, 158, 162–163, 165, 167

Radestów 50
Radzice 156
Rdzuchów 53
Rożek 114–116
Rudno 165
Rusinów 15, 17, 20, 47, 52, 86, 88, 117–121, 164
Ruski Bród 9, 26, 50, 58, 67
Ruszkowice 26, 44, 50, 58, 122–124
Ryków 20, 152
Rzuców 10, 12, 16, 26, 29, 125–129, 165

Sady 42, 64, 86, 130–131
Skłoby 61, 165
Skrzynno 10, 12–13, 19,21, 27, 31, 102, 133–141, 169–170
Skrzyńsko 10, 12, 64, 102, 117, 140–144, 165
Smagów 129
Smogorzów 141, 145–151
Sokolniki 20
Stanisławów 95
Stara Piła 26
Stefanków 26, 108, 165
Stefanów 16, 61
Studzianna 85–87, 165
Sulgustów 51
Syrk 26

Topornia 10, 24, 26, 113, 165

Wandów 129
Wieniawa 10, 15, 17, 21, 42, 64, 152–157
Wistka 12, 21
Wola Kuraszowa 19, 58, 129, 165
Wygnanów 42
Wymysłów 50
Wysokin 89, 91

Zachoczyn 20
Zapniów 19
Zawady 150
Zbożenna 44, 141, 144, 158–161
Zdunków 42, 58

Żuków 21, 134

powiat przysuski_p.indd 180 2016-01-04 18:34:25

Słowniczek pojęć

Brus

Kamień szlifierski służący do ostrzenia narzędzi metalowych, nazywany też toczydłem.

Charyzmat

Słowo pochodzące z języka greckiego oznaczające łaskę. W chrześcijaństwie terminem tym określa się dary Ducha Świętego, służące zbudowaniu Kościoła.

Dochód propinacyjny

Dochód pochodzący z wyłącznego prawa właścicieli dóbr ziemskich do produkcji i sprzedaży alkoholu oraz przywileju do sprowadzania ich z innych miast czy regionów. Przywilej propinacji dzierżawiony był często przez karczmarzy, a dochody z propinacji często przekraczały te z innych form działalności. W Polsce propinację wprowadzono ustawą sejmową w XV w., a rozpowszechniła się ona w XVII w.

Faseta

W budownictwie wklęsły narożnik pomiędzy prostopadłymi ścianami lub skośnie ścięte naroże, lub ozdobny gzyms na połączeniu ściany i sufitu lub ściany i posadzki.

Gurt

Łuk przyporowy z cegły lub kamienia wzmacniający sklepienie budowli

Hodegetria

Najstarszy i najbardziej rozpowszechniony typ ikonograficzny przedstawienia Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Maria jest przedstawiona w ujęciu frontalnym, najczęściej w półpostaci, zdecydowanie rzadziej siedząca na tronie lub stojąca. Na lewym ramieniu trzyma Dzieciątko, gestem prawej dłoni wskazuje na Syna. Chrystus patrzy przed siebie, widoczne jest jego oblicze. Prawą dłoń wznosi w geście błogosławieństwa. Wizerunek hodegetrii ukształtował się ostatecznie w Bizancjum.

Kusaki

Ostatnie trzy dni karnawału w tradycyjnej kulturze ludowej poświęcone najintensywniejszej zabawie, spotkaniom, tańcom, a w kulturze szlacheckiej kuligom i ucztom. Często obchodzone jako przejścia po domach, odwiedziny połączone z zapraszaniem do wspólnej zabawy. Najbardziej rozrywkowym dniem był kusy wtorek poprzedzający środę popielcową, w czasie którego młodzież organizowała uliczne spektakle.

Labry

Pojęcie związane z blazonowaniem, czyli tworzeniem opisów herbu zgodnie z zasadami heraldyki. Oznacza ornamenty roślinne umieszczane na częściach zewnętrznych tarczy herbowej, o kształcie liści, zazwyczaj umieszczonych symetrycznie po obu stronach herbu lub okalających całą tarczę herbową.

Maswerk

Wzór odkuty z kamienia lub zrobiony z cegieł o kształcie geometrycznym. Motyw dekoracyjny używany do wypełnienia okna czy rozety, którego uroda zależy od jakości i ilości ażurów i skomplikowania wzoru. Maswerk występuje także jako dekoracja ścian czy murów i nazywana jest wówczas ślepym maswerkiem.

Pazdury

Pojecie z zakresu tradycyjnego budownictwa drewnianego używane do określenia pionowej, dekoracyjnej listwy umieszczanej na kalenicy dachu, na skrajnych krokwiach. Mają kształt kręgla, lilii, tulipana, grotu lub krzyża o wysokości od 0,5 do 1 m i najczęściej są bogato zdobione. Pazdury nazywa się także śparogami.

Piec pudlingowy (piec pudlarski)

Piec płomienny opalany węglem, służący do przerobu surówki wielkopiecowej wywołujący proces utleniania zawartych w su-

powiat przysuski_p.indd 181 2016-01-04 18:34:25

rówce domieszek węgla, siarki, fosforu itp. w wysokiej temperaturze. W trakcie procesu gorące spaliny z paleniska przepływały do zbiornika z surówką w stanie stałym, powodowały jej stopienie, a następnie utlenienie domieszek. Otrzymany produkt po przekuciu nazywano stalą lub żelazem zgrzewnym. Wprowadzenie pieców pudlarskich doprowadziło do rezygnacji ze znacznie mniej wydajnego fryszowania.

Pomłość

Sznur ze słomy służący do wiązania snopków. Słowo staropolskie dziś związane raczej z blazonowaniem i oznaczające wić słomianą zawiązaną w kształt okręgu.

Pozorna izbica

Izbica to najwyższa, nadwieszana kondygnacja wieży, tworząca pięterko dzwonowe. Kiedy jest pozbawiona podłogi, nie jest więc pomieszczeniem a jedynie elementem zdobniczym, mówimy o niej „pozorna".

Rozglifienia, glify

Ukośne formowanie ościeży okien lub drzwi, które stosowano w murach o bardzo dużej grubości, zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz budynku. Zabieg miał na celu lepsze doświetlenie wnętrza lub poszerzenie przejścia czy też w budowlach obronnych zwiększenie pola ostrzału

Stępor

Drewniany tłuczek, młot służący do rozdrabniania surowca. Najczęściej nazwa służyła do określenia drewnianego tłuczka przeznaczonego do rozdrabniania ziarna.

Warpa, warpie, warpy

Usypiska powstałe wokół dawnych szybów rolniczych, charakterystyczne dla krajobrazu naziemne części kopalni rudy żelaza. Warpy najczęściej mają kształt nieregularnych hałd, bywa w nich widoczny otwór szybu wydobywczego. Różna bywa ich wielkość; od kilku do kilkudziesięciu metrów średnicy i od trzech do czterech metrów wysokości.

Wielodrożnica

Układ przestrzenny wsi o zwartej lub rozproszonej zabudowie, powstały wzdłuż kilku ulic o nieregularnym kształcie. Jedna z wcześniejszych form zabudowy słowiańskiej.

Żuawi

Formacja lekkiej piechoty. Nazwa pochodzi od arabskiej nazwy jednego z plemion zamieszkujących góry w Algierii, które współpracowało z Francuzami na pocz. XIX w. Z czasem wykształciło się kilka oddziałów autoramentu żuawskiego, przykładowo: żuawi papiescy – broniący stolicy apostolskiej, czy żuawi śmierci – polski oddział powstania styczniowego.

powiat przysuski_p.indd 182 2016-01-04 18:34:25

Wybrane pozycje bibliograficzne

Bielenin K., *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Kielce 1992

Chojnacki O., *Konserwacja poliptyku z Wieniawy*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego", t. XXII: 1985, z. 3–4, s. 73–76

Fidos R., Zarychta-Wójcicka A., *Przysucha i okolice*, Przysucha 2008

Fidos R., *Przewodnik turystyczny. Gmina Borkowice*, Borkowice 2013

Fidos R., *Sanktuarium Matki Bożej Staroskrzyńskiej*, Skrzyńsko 2000

Guldon Z., *Dzieje Przysuchy w XVIII wieku*, Przysucha 1995

Informator Wieniawski 1991–1997, Wieniawa 2007

Kajzer L. (red.), *Początki architektury sakralnej w Polsce centralnej*, cz. II, Łódź – Warszawa 2013

Karbownik A., *Cadykowie z Przysuchy*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego", t. XXX II : 1997, z. 3–4, s. 103–111

Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo kieleckie, t. III, z. 8, Warszawa 1958

Krygier E., *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce*, t. IV, z. 1, woj. radomskie, Wrocław 1979

Kupisz D., Lechowicz D., Piątkowski S., *Dzieje Klwowa i parafii klwowskiej do roku 1918*, Radom 2015

Lechowicz Z., *Dzieje ziemi radomskiej w średniowieczu. Okręg grodowy w Skrzynnie*, Radom 2010

Pater D., *Kapliczki Matki Bożej w ziemi przysuskiej znakiem pobożności maryjnej*, Przysucha 2010

Pawlik E., *Nekropolia przysuska. Stary cmentarz rzymskokatolicki w Przysusze 1759-2012*, Przysucha 2012

Piechotka M. K., *Bramy nieba. Bożnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2000

Radwan M., *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1986

Rola-Stężycki A. Z., *Kościoły i kaplice dekanatu drzewickiego w Diecezji Radomskiej*, Różanna 2012

Rola-Stężycki A. Z., *Łęgonice Małe. Wenecja Zapilicza*, Różanna 2015

Wiśniewski J., *Dekanat radomski*, Radom 1911

Wiśniewski J., *Dekanat opoczyński*, Radom 1913

Wspomnienia wojenne mieszkańców gminy Wieniawa, Wieniawa 2009

Zagnańska D., *Historia Rusinowa*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego", t. XXX II : 1997, z. 3–4, s. 127–143

Zarychta-Wójcicka A., *Żelazne wieki Przysuchy*, Radom 2005

Ziomek J., Olaczek R., Kopeć D., *Geopark Przysucha – koncepcja parku krajobrazowego i założenia jego ochrony*, „Problemy Ekologii Krajobrazu", t. XXIX : 2011, s. 41–60

W książce wykorzystano także materiały zamieszczone na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Przysusze, Urzędu Gminy i Miasta Przysucha, Stowarzyszenia Razem dla Radomki, a także w lokalnych czasopismach: „Radomski informator kulturalny", „Echo dnia", „Kurier Ziemi Przysuskiej", „Informator Samorządowy Ziemi Przysuskiej", „Ziemia Odrowążów".

powiat przysuski_p.indd 183 2016-01-04 18:34:26